

Serce Metropolii – Katowice moje miejsce na Ziemi

Część I

Katowicki program edukacji regionalnej

Katowice wrzesień 2018



Drodzy Uczniowie,

rozpoczynając szkołę średnią wkraczacie jednocześnie w progi dorosłości, podejmujecie decyzje, które wpływają na Waszą przyszłość. To naturalne, że myślicie dziś głównie o tym, co przed Wami. Zastanawiacie się, kim zostanieie, czego dokonacie, a także z kim i gdzie pojedziecie w daleką, wymarzoną podróż.

Chciałbym też, byście wybiegając myślami w kolejne lata – pamiętali zawsze o Waszym dziedzictwie. O tym, skąd pochodzicie, czego dokonały pokolenia Waszych rodziców i dziadków, co sprawiło, że Katowice wyglądają dziś zupełnie inaczej niż 5, 10 czy 50 lat temu. Ta potrzeba identyfikacji własnej tożsamości, miejsca pochodzenia, będzie narastać z kolejnymi latami. Sam odczuwam ją dziś znacznie mocniej niż gdy byłem w Waszym wieku. Mam nadzieję, że właśnie tutaj, w sercu Śląska, będziecie w przyszłości dalej mieszkać, pracować, założycie rodziny czy też zrealizujecie inne Wasze plany. Aby tak się stało musicie czuć, że Wasz związek z miastem jest silny – że to Wy budujecie nasze miasto i codziennie przyczyniacie się do jego dalszego rozwoju.

Drodzy Nauczyciele,

właśnie takie refleksje stały się inspiracją dla powołania grupy specjalistów, którzy opracowali autorski program edukacji regionalnej miasta Katowice. Oddaję Wam autorski program edukacji regionalne „Serce Metropolii – Katowice moje miejsce na Ziemi”. Jednocześnie dziękuję całemu zespołowi za wielogodzinną pracę, konstruktywne dyskusje i spotkania, których efektem jest niniejszy program. Dziękuję także Wam - Dyrektorom oraz Nauczycielom szkół średnich za aktywność i gotowość do wdrażania edukacji regionalnej. Jestem przekonany, że realizacja programu przyniesie Wam oraz Uczniom wiele satysfakcji, radości z odkrywania historii i współczesności Katowic, ciekawych spostrzeżeń i osiągnięcia zamierzonych celów.

***Marcin Krupa
Prezydent Miasta Katowice***

Program edukacji regionalnej miasta Katowice

Tytuł: Serce Metropolii – Katowice moje miejsce na Ziemi. Miejski program edukacji regionalnej.

Rodzaj zajęć: zajęcia edukacji regionalnej realizowane w systemie klasowo – lekcyjnym i/lub pozaszkolnym.

Typ szkoły: klasa I i II szkoły ponadpodstawowej, w tym ogólnodostępnej, ogólnodostępnej z oddziałami integracyjnymi i specjalnymi, specjalnej.

Liczba godzin w cyklu kształcenia: 76

Autorzy programu: Jacek Siebel, Ewa Koclejda, Beata Staniczek, Mariola Lux, Daniela Dylus, Sonia Gogulla, Gabriela Wawrzynek, Krystian Węgrzynek, pracownicy Muzeum Historii Katowic wymienieni w formatkach zajęć, Grażyna Burek, Sławomir Witek, Waldemar Bojarun.

Wstęp.

Program edukacji regionalnej, wdrażany przez samorząd miasta Katowice został opracowany z myślą o uczniu szkoły średniej, zaczynającym kolejny etap edukacyjny. Zakłada się, że absolwent ośmioklasowej szkoły podstawowej posiada wiedzę i umiejętności z zakresu podstawy programowej przedmiotów ogólnokształcących, zwłaszcza z historii, wiedzy o społeczeństwie, geografii oraz informatyki a także, biorąc pod uwagę realizowane w przedszkolach i szkołach projekty i programy edukacyjne z zakresu regionalizmu posiada, co najmniej podstawową wiedzę o regionie, w odniesieniu do województwa śląskiego oraz o Katowicach – stolicy województwa śląskiego i Górnośląsko – Zagłębiowskiej Metropolii. Opracowany przez Zespół autorów program ukazuje Miasto w ujęciu historyczno – geograficznym, z uwzględnieniem mechanizmów warunkujących rozwój i przemiany społeczno – urbanistyczne oraz rolę mieszkańców w tym procesie od powstania Katowic do współczesności. Autorzy zgodnie podkreślają, że rzetelna wiedza o mieście – miejscu pochodzenia lub miejscu zamieszkania/ uczyćszczenia do szkoły, poczucie dumy z zachodzących przemian, świadomość, że każdy mieszkaniec może mieć wpływ na kreowanie miejskiej rzeczywistości i rozwój miasta daje szansę na budowę społeczeństwa obywatelskiego oraz gwarancję otwartości i szacunku dla innych.

Zakłada się, że program będzie realizowany w pierwszej i drugiej klasie szkoły średniej, w wymiarze 1 godziny tygodniowo dla oddziału. Opracowane formatki zajęć obejmują jedną, dwie lub więcej jednostek lekcyjnych. Scenariusze/ formatki lekcji są propozycją, materiałem pomocniczym dla nauczyciela, który określone cele szczegółowe dla danego tematu może osiągnąć stosując inne metody i formy pracy oraz inne środki dydaktyczne. Przewiduje się ponadto, że w celu prowadzenia zajęć w formach pozaszkolnych istnieje możliwość łączenia godzin.

Dla realizacji programu niezbędny jest dostęp do pomieszczenia klasowego wyposażonego w łącze internetowe i tablicę interaktywną, zaleca się również wyznaczenie miejsca na ekspozycję produktów – efektów pracy uczestników zajęć.

Cele ogólne.

1. Uczeń zna historię rozwoju Katowic, potrafi omówić proces przemian społecznych i urbanistycznych, a także czynniki wpływające na rozwój Miasta oraz takie, które mogą spowalniać progres. Zna tradycje kultywowane przez mieszkańców, wie dlaczego Katowice można określić mianem miasta wielokulturowego.
2. Uczeń potrafi omówić cechy typowe dla architektury Górnego Śląska, ze zwróceniem szczególnej uwagi na „Szlak Moderny” w Katowicach.
3. Uczeń wie czym jest samorząd, rozumie odpowiedzialność mieszkańców za Miasto, wie w jaki sposób mieszkańcy Katowic mogą wpływać na decyzje miejskich władz samorządowych, zna narzędzia dostępne społecznościom lokalnym w kreowaniu postępu.
4. Uczeń potrafi wymienić bohaterów, którzy w istotny sposób wpłynęli/ wpływają na rozwój Miasta z punktu widzenia współczesnego młodego katowiczana. Potrafi dokonać oceny bohaterstwa w ujęciu historycznym i współczesnym.
5. Uczeń rozumie czym jest odpowiedzialność mieszkańca za miasto, również w zakresie ochrony środowiska.
6. Uczeń wie dlaczego Katowice otrzymały tytuł: Miasto Kreatywne Unesco w dziedzinie muzyki, a także jakie znaczenie dla rozwoju Miasta ma rozwój tzw. turystyki biznesowej oraz przyciąganie nowych technologii i nowych inwestorów.
7. Uczeń potrafi postawić tezę, wie czym jest dyskusja i debata, prowadzi/ jest uczestnikiem dyskusji/ debaty, zna i wykorzystuje w praktyce zasady obowiązujące podczas prowadzenia/ uczestnictwa w dyskusji/ debacie/ rozmowie, wie czym jest spór na argumenty.

Wykaz tematów w podziale na działy.

| Lp. | Dział | Temat | Klasa |
|-----|---|--|-------|
| 1 | Samorządność i aktywność obywatelska. | 1. Katowice – dobre miejsce do życia | I |
| | | 2. Małe ojczyzny – aktywność lokalna, budżet obywatelski, inicjatywa lokalna | I |
| | | 3. Wiem, rozumiem, jestem odpowiedzialny – Młodzieżowa Rada Miasta Katowice | I |
| | | 4. Wiem, rozumiem, jestem odpowiedzialny – Prezydent Miasta Katowice, Rada Miasta Katowice, Urząd Miasta Katowice. | I |
| | | 5. Tradycje samorządowe w Katowice | I |
| 2 | Historia Katowic na tle historii regionu. | 6. Dzieje Katowic – lustrzane odbicie dziejów regionu (do 1922r.) | I |
| | | 7. Katowice jako stolica regionu. | I |
| | | 8. i 9. Od architektury drewnianej do budowli współczesnych. | I |

| | | | |
|--|---|--|----|
| | | 10.Przemysł – siła napędowa Katowic. | I |
| 3 | Wielonarodowość, wielokulturowość Katowic – wczoraj i dziś. | 11.Zmiany ludnościowe na przestrzeni dziejów. | I |
| | | 12.Od wiejskiej chaty do podmiejskiej willei i familoków. | I |
| | | 13.Mieszkańcy Katowic – pochodzenie etniczne, narodowość, wyznanie, status społeczny. | I |
| 4 | Religia, kościoły, wyznania w Katowicach. | 14.Różnorodność wyznaniowa mieszkańców Miasta – tolerancja, współistnienie i współdziałanie. | I |
| | | 15. Obiekty kultu religijnego, nekropolie. | I |
| | | 16.Znam, rozumiem, jestem otwarty (...). | I |
| 5 | Obyczaje, zwyczaje, folklor. | 17.Codziennosc i odświętnosc w śląskim domu – zwyczaje mieszkańców terenów przemysłowych i wiejskich na Górnym Śląsku. | I |
| | | 18.Jak Ślonzoki godajom? | I |
| | | 19.Tożsamość i tradycja – strój, muzyka, przyśpiewki, taniec. | I |
| | | 20.Kuchnia śląska – czy ktoś to potrafi? | I |
| 6 | Wielcy Katowiczanie. | 21.Bohater – wzór do naśladowania, przykład, autorytet. | I |
| | | 22.Ojcowie założyciele, twórcy przemysłowych Katowic, nobliści (...). | I |
| | | 23.Cena bohaterstwa – czas powstań i wojny. | |
| | | 24.Powojenne oblicze Miasta – sukcesy rzeczywiste i propagandowe. | I |
| | | 25.Bohaterowie są wśród nas – jestem dumny z (...). | I |
| 7 | Ochrona środowiska, przyroda Katowic. | 26. Zielone Miasto – katowickie parki i ogrody, leśne ścieżki edukacyjne (...). | I |
| | | 27. i 28. Rezerваты i pomniki przyrody w Katowicach – warsztaty przyrodnicze. | I |
| | | 29. Ekoodpowiedzialni – edukacja ekologiczna w Katowicach. | I |
| Klasa druga szkoły ponadpodstawowej | | | |
| 1 | Muzyka, sztuka, kultura i literatura. Kulturotwórcza rola młodego człowieka. | 1., 2. i 3.Dziedzictwo kulturowe – kultura mieszczańska, robotnicza i chłopska | II |
| | | 4.i 5. Muzyka w Katowicach – od chórów śpiewających do Miuosh'a. | II |
| | | 6.Przemiany społeczne w tekstach Paktofoniki (PFK) | II |
| | | 7., 8. i 9.Najwybitniejsi wśród wybitnych – współcześni twórcy kultury i sztuki. | II |
| | | 10. i 11. Instytucje i placówki propagujące kulturę w Katowicach. | II |
| | | 12. i 13.Wielkie wydarzenia kulturalne w Katowicach. | II |
| | | 14. i 15.Górnośląska kobieta dawniej i dziś – wzorce, tradycje, stereotypy. | II |
| 2 | Sport dawniej i dziś. | 16.Najstarsze kluby sportowe w Katowicach. | II |
| | | 17. i 18.Sukcesy katowickich sportowców. | II |
| | | 19.Współczesne sportowe oblicze Miasta – sport rekreacyjny, miejsca aktywności dla mieszkańców. | II |

| | | | |
|---|------------------------|--|----|
| | | 20. Międzynarodowe imprezy sportowe w Katowicach. | II |
| 3 | Katowice miasto świata | 21., 22. i 23. Przeszłość daleka i bliska – wpływ wydarzeń na bieg historii. | II |
| | | 24. Rewolucja przemysłowa XXI wieku w Katowicach – od hut i kopalń do nowych technologii i star up'ów. | II |
| | | 25. Przedstawicielstwa dyplomatyczne w Katowicach. | II |
| | | 19. Konferencje i szczyty międzynarodowe w Katowicach. | II |
| | | 26. Konferencje i szczyty międzynarodowe w Katowicach | II |
| | | 27. Katowickie Alma Mater. | II |
| | | 28. i 29. Katowice obecne w Europie i na świecie. | |
| | | 30., 31. i 32. Katowice sercem Metropolii. | II |
| | | 33. – 38. Wybieram Katowice – debata. | II |

Cele szczegółowe programu, metody i formy pracy, środki techniczne, proponowane pomoce dydaktyczne oraz wykaz tekstów i materiałów źródłowych zostały określone w formatkach/ scenariuszach poszczególnych zajęć.

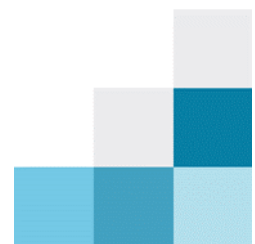
Procedury ewaluacji.

W roku szkolnym 2018/19 program edukacji regionalnej miasta Katowice był realizowany pilotażowo w sześciu wybranych szkołach średnich. Po zakończeniu pilotażu dokonano ewaluacji, wykorzystując ankietę opracowaną przez Wydział Edukacji i Sportu. Zakłada się docelowo, że ewaluacja programu będzie odbywała się na zakończenie całego cyklu a jej elementami będzie ankietę dedykowana nauczycielom oraz debata z udziałem uczniów uczestniczących w programie.

Grażyna Burek

Dział I

Samorządność i aktywność obywatelska



F.I.1.1

Temat 1. Katowice- dobre miejsce do życia

1.Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Prezentacja miasta Katowice jako wielokulturowej stolicy Śląska stającej się przyjaznym miastem do życia oraz popularnym kierunkiem turystycznym. Zachęcenie uczniów do refleksji na temat miasta Katowice w którym żyją lub się uczą . Budowanie stosownej wrażliwości, emocjonalności oraz potrzeby rozumienia zagadnień związanych z edukacją regionalną jako wprowadzenie do programu.

2. Temat: Katowice – dobre miejsce do życia

Temat podany na początku lekcji ma zaciekać uczniów i zainspirować do działań indywidualnych i zespołowych

3. Pytanie kluczowe- brak

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń po zajęciach potrafi:

- sformułować odpowiedź na tezę zawartą w temacie lekcji
- korzystać z różnych źródeł informacji, selekcjonować wiadomości i przetwarzać je w formie haseł, podsumowań
- stworzyć plakat ilustrujący najistotniejsze informacje

5. Metody i techniki pracy.

DYSKUSJA,

METODY AKTYWIZUJĄCE :

„SŁONECZKO”- istotnym elementem tej metody jest zestawienie poglądów w formie ułożonych z kartek promieni, hasłowo prezentujących tę samą odpowiedź.

PLAKAT - AFISZ - przedstawienie odpowiedzi w formie hasłowego zestawienia, forma ewaluacji bieżącej programu

6. Środki dydaktyczne.

kartki (ok.8cm x 8cm), długopisy, flamastry, brystol format duży do uzgodnienia, kolorowe kartki ksero, , klej, taśmy ;

7.Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

8.Przebieg zajęć krok po kroku.

- a) stawiamy tezę KATOWICE JEST DOBRYM MIEJSCEM DO ŻYCIA
- b) instruujemy, że każdy uczeń indywidualnie w formie haseł, wypisuje na małych kartkach odpowiedzi
- c) uczniowie układają na podłodze słoneczko w ten sposób, że kartki z tą samą treścią haseł tworzą promienie. Kolejne osoby albo dokładają kartki do powstałych promieni, albo tworzą nowe. Promienie są ułożone wokół okręgu. Po ułożeniu słoneczka, zapraszamy uczestników do spaceru i zapoznania się z promieniami (wcześniej należy

wygospodarować w klasie jakąś wolną przestrzeń, gdzie będzie można rozłożyć „słoneczko”).

- d) Podsumowanie werbalne na forum klasy. Uczniowie analizując kolejne promienie , dyskutują, poszukując odpowiedzi w formie dowodów:

dowód 1 KATOWICKIE LAS PALMAS - Katowicki rynek jako promenada śródziemnomorskiego kurortu

dowód 2 WŁASNY STATEK KOSMICZNY - Hala widowiskowo-sportowa "Spodek"

dowód 3 ŚLĄSKA PEREŁKA - Nikiszowiec-dawna, przemysłowa dzielnica Katowic; Willa Goldsteinów

dowód 4 ORKIESTRA JAK Z NUT - Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia

dowód 5 ARTYSTYCZNE ŚCIANY - katowickie murale

dowód 6 MUZYCZNA ALTERNATYWA - OFF FESTIVAL, MIUOSH

dowód 7 GALERIA W KOPALNI - Galeria Sztuki Szyb Wilson na terenie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego Wieczorek; Muzeum Śląskie Katowice z nowoczesną powierzchnią wystawienniczą na terenie dawnej kopalni Katowice

- e) Hierarchizacja argumentów, pomysłów, wniosków - zebranie opinii w formie haseł graficznych i umieszczenie na PLAKACIE.

9. Podsumowanie zajęć.

W końcowej fazie lekcji uczniowie prezentują plakat na forum klasy. Zawieszenie go w klasie będzie formą dokumentacji realizowanego programu regionalnego. Uzupełnianie plakatu z inicjatywy uczniów - sukcesywnie w formie haseł lub ilustracji podczas realizacji programu Edukacji Regionalnej Miasta Katowice .

11. Materiały pomocnicze.

przewodniki, albumy, zdjęcia Katowic; dostęp do stron internetowych

12. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

katoapka.pl ; <http://www.szybwilson.org/>; www.busemprzezswiat.pl; ww.mhk.katowice.pl

F.I.1.2

1. Wprowadzenie

Katowice są najbardziej obywatelskim miastem w regionie i piątym w Polsce – wg kolejnej edycji rankingu polskich miast *Europolis*. Najnowszy ranking „miast obywatelskich”, w którym ujęto wszystkie 66 miast na prawach powiatu, przygotowany został na zlecenie Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana i Fundacji Konrada Adenauera.

Jak czytamy w raporcie, ranking został utworzony w oparciu o pięć różnych wskaźników dotyczących: *biernej i czynnej aktywności wyborczej, udziału mieszkańców w organizacjach publicznych, zaangażowania w życie publiczne, rozpowszechnianie postaw obywatelskich oraz otwarcie miast na obywateli*. Katowice zajęły finalnie pierwsze miejsce w woj. śląskim i piąte w Polsce (po Sopocie, Warszawie, Rzeszowie i Poznaniu).

Źródło: <https://www.katowice.eu/miasto/aktualnosci?ItemID=3064&ListID={D5DEA5D0-1093-414A-AB2A-4A83B293CB9E}>

2. Temat: Małe ojczyzny - aktywność lokalna, budżet obywatelski, inicjatywa lokalna.

Czas realizacji: 2x45 minut

3. Pytanie kluczowe:

Czy Katowice zasłużyły na miano „miasta obywatelskiego”?

4. Cele lekcji:

Po zajęciach uczeń potrafi:

- wyjaśnić, czym jest budżet obywatelski;
- wskazać etapy powstawania budżetu obywatelskiego;
- wymienić rodzaje projektów w budżecie obywatelskim;
- wskazać zadania, których projekt może dotyczyć;
- wyjaśnić, czym jest inicjatywa lokalna;
- wymienić etapy realizacji inicjatywy lokalnej;
- opracować projekt do budżetu obywatelskiego i inicjatywy lokalnej;
- współpracować w grupie;
- korzystać z informacji umieszczonych na stronie Miasta Katowice;
- prezentować efekty swojej pracy.

5. Metody i techniki pracy:

- wykład ilustrowany prezentacją multimedialną;
- praca w grupach.

6. Środki dydaktyczne:

- prezentacja multimedialna;
- strony Urzędu Miasta Katowice.

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

W 1989 r. w brazylijskim 1,5-milionowym Porto Alegre nowo wybrany burmistrz z centrolewicowej Partii Robotniczej zdecydował, że władze oddadzą w ręce mieszkańców decyzje, na co wydawać pieniądze z podatków. Rządzący miastem wierzyli, że w ten sposób uda się pokonać nierówności i podnieść poziom życia setek tysięcy mieszkających w slumsach na przedmieściach. Od czasu powstania w Ameryce Południowej budżet partycypacyjny rozszerzył się na setki miast całego świata.

W niektórych miastach został wprowadzony do szkół, uniwersytetów i budownictwa społecznego czy instytucji kultury. Mechanizmy stosowania budżetu partycypacyjnego różnią się od siebie. Przystosowuje się je do lokalnego kontekstu; różny jest procent miejskiego budżetu oddawanego do dyspozycji mieszkańców. Na świecie budżet partycypacyjny stosowany jest obecnie w ponad 1200 miejscowościach.

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

Uczniowie zapoznają się z celem budżetu partycypacyjnego, dowiadują się, że o tym, co powstanie w naszej okolicy (na terenach należących do dzielnicy lub miasta) najczęściej decydują urzędnicy, którzy są odpowiedzialni za zaspokajanie potrzeb społeczności. Urzędnicy muszą decydować o wielu złożonych wydatkach i nie zawsze wiedzą, co jest aktualnie najważniejsze dla mieszkańców, dlatego z części pieniędzy z budżetu tworzy się budżet partycypacyjny. Obywatelom przekazuje się część władzy i pieniędzy, jednak muszą oni wiedzieć, w jaki sposób i na co je wydać. Miasto musi także wydawać pieniądze na inwestycje, których często nie zauważamy. Jako mieszkańcy nie wiemy, ile kosztują niektóre rzeczy, z których wszyscy korzystamy.

Nauczyciel przedstawia informacje na temat budżetu obywatelskiego, korzystając z materiału pomocniczego nr 1, którym jest prezentacja multimedialna. Następnie uczniowie w grupach, korzystając zamieszczonych w dodatkowych materiałach stron, zapoznają się ze zrealizowanymi i zgłoszonymi projektami, każda grupa przedstawia krótko jeden wybrany przez siebie.

Uczniowie zapoznają się z pojęciem *inicjatywa lokalna* oraz jej realizacją w Katowicach, nauczyciel przedstawia informacje, wykorzystując prezentację multimedialną. - materiał pomocniczy nr 1. W kolejnej części lekcji uczniowie, podzieleni na grupy, analizują zestawienie wniosków w ramach inicjatyw lokalnych, korzystając ze strony <https://www.katowice.eu/urząd-miasta/inicjatywa-lokalna>. Wybierają 3 przykładowe inicjatywy, zwracają uwagę na to, czego dotyczyła inicjatywa lokalna i czy otrzymała akceptację, jaki był wkład własny.

Na kolejnych zajęciach opracowują projekt inicjatywy lokalnej lub zadania do budżetu obywatelskiego dla swojej dzielnicy, miejscowości.

9. Podsumowanie zajęć.

Otwarcie władzy na mieszkańców - czy to dla zachęty społeczności do współdziałania, czy w reakcji na samodzielne inicjatywy mieszkańców – jest odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie ludzi do współudziału w zarządzaniu i wspiera tym samym aktywne

społeczeństwo obywatelskie – pisze w raporcie dr **Angelika Klein, Dyrektor Fundacji Konrada Adenauera w Polsce**

Nauczyciel powraca do pytania kluczowego, uczniowie dyskutując, odpowiadają na nie, a następnie głosują .

10. Materiały pomocnicze.

Materiał pomocniczy nr 1 - prezentacja multimedialna

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały

<http://bo.katowice.eu/OBudzenie/Strony/default.aspx>

<https://www.katowice.eu/urząd-miasta/inicjatywa-lokalna>

F.I.1.3

1. Wprowadzenie

Prawo młodych ludzi do uczestniczenia w radzie młodzieży i współpracy z samorządem zostało uchwalone w 2001 r. przez Sejm RP w nowelizacji do Ustawy o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 r. Dodano wtedy art. 5b, który stanowi, że gmina ma za zadanie podejmować „działania na rzecz upowszechniania i wspierania idei samorządowej (...), zwłaszcza wśród młodzieży”, a w tym celu „rada gminy na wniosek zainteresowanych środowisk może wyrazić zgodę na utworzenie młodzieżowej rady gminy, mającej charakter konsultacyjny”. Pierwsza młodzieżowa rada miasta powstała 19 września 1990 r. w Częstochowie z inicjatywy ówczesnego prezydenta miasta – Tadeusza Wrony.

2. Temat: Wiem, rozumiem, jestem odpowiedzialny - Młodzieżowa Rada Miasta Katowice

3. Pytanie kluczowe:

Co łączy pojęcia: „aktywność społeczna”, „społeczeństwo obywatelskie”, „samorządność”, „młodzieżowa rada miasta”?

4. Cele lekcji:

Po zajęciach uczeń:

- potrafi podać podstawę prawną funkcjonowania Młodzieżowej Rady Miasta Katowice;
- ocenić jej rolę w kształtowaniu postaw obywatelskich i rozwijaniu aktywności społecznej;
- wymienić uprawnienia Młodzieżowej Rady Miasta Katowice;
- wyjaśnić procedurę wyborów do Młodzieżowej Rady Miasta Katowice;
- stworzyć plakat zachęcający do udziału w wyborach do Młodzieżowej Rady Miasta.

5. Metody i techniki pracy

Metody: dyskusja, projekt (formy praca w grupach).

6. Środki dydaktyczne:

Statut Młodzieżowej Rady Miasta Katowice, materiały źródłowe

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Nauczyciel przedstawia napis lub wyświetla slajd z napisami „Społeczeństwo to My” oraz „Polityka młodzieżowa, czyli Nic o Was bez Was”.

Uczniowie przedstawiają swoje refleksje na temat odczytanych sformułowań.

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

Nauczyciel, nawiązując do wypowiedzi uczniów, wyjaśnia, iż trzeba wiele wysiłku członków społeczeństwa, w tym także młodych ludzi, aby społeczeństwo obywatelskie nie oznaczało tylko instytucji demokratycznych, ale posiadało mentalność demokratyczną.

Uczniowie w grupach przygotowują wyjaśnienie pojęcia *polityka młodzieżowa*, następnie pod kierunkiem nauczyciela opracowują jego wspólną definicję. Nauczyciel, podsumowując pracę uczniów, może skorzystać z materiału pomocniczego nr 1.

Uczniowie mają za zadanie przygotowanie programu telewizyjnego na temat Młodzieżowej Rady Miasta Katowice. Wybierają spośród siebie redaktora wydania, opracowują scenariusz programu, dzielą się zadaniami. W programie muszą znaleźć się informacje na temat:

- sposobu wybierania przedstawicieli do Młodzieżowej Rady Miasta;
- form działania Rady;
- obecnego składu Rady;
- wywiad z przewodniczącym lub innymi członkami Rady;
- pomysł na promocję Rady;
- logo Młodzieżowej Rady Miasta Katowice.

Uczniowie korzystają:

ze Statutu Młodzieżowej Rady Miasta Katowice

<http://www.sltzn.katowice.pl/images/news/2018/2018.01.18/statut.pdf>

oraz materiału pomocniczego nr 2.

Uczniowie, pracując w grupach, przygotowują program telewizyjny, a następnie prezentują go na forum klasy.

9. Podsumowanie zajęć.

Nauczyciel wraca do pytania kluczowego. Uczniowie wyrażają swoje zdanie na forum klasy na temat tego, czy Młodzieżowa Rada Miasta Katowice przyczynia się do budowania społeczeństwa obywatelskiego.

10. Materiały pomocnicze.

Materiał pomocniczy nr 1.

Polityka młodzieżowa to „przyjęty i realizowany przez władzę publiczną i organizacje pozarządowe zespół długofalowych działań na rzecz zaspokajania potrzeb i rozwiązywania problemów społecznych młodzieży”.

Cele, priorytety i zadania polityki młodzieżowej ustalane są na szczeblu europejskim przez przedstawicieli Komisji Europejskiej i rządów państw członkowskich, zaś za ich realizację w konkretnych krajach odpowiada rząd danego kraju. Europejską politykę młodzieżową opisuje kilka ważnych dokumentów, w których określono, że dla państw członkowskich Unii Europejskiej priorytetem powinno być uczestnictwo młodzieży w życiu publicznym oraz lepsze zrozumienie młodzieży

(np. poprzez powoływanie młodzieżowymi rad i kontakt z nimi).

Materiał pomocniczy nr 2.



11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

http://www.cimhoryzonty.org/files/docs/publikacje/Wiele_rad_dla_mlodziowych_rad.pdf

F.I.1.4

1. Wprowadzenie

Katowice to po śląsku **Katowicé** - z charakterystyczną obniżoną głoską na końcu, wymowa bliska "Katowicy". Katowice są dużym, dziesiątym co do wielkości w Polsce, miastem na prawach powiatu a zarazem stolicą Województwa Śląskiego, niezwykle zaludnionego okręgu przemysłowego, siedzibą władz samorządu wojewódzkiego i administracji rządowej. Katowice zajmują obszar 164,5 km² i zamieszkuje je 296,262 tys. osób. (Miasto graniczy wyłącznie z gminami miejskimi: Chorzowem, Czeladzią, Łędzinami, Mikołowem, Mysłowicami, Rudą Śląską, Siemianowicami Śląskimi, Sosnowcem i Tychami. Katowice razem z 13 okolicznymi miastami na prawach powiatu tworzą ponad dwumilionowe, unikatowe w przestrzeni polskiej i europejskiej skupisko ludności nazywane Aglomeracją Górnośląską. Aglomeracja ta stanowi z kolei centrum większego skupiska miast, największego w Polsce obszaru metropolitalnego liczącego około 3 mln osób, natomiast całe Województwo Śląskie liczy 4,8 mln mieszkańców.

Na podstawie : <http://www.portal.katowice.pl/index3.php?id=katowice/miasto>

2. Temat :Wiem, rozumiem, jestem odpowiedzialny- Rada Miasta Katowice, Prezydent Miasta Katowice, Urząd Miasta Katowice.

2x 45 minut

3. Pytanie kluczowe:

Jak funkcjonuje miasto Katowice i kto rządzi Katowicami?

4. Cele lekcji:

Po zajęciach uczeń potrafi :

- Wskazać organy władzy uchwałodawczej i wykonawczej miasta Katowice
- Wymienić nazwiska prezydenta i wiceprezydentów
- Podać skład Rady Miasta Katowice
- Zaprezentować Urząd Miasta Katowice
- Współpracować w grupie
- Pozyskiwać informacje ze stron miasta i portali

5. Metody i techniki pracy:

Pogadanka, praca w grupie nad analizą stron internetowych

6. Środki dydaktyczne:

Materiały ikonograficzne i tekstowe

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Uczniowie oglądają materiał pomocniczy nr 1, przedstawiający Zorro oraz Batmana i wyrażają swoją refleksję na temat rysunku satyrycznego. Zastanawiają się , czy mieszkańcy Katowic znają swoje władze, czy są to może dla nich anonimowe postaci.

8.Przebieg zajęć krok po kroku.

Uczniowie na podstawie schematu materiał pomocniczy nr 2 wskazują władze uchwałodawczą i wykonawczą miasta Katowice.

Uczniowie korzystając ze strony Miasta Katowice, wyszukują i przedstawiają informacje na temat Prezydenta i Wiceprezydentów Miasta Katowice.

<http://bip.katowice.eu/UrządMiasta/KierownictwoUrzedu/Prezydent.aspx?stanowisko=8&menu=616>

Uczniowie na podstawie informacji na stronie Miasta Katowice poznają aktualny skład Rady Miasta Katowice.

<https://www.katowice.eu/radamiasta>

Uczniowie korzystając ze strony Urzędu Miasta zapoznają się z lokalizacją , strukturą urzędu oraz sprawami, którymi się zajmuje.

<https://mojekatowice.pl/w,um---urząd-miasta,5,283913.html>

Nauczyciel powraca do pytania kluczowego, uczniowie wyrażają swoją opinię na temat władzy jako dysponują poszczególne organy tego szczebla samorządu.

Uczniowie w grupach przygotowują i przeprowadzają wywiad z radnym lub alternatywnie opracowują wirtualny spacer po urzędzie Miasta Katowice

9.Podsumowanie zajęć.

Prezentacja wywiadu lub wirtualnego spaceru po urzędzie miasta

11. Materiały pomocnicze.

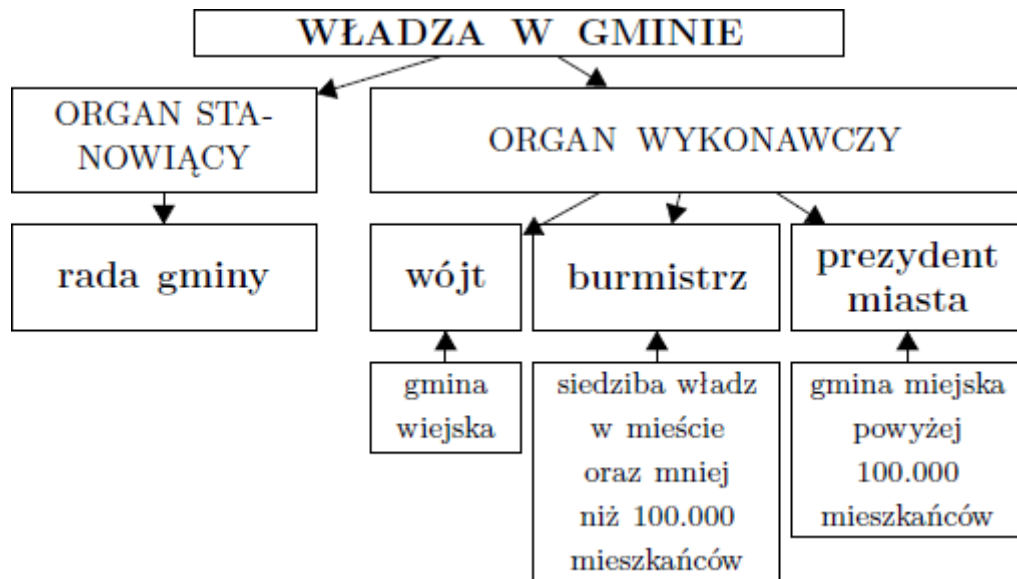
Materiał pomocniczy nr 1



Radni ujawnijcie się.

źródło:https://static2.comicvine.com/uploads/original/11127/111276359/5585297-batman_%26_zorro_sketch_color.png

Materiał pomocniczy nr 2



Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikibooks/pl/7/72/W%C5%82adze_gminy.png

F.I.1.5

1. Wprowadzenie

W polskiej rzeczywistości od stuleci występują instytucje o charakterze związków kupieckich, rzemieślniczych oraz różnych profesji, które współtworzyły ogniwa łączące instytucje decyzyjne, zarządcze ze społeczeństwem, promując rozwój ekonomiczny i społeczny poprzez realizację artykułowanych przez nie wskazań i oczekiwań, realizowały ideę samorządności oraz decentralizacji kompetencji decyzyjnych. Nie inaczej było w przypadku Katowic.

2. Temat : Tradycje samorządowe w Katowicach.

3. Pytanie kluczowe:

Jakie były przełomowe momenty w historii Katowic jeśli chodzi o narodziny samorządności?

4. Cele lekcji:

Po zajęciach uczeń:

- potrafi przedstawić status prawny Katowic na przestrzeni lat;
- wymienić wydarzenia, które w szczególności wpłynęły na rozwój samorządu terytorialnego Katowic;
- dokonać analizy porównawczej dawnego i obecnego samorządu terytorialnego;
- rozpoznać w Katowicach miejsca przedstawiane w materiałach źródłowych.

5. Metody i techniki pracy:

praca w grupach, analiza materiałów źródłowych (jigsaw - układanka), pogadanka

6. Środki dydaktyczne:

materiały źródłowe i ikonograficzne

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Samorząd – zawiadywanie swoimi sprawami przez ludność określonego terenu (samorząd terytorialny) lub wspólnotę zawodową (samorząd zawodowy) w zakresie ustalonym przez prawo, na ogół za pośrednictwem wybranych przez siebie organów. Samorząd reprezentuje interesy określonej społeczności wobec organów państwa na podstawie ustaw, umów lub porozumienia.

Źródło: <http://www.centrumjp2.pl/wikijp2/index.php?title=Samorz%C4%85d>

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

Nauczyciel przed podaniem polecenia krótko wprowadza uczniów w zagadnienie.

Mając na myśli samorządność, można analizować ją przez pryzmat dwóch rodzajów samorządów: samorządu zawodowego i terytorialnego. My uczynimy to w zakresie samorządu terytorialnego, będziemy szukać jego śladów w historii Katowic. Postaramy odpowiedzieć sobie na pytanie, jak rodził się samorząd w Katowicach.

Uczniowie zostają podzieleni na 6 grup, każda z nich zapoznaje się z materiałem źródłowym. Zadaniem uczniów jest odnalezienie w tekście zwrotów, wyrażeń związanych z samorządem terytorialnym, jego organami, instytucjami oraz wskazanie, jaki status prawny miały wówczas Katowice oraz jakie wydarzenia były przełomowe dla rozwoju samorządności.

Każda grupa prezentuje swoje wnioski i zapisuje na tablicy lub flipcharcie. Następnie wymienia się swoimi spostrzeżeniami z pozostałymi uczniami.

9. Podsumowanie zajęć.

Nauczyciel wraca do pytania kluczowego uczniowie wyrażają swoje zdanie na forum klasy na temat tego, które wydarzenia w największym stopniu przyczyniły się do rozwoju samorządności. Następnie uczniowie rozpoznają na podstawie materiału ilustracyjnego, wskazują miejsca w Katowicach, o których była mowa w materiałach źródłowych .

10. Materiały pomocnicze.

Materiał pomocniczy nr 1.

Pod koniec XVI wieku na gruntach należących do Kuźni Boguckiej powstała wieś Katowice, w której osiedliło się kilku zagrodników. Jej założycielem był kuźnik Andrzej Bogucki. Administracyjnie od 1742 roku Katowice wraz z Kuźnią Bogucką należały do powiatu pszczyńskiego. W wyniku reform administracyjnych przeprowadzonych w Prusach na początku XIX wieku Katowice stały się prawdopodobnie również samodzielną gminą. W skład gminy katowickiej wchodziły: Brynów, Katowicka Hałda i Muchowiec. Gmina miała swoją radę (gromadę), na czele której stali sołtysi. Pierwszym sołtysem katowickim był Tomasz Warzecha.

Materiał pomocniczy nr 2a

Pierwsze wybory radnych miejskich, których liczbę ustalono na 18, wyznaczono na dzień 5 marca 1866 roku na podstawie zezwolenia króla Prus na nadanie praw miejskich Katowicom z 11 września 1865.

G. Hoffmann, *Katowice jako miasto*, tamże, s.53.

Materiał pomocniczy nr 2b

Prawa miejskie Katowice uzyskały 11 września 1865 roku na podstawie edyktu króla pruskiego Wilhelma I Fryderyka. Po wejściu w życie, 11 stycznia 1866 roku, postanowień edyktu o nadaniu Katowicom praw miejskich przystąpiono do tworzenia administracyjnych struktur miasta. Pierwszym burmistrzem Katowic mianowano Louisa Diebla, dotychczasowego burmistrza Krapkowic. Dnia 5 marca 1866 roku mieszkańcy Katowic wybrali pierwszą Radę Miejską. Ówczesna ordynacja dawała przewagę bogatym warstwom społecznym we władzach komunalnych. Wyborcy musieli posiadać odpowiedni cenzus majątkowy. Czynnego i biernego prawa wyborczego pozbawiono robotników przemysłowych rolnych, służbę folwarczną oraz dworską. Pierwsza Rada Miejska składała się z 18 członków. W 1866 roku pierwszym przewodniczącym Rady Miejskiej został wybrany Richard Holtze.

Skład narodowy i społeczny Rady Miejskiej Katowic nie uległ zasadniczym zmianom aż do roku 1919. Natomiast stan osobowy stopniowo powiększał się, proporcjonalnie do rosnącego zaludnienia miasta. Polacy po raz pierwszy swojego kandydata w wyborach do Rady Miejskiej wystawili w 1909 roku. Utworzyli wspólną listę z niemiecką katolicką partią Centrum. W kolejnych wyborach w Katowicach Polacy powołali samodzielny Polski Komitet Wyborczy. Jednak żaden z kandydatów nie otrzymał wówczas potrzebnej większości głosów, aby wejść do katowickiej Rady Miejskiej. Stało się to dopiero po zakończeniu I wojny światowej. Wybory na początku 1919 roku przeprowadzono według nowej demokratycznej ordynacji wyborczej,

która dawała czynne i bierne prawo wyborcze wszystkim obywatelom, bez względu na stan majątkowy. Po raz pierwszy w wyborach udział wzięły kobiety.

Materiał pomocniczy nr 3

Pierwsze posiedzenia Rady Miejskiej i Magistratu odbywały się w mieszkaniu burmistrza lub w wynajętych na ten cel przez miasto pomieszczeniach w hotelach Welta oraz „De Prusse”. Na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku ratusz mieścił się w budynku przy ulicy Grundmannstraße, obecnej ul. 3 Maja. Następnie zakupiono grunt przy ul. Warszawskiej pod budowę siedziby Rady Miejskiej i Magistratu. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku zakupiono gmach hotelu „De Prusse” poprzedni budynek zburzono i w 1907 roku postawiono budynek teatru miejskiego. W latach 1922-1931 na potrzeby władz miejskich zbudowano nowy gmach przy ulicy Młyńskiej 4. Wszelkie zarządzenia administracyjne władze miejskie zamieszczały w gazecie urzędowej „Kattowitzer Stadtblatt”.



Pierwszy ratusz, wybudowany w latach 1871- 1874, widoczny po lewej stronie (obecna ul. 3 Maja).



Ratusz wybudowany na przełomie XIX I XX wieku przy obecnym Rynku i obecnej ulicy Pocztowej.

Materiał pomocniczy nr 4

„Od 1873 roku Katowice stały się stolicą powiatu. Na mocy ustawy z 27 marca 1873 roku powiat bytomski podzielono na 4 powiaty: bytomski, zabrski, tarnogórski i katowicki. W skład powiatu katowickiego (Landratury) weszły następujące gminy: Przełajka, Bańgów, Maciejkowice, Michałkowice, Bytków, Wełnowiec, Chorzów, Dąb, Józefowiec, Bederowiec, Halemba, Nowa Wieś, Wirek, Bykowina, Kochłowice, Radoszowy, Brynów, Załęże, Bogucice, Dąbrówka Mała, Roździeń, Szopienice, Janów, Brzęczkowice, Brzezinka, Ruda, Siemianowice i Mysłowice. W powiecie pszczyńskim pozostały: Ligota, Piotrowice i Podlesie (...). W 1897 roku Katowicom nadano status powiatu miejskiego. W jego obrębie znalazły się: Bogucice, Zawodzie, Dąb, Wełnowiec, Załęże”.

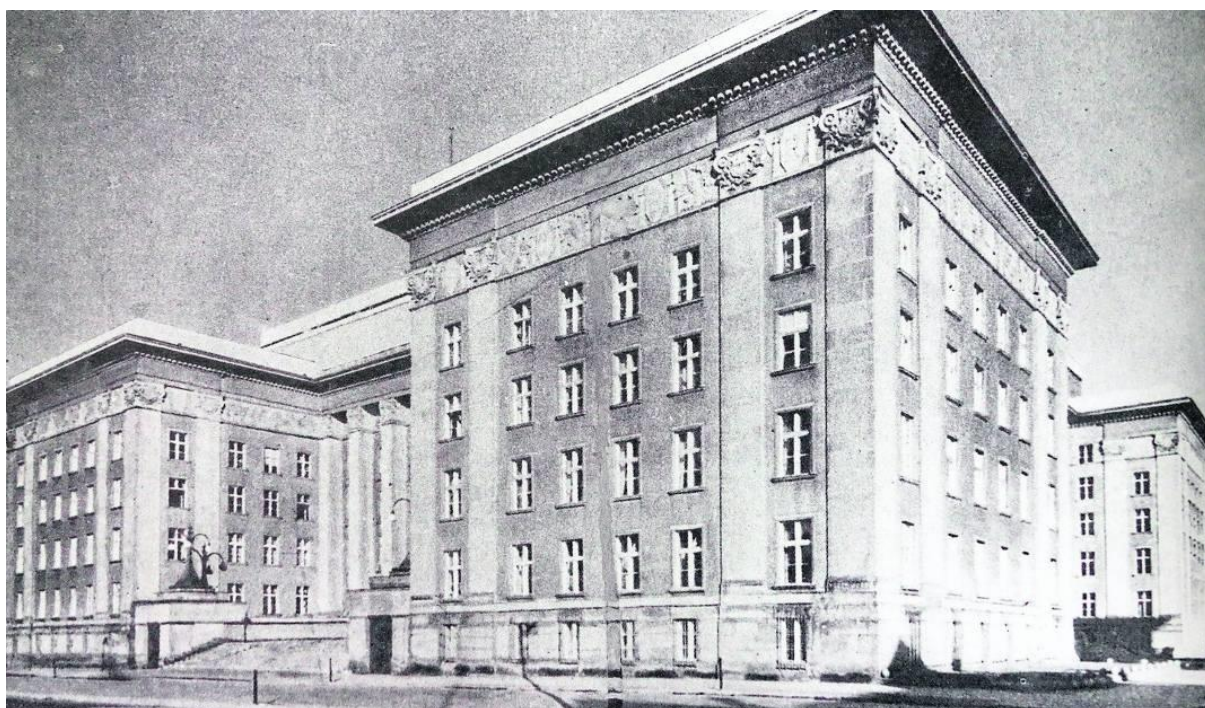
Urszula Rzewiczok, *Zarys dziejów Katowic 1299- 1990*, Katowice 2006.

Materiał pomocniczy nr 5

W 1922 roku Katowice stały się stolicą autonomicznego województwa śląskiego. O jego autonomii stanowił Statut Organiczny Województwa Śląskiego, uchwalony 15 lipca 1922 roku przez Sejm Ustawodawczy RP. Katowice stały się siedzibą władz ustawodawczych i wykonawczych województwa – Sejmu Śląskiego, Śląskiej Rady Wojewódzkiej i Urzędu Wojewódzkiego. W latach 1922- 1929 Sejm Śląski i Urząd Wojewódzki Śląski mieściły się w budynku przy ulicy Wojewódzkiej, gdzie obecnie znajduje się Akademia Muzyczna.



W 1929 roku Sejm i Urząd Wojewódzki przenieśli się do nowego gmachu przy ulicy Jagiellońskiej.



Gmach Urzędu Wojewódzkiego

Pierwszym wojewodą został Józef Rymer. W 1922 roku Katowice stały się też miastem powiatowym. Pierwszym starostą katowickim został Jan Mildner. W 1939 roku Katowice przestały być miastem wydzielonym a stały się powiatem grodzkim. Po przyłączeniu Górnego

Śląska do Polski w 1922 roku w Radzie Miejskiej Katowic zasiadało 42 radnych - 34 Polaków i 8 Niemców.

W okresie międzywojennym władze miejskie Katowic składały się z Rady Miejskiej i Magistratu, który tworzyli burmistrz, jego zastępcy i płatni radcy. Urząd burmistrza Katowic sprawowali w okresie międzywojennym Alfons Górnik i Adam Kocur. W okresie okupacji Katowice były nadal siedzibą powiatu ziemskiego i miejskiego. W okresie Polski Ludowej mimo formalnego funkcjonowania samorządu terenowego, faktyczne decyzje o zasadniczych problemach miasta zapadały w Komitecie Wojewódzkim lub Miejskim PZPR w Katowicach.

Na podstawie: Urszula Rzewiczok, *Zarys dziejów Katowic 1299- 1990*, Katowice 2006.

Materiał pomocniczy nr 6a

Przeprowadzona w 1990 roku reforma samorządowa uchodzi do dziś za jedną z najbardziej udanych reform ostatniego 25-lecia. Inicjatorem reformy był rząd Tadeusza Mazowieckiego. W styczniu 1990 roku premier Mazowiecki ogłosił zamiar przeprowadzenia nowych wyborów do rad gmin. Przygotowania niezbędnego pakietu ustaw podjęli się senatorowie. Senat przyjął pakiet ustaw samorządowych jeszcze w styczniu 1990 roku, Sejm kontraktowy uchwalił je w marcu tego samego roku. Na ich podstawie wprowadzono w ponad dwóch tysiącach gmin prawdziwy samorząd. W miejsce istniejących w PRL rad narodowych wprowadzono rady gmin o znacznie większych uprawnieniach. 27 maja 1990 roku przeprowadzono do tych rad gmin wybory - pierwsze całkowicie wolne po 1989 roku. Nowo wybrane rady gmin wybrały swoje władze wykonawcze - prezydentów miast (w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców oraz tych, gdzie dotąd byli prezydenci, czyli praktycznie w większości miast powyżej 50 tys. mieszkańców), burmistrzów (w mniejszych miastach) oraz wójtów (w gminach wiejskich). Dzięki reformie gminy otrzymały nieruchomości, więc była to pierwsza wielka quasi-prywatyzacja. Gminy usamodzielniały się finansowo - do tej pory działały w ramach budżet państwa. Kolejny etap reformy administracyjnej nastąpił 1 stycznia 1999 roku. Polegał na wprowadzeniu dwóch dodatkowych szczebli samorządu.

Na podstawie: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/reforma-samorzadowa-1990-jedna-z-najbardziej-udanych/45h8z>

Materiał pomocniczy 6b

Drugi warunek zmian w obliczu Katowic po 1989 roku to – obok przewartościowań świadomościowych – upodmiotowienie społeczeństwa, możliwość samodzielnego decydowania o losie miasta. Taką perspektywę stworzyła ustawa o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 roku – pierwszy akt normatywny wprowadzający zasadnicze zmiany ustrojowe w Polsce. Ustawa dała mieszkańcom miasta prawo – poprzez wybory i referendum – do zarządzania sprawami lokalnymi za pośrednictwem organów gminy – Rady Miasta i Zarządu. Z dzisiejszej perspektywy patrząc, można stwierdzić – niezależnie od różnych mankamentów związanych z funkcjonowaniem ustawy (...), że mieszkańcy Katowic dobrze wykorzystali swoje możliwości. We wszystkich wyborach samorządowych przeprowadzonych w myśl nowej demokratycznej ordynacji większość mandatów w Radzie Miejskiej uzyskiwali przedstawiciele ugrupowań niezwiązanych z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą,

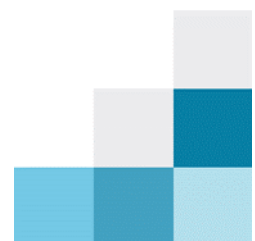
a gwarantujących zmiany w rozwoju miasta. (...) Zmiany w ustawodawstwie o samorządzie terytorialnym spowodowały, że w 2002 roku wybierano do Rady Miasta tylko 31 radnych, natomiast prezydenta miasta wyłaniano w głosowaniu bezpośrednim.

Źródło: S. Fertacz, *W III Rzeczypospolitej(po 1989r.)* [w:] Katowice. Środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo, red. A. Barciak, E. Chojecka, S. Fertacz, t.1., Katowice 2012, s. 527-528.

12. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

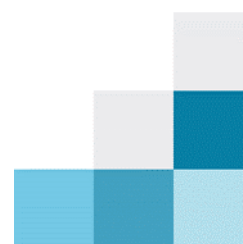
R. Holtze, *Miasto Katowice. Studium kulturowo- historyczne* [w:] *Katowice oczami Niemców i Polaków*, tłum. I. Sławińska, Katowice 2017, red. G. Szewczyk, t. 1, s.47.

Miejsce na uwagi – przemyślenia – wnioski.



Dział II

Historia Katowic na tle historii regionu



F.1.2.6

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Katowice to dziś trzystutysięczne miasto, stolica województwa o największej gęstości zaludnienia w Polsce. Przez kilkaset stuleci nic nie wróżyło jednak takiej kariery ani tej miejscowości, ani całemu regionowi. Warto zatem bliżej przyjrzeć procesom dziejowym, które doprowadziły do tak radykalnej zmiany.

2. Temat.

Dzieje Katowic – lustrzane odbicie dziejów regionu

3. Pytanie kluczowe:

Temat lekcji jest jednocześnie pytaniem kluczowy

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń potrafi:

- Wskazać dominujące na terenie Górnego Śląska źródła utrzymania ludności od XIII–XVIII w.
- Wymienić jakie były czynniki umożliwiające zakładanie i funkcjonowanie przez kilka stuleci kuźnic żelaza na terenie Górnego Śląska, w tym na terenie Katowic
- Wskazać przyczyny i skutki industrializacji na terenie Górnego Śląska i Katowic
- Ocenić na ile procesy zachodzące na terenie Katowic mają swoje odzwierciedlenie w ogólnych procesach zachodzących w tym czasie na terenie Górnego Śląska

5. Metody i techniki pracy.

Wykład konwersatoryjny, praca z mapą, dyskusja,

6. Środki dydaktyczne.

Źródła ikonograficzne, fragmenty tekstów

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

8. Rozwinięcie. (Przebieg zajęć krok po kroku).

1. Uczniowie pod kierunkiem nauczyciela analizują reprodukcję mapy Wielanda z 1736 r. (oryginał w zbiorach MHK, reprodukcja będzie do pobrania ze strony internetowej Muzeum Historii Katowic), określając jakiego terytorium ona dotyczy, jaki jest dominujący rodzaj osadnictwa na tym terytorium, stopień zagospodarowania terenu. Zadaniem uczniów jest również wskazanie na mapie terenu obecnych Katowic, odnalezienie miejscowości wchodzących obecnie w skład miasta.

2. Nauczyciel podsumowuje wnioski. Przypomina (może odwołać się do wiedzy uczniów), że do XIX w. dominowała na Górnym Śląsku gospodarka folwarczno-pańszczyźniana, a ludność utrzymywała się głównie z rolnictwa. Jednocześnie zwraca uwagę, że nie było to jedyne źródło utrzymania, wprowadzając wątek kuźnictwa żelaza (Mat. pomocniczy 1).

3. Na podstawie materiału ikonograficznego (Mat. pomocniczy 2), ewentualnie także fragmentu z *Officina ferraria* W. Roździeńskiego (Mat. pomocniczy 3) uczniowie ustalają jakie warunki naturalne były niezbędne do zakładania i funkcjonowania kuźnic, a także odczytują jakie kuźnice funkcjonowały na terenie obecnych Katowic w XVII w.

Odpowiedź: Powstanie i funkcjonowanie kuźnic umożliwiało występowanie niewielkich cieków wodnych o umiarkowanym spadku, rozległe obszary leśne, niezbędne do produkcji węgla drzewnego oraz łatwa dostępność rud żelaza. Kuźnice katowickie powstawały przede wszystkim nad rzeką Rawą, do XVIII wieku nazywaną Roździanką. Nad nią założono kuźnicę nazywaną bogucką (w dzisiejszym centrum miasta), a także zakłady w Załężu, Roździenu i Szopienicach (wszystkie zaznaczone są na mapce z rozmieszczeniem kuźnic w XVII w.) Pozostałe dwie katowickie kuźnice (o których może wspomnieć nauczyciel, ponieważ nie ma ich na mapce) to: położony nad Kłodnicą zakład w Kokocińcu oraz kuźnica w Janowie, usytuowana nad rzeczką Boliną.

4. Nauczyciel przytacza fragment z pracy R. Holtzego (Mat. pomocniczy 4), wprowadzając w zagadnienie gwałtownych przemian jakie Katowicom i całemu regionowi przyniósł XIX w.

5. Na podstawie tekstów źródłowych (Mat. pomocniczy 5) uczniowie (mogą być podzieleni na grupy) charakteryzują Katowice z drugiej połowy XIX i początku XX w., zastanawiając co było przyczyną tak szybkiej zmiany wizerunku i awansu miejscowości.

Pytania pomocnicze do dyskusji: Na co szczególnie zwracają uwagę autorzy przytoczonych tekstów źródłowych opisując krajobraz Katowic w drugiej połowie XIX i na początku XX w.? Jakie były przyczyny dynamiki zmian zachodzących w Katowicach w tamtym okresie?

6. Pod kierunkiem nauczyciela uczniowie dyskutują na ile zmiany dotyczące Katowic były charakterystyczne dla całego regionu.

9. Podsumowanie zajęć

Nauczyciel podsumowuje zajęcia. Zwraca przy tym uwagę, że na karierę Katowic, które w przeciwieństwie do wielu innych podobnych miejscowości w 1865 r. uzyskały prawa miejskie, miały wpływ zarówno procesy dziejowe charakterystyczne dla Górnego Śląska (industrializacja, pojawienie się transportu kolejowego), korzystne położenie (blisko granicy z dwoma państwami) jak i decyzja konkretnych osób o przeniesieniu tu siedziby dyrekcji rozległych dóbr (Mat. pomocniczy 1.)

Materiał pomocniczy 1 (dla nauczyciela)

Głównym źródłem utrzymania ludności zamieszkującej tereny Górnego Śląska od czasów średniowiecza aż do końca XVIII w. było rolnictwo oraz gospodarka leśna.

W zamian za użytkowaną ziemię chłopci płacili czynsz właścicielowi wsi lub odrabiali pańszczyznę pracując np. w jego folwarku. Na obecnym terenie Katowic istniało kilka wiosek (oprócz Katowic m.in. Dąb, Bogucice, Załęże, Szopienice, Ligota) oraz folwarków (m.in. na terenie obecnego centrum miasta przy al. W. Korfańskiego).

Występujące na tym terenie warunki pozwoliły także na rozwój innej gałęzi gospodarki. Sieć niewielkich cieków wodnych o umiarkowanym spadku, rozległe obszary leśne oraz płytko zalegające, łatwo dostępne pokłady rudy żelaza umożliwiły powstanie, rozwój i wielowiekowe funkcjonowanie kuźnic żelaza w kilku miejscowościach, wchodzących obecnie w skład miasta. Już w XIII w. na ziemiach polskich rozpoczęto budowę stałych, naziemnych pieców dymarskich z zastosowaniem energii wodnej do napędu urządzeń w zakładach nazywanych kuźnicami. Apogeum rozwoju kuźnictwa przypada na wiek XVI. Zakłady tego typu w największej liczbie występowały w Małopolsce oraz na Śląsku.

Tradycje hutnicze Katowic sięgają XIV w. Kuźnictwo tutejsze skupiło się przede wszystkim nad rzeką Rawą, do XVIII wieku nazywaną Roździanką. Nad nią powstała kuźnica nazywana bogucką (w dzisiejszym centrum miasta), a także zakłady w Załężu, Roździeniu i Szopienicach. Pozostałe dwie katowickie kuźnice to: położony nad Kłodnicą zakład w Kokocińcu oraz kuźnica w Janowie, usytuowana nad rzeczką Boliną.

W drugiej połowie XVIII w. położone na przeciwległych brzegach Rawy wioski – Kuźnica Bogucka i Katowice zrosły się w jedną miejscowość, a ich nazw używano wymiennie. Po unieruchomieniu kuźnicy żelaza nazwa Kuźnica Bogucka zaczęła zanikać i w XIX w. została całkowicie wyparta przez nazwę Katowice. Urządzenia kuźnicze zostały jednak uwiecznione najpierw na pieczęci gminnej, a następnie w herbie miasta, wskazując na rodowód miejscowości.

Druga połowa XVIII w. to czas tzw. rewolucji przemysłowej, gwałtownych przemian w gospodarce europejskiej, zapoczątkowanych w Anglii. Wynalezienie maszyny parowej oraz inne zmiany technologiczne m.in. zastosowanie skoksowanego węgla kamiennego w hutnictwie żelaza, także dla Górnego Śląska oznaczały początek nowej epoki. Władze pruskie, czerpiąc ze wzorów angielskich, przystąpiły do planowej industrializacji regionu, zasobnego w bogactwa mineralne – przede wszystkim w węgiel kamienny. Minerale ten decyzją króla Fryderyka II został zaliczony do regaliów, a tym samym oddzielony od własności ziemskiej, co umożliwiło jego wydobycie zarówno przez państwo jak i prywatnych inwestorów, zainteresowanych nową gałęzią gospodarki. Nowe prawo górnicze dla Śląska z 1769 r. stworzyło również ramy prawne i organizacyjne dla rozwoju górnośląskiego przemysłu. Osobą, która potrafiła to właściwie wykorzystać był Friedrich Wilhelm von Reden, od 1779 r. dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, twórczy i konsekwentny realizator programu uprzemysłowienia Górnego Śląska. Sprowadzeni przez niego fachowcy m.in. z Wielkiej Brytanii pomogli w budowie zakładów przemysłowych wykorzystujących najnowocześniejsze technologie.

Nowatorska metoda wytopu cynku z rud galmanowych w tzw. piecach muflowych (nazwana śląską), wynaleziona w 1792 r. przez Johanna Christiana Ruhberga, zatrudnionego w hucie szkła w Wesolej, należącej do księcia pszczyńskiego, na początku XIX w. została przejęta przez innych przemysłowców górnośląskich, a hutnictwo cynku na Górnym Śląsku (w tym również w Katowicach) stało się jedną z wiodących gałęzi gospodarki.

W 1839 r. dobra rycerskie Katowice oraz tzw. ordynację myśłowicką nabyli Franz i Maria Wincklerowie. Był to przełomowy moment w dziejach Katowic, do których Franz przeniósł zarząd całego majątku, powierzając przy tym stanowisko zarządcy swojemu przyjacielowi z czasów szkolnych – Friedrichowi Wilhelmowi Grundmannowi. Decyzja ta w znaczny sposób przyspieszyła rozwój miejscowości.

W 1841 r. powstała Oberschlesische Eisenbahngesellschaft (Górnośląska Spółka Kolei Żelaznych). Celem tej prywatnej spółki była budowa linii kolejowej łączącej Wrocław z Górnym Śląskiem, a następnie doprowadzenie jej do granicy Prus i połączenie z Krakowem. Pierwszy odcinek linii pomiędzy Wrocławiem a Oławą otwarto w 1842 r. W następnych latach kolej dotarła stopniowo do Brzegu, Opola, Gliwic, Świętochłowic, aż wreszcie 3 października 1846 r. uruchomiono ruch kolejowy na odcinku Świętochłowice – Mysłowice. Jedną ze stacji na tej trasie wybudowano w Katowicach. Pierwszy, dość prymitywny budynek stacji stanął w rejonie obecnego dworca kolejowego. Poprowadzenie linii kolejowej przez Katowice zapewne w dużej mierze było zasługą Franza Wincklera oraz zarządcy jego majątku, Friedricha Wilhelma Grundmanna, dostrzegających potencjał nowego środka transportu. Faktycznie kolej stanowiła jeden z głównych czynników miastotwórczych w dziejach miejscowości.

W połowie XIX w. panujący w Katowicach ustrój wiejski coraz gorzej odpowiadał potrzebom miejscowości. Naturalną koleją rzeczy było zatem podjęcie starań o przekształcenie miejscowości w miasto. Trwające kilka lat zabiegi zakończyły się sukcesem 11 września 1865 r. Na mocy rozporządzenia gabinetowego podpisanego przez króla Prus Wilhelma I oraz ministra spraw wewnętrznych, Friedricha Albrechta zuEulenburg miejscowość Katowice uzyskała prawa miejskie.

Kilka lat po uzyskaniu praw miejskich, w 1873 r. Katowice stały się siedzibą władz powiatowych.

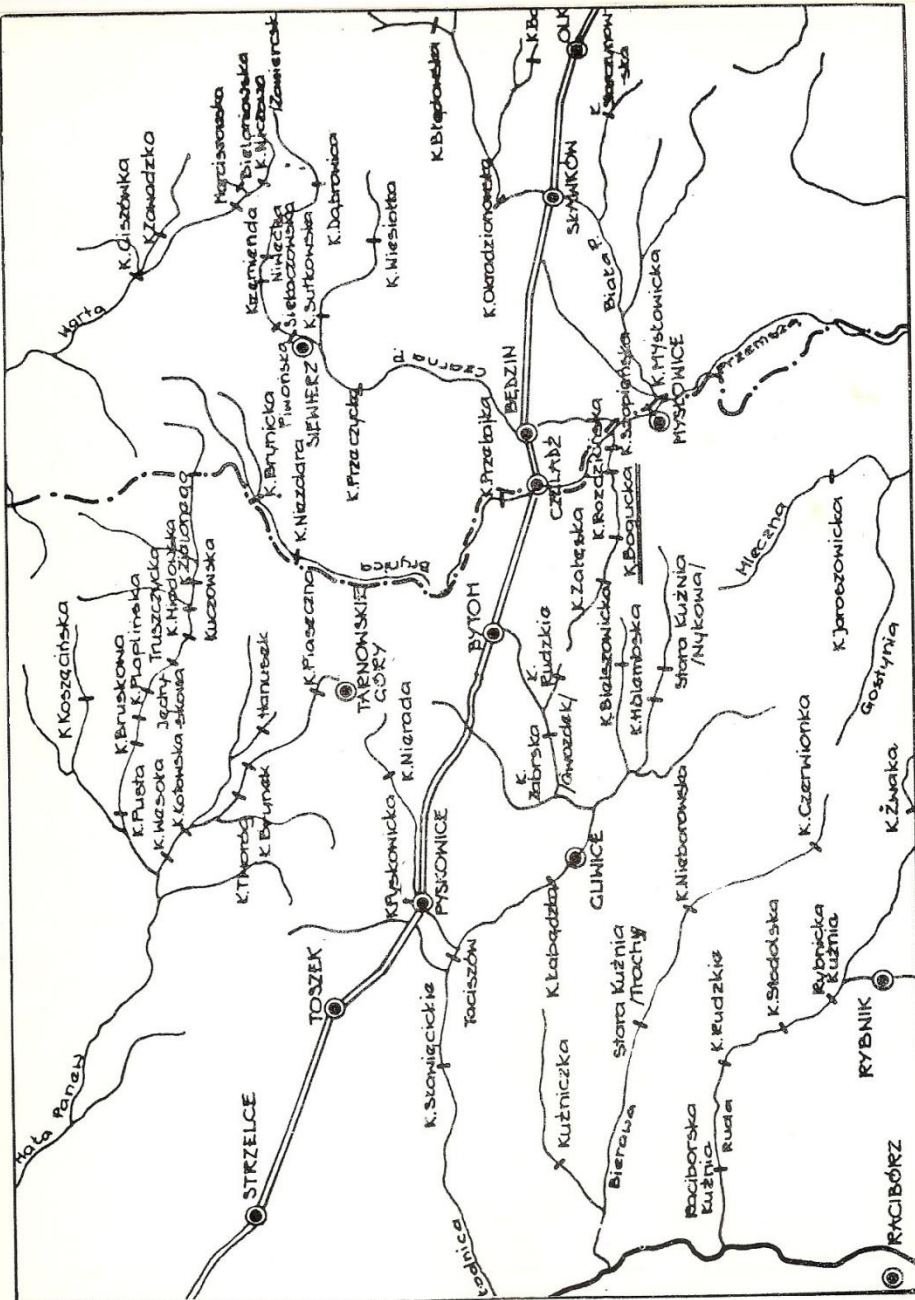
Materiał pomocniczy 2



Ilustracja z: Georgius Agricola, *De Re Metallica libri XII*.



Sztynch niemiecki niewiadomego pochodzenia zamieszczony w: W. Roździeński, *Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*, oprac. R. Pollak, M. Radwan, S. Rospond.



Rys. 1. Rozmieszczenie kuźnic górnośląskich w XVII w. (wg. L. Musioła)

Źródło: A. Plewako, *Działalność Kuźnicy Boguckiej w Katowicach*, Katowice 1985.

Zauważ co łączy usytuowanie wszystkich kuźnic umieszczonych na powyższej mapie. (Odp. Wszystkie są usytuowane nad niewielkimi rzekami)

Materiał pomocniczy 3

*Pięć sztuk jest, którymi się ma sprawować każdy
Kuźnik, aby kuźnica szła porządnie zawždy;
Naprzód umiejętności potrzeba w kuźnicy,
Umieć i to, co robią twoi rzemieślnicy.*

*Dostatek zatym idzie, tego zawždy trzeba;
Bez ktorego i sztuki nie zarobisz chleba.
Trzeba mieć zawždy węgla dostatek i rudy,
Jeśliże chcesz kuźnicą dąć i kować zawždy.*

*Opatrzności też trzeba i tą się masz rzqdzić
W gospodarstwie kuźniczym, jeśli nie chcesz zbłądzić
Trzeba pilnie pożytek sobie upatrować
Z każdej strony, a szkody zawždy się warować.*

*Trzeba zaś i pilności niemależ do tego
I dozoru tak we dnie jak w nocy wielkiego,
Bo jeśli w tym niedbałym gospodarzem będziesz,
Prędko wpadniesz do nędzy i kuźnice zbędziesz
Trzeba naprzód kuźnice mieć na pewnej wodzie,
W której skok niech wysoki, a nie niski będzie,
By koła nie brodziły; ma też być głęboka
Rzeka ocębrowana z bokow i szyroka*

Źródło: W. Roździeński, *Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*, oprac. R. Pollak, M. Radwan, S. Rospond, s. 134.

Materiał pomocniczy 4

nia, które w zmienionej sytuacji nabierało znaczenia. Tak więc w starszych dokumentach to tu, to tam Katowice pojawiają się jako dodatek do większych dóbr, zresztą przed 1840 rokiem jako zwyczajna, biedna, słowiańska wieś, niewiele różniąca się od podobnych sobie na Górnym Śląsku. I chyba niewymieniana poza granicami swego starostwa, które do 1817 roku było starostwem pszczyńskim, a po tym czasie – jak wiadomo – bytomskim, podczas gdy dzisiaj firmuje już oczywiście jeden z okręgów wyborczych Rzeszy Niemieckiej.

R. Holtze, *Miasto Katowice. Studium kulturowo-historyczne*, Katowice 2005, s. 13.

Materiał pomocniczy 5

Tekst 1

Awans kulturalny potwierdzały lepsze, wypierające drewno domy z kamienia i cegły, czyste, piękniejsze miejscowości, no i cały ów dostrzegalny na zewnątrz charakter okolicy, usianej domostwami i przemysłowymi zakładami, gęsto zaludnionej, przeciętej trzema głównymi i sześcioma bocznymi liniami kolejowymi na potrzeby parowozowni, dwoma tramwajami konnymi, cztere-

ma szosami oraz licznymi drogami i ścieżkami. Zamiast błądzić po samotnych, cichych wygonach i rewirach myśliwskich wśród lasów, spojrzenie ogarnia teraz krajobraz, który pod każdym względem dowodzi żywotności tego przemysłowego i ruchliwego dystryktu, a którego punkt centralny, Katowice, miasto z wysokimi wieżami, smukłymi kominami, pięknymi, prostymi szeregami domów i długimi halami fabrycznymi, rozpościera się tam, gdzie przed trzydziestu laty pokryte strzechą, gliniane domostwa małego przysiółka przykucnęły w rozsypce za stawem.

R. Holtze, *Miasto Katowice. Studium kulturowo-historyczne*, Katowice 2005, s. 19-20

Tekst 2

Katowice nie mają tradycji – są nowym tworem, powstałym wskutek rozwijającego się przemysłu hutniczego i górniczego. Miastem zostały dopiero w roku 1860. Była to na początku XIX w. mała wioszczyna pograniczna, wśród nieżyźnej gleby, z drewnianymi chałupami. W roku 1832 miała zaledwie 750 mieszkańców. Wzrost jej nagły rozpoczął się dopiero około roku 1840, a już po latach kilkunastu stała się ważnym ogniskiem przemysłowym. Zwiedzał ją około roku 1855 głośny literat i działacz górnośląski, Józef Lompa. Wrażenia, jakie odniósł, warte są przytoczenia, nie dlatego tylko, że są odbiciem tego zdumienia, jakie na ówczesnych Górnoślązakach wywierało nagłe przeistoczenie małej wioszczyny w miasto, na amerykańską modę powstające.

„W Katowicach – pisał Lompa¹ (styl i język w całości zachowujemy) – jest węzeł, pośrodek górnośląskiego przemysłu. Miejsce to jeszcze nosi nazwę

wsi, ale wchodząc wieczorem do zajezdnego Welta, albo obiadując u niego przy *table d'hote*, mniema się być w największym wrocławskim hotelu, pożycie tutejsze ma barwę wielkiego miasta. Tu zgromadza się wszystko – wielu oficjantów zamieszkuje w Katowicach – a podróżujący radzi tu nocują. Wszystkie te utwory wywołał tajemny radca Grundmann. Katowice będą wzrastać jako miasto amerykańskie; obok gustownie częściowo okazale wystawionych domów, powstają ciągle nowe, a wkrótce stanie tam kościół ewangelicki. Już dzisiaj zasługują Katowice na imię miasta i mają ku temu warunki, różniąc się mało od innych miejsc miastami zwanych”. Uderzał następnie Lompę potężny triumf pracy ludzkiej. „Katowice mają z jednej strony Hutę Siemianowicką (Laurahuette) i Królewską Hutę za sąsiady na Śląsku – każda w własnym dobrze uporządkowanym obrębie z robotnikami, urzędnikami, poczesami, ustawami osobne departamenta stanowiące. Każdy sięga tu, wszystka praca idzie z ręki do ręki, równie jak maszyny. Tu przystępujcie wy Alchymiści! Tu jest kamień mędrców znaleziony; panujący porządek, wiadomości i praca – to jest prawa kompozycja, która żelazo w złoto przemienić zdoła. Tu Górny Śląsk z Anglią w współzawodnictwo wstępuje, to jest olbrzymi warsztat szyn żelaznych kolei, owych pośredników kultury, które ludzi i idee zmieszane w kościołach sześćościannych przerzucają, na żadne granice nie zważając.”

J. Piernikarczyk, *Powiat katowickie* [w:] *Katowice oczami Niemców i Polaków*, t. 2, red. G. B. Szewczyk, s. 9-10.

Tekst 3

„Krótko podsumowując, Katowice są bez wątpienia wyjątkowym drzewem, powiedzmy drzewem chlebowym, mamutowcem, czy jakimś innym gigantycznym drzewem, w którego cieniu cały batalion piechoty mógłby rozbić obóz. Katowice mają szczególnie ukorzenione podłoże, które nawożone jest węglem i kruszcami. Mają także szczególny klimat, co wywołane jest bliskością dwóch cesarstw. Powiem panu, że Katowice nie tylko rosną, ale rosną jak na drożdżach i mamy do czynienia z wydarzeniem na skalę amerykańską, na zdrowie, panie Janja!”

Wierny przekład

A. Ulitz, *Wielki Janja, Powieść o Katowicach (fragmenty)* [w:] *Katowice oczami Niemców i Polaków*, t. 1, red. G. B. Szewczyk, s. 187.

Tekst 4

Katowice

W ostatnim czasie czytałem sporo relacji o Katowicach w berlińskiej prasie. Chwalono tę najmłodszą z wielkich gmin Górnego Śląska latorośl jako „stolicę rozrywki”, jako „duchowe centrum okręgu przemysłowego”, „perłę wśród miast Górnego Śląska”. Czytałem te prezentacje z wielką satysfakcją, ale i z nijakim sceptycyzmem. Akurat Katowice znałem dość dobrze z tamtych lat i metamorfoza osady, której centrum przed 50 laty stanowiło potężne bajoro ze stojącym nad nim długim, niskim zabudowaniem podobnym do szopy, w dzisiejsze wielkie miasto, wydała mi się nieprawdopodobna. Ale gdy zobaczyłem obecne Katowice i poznałem je dokładniej, mogę tylko potwierdzić tamte opinie i dodać jedno: to powstałe w 1867 roku(!) miasto należy do najbardziej niezwykłych miejsc w całym kraju. Skok od około 9 000 mieszkańców (w momencie uzyskania praw miejskich) do więcej niż 43 000 mieszkańców nie jest wcale tym, co najbardziej godne podziwu. Miasto ogromnie przypomina mi Stuttgart i kilka innych, nieco mniejszych niemieckich miejscowości. Ma w sobie coś eleganckiego, wysmakowanego, ma styl, nawet w najstarszych swych częściach. Dla odwiedzającego, który znał Katowice tylko na północ od linii kolejowej, rozwój rozległej dzielnicy na południu jest doprawdy zaskakujący. Dotyczy to zwłaszcza bardzo pięknego architektonicznie placu Blüchera. Na północ od kolei żelaznej Katowice składają się przecież przede wszystkim z długiej ulicy prowadzącej od Załęża do Zawodzia, a Zawodzie w swej wschodniej części właściwie wcale się nie zmieniło w stosunku do tamtego czasu. Ulice Fryderyka i Grundmanna, a jeszcze bardziej odchodzące od nich prostopadle ulice Pocztowa i Dyrekcyjna natomiast, mogą bez jakiegokolwiek retuszu ze swymi witrynami, życiem i rozgwarem znaleźć się w Berlinie czy Wrocławiu. Jest to zasługą zmarłego radcy sanitarnego, Holtze’go, którego można nazwać ojcem miasta Katowice. Przerforsował on, by w ówczesnej, niepozornej gminie zostały zaprojektowane i założone szerokie i regularne ulice. Jego pomnik,

który mu się słusznie od miasta należy, stoi przed okazałym gmachem łaźni miejskiej na ulicy Augusta Schneidera, która może się poszczycić wieloma jeszcze innymi pięknymi budowlami. Restauracje, hotele, kawiarnie, teatr, variétés, kabaret, bar-kasyno odpowiadają wszelkim wymogom, jakie się stawia wielkiemu miastu i w niczym nie ustępują berlińskiemu stylowi. Doprawdy wiarygodne jest twierdzenie, że do Katowic codziennie przybywa 5000 gości, którzy tu dokonują zakupów albo oddają się rozrywkom. O wielkości ruchu pasażerskiego łatwo się przekonać, obserwując przybycie jednego z pociągów zagranicznych, gdy np. po przybyciu któregoś z pociągów zza rosyjskiej granicy zobaczy się ludzką rzekę przelewającą się na ulice miasta.

Wieczorem wrażenie wielkomiejskości potęgują jeszcze bardziej rozrzutne oświetlenie wystaw sklepowych oraz ożywiony ruch panujący do późnych godzin wieczornych i nocnych na nielicznych przecież dotąd ulicach miasta. Charakterystyczne, że przed 32 laty w miejscowości było tylko 4 lekarzy, dziś jest ich przeszło 40. Wśród nich znaczna liczba specjalistów, z których konsultacji korzystają nie tylko mieszkańcy Katowic, ale całego Górnego Śląska. Miasto dysponuje wszystkimi urządzeniami (koniecznymi do życia we współczesnym wielkim mieście: rzeźnią miejską, szkołami średnimi, kanalizacją, halą mięsną, kąpieliskami i odległym na kwadrans spacerkiem Parkiem Południowym, po części leżącym już w obrębie lasu. On również odpowiada standardom współczesnej metropolii i jest poważnym atutem dla mieszkańców posiadających przecież także w niedalekich Murckach prawdziwy raj krajobrazowy, do którego dotrzeć można po bardzo krótkiej podróży pociągiem.

A. O. Klaußmann, *Górny Śląsk przed laty*, tłum. A. Halor, Katowice 1997, s. 191.

F.I.2.7

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

W 1922 r. Katowice stały się siedzibą władz autonomicznego województwa śląskiego. Od tej pory pomimo kolejnych zmian administracyjnych nieprzerwanie pełnią funkcję stolicy regionu. Warto zastanowić się zatem na czym tak naprawdę polega stołeczność Katowic i jak ta funkcja wpłynęła na samo miasto.

2. Temat.

Katowice jako stolica regionu

3. Pytanie kluczowe:

Czy Katowice zasługują na miano stolicy regionu?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń potrafi:

- Określić od kiedy Katowice można nazwać stolicą.
- Wskazać bezpośrednie przyczyny awansu Katowic na stolicę regionu.
- Ocenić jak fakt stołeczności wpłynął na sytuację miasta.

5. Metody i techniki pracy.

Wykład ilustrowany, dyskusja,

6. Środki dydaktyczne.

Fragm. tekstu, prezentacja multimedialna, dyskusja

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Film promocyjny Urzędu Miasta.

8. Rozwinięcie (przebieg zajęć krok po kroku).

1. Uczniowie pod kierunkiem nauczyciela starają się zdefiniować pojęcie stolica, ustalić jakie może ona pełnić funkcje w regionie.
2. Nauczyciel nawiązując do poprzedniego tematu przypomina, że przez wieki Katowice były niewielką wsią. Zadaje pytanie jakie miejscowości były wiodącymi ośrodkami od czasów średniowiecza (Opole – historyczna stolica Górnego Śląska, Bytom, Cieszyn – siedziby książęce)
3. Uczniowie analizują tekst źródłowy. Ustalają w jakim czasie ten tekst powstał. Odpowiadają na pytanie jakie wydarzenia były bezpośrednią przyczyną awansu Katowic na stolicę regionu w 1922? Jakie skutki dla miasta miał jego awans administracyjny?
4. W formie prezentacji nauczyciel przedstawia kolejne zmiany administracyjne (po 1922 r.) dotyczące regionu (Katowice jako stolica rejencji, a później prowincji górnośląskiej, powojennego województwa śląskiego, województwa katowickiego/stalinogrodzkiego, w granicach z 1950 i 1975 r., ponownie województwa śląskiego).

5. Nauczyciel wprowadza w zagadnienie utworzenia Górnośląsko – Zagłębiowskiej Metropolii. Rozpoczyna dyskusję w klasie na temat potencjalnego wpływu powstania Metropolii na rolę i znaczenie Katowic w regionie.

9. Podsumowanie zajęć

Nauczyciel podsumowuje zajęcia.

Materiał pomocniczy 1

*jako
złwa*

Katowice nie mają właściwie żadnych tradycji, — są istotnie nowym tworem ostatniego 60-ciolecia, — powstałym wskutek w poprzednich stuleciach nader powoli, następnie w ostatnim 50-cioleciu szybko i intensywnie rozwijającego się przemysłu górniczo-hutniczego jak również innych gałęzi przemysłu pokrewnego.

KATOWICE ZOSTAŁY MIASTEM DOPIERO W ROKU 1866, — gdy wskutek prusko-królewskiego rozporządzenia gabinetowego z dnia 11. września 1865. r. przyznane zostały Katowicom wraz z częścią wcielonego obszaru katowickich dóbr rycerskich od 11. stycznia 1866 r., prawa i przywileje miasta, liczącego wówczas zaledwie 4.815 mieszkańców. Dzień ten notują ówczesne korporacje miejskie jako DZIEŃ URODZIN MIASTA KATOWIC.

DZIŚ SĄ W. KATOWICE SIEDZIBĄ: SEJMU ŚLĄSKIEGO, — URZĘDU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO z licznymi wydziałami o szerokich kompetencjach, — siedzibą SĄDU APELACYJNEGO, — Dyrekcji Kolei Państwowej, — W. URZĘDU GÓRNICZEGO, — Inspektoratu Poczty i Telegrafów, — siedzibą BISKUPSTWA ŚLĄSKIEGO i pięciu parafij katolickich, — centralą Policji Wojewódzkiej, — siedzibą licznych niższych i średnich instytucyj szkolnych polskich i niemieckich, stowarzyszeń i zrze-

szeń politycznych, kulturalnych i dobroczynnych, — siedzibą Związku Górniczo-Hutniczego, Koncernów Węglowych, różnych zarządów ciężkiego przemysłu, licznych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, oddziałów niemal wszystkich głównych banków polskich i wielu banków zagranicznych (w r. 1926. było: 25 instytucyj bankowych i 431 instytucyj handlowych), — siedzibą głównego zarządu przedsiębiorstw przemysłowych ks. Pszczyńskiego i Gwarectwa Rybnickiego, — siedziba KONSULATÓW, a to: FRANCUSKIEGO, ANGIELSKIEGO, CZESKIEGO, WŁOSKIEGO, AUSTRJACKIEGO i BRAZYLIJSKIEGO, oraz GENERALNEGO KONSULATU NIEMIECKIEGO, wreszcie siedzibą NACZELNEGO DOWÓDZTWA WOJSKOWEGO na Górny Śląsk (23. dywizja piechoty), — i liczą dzięki przewidującej i dobrze zrozumianej polityce Województwa Śląskiego i Samorządu Miejskiego, wskutek włączenia w r. 1924. okolicznych gmin a to: Bogucic, Dąbia, Załęża, Brynowa i Ligoty Pszczyńskiej do powiatu miejskiego, — około 130.000 mieszkańców na arealu 4.023 ha, — jako WIELKIE KATOWICE; — stanowiąc wraz z okoliczną silnie rozgałęzioną, kolejami i kolejkami elektrycznymi złączoną siecią miast i miasteczek Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, niejako Bochum lub Essen Polskie. —

F.1.2.7A

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Współczesne Katowice to największe miasto w województwie śląskim i jednocześnie jego stolica, w bardzo różnorodnym znaczeniu, zarówno formalnym (jako siedziba władz wojewódzkich i samorządowych), jak i nieformalnym (stolica kulturalna, naukowa, regionalnych władz kościelnych różnych wyznań). Jest istotne, by uczniowie dostrzegli wiodącą rolę Katowic w skali regionu i jednocześnie byli świadomi zarówno jej pozytywnych, jak i negatywnych stron.

2. Temat.

Katowice jako stolica regionu współcześnie

3. Pytanie kluczowe:

Czy pełnienie przez Katowice roli stolicy regionu w tak wielu obszarach to pozytywne zjawisko?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń po zajęciach:

- rozumie istotę podziału władz na samorządową i wojewódzką, zna zakres ich kompetencji oraz imiona i nazwiska osób pełniących aktualnie funkcję marszałka województwa i wojewody śląskiego;
- określa znaczenie i zadania Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii oraz rolę Katowic w ramach tego związku,
- potrafi wskazać, które związki wyznaniowe mają swoją siedzibę w Katowicach,
- potrafi wymienić najważniejsze instytucje kultury w mieście, w tym Hala Widowiskowo-Sportowa Spodek, NOSPR,
- potrafi wymienić najważniejsze szkoły wyższe w mieście, w tym Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Ekonomiczny, Śląski Uniwersytet Medyczny.
- potrafi wymienić najważniejsze zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa w Katowicach
- potrafi podać aktualną liczbę mieszkańców Katowic.

5. Metody i techniki pracy.

Wykład, pogadanka, metoda „burzy mózgów”, dyskusja.

6. Środki dydaktyczne.

Fragmety tekstów, materiały internetowe

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Wprowadzenie do lekcji polegać będzie na analizie krótkich tekstów źródłowych na temat Katowic, zaczerpniętych z internetowych encyklopedii [zał. 1.]. Uczniowie po przeczytaniu tekstów odpowiadają w formie notatki na pytania:

1. Na jakie obszary, w których Katowice pełnią wiodącą rolę, zwracają uwagę autorzy tekstów?
2. Które z informacji się powtarzają, a na które występują tylko w jednym ze źródeł?

8. Rozwinięcie. (Przebieg zajęć krok po kroku).

1. Nauczyciel interpretuje temat lekcji, zwracając uwagę na dwa pojęcia kluczowe: stolica oraz region.

- a) Podając wybraną słownikową definicję słowa stolica, nauczyciel zwraca również uwagę na różne inne, nieformalne znaczenia tego słowa, inspirując uczniów do podania przykładów (stolica kulturalna, muzyczna, stolica kultury, sportu etc.).
- b) Podając wybraną słownikową definicję słowa region, nauczyciel przypomina o historycznej przeszłości obszaru Górnego Śląska i o tym, że region historyczny w tym wypadku nie pokrywa się z regionem wytyczonym przez granice współczesnego województwa.
- c) Wspólnie z uczniami nauczyciel dokonuje wyboru, o jakim regionie będzie mowa w kontekście tematu lekcji.

2. Uczniowie wspólnie z nauczycielem, na podstawie przeczytanych wcześniej tekstów, tworzą tabelę lub schemat, ujmując różne obszary działania, w których Katowice pełnią rolę stolicy, z uwzględnieniem funkcji formalnych oraz nieformalnych. Uczniowie podają odpowiednie przykłady, korzystając z dostępnych źródeł, przede wszystkim Internetu. Przykładowy schemat może wyglądać jak w załączniku nr 2.

3. Nauczyciel inspiruje dyskusję, której celem jest określenie, czy są jakieś dziedziny, w których Katowice NIE pełnią rolę stolicy, które instytucje o charakterze regionalnym / ogólnokrajowym znajdują się w innych miastach (Stadion Śląski w Chorzowie, Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrze, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Park Śląski w Chorzowie)

4. Jako szczególny przykład formalno-prawnej instytucji, w której Katowice pełnią siedzibę wiodącą, nauczyciel wskazuje Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię. Uczniowie analizują fragmenty oficjalnych dokumentów, związanych z jej powstaniem, wyróżniając jej zadania oraz próbując określić przyszłą rolę w regionie samej Metropolii oraz Katowic (załącznik nr 3).

9. Podsumowanie zajęć.

W podsumowaniu zajęć uczniowie powinni zastanowić się, na ile korzystnym zjawiskiem jest skupienie tak wielu instytucji, zarówno formalnych, jak i nieformalnych, na terenie jednego głównego miasta. Uczniowie są zachęceni, by rozważyli, czy wpływa to korzystnie i inspirująco na inne miasta regionu, czy też przyczynia się do zmniejszania ich znaczenia, zubożenia oferty kulturalnej i gospodarczej czy wyludnienia.

Materiały pomocnicze.

Załącznik nr 1

Katowice (1953–1956 Stalinogród; niem. Kattowitz, śl. Katowicy, cz. Katovice) – miasto na prawach powiatu w południowej Polsce, siedziba władz województwa śląskiego. Jeden z głównych ośrodków Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego i największe pod względem ludności miasto konurbacji górnośląskiej. Siedziba Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Katowice>

Katowice, miasto wojewódzkie w województwie śląskim, pow. grodzki, na Wyż. Katowickiej, nad Rawą (prawy dopływ Brynicy), Kłodnicą i Mleczną, w GOP.

(...) K. są jednym z największych ośr. przem. Polski oraz ośr. dyspozycyjnym i usługowym największego zespołu miejsko-przem. w kraju

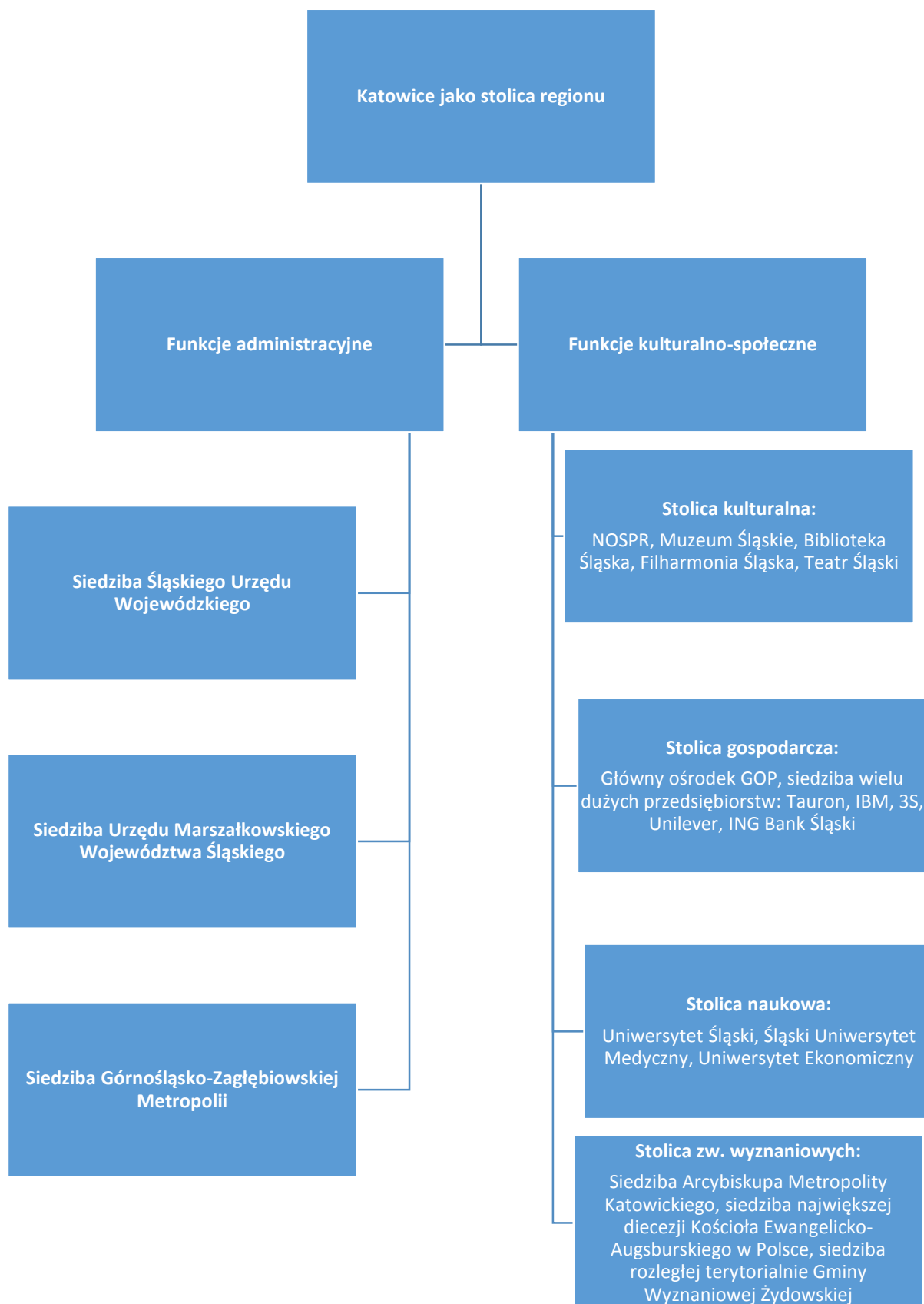
Źródło: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Katowice;3921224.html>

Katowice, miasto wojewódzkie (woj. śląskie) nad rz. Kłodnicą i Rawą, stol. Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (wraz z 14 pobliskimi miastami tworzy największy w Polsce zespół miejsko-przemysłowy - konurbację górnośląską liczącą ponad 3 mln mieszkańców); 325 tys. mieszk. (2002)

Źródło:

<https://encyklopedia.interia.pl/geografia-nauki-pokrewne/miejscowosci/newskatowice,nId,1966682>

Załącznik nr 2



ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW z dnia 26 czerwca 2017 r.

w sprawie utworzenia w województwie śląskim związku metropolitalnego pod nazwą "Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia"

Na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 9 marca 2017 r. o związku metropolitalnym w województwie śląskim (Dz. U. poz. 730) zarządza się, co następuje:

§ 1. W województwie śląskim tworzy się związek metropolitalny pod nazwą "Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia".

§ 2. Siedzibą władz związku metropolitalnego "Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia" są Katowice.(...)

STATUT ZWIĄZKU METROPOLITARNEGO
„GÓRNOŚLĄSKO-ZAGŁĘBIOWSKA METROPOLIA”
(...)

II. Cele i zadania Związku Metropolitalnego

§ 2

I. Celem Związku Metropolitalnego jest wykorzystanie potencjału gmin członkowskich, pobudzenie kreatywności mieszkańców oraz inspirowanie zmian, umożliwiających przyspieszenie procesów gospodarczych i społecznych, prowadzących do stworzenia ośrodka wzrostu, mogącego skutecznie konkurować z innymi obszarami metropolitalnymi.

2. Cel ten będzie realizowany poprzez:

- 1) realizację projektów i zadań w szczególności o znaczeniu ponadlokalnym i skupieniu aktywności na kluczowych potrzebach oraz problemach obszaru Związku Metropolitalnego ;
- 2) koordynację i optymalizację działań z wykorzystaniem dobrych praktyk gmin członkowskich oraz efektu synergii;
- 3) dynamizację procesów gospodarczych i zwiększenie nakładów na inwestycje infrastrukturalne, badania i rozwój, a także podnoszenie jakości kapitału ludzkiego i kulturowego obszaru Związku Metropolitalnego;
- 4) wspieranie nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy, innowacyjności, postępie nauki oraz transferze, komercjalizacji i wykorzystaniu powstających w regionie technologii, wynalazków i idei;
- 5) racjonalne planowanie przestrzenne, pozwalające na pełne wykorzystanie potencjału i unikanie powielania funkcji;
- 6) całościowe zarządzanie zrównoważonym rozwojem obszaru Związku Metropolitalnego, uwzględniające wymiar: ekonomiczny, społeczno-kulturowy i ekologiczny;
- 7) nawiązywanie współpracy z otoczeniem gospodarczym i akademickim oraz podmiotami o charakterze metropolitalnym;
- 8) budowanie świadomości metropolitalnej, wzmacnianie spójności obszaru Związku Metropolitalnego oraz angażowanie mieszkańców w funkcjonowanie Związku i przedsięwzięcia ponadlokalne;
- 9) wymianę doświadczeń oraz informacji pomiędzy gminami członkowskimi.

§ 3

1. Realizacja celów i zadań Związku Metropolitalnego opiera się na współpracy, współdecydowaniu, współodpowiedzialności i wzajemnym szacunku.
2. Działania Związku Metropolitalnego w miarę możliwości uwzględniają specyfikę regionu i oddziaływanie na gminy oraz powiaty pozostające poza obszarem Związku Metropolitalnego.

12. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

Katowice. Środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo, t. 2, red. A. Barciak, E. Chojecka, S. Fertacz, Katowice 2012

Strategia Rozwoju Miasta „Katowice 2030”, na:

http://www.katowice.eu/Documents/strategia_miasta_sklad.pdf

F.I.1.2.8. i 9

Część I

1. Wprowadzenie

Katowice są dynamicznym miastem, zmieniającym się na naszych oczach. Nie tak dawno, zaledwie w połowie XIX w. były jeszcze wsią z drewnianymi chatami, karczmą, kościółkiem. W 2015 r. obchodziliśmy uroczyste rocznicę nadania Katowicom praw miejskich w 1865 r. W ciągu kilkudziesięciu lat - przed II wojną światową - stały się „najbardziej amerykańskim miastem” z pierwszym w Polsce i jednym z pierwszych w Europie, „drapaczem chmur” - budynkiem zrealizowanym przy użyciu nowatorskiej stalowej konstrukcji. Nie ma chyba drugiego takiego miasta, które przeistoczyłoby się tak radykalnie w tak krótkim czasie i gdzie w centrum, w najruchliwszym miejscu współczesnych Katowic, nieopodal ulicy Stawowej nie tak dawno był jeszcze staw i zakład kuźniczy (młot kuźniczy jest w herbie Katowic). Ulica Młyńska z kolei otrzymała nazwę na pamiątkę młyna parowego, który tam działał. Ale co tam młyn parowy czy dwa dworce kolejowe obok siebie, skoro mamy ogromny Spodek, który „wylądował” w centrum miasta. Często przechodzimy obok niego i nie zauważamy, już nam spowszedniał, ale zastanówmy się czy jest gdzieś drugi tak niezwykły obiekt architektoniczny?

2. Temat

Od architektury drewnianej do budowli współczesnych

3. Pytanie

Czy słusznie to Spodek jest wizytówką, symbolem Katowic?

4. Cele lekcji

Uczeń potrafi:

- a. Wyszczególnić cechy poszczególnych etapów przeobrażania się Katowic ze wsi w nowoczesne miasto.
- b. Rozpoznać główne obiekty architektoniczne Katowic, odpowiadające tym etapom.

5. Metody i techniki

Wykład ilustrowany

6. Środki dydaktyczne

Zdjęcia, albumy z pocztówkami, książki.

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka)

Zestawienie zdjęć chaty i Spodka – jaka jest prawda o Katowicach?

8. Przebieg zajęć

Mapa – określenie granic zabudowy w XIX w. oraz obecnie

1. – Wiejskie początki Katowic - wieś z typową zabudową

- najdawniejsze przykłady architektury drewnianej obrazującej początki Katowic jako wsi:

chałupa – zachowana w dzielnicy Janów oraz dom Skiby w Skansenie w Parku Etnograficznym w Chorzowie

- budowla sakralna – kościółek św. Michała w Parku Kościuszki jako przykład typowej architektury sakralnej

- widok – pejzaż Katowic wg Knippla z ok. 1850 r. z karczmą

<https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/34079/edition/30768/content?ref=desc>

Literatura:

- *Katowice. Środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo*, T. 2, Katowice 2012, s. 14-16
- Jerzy Moskal, *Bogucice, Załęże et nova villa Katowice. Rozwój w czasie i przestrzeni*, Katowice 1993.
- Jacek Siebel – *Kościół św. Michała Archanioła w Katowicach*, Katowice 1998

2. Przeobrażanie się Katowic w miasto – 2 poł. XIX w. do końca I wojny światowej

- kolej i dworzec kolejowy - litografia H.A. Littmanna z ok. 1865 r. przedst. pierwszy dworzec, zdjęcie L.A. Lamche z ok. 1872 r. oraz istniejące nadal pozostałości starego dworca

- obraz komponowany - Dolina Trzech Stawów z widocznymi wieżami neogotyckich kościołów – klatka schodowa MHK

- kamienice – widoki Katowic – lata 60. XIX w. – L.A. Lamche (BSC cyfrowa)
<https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/302/edition/265/content?ref=desc>

<https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/291/edition/254/content?ref=desc>

– dawna ulica Młyńska niegdyś młyn parowy widoczny na litografii H.A. Littmanna z ok. 1865 r. z ok. (BSC cyfrowa)

- Kościoły Ewangelicki i Mariacki – fotografie L.A. Lamche (BSC cyfrowa)

- Teatr Miejski – Rynek w Katowicach 1907 r. – foto. Maxa Steckla

- kamienice neostylowe i secesyjne – centrum Katowic – współczesne zdjęcia

- budowa osiedli patronackich Giszowca i Nikiszowca 1908 r. – fotografie - Steckel Max ok. 1922 (BSK cyfrowa)

<https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/35712/edition/32366/content?ref=desc>

Literatura - jak wyżej oraz

- Jadwiga Lipońska-Sajdak, Zofia Szota, **Pozdrowienia z Katowic „Gruss aus Kattowitz” . Album pocztówek ze zbiorów MHK, Katowice 2008**

3. Nowoczesne Katowice - 20- lecie międzywojenne

– Urząd Wojewódzki i Archikatedra Chrystusa Króla - ważne instytucje i budowle po przyłączeniu Katowic do Polski

- moderna katowicka – ponad 100 budynków w stylu modernizmu i funkcjonalizmu – wizja Katowic jako najbardziej amerykańskiego miasta w Polsce – Szlak moderny – info boxy oraz zdjęcia (również współczesne), np.

- pierwszy „drapacz chmur” – ul. Żwirki i Wigury
- budynek Magistratu - ul. Młyńska
- budynek Polskiego Radia – ul. Ligonja
- bank Gospodarstwa Krajowego – ul. Mickiewicza

Możliwość odwiedzenia MHK – historyczna wystawa stała Dzieje Katowic – zdjęcia moderny + Steckel Max – zdjęcia (BSK cyfrowa)

<https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/35630/edition/32283/content?ref=desc>

Część II

1. Wprowadzenie

W Katowicach współczesność miesza się z tym co dawne. Nie ma tutaj typowej starówki. Budynki o prostej geometrycznej bryle – dziedzictwo przedwojennego, nowoczesnego modernizmu – mieszają się i często przesłaniają wspaniałe secesyjne kamienice XIX-wieczne. Nie wszystkie budowle nam się podobają, ale są ważne – są często świadectwem czasów, w których powstały, dlatego zawsze z uwagą i dużym zastanowieniem trzeba podchodzić do każdej zmiany czy próby ich wyburzenia.

Powojenne budynki Katowic w 2017 r. grono kilkudziesięciu osób oceniało w plebiscycie zorganizowanym przez Bibliotekę Śląską. Efektem jest tzw. „Złota 10 Architektury Katowic drugiej połowy XX w” . Ale przecież można stworzyć własną listę. Na tamtej nie znalazły się najnowsze budynki np. siedziba NOSPR czy Muzeum Śląskiego.

2. Temat

Od architektury drewnianej do budowli współczesnych

3. Pytanie

Które obiekty warto pokazać gościom, turystom?

4. Cele lekcji

Uczeń potrafi:

- rozpoznać oraz wskazać w terenie główne obiekty architektoniczne Katowic.

5. Metody i techniki

Wyjście w teren i wskazanie charakterystycznych budynków

6. Środki dydaktyczne

„Wizja lokalna”

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka)

Dlaczego w Katowicach jest problem z Rynkiem?

[skrzyżowanie dróg, wyburzenia starych budynków zastępowanych nowszymi]

8. Przebieg zajęć

Wycieczka po centrum Katowic zaczynająca od Rynku, do oglądania stare i nowe:

a. kościół Ewangelicki i Mariacki – XIX w. – jedne z najstarszych budowli murowanych w Katowicach – odwołanie do dawnych stylów w architekturze + kamienice, Teatr im St. Wyspiańskiego

b. kilka budynków z listy „Złotej 10 Architektury” np.: Dom Handlowy „Zenit”, Superjednostka, Hala widowiskowo-sportowa „Spodek”, Pomnik Powstańców Śląskich, wieżowce „Gwiazdy” i „Kukurydze”, znajdujących się na liście najlepszych budynków powojennych Katowic.

c. budynek dawnej Biblioteki Śląskiej z info-boxem – przykład moderny + wystawa w MHK dot. 20-lecia międzywojennego

d. Szlak Architektury Drewnianej – w tym Kościół św. Michała

e. ekspozycja stała w Muzeum Śląskim – galeria śląskiej sztuki sakralnej / zbiory Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach (alternatywnie)

9. Podsumowanie

Możliwość przeprowadzenia plebiscytu wśród uczniów na ich typy, ewentualnie samodzielnego przygotowania informacji na temat wytypowanych przez uczniów budowli, wykonania zdjęć komórkami. Odpowiedź na pytanie, „który obiekt chciałbyś wypromować?”.

Literatura:

- *Sztuka Górnego Śląska*, praca zbiorowa pod redakcją Ewy Chojeckiej, Katowice 2004, s. 450-455, 462-463;
- *Katowice. Środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo*, T. 2, Katowice 2012, s. 62-72.
- Iga Herok-Turska, Ewa Chojecka: *Złota dziesiątka architektury Katowic drugiej połowy XX wieku* [w] *Reflektory. Interdyscyplinarne spojrzenie na dziedzictwo architektury Górnego Śląska drugiej połowy XX wieku*, Katowice 2017, s. 210-222.

F.I.2.10

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Przemysł był głównym czynnikiem rozwoju Katowic od XVIII w. Lekcja ma za zadanie udowodnić to stwierdzenie oraz zwrócić uwagę na wieloaspektowy wpływ przemysłu na Katowice oraz różnorodność przemysłu w mieście.

2. Temat.

Przemysł – siła napędowa Katowic.

3. Pytanie kluczowe:

Na które dziedziny funkcjonowania miasta wpływ ma rozwój przemysłu?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń po zajęciach potrafi:

- podać datę pierwszej wzmianki o Kuźnicy Boguckiej – pierwszym zakładzie przemysłowym w Katowicach;
- wymienić 5 najważniejszych branż przemysłowych reprezentowanych niegdyś lub obecnie na terenie Katowic;
- wyjaśnić szczególne znaczenie górnictwa i hutnictwa w rozwoju Katowic;
- rozróżnić pozytywne, negatywne i neutralne skutki industrializacji Katowic;
- ocenić wpływ industrializacji na Katowice;
- zdiagnozować współczesny stan przemysłu na terenie Katowic.

5. Metody i techniki pracy.

Praca w grupach, wykład konwersatoryjny, wykład klasyczny, wykład ilustrowany, metoda ćwiczeniowa, pokaz.

6. Środki dydaktyczne.

Reprodukcje map, fragmenty tekstów, tabele statystyczne.

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Przypomnienie (w formie pytań do klasy) definicji przemysłu oraz prezentacja skróconego podziału na branże (załącznik 1) na tablicy tradycyjnej lub w formie wyświetlanej na ekranie. Zwrócenie uwagi, że gwałtowny rozwój przyniosło skonstruowanie maszyny parowej, która z kolei wymagała ciągłych dostaw paliwa (węgla).

8. Rozwinięcie. (Przebieg zajęć krok po kroku).

1. Uczniowie dzielą się na grupy w ilości zależnej od dostępnych materiałów pomocniczych. Prezentacja i rozdanie Karty pracy oraz Źródła 1 (Mapy i plany Katowic, red. A. Złoty, Katowice 2005). Uczniowie pracować mogą np. na mapie z 1749 (s. 15), z 1827 (s. 18), z 1926 (s. 23) wykonując Zadanie 1 na Karcie pracy. Prawidłowymi odpowiedziami mogą być: rozwój kolejnictwa (normalno i wąskotorowego), rozwój sieci drogowej, zmniejszenie powierzchni lasów, urbanizacja terenu; bardziej wnikliwie odpowiedzi: zmiany w sieci

wodnej (zanik cieków, jezior), degradacja środowiska (hałdy, wyrobiska cegielni czy kamieniołomów). Następnie uczniowie wykonują już indywidualnie Zadanie 2. Uczniowie ponadto lokalizują Kuźnice Bogucką na mapach – dowiadują się od nauczyciela kiedy po raz pierwszy wzmiankowano o tym zakładzie.

2. Prezentacja źródeł ikonograficznych – fotografie: Szpitala Spółki Brackiej w Katowicach, Szpitala Hutniczego w Szopienicach, Baraku zakaźnego w Nikiszowcu. Informacja o obiektach z fotografii oraz krótka charakterystyka rozwoju branżowej służby zdrowia w Katowicach. Wybrany uczeń formułuje wnioski w kontekście tematu lekcji.
3. Prezentacja fragmentu filmu: „Perła w Koronie” K. Kutza, o warunkach życia robotników (kąpiel i obiad w domu Jana). Wprowadzenie pojęcia proletariatu jako klasy społecznej – w Katowicach nastąpiła zmiana struktury ludności z wiejskiej na robotniczą.
4. Prezentacja Źródła 2 – danych statystycznych (z publikacji: Die Bergwerks Und Huttenverwaltung des Oberschlesischen Industriebezirks, Kattowitz 1892, s. 224, 225, 236, 242.) Uczniowie obserwują tendencję zatrudnienia w przemyśle (rośnie/spada/jest stabilne?). Informacja że synowie i córki rolników opuszczali wieś w poszukiwaniu zatrudnienia w miastach, w przemyśle. Na wsi zostawał tylko następca gospodarza. Następnie uczniowie śledzą dane dotyczące produkcji przemysłowej i odpowiadają na pytania: Czy produkcja rosła? Czy ulegała wahaniom? Kto wyjaśni dlaczego wydobycie węgla rosło przy równoczesnym spadku ilości kopalń? Jakie skutki dla przedsiębiorstw niesły wzrosty produkcji? Klasa dojdzie do wniosku, że rosną wpływy przedsiębiorstw, co przekłada się na wpływy miasta z podatków – miasto się bogaci.
5. Uczeń (lub kilku z podziałem na role) czyta Źródło 3 (Katowice oczami Niemców i Polaków 2, red. Grażyna Barbara Szewczyk, Katowice 2017, s. 24-25), nauczyciel pyta w jakiej sytuacji zastajemy górników. Nauczyciel wyjaśnia czym jest biedaszyb oraz że sytuacja miała miejsce w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego lat 1929-1935 – wniosek: miasto przemysłowe jest wrażliwe na koniunkturę i sytuację gospodarczą.
6. Prezentacja Załącznika Nr 2. – prezentacji dotyczącej przemysłu Katowic z podziałem na branże. Opis: Slajd 3: późniejsza kopalnia „Katowice”, obecnie Muzeum Śląskie, Slajd 5: pola przed kopalnią „Ferdynand” („Katowice”), Slajd 6: Elektrownia „Carmer” („św. Jerzy”) w Nikiszowcu, Slajd 7: zdjęcia z Górnego Śląska oraz popiersie Johna Bайдona, ze zbiorów MHK, Slajd 8: fabryka chemiczna w Zawodziu, później o nazwie „Giesche”, Slajd 9: Fabryka porcelany w Zawodziu oraz cegielnia w Karbowej, Slajd 10: fabryka maszyn w Zawodziu, Slajd 11: tartak Goldsteinów przy pl. Wolności (z lotu ptaka, ok. 1908 r.), Slajd 12: Młyn parowy przy obecnej ul. Młyńskiej. Wybrany uczeń czyta Źródło 4 prezentujące stan przemysłu Katowic w międzywojniu.
Wniosek: przemysł w Katowicach był wielobranżowy, licznie reprezentowany. Największą rolę odegrały jednak przemysł wydobywczy i metalurgiczny.

9. Podsumowanie zajęć.

Przemysł w Katowicach obecny już od średniowiecza (kuźnice) odgrywał zawsze istotną rolę w rozwoju okolicy. Jego rola w XIX i XX w. stała się pierwszorzędna i była głównym czynnikiem

miastotwórczym. Ważna pozycja przemysłu w Katowicach miała skutki zarówno pozytywne jak i negatywne. Obecnie miasto ulega ponownym przemianom tracąc charakter przemysłowy.

10. Materiały pomocnicze.

Załącznik nr 1

Struktura przemysłu.

I. Przemysł wydobywczy

II. Przemysł przetwórczy; gałęzie przemysłu przetwórczego:

- przemysł energetyczny (wytwarzanie energii – prądu)
- przemysł metalurgiczny (metale, hutnictwo)
- przemysł elektromaszynowy (wytwarzanie maszyn, narzędzi, urządzeń)
- przemysł chemiczny (przetwarzanie surowców chemicznych)
- przemysł mineralny (wyroby ze szkła, porcelana)
- przemysł drewno- papierniczy (meble, papier, sklejka)
- przemysł lekki (tkaniny, dywany)
- przemysł spożywczy (zakłady mięsne, mleczarnie)
- inne (poligraficzny, paszowy)

Załącznik nr 2

Karta pracy

Zadanie 1

Porównaj wskazane przez nauczyciela mapy i wypisz poniżej zmiany w przestrzeni terenu współczesnych Katowic w okresie 200 lat.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2

Zaznacz (odhacz, zakreśl) te zmiany, które spowodowane zostały choćby częściowo przez rozwój przemysłu.

Zadanie 3

Wypełnij poniższą tabelę skutkami poznanymi na lekcji.

SKUTKI INDUSTRIALIZACJI KATOWIC

| POZYTYWNE | NEUTRALNE | NEGATYWNE |
|-----------|-----------|-----------|
| | | |

Pozostałe załączniki do pobrania pod linkiem:

<https://drive.google.com/open?id=1NBxl7AE1JKOnugiG9hVscLhpDT923ltt>

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- Z. Jedynak, Początki uprzemysłowienia od końca XVIII wieku do 1865 roku na tle rozwoju gospodarczego Śląska [w:] Katowice. Środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo, T. 1, s. 224-249.
- S. Fertacz, Przemysł i rzemiosło [w:] Katowice. Środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo, T. 1, s. 307-316.

Miejsce na uwagi – przemyślenia – wnioski.



Dział III

Wielonarodowość, wielokulturowość Katowic – wczoraj i dziś.



F.I.3.11

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Liczba ludności świadczy o znaczeniu, potencjale i randze miejscowości. Na jej wzrost a także spadek wpływ mają różne czynniki: ekonomiczne, społeczne, polityczne czy sanitarne. Przez pryzmat zmian demograficznych Katowic na przestrzeni dziejów można te czynniki zidentyfikować.

2. Temat.

Zmiany ludnościowe w Katowicach na przestrzeni dziejów.

3. Pytanie kluczowe:

Jakie czynniki mają wpływ na liczbę mieszkańców?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń po zajęciach potrafi:

- podać aktualną liczbę mieszkańców Katowic;
- podać miejsce Katowic zajmowane w rankingu pod względem liczby ludności wśród miejscowości w Polsce
- wymienić czynniki mające wpływ na populację ludzką;
- wskazać rok w którym w Katowicach było najwięcej mieszkańców;
- wyjaśnić wyraźne spadki i wzrosty populacji na krzywej populacyjnej Katowic.
- sklasyfikować czynniki wpływające na populację.
- przewidzieć zmiany populacyjne w Katowicach na podstawie bieżących przesłanek

5. Metody i techniki pracy.

„Burza mózgów” – giełda pomysłów, wykład konwersatoryjny, wykład klasyczny, wykład ilustrowany, metoda ćwiczeniowa, pokaz.

6. Środki dydaktyczne.

tabele i wykresy statystyczne, fragmenty tekstów.

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Przedstawienie pojęcia demografii (prezentacja źródła 1 – Piramida wieku w Katowicach) i określenie, że tematem lekcji będzie węższe rozumienie tego pojęcia (ograniczenie do zmian liczby populacji). Zwrócenie uwagi, że na liczbę mieszkańców składa się: ruch naturalny (urodzenia/zgony), migracje wewnętrzne i zewnętrzne oraz proces urbanizacyjny (głównie zmiany administracyjne).

8. Rozwinięcie. (Przebieg zajęć krok po kroku).

1. Uczniowie wskazują czynniki, które mogą mieć wpływ na liczbę ludności miasta. Wszelkie pomysły zapisywane są na tablicy, następnie każdy analizowany jest przez

klasę pod kierunkiem nauczyciela – podejmowana jest decyzja czy pomysł jest dobry czy chybiony.

2. Uczniowie otrzymują karty pracy. Zadanie 1 polega na przypisaniu pozostawionych na tablicy wyników do konkretnych kategorii. Następuje sprawdzenie zadania poprzez wybieranie losowych uczniów, którzy czytają konkretny czynnik i przypisaną kategorię.
3. Teksty źródłowe czytane przez uczniów (Źródło 2: M. Jaśnikowski, Chłopak z Kresów. Pamiętnik lubelskiego kupca, Warszawa 2010, s. 63; Źródło 3: M. Jaśnikowski, Chłopak z Kresów. Pamiętnik lubelskiego kupca, Warszawa 2010, s. 71) Na podstawie tekstów źródłowych prowadzenie pojęcia migracji wewnętrznych i zewnętrznych – zidentyfikowanie migracji mających wpływ na ludność Katowic (jakie rodzaje w jakim okresie). Trzeba dopowiedzieć, że teksty dotyczą młodzieńca który przybył do Szopienic (potem Giszowca) z Galicji w 1908 roku. Rozwinięcie wątku epidemii i warunków sanitarnych (odczytanie Źródła 4: G. Hoffmann, Historia Miasta Katowice, Katowice 2003, s. 128) – kwestia kanalizacja Rawy, rozbudowy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, lekarze: Holtze, Goepfert-Mayer – w walce o poprawę sanitarną miasta.
4. Prezentacja źródła 5 – Rozwój przestrzenny Katowic. Zmiany administracyjne jako ważny czynnik w obliczaniu liczebności miejscowości.
5. Prezentacja Źródła 6 – krzywej populacyjnej (za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludno%C5%9B%C4%87_Katowic). Ochotnik wyjaśnia gwałtowne zmiany liczby ludności. Kto inny zapytany jest w jakim okresie Katowice liczyły najwięcej mieszkańców (można określić tylko w przybliżeniu datę)
6. Prezentacja Źródła 7 – tabeli populacji. Wybrany uczeń odpowiada na pytanie w którym roku populacja Katowic była najwyższa. Wyjaśniamy powody tej sytuacji. Uczniowie wykonują zadanie Nr 2 na karcie pracy – liczą o ile procent wzrosła populacja Katowic od 1783 roku a następnie zadanie Nr 3 – określają gęstość zaludnienia. Podsumowanie na bazie wiedzy ogólnej: Gęstość zaludnienia jest istotnym parametrem – wpływa na jakość życia.
7. Prezentacja źródeł ikonograficznych (ze zbiorów MHK) – fotografie: kolonii 12 apostołów i osiedla Tysiąclecia, Reichshalle i hali „Spodek”, drewnianego kościoła na pl. Wolności i Archikatedry Chrystusa Króla. Uczniowie na podstawie zaprezentowanych fotografii/slajdów prezentacji wyjaśniają z czym wiąże się wzrost liczby mieszkańców.

9. Podsumowanie zajęć.

W wykładzie podsumowującym podkreśla się, że w ślad za zmianami (głównie jednak wzrostem) populacji Katowic szedł rozwój przestrzenny miasta, rozwój komunikacji miejskiej, intensywne budownictwo mieszkaniowe (szczególnie w okresie PRL). Istotny jest także aspekt zrównoważonego rozwoju, ekologii i zanieczyszczenia środowiska (śmieci, emisja)

10. Materiały pomocnicze.

Karta Pracy

Zadanie 1.

Przypisz poznane czynniki zmian populacji miejscowości do podanych kategorii

| Kategoria | Czynniki: |
|----------------------|-----------|
| Czynniki biologiczne | |
| Czynniki ekonomiczne | |
| Czynniki polityczne | |

Zadanie 2

Na podstawie danych z tabeli oblicz o ile procent wzrosła liczebność mieszkańców Katowic pomiędzy 1783 a 2016 rokiem.

.....

Zadanie 3

Na podstawie tabeli i danych w zadaniu oblicz gęstość zaludnienia Katowic

a) w 1865 r. (uzyskanie praw miejskich)

b) w 1987 r. (największa liczba mieszkańców)

Katowice w momencie uzyskania praw miejskich miały powierzchnię 4,65 km², a po ostatnim znaczącym powiększeniu w 1975r – 165 km².

Załącznik 1: A. Kubica, *Zmiany struktury społecznej na obszarze parafii bogucickiej w latach 1800-1865 w świetle opisów statystyczno-geograficznych* [w:] Katowice w 141 rocznicę uzyskania praw miejskich, Ilustracja 1, s. 74.

Źródło 2: M. Jaśnikowski, *Chłopak z Kresów. Pamiętnik lubelskiego kupca*, Warszawa 2010, s. 63;

Źródło 3: M. Jaśnikowski, *Chłopak z Kresów. Pamiętnik lubelskiego kupca*, Warszawa 2010, s. 71

Źródło 4: G. Hoffmann, *Historia Miasta Katowice*, Katowice 2003, s. 128

Źródło 5 – Rozwój przestrzenny Katowic.

Źródło 6 – krzywa populacyjna

https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludno%C5%9B%C4%87_Katowic

Źródła i materiały dostępne pod linkiem:

<https://drive.google.com/open?id=1loQtQxfHCOv4iLhJe3DyHILIMN6wexx6>

Źródło 7

| Rok | Liczba ludności | Rok | Liczba ludności | Rok | Liczba ludności |
|----------------------|------------------------|----------------------|------------------------|----------------------|------------------------|
| 1783 | 490 | 1945 | 107 735 | 1990 | 366 798 |
| 1825 | 675 | 1946 | 128 290 | 1991 | 366 882 |
| 1845 | 1 326 | 1950 | 175 496 | 1992 | 359 887 |
| 1855 | 2 945 | 1955 | 199 907 | 1993 | 359 408 |
| 1861 | 3 780 | 1960 | 269 926 | 1994 | 355 056 |
| 1866 | 4 815 | 1961 | 275 300 | 1995 | 351 521 |
| 1870 | 6 780 | 1962 | 279 200 | 1996 | 350 974 |
| 1871 | 7 500 | 1963 | 282 500 | 1997 | 348 974 |
| 1873 | 8 132 | 1964 | 285 200 | 1998 | 345 934 |
| 1875 | 11 000 | 1965 | 286 044 | 1999 | 333 244 |
| 1885 | 14 200 | 1966 | 287 700 | 2000 | 330 625 |
| 1890 | 16 513 | 1967 | 290 700 | 2001 | 328 103 |
| 1897 | 25 000 | 1968 | 293 900 | 2002 | 325 045 |
| 1900 | 31 738 | 1969 | 297 200 | 2003 | 322 285 |
| 1905 | 35 772 | 1970 | 305 000 | 2004 | 319 904 |
| 1910 | 43 173 | 1971 | 306 018 | 2005 | 317 220 |
| 1923 | 56 739 | 1972 | 308 700 | 2006 | 314 500 |
| 1924 | 112 822 | 1973 | 318 800 | 2007 | 312 201 |
| 1925 | 112 657 | 1974 | 340 260 | 2008 | 309 621 |
| 1931 | 127 044 | 1975 | 343 723 | 2009 | 308 548 |
| 1938 | 132 894 | 1976 | 348 900 | 2010 | 306 826 |
| 1939 | 134 000 | 1977 | 350 400 | 2011 | 309 304 |
| | | 1978 | 349 700 | 2012 | 307 233 |
| | | 1979 | 351 300 | 2013 | 304 362 |
| | | 1980 | 355 117 | 2014 | 301 834 |
| | | 1981 | 363 523 | 2015 | 299 910 |
| | | 1982 | 366 101 | 2016 | 298 111 |
| | | 1983 | 361 335 | | |
| | | 1984 | 363 270 | | |
| | | 1985 | 363 310 | | |
| | | 1986 | 367 298 | | |
| | | 1987 | 368 621 | | |
| | | 1988 | 366 793 | | |
| | | 1989 | 367 041 | | |

Źródło: Wikipedia (https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludno%C5%9B%C4%87_Katowic)

Z poprawkami!

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- J. Siebel, *Struktura społeczno-zawodowa i narodowościowa* [w:] Katowice. Środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo, T. 1, s. 190-207.

F.I.3.12

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Rozwój Katowic na przestrzeni stuleci przebiegał wielotorowo. Z jednej strony zmianie ulegały granice administracyjne miasta, z drugiej jego układ urbanistyczny, z trzeciej zaś panujące stosunki ludnościowe. Regiony pogranicza, takie, jak Górny Śląsk, charakteryzują się przeważnie dużym zróżnicowaniem kulturowym, językowym i narodowym. Nie inaczej było w Katowicach, gdzie ludność rodzima współistniała z napływową, ludność polskojęzyczna z niemieckojęzyczną, chłopi i klasa średnia z coraz liczniejszą od XIX wieku klasą robotniczą, katolicy z protestantami i wyznawcami judaizmu. Grupy te różniły się między sobą nie tylko statusem społecznym i stylem życia, ale też wynikającymi z nich warunkami zamieszkania. Poznanie tych zagadnień pozwoli lepiej zrozumieć współczesną społeczność miasta, a podczas spaceru ulicami Katowic – wyobrazić sobie ich dawnych mieszkańców, którzy żyli czy to w kamienicach w centrum, czy to w willach na obrzeżach, czy też w familokach na osiedlach patronackich.

2. Temat.

Od wiejskiej chaty do podmiejskiej willi i familoków.

3. Pytanie kluczowe (może być nie musi).

Jak się mieszało w Katowicach 150 lat temu?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

- uczeń wymienia, jakie grupy społeczne mieszały w XIX wiecznych Katowicach
- uczeń charakteryzuje styl życia i warunki mieszkaniowe przemysłowców, kupców, urzędników, robotników i chłopów
- uczeń rozróżnia na ilustracji kamienicę mieszczańską, podmiejską willę i familok

5. Metody i techniki pracy.

Pogadanka, studium przypadków, analiza materiałów i źródeł

6. Środki dydaktyczne.

Ilustracje, zdjęcia, pocztówki, materiały źródłowe, tablica,

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Katowice to miasto, które powstało z połączenia kilkunastu wsi. Początkowo był to teren rolniczy, a większość mieszkańców stanowili chłopi, którzy zajmowali się uprawą roli. Podejmowali oni też różne inne zajęcia, z których najbardziej charakterystyczna była praca w kuźnicach, licznych na tym terenie. Wraz z powstaniem i rozwojem kopalni Murcki na terenie Katowic zaczęli osiedlać się górnicy. Zmiany przynależności państwowej i administracyjnej, a przede wszystkim dalszy rozwój przemysłu w XIX wieku spowodowały, że struktura społeczna Katowic różnicowała się jeszcze bardziej. Widoczny stał się również podział na południową część miasta – rolniczą, w której dominowały gospodarstwa chłopskie, oraz

północną – przemysłową, gdzie w XIX wieku powstawało coraz więcej budynków związanych z przemysłem. Liczba ludności stale wzrastała, głównie z powodu imigracji. Do Katowic w poszukiwaniu pracy i lepszego życia przybywali osadnicy z sąsiednich miejscowości, ale też z innych regionów państwa pruskiego. Większość z nich miała pochodzenie niemieckie. Byli to przeważnie technicy, inżynierowie, rzemieślnicy i urzędnicy. Zamieszkiwali oni kamienice mieszczańskie, początkowo jednopiętrowe, przy czym na parterze oferowali oni swoje usługi a mieszkali na piętrze. Dla robotników, głównie polskiego pochodzenia budowano domy wielorodzinne (tzw. familoki). Pierwsze familoki odnotowano w 1817 roku w Katowicach, Załężu i Dąbrówce. Zamożni właściciele zakładów przemysłowych mieszkali w willach poza centrum dzisiejszego miasta.

Można wykorzystać prezentację, która stanowi materiał pomocniczy nr 1.

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

1. Nauczyciel nawiązuje do poprzednich lekcji, wspólnie z uczniami starając się odpowiedzieć na pytania:
 - a. jak wzrastała liczba ludności Katowic na przestrzeni dziejów?
 - b. w jakich okresach liczba ludności spadała i dlaczego?
2. Uczniowie odpowiadają na zadane przez nauczyciela pytanie: jakie grupy społeczne możemy wyróżnić w XIX wieku? Nauczyciel nadzoruje, poprawia i uzupełnia wypowiedzi uczniów.
3. Uczniowie zostają podzieleni na grupy i mają za zadanie na podstawie materiału ilustracyjnego i tekstu źródłowego opracować charakterystykę poszczególnych grup społecznych i warunków ich życia według następujących kategorii:
 - a. wielkość
 - b. wygląd i umeblowanie
 - c. mieszkańcy
 - d. **Grupa I:** Willa – materiał numer 2
 - e. **Grupa II:** Kamienica mieszczańska – materiał numer 3, 4, 5
 - f. **Grupa III:** Górnicy – materiał numer 6, 7
 - g. Nauczyciel nadzoruje pracę własną uczniów, podaje wskazówki, nakierowuje na właściwe tory
4. prezentacja materiału klasie

9. Podsumowanie zajęć.

W podsumowaniu uczniowie zastanawiają się, jak bardzo warunki życia w XIX wieku różniły się od współczesnych, jakie problemy, których my nie doświadczamy, mieli ówcześni ludzie i jak wyglądało ich codzienne życie.

10. Materiały pomocnicze.

Nr 1. Prezentacja multimedialna – wprowadzenie do tematu.

Nr 2. Fragmenty książki: K. Łakomy, *Wille miejskie Katowic*, Katowice 2011, s. 52-53, 269-271.

Nr 3. Pocztówka przedstawiająca kamienicę mieszczańską ze zbiorów Muzeum Historii Katowic.

Nr 4. Fragmenty książki: J. Lipońska-Sajdak, M. Krysiak, *Za progiem miejskiego domu w Katowicach w XIX i XX wieku*, Katowice 2010, s. 6, 51-52.

Nr 5. Fragment książki: A.O. Klausmann, *Górny Śląsk przed laty*, Katowice 1997.

Nr 6. Dawne zdjęcie Nikiszowca, ze zbiorów Muzeum Historii Katowic.

Nr 7. Fragment książki: J. Tofiliska, *Nikiszowiec*, Katowice 2007, s. 8-9.

Materiały pomocnicze do pobrania pod linkiem:

https://drive.google.com/open?id=17xnINCPW4HV3J_S74wokBT2YepFSVGU8

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- *Katowice. Środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo*, t. 1, red. A. Barciak, E. Chojecka, S. Fertacz, Katowice 2012.
- A.O. Klausmann, *Górny Śląsk przed laty*, Katowice 1997.
- J. Lipońska-Sajdak, M. Krysiak, *Za progiem miejskiego domu w Katowicach w XIX i XX wieku*, Katowice 2010.
- K. Łakomy, *Wille miejskie Katowic*, Katowice 2011.
- J. Tofiliska, *Nikiszowiec*, Katowice 2007.

F.I.3.13

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Katowice jako miasto wielokrotnie zmieniające swą przynależność państwową oraz znajdujące się na pograniczu różnych organizmów państwowych nie było jednorodnie narodowościowo ani wyznaniowo. Z upływem lat zmieniały się proporcje oraz status społeczny tutejszej ludności, co wynikało ze stopniowej zmiany samych Katowic z obszaru o charakterze wiejskim w duże miasto przemysłowe. Warto podkreślić bogatą i zróżnicowaną historię Katowic oraz to, że w zależności od sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej mogły obok siebie współistnieć grupy o różnej narodowości oraz religii lub też mogły one prowadzić ze sobą ostrą walkę.

2. Temat.

Mieszkańcy Katowic - pochodzenie etniczne, narodowość, status społeczny.

3. Pytanie kluczowe (może być nie musi).

Katowice – miasto wzajemnej współpracy czy konfliktów?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

- uczeń potrafi uzasadnić odpowiedź na pytanie podpierając się przykładami z historii miasta
- zna strukturę społeczną, wyznaniową i religijną mieszkańców Katowic oraz potrafi wskazać zmiany jakim ulegała w różnych okresach historycznych
- potrafi wskazać polityczne, gospodarcze i społeczne przyczyny zmian w tej strukturze

5. Metody i techniki pracy.

wykład ilustrowany, dyskusja

6. Środki dydaktyczne.

- prezentacja ilustracji, fragmenty tekstów z okresu przygotowań do plebiscytu

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Katowice na przestrzeni wieków kilka razy zmieniały przynależność państwową, były świadkami wielu przemian politycznych, religijnych oraz gospodarczych, które nie pozostały bez wpływu na strukturę społeczną mieszkańców.

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

- przedstawienie wiejskich początków Katowic, wskazanie dominującej roli rolnictwa do początków XIX wieku oraz polskiego charakteru okolicy
- wprowadzenie w rewolucję przemysłową, ukazanie roli jaką odegrała w przemianie struktury mieszkańców – zwiększenie żywołu niemieckiego oraz żydowskiego, a także zróżnicowanie charakteru samych Katowic, które stawały się obszarem przemysłowym z wciąż jeszcze obecnym rolnictwem

- podkreślenie różnorodności religijnej mieszkańców – obecność w przeważającej liczbie katolików, ale również ewangelików i wyznawców judaizmu
- zwrócenie uwagi na rozwarstwienie społeczne XIX i XX wieku – coraz liczniejsza ludność niemiecka (głównie ewangelicka) zasilająca przede wszystkim warstwę średnią (przemysłowcy, przedsiębiorcy itd.) z wciąż jednak przeważającą liczbą ludności polskiej (głównie katolickiej), z której najczęściej wywodzili się robotnicy i chłopi
- wprowadzenie w problematykę konfliktu niemiecko-polskiego okresu powstań śląskich i plebiscytu, ukazanie ówczesnej walki politycznej, wprowadzenie pojęcia „Górnoślązak” i próba wzajemnej jego interpretacji
- ukazanie sytuacji autochtonów w II Rzeczypospolitej, w okresie II wojny światowej oraz w PRL-u, a także wskazanie ciągłej trudności jaką było ich odnalezienie się w częstych zmianach rzeczywistości politycznej (wskazanie kilku przykładów m.in. problemy mniejszości niemieckiej w IIRP, Narodowa Lista Niemiecka okresu okupacji niemieckiej czy „tragedia górnośląska”)
- wskazanie współczesnych zmian charakteru Katowic – odchodzenie od przemysłu na rzecz usług i technologii.

9. Podsumowanie zajęć.

Uczniowie zastanawiają się kim tak naprawdę jest mieszkaniec Katowic i czy jednoznaczna odpowiedź jest możliwa.

10. Materiały pomocnicze.

stare zdjęcia architektury Katowic obrazujące przemiany miasta, fragmenty tekstów z okresu przygotowań do plebiscytu (walka polityczna o pozyskanie mieszkańców)

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- U. Rzewiczok, *Zarys dziejów Katowic 1299-1990*. Katowice 2006

Miejsce na uwagi – przemyślenia – wnioski.



Dział IV

Religia, kościoły, wyznania w Katowicach.



F.I.4.14

1. Wprowadzenie

Katowice na przestrzeni dziejów miały charakter wielowyznaniowy. W przeszłości obraz miasta współtworzyła ludność miejscowa oraz napływowa: Polacy z Galicji i zaboru rosyjskiego, Niemcy, Żydzi a nawet przedstawiciele innych nacji. Wielowyznaniowość mieszkańców Katowic była konsekwencją współwystępowania kilku czynników. Należy do nich zaliczyć: pograniczne położenie dawnej wsi, burzliwą historię regionu, który kilkakrotnie zmieniał przynależność państwową, gwałtowny rozwój gospodarczy miejscowości, dzięki któremu przybywali do niej zarówno niewykwalifikowani robotnicy, jak i wysokiej klasy specjaliści, reprezentujący różne wyznania. Józef Lompa, goszczący w 1855 roku w Katowicach, porównał je do miast amerykańskich. Cechą charakterystyczną miejscowości w II połowie XIX wieku było zgodne współżycie ludności katolickiej, ewangelickiej oraz żydowskiej.

2. Temat: Różnorodność wyznaniowa mieszkańców miasta – tolerancja, współistnienie i współdziałanie.

3. Pytanie kluczowe:

Jak kształtowały się relacje pomiędzy przedstawicielami różnych wyznań w Katowicach?

4. Cele lekcji:

Uczeń:

- potrafi scharakteryzować strukturę wyznaniową mieszkańców Katowic w przeszłości;
- potrafi omówić relacje pomiędzy przedstawicielami różnych wyznań w mieście;
- potrafi wskazać problemy, z jakimi borykali się przedstawiciele różnych wyznań.

5. Metody i techniki pracy:

- analiza tekstów źródłowych, pogadanka, elementy dramy

6. Środki dydaktyczne:

- teksty źródłowe, tekst „Jubileusz ks. Schmidta”.

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Uczniowie czytają tekst źródłowy (Załącznik nr 1) – fragment książki Antona Oskara Klausmanna *Górny Śląsk przed laty*. Odpowiadają na pytania:

- Jakie wyznania dominowały w Katowicach?
- Jakie były relacje między przedstawicielami poszczególnych wyznań?

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

Krótką rozmowa między trzema osobami – księdzem, pastorem i rabinem, czyli historia ekumenizmu w Katowicach

Postarajmy się bliżej przyjrzeć relacjom pomiędzy katolikami, protestantami a żydami. Czym żyli? Co było dla nich ważne? O czym marzyli? W tym celu przenieśmy się do 1914 roku. Proboszcz parafii Mariackiej, ks. Viktor Schmidt, obchodzi właśnie 50. rocznicę święceń kapłańskich. Z tej okazji odwiedzają go: proboszcz parafii ewangelickiej, dr Hermann Voss, oraz katowicki rabin, dr Jacob Cohn. Trzeba zaznaczyć, że rozmowa musiała odbywać się po niemiecku, gdyż tym językiem władali wszyscy duchowni (por. Załącznik nr 2)

Na podstawie dialogu uzupełniamy tabelkę (Załącznik nr 3)

9. Podsumowanie zajęć.

Uczniowie – odwołując się do tekstu – podają przykłady współdziałania różnych grup wyznaniowych na terenie Katowic; wyrażają swoje opinie na temat, co omawiane na zajęciach grupy wniosły do rozwoju miasta, jak ich dawna obecność widoczna jest obecnie (nauczyciel może posłużyć się prezentacjami: *Śladami Żydów w Katowicach*, *Śladami ewangelików w Katowicach*).

10. Materiały pomocnicze.

Załącznik nr 1 - tekst Antona Oskara Klausmanna

Załącznik nr 2 - tekst hipotetycznej rozmowy między ks. Schmidtem, ks. Vossem a rabinem Cohnem.

Załącznik nr 3 - tabela

Załącznik nr 4 - prezentacja multimedialna *Śladami Żydów w Katowicach*

Załącznik nr 5 - prezentacja multimedialna *Śladami ewangelików w Katowicach*.

11. Literatura i warte polecenia dodatkowe materiały.

- J. Cohn, *Historia gminy synagogałnej w Katowicach na Górnym Śląsku*, Katowice 2004.
- D. Dzióbek, *Ewangelicy w Katowicach. Przewodnik.*, Katowice 2017., publikacja dostępna również w Internecie:
http://www.mhk.katowice.pl/images/artykuly/inne/do-pobrania/Ewangelicy_w_Katowicach_Przewodnik.pdf
- A.O. Klausmann, *Górny Śląsk przed laty*, Katowice 1996.
- J. Kudera, *Ks. Rudolf Lubecki. Jego życie i praca dla ludu górnośląskiego*, Opole 1917, publikacja dostępna również w Internecie:
<https://sbc.org.pl/dlibra/publication/162967/edition/156507/content?ref=desc>
- J. Tofilska, *Parafia Mariacka w Katowicach – historia jak witraż*, Katowice 2010.
- T. Schurman, *Parafia Ewangelicka Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach*, Katowice 2000.

- D. Walerjański, *Katowickie synagogi*, Katowice 2015, publikacja dostępna również w Internecie:
http://www.sbc.org.pl/Content/212057/Katowickie_Synagogi_150_35.pdf,

ZAŁĄCZNIKI:

Załącznik nr 1

„Kolejną po robotnikach i chłopach warstwę społeczną stanowili rzemieślnicy, ludzie najczęściej dwujęzyczni, mówiący po polsku i po niemiecku. Byli oddzieleni od stanu urzędniczego głęboką przepaścią. Tę samą co urzędnicy pozycję zajmowali kupcy prawie wszyscy wyznania mojżeszowego. Zakłady publiczne i sklepy, wszystkie hotele były w rękach kapitału i przedsiębiorców żydowskich. Protestanci żyli w diasporze. (...) Mówiący po niemiecku urzędnicy i kupcy trzymali się razem. Ale między katolikami, protestantami i żydami panował wówczas głęboki pokój religijny. O owym pokoju religijnym landrat Solger napisał te bardzo charakterystyczne i godne uwagi słowa: (...) *Bardzo często zauważyć można, zwłaszcza wśród bardziej wykształconych przedstawicieli obu chrześcijańskich partii religijnych, coś w rodzaju szlachetnej rywalizacji, w postaci wzajemnego wspierania potrzeb kościelnych i edukacyjnych, opartej na prawdziwej, przesyconej chrześcijańską miłością religijności.* (...) Dla miłującego pokój człowieka krzepiące było oglądanie każdej soboty w hotelu Wienera w Katowicach protestanckiego pastora, katolickiego księdza i żydowskiego rabina, skupionych przy grze w skata i słuchanie, w jak grzeczny sposób z sobą rozmawiali ci trzej duchowni, którzy zwracali się do siebie per *Panie bracie na urzędzie*”.

Anton Oskar Klausmann, *Górny Śląsk przed laty*.

Załącznik nr 2

Hipotetyczna rozmowa między proboszczem parafii Mariackiej – ks. Viktorem Schmidtem, proboszczem parafii ewangelickiej – ks. dr. Hermannem Vossem oraz katowickim rabinem – dr. Jacobem Cohnem

Dr Cohn: *Gratulacje, księżu proboszczu... Wspaniały staż pracy duszpasterskiej. I to właściwie od początku w Katowicach.*

Ks. Schmidt: *Prawie od początku... Od 1870 roku... Tyle lat... Katowice wtedy dopiero od pięciu lat były miastem. Przyjechałem i zobaczyłem kościół Mariacki... Stał sobie dumnie, choć jego wnętrze jeszcze nie zostało ukończone. Poprzedni proboszcz, wilebny ks. Teodor Kremski, nie mógł pełnić swojej posługi, bo stracił głos. To była dla niego straszna tragedia, bo przecież pokochał Katowice. A mnie – młodego księdza – rzucono na głęboką wodę. Pierwsze lata mojego duszpasterzowania nie należały do łatwych...*

Dr Cohn: *Pamiętam te czasy. Mamy z sobą dużo wspólnego. Kiedy wy, katolicy, tworzyliście parafię w Katowicach, nam udało się odłączyć od żydowskiej gminy w Mysłowicach. No i mieliśmy pierwszego rabina – Israela Bornsteina z Krakowa. To był człowiek o wybitnej wiedzy religijnej. Wspominamy lata 60. i 70. z rozrzewnieniem... Zwróćcie uwagę – 1865 rok – Katowice uzyskują prawa miejskie, 1866 – tworzy się katowicka gmina żydowska. Jest nas*

wówczas 573... A przecież zdobywamy aż połowę miejsc w radzie miasta... Chcemy je współtworzyć. Zresztą, Grudmann i Holze traktują nas bardzo przychylnie. Mamy kapitał, jesteśmy wykształceni, chcemy tu inwestować i żyć. W 1872 roku zostaję rabinem...

Ks. Schmidt: Lata 70.? Dla nas, katolików, horror. Najpierw – kulturkampf. Rugowanie religii ze szkół, zakaz nauczania w języku polskim, przedstawiciele policji na spotkaniach wspólnot i stowarzyszeń kościelnych. A do tego jeszcze sprawa z ks. Kamińskim, tym apostatą...

Ks. dr Voss: Nie słyszałem o tym...

Ks. Schmidt: Nasza parafia miała tymczasowy kościółek – na zachodnim krańcu ówczesnej wsi. Zakupił go – przez podstawionych ludzi – ks. Paweł Kamiński. Dziwny człowiek... nie przyjął ustaleń I soboru watykańskiego i zaczął otwarcie krytykować Kościół. A że pięknie mówił po polsku (moja polszczyzna, niestety, pozostawia wiele do życzenia), szybko znalazł zwolenników wśród miejscowej ludności. Popierali go „ojcowie założyciele” – Grundmann i Holze. Wydawał nawet tygodnik „Prawda”. I wielu moich parafian szło do „szopy” – jak nazywano ten kościółek.

Ks. dr Voss: Dobrze, że moi parafianie są w większości niemieckojęzyczni. Nie znam języka polskiego, na szczęście posługuje w naszej parafii pastor, który dobrze włada polszczyzną. Ale wróćmy do rzeczy - jak skończyła się historia z ks. Kamińskim?

Ks. Schmidt: Na szczęście, miałem wspaniałego wikarego – ks. Rudolfa Lubeckiego. Taki człowiek „do tańca i do różańca”. Bardzo charyzmatyczny. No i władał piękną polszczyzną. Przekonał wiernych, że ks. Kamiński to herezjarcha. Udało nam się też sprowadzić do Katowic „śląskiego Mickiewicza” – ks. Norberta Bonczyka. Jego płomienne kazania zrobiły swoje... Mieliśmy przewagę. Dziś zwolenników Kamińskiego, czyli starokatolików, jest niewielu, bo około pięciuset. Zresztą, sam Kamiński czmychnął do Koblencji już w 1876 roku... Ale wolę nie wracać myślami do tamtych dni...

Ks. dr Voss: Uważam, że wszystko trzeba zachować w pamięci. Czuję, że przed nami niespokojne czasy. Nie wiemy, co przyniesie nam przyszłość. Zdecydowałem się spisać dzieje protestantów w Katowicach. Sześć lat temu, z okazji 50-lecia parafii, opublikowałem książkę „Z historii ewangelickiej parafii w Katowicach”. Mam nadzieję, że będzie służyć przyszłym pokoleniom. Niewiarygodne, że przed półwieczem było nas w Katowicach zaledwie trochę ponad ośmiuset. Dzisiaj nasza wspólnota liczy już szesnaście tysięcy członków.

Dr Cohn: Chcę zauważyć, że wszyscy opisaliśmy dzieje swoich wspólnot – i ja byłem w tym gronie pierwszy, bo już w 1900 roku ukazała się „Historia gminy synagogałnej w Katowicach”. Uczciwie w ten sposób zakończyłem budowę pięknej nowej synagogi.

Ks. Schmidt: W takim razie jestem ostatnim „historykiem” w tym gronie. Dzieje mojej parafii również spisałem (jak wielebny ks. Voss) z okazji jej 50-lecia. Broszura ukazała się w 1910 roku. Niektórym nie podobało się, że tekst opublikowałem po niemiecku. Polityka, polityka, polityka... Nawet katowiccy katolicy są bardzo podzieleni. Niektórzy – jak ja – to zwolennicy partii Centrum. Ciągłe walczyliśmy o prawa katolików w państwie pruskim, ale uznajemy, że winniśmy być wierni cesarzowi. Robimy, co możemy, by przekonać innych do swoich racji. Założyliśmy nawet „Gazetę Katolicką” – ale nasze wysiłki często idą na marne. Katolicy nie

czytają już nawet „Pośłańca Niedzielnego”, sięgają „Katolika” czy „Polaka”. Coraz większe są wpływy Korfantego. Sprzyjają mu nawet niektórzy księża, szczególnie ci młodszy. Organizują pielgrzymki do Krakowa czy Częstochowy, a przy okazji mówią o Polsce. Istotnie, ciekawe czasy przed nami... Polacy z Wielkopolski przekonują, że państwo może się odrodzić. Taki Zygmunt Seyda, który prowadzi praktykę adwokacką, czy lekarz Andrzej Mielecki – mocno w to wierzą.

Ks. dr Voss: Ja też obawiam się agitacji, prowadzonej przez Korfantego. Uważam, że można być dobrym ewangelikiem, mówiącym po polsku, a mimo to lojalnym obywatelem państwa pruskiego. Swoją drogą, słyszałem narzekania Waszych księży, którzy twierdzili, że wierni coraz bardziej się germanizują, a niektórzy z nich demonstracyjnie czytają „Kattowitzer Zeitung”.

Ks. Schmidt: Istotnie. Na przykład proboszcz z Bogucic, ks. Skowronek, jest przekonany, że „Katowicerka” i „Wandrus”, czyli „Der oberschlesische Wanderer” germanizują Ślązaków. A ci zgermanizowani porzucają wiarę przodków...

Ks. dr Voss: Nie wiem, co gorsze dla katolików – germanizowanie czy agitacja socjalistyczna. „Gazeta Robotnicza” też ponoć ma wielu czytelników.

Ks. Schmidt: Socjaliści rzeczywiście ostatnio bardzo się zaktywizowali. Jeszcze gorsi są jednak komuniści... Cóż, wielu moich parafian nie należy do najbogatszych, choć, przyznaję i tak w kościele Mariackim sytuacja nie przedstawia się najgorzej. Załęże, Zawodzie – tam, w środowiskach robotniczych, agitatorzy mają pole do popisu. Ale staramy się temu przeciwdziałać. Zakładamy towarzystwa dobroczynne, ochronki, opiekujemy się chorymi (ja sam sprowadziłem elżbietanki, które założyły szpital). Komuniści tylko wiele mówią na temat najbiedniejszych, ale właściwie nie robią nic, by poprawić ich sytuację.

Ks. dr Voss: Uważam, że trzeba sobie zjednywać robotników. Kilka lat temu założyłem nawet Ewangelickie Stowarzyszenie Robotnicze. Też obawiamy się, że komunistyczne hasła znajdują wśród nich posłuch. Choć – może my, ewangelicy, mamy z tym mniejszy problem, bo wielu moich parafian to urzędnicy i przedsiębiorcy. Ci bardzo sceptycznie traktują komunistów.





Dr Cohn: Wśród nas też głównie przedsiębiorcy i kupcy. Zdarzają się oczywiście biedni, więc prowadzimy działalność charytatywną. Przy naszej gminie działa Stowarzyszenie Pomocy Ubogim, Stowarzyszenie Pielęgnacji Chorych i Pogrzebowe, Stowarzyszenie Pomocy Podróżującym, a obecnie zakładamy Związek Niesienia Pomocy Żydom Niemieckim. Komunizmu raczej się nie obawiamy. Z niepokojem jednak zauważam, że tu i ówdzie pojawiają się hasła antysemickie.. I troszczę się o przyszłość młodego pokolenia. Zagroza im zbyt liberalizm. Rozumiem, Niektórzy nie są wierni wierze przodków. Nie przestrzegają przepisów religijnych. Uważają się za dobrych pruskich obywateli, zapominając o tym, z jakiego narodu się wywodzą. Coraz częściej zdarzają się przypadki niezachowania koszerności potraw czy nieprzestrzegania szabatu. Katowice – zbyt światowe miasto – kusi wieloma atrakcjami...

Ks. Schmidt: A to ciekawe... Ks. Skowronek z Bogucic twierdzi nawet, że to „pogańskie miasto” i przestrzega swoich parafian, by do niego nie chodzili, bo tu „uczciwości grożą wielkie niebezpieczeństwa”. Uważa, że sodomą i gomorą jest teatr „Apollo”.

Dr Cohn: *O... słynny ksiądz Skowronek znany jest z ciętego języka. Ja kocham to miasto. To moja „mała Jerozolima”. Jestem optymistą. Przecież tu, w Katowicach, pojawiła się idea powstania państwa Izrael. To był 1884 rok...*

Ks. dr Voss: *I tu, w Katowicach, w gimnazjum, młodzież kłania się i rabinowi, i pastorowi, i księdzu katolickiemu. A poprzednik ks. Skowronka, wielbny ks. Markiefka, zgadzał się, by ewangelików grzebać na katolickim cmentarzu. No i my, w 1914 roku, rozmawiamy sobie swobodnie, prawda – „panowie bracia na urzędzie”?*

Załącznik nr 3

| | KATOLICY | EWANGELICY | ŻYDZI |
|--|--|--|--|
| PRZEDSTAWICIEL | Ks. Viktor Schmidt  | Ks. dr Hermann Voss  | Dr Jacob Cohn, rabin  |
| ŚWIĄTYNIA | Kościół Mariacki | Kościół Zmartwychwstania Pańskiego |  Synagoga |
| JĘZYK WIERNYCH | polski, niemiecki | niemiecki, polski | niemiecki |
| LICZEBNOŚĆ WSPÓLNOTY OK. 1914 ROKU | ok. 16 200 | 16 000 | ok. 3000 |
| CZASOPISMA | | | |
| STATUS SPOŁECZNY | | | |
| MARZENIA, ASPIRACJE CZŁONKÓW WSPÓLNOTY | | | |
| PROBLEMY | | | |

F.I.4.15

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Katowickie świątynie są obiektami ważnymi dla społeczności lokalnej z kilku powodów. Po pierwsze, mniej czy bardziej oryginalne rozwiązania architektoniczne, zastosowane przez projektantów tych obiektów, świadczą o przenikaniu się różnych wpływów kulturalnych i tradycji. Po drugie – kościoły były świadkami ważnych wydarzeń historycznych, stanowiąc, zarówno w czasach pruskich, jak i okresie komunizmu, ostoję śląskiej tożsamości oraz wolności. To przy nich działały polskie stowarzyszenia, chóry, towarzystwa teatralne czy bractwa. Po 1945 roku Kościół katowicki doświadczył wielu prześladowań. Nie bez znaczenia jest jego rola we wspieraniu opozycji antykomunistycznej. Po trzecie – w parafiach, znajdujących się na terenie obecnych Katowic, posługiwało wielu wybitnych kapłanów. Po czwarte – warto przypomnieć, że stolica metropolii jest zarazem stolicą archidiecezji. Po piąte – świątynie odgrywają obecnie ogromną rolę wspólnototwórczą, odbywa się przy nich wiele ciekawych przedsięwzięć (festiwale, koncerty, akcje charytatywne), również we współpracy z Miastem Katowice. Wreszcie – obiekty sakralne świadczą o wielokulturowości miasta – wszak pierwszym kościołem w centrum był ewangelicki kościół Zmartwychwstania Pańskiego. O ciekawej przeszłości miasta mówią katowickie nekropolie: cmentarze katolickie, ewangelickie oraz kirkut żydowski. Spoczywają na nich osoby zasłużone dla Śląska.

2. Temat: Katowickie obiekty kultu religijnego i nekropolie.

3. Pytanie kluczowe

Czego współczesny katowiczanie może dowiedzieć się, zwiedzając kościoły i nekropolie?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie:

Uczeń:

- potrafi przedstawić krótko historię wybranych katowickich świątyń (sanktuarium Matki Boskiej Boguckiej, kościoła Mariackiego, katedry Chrystusa Króla, bazyliki w Panewnikach, kościoła Zmartwychwstania Pańskiego, ewentualnie – kościoła parafialnego) oraz zlokalizować ww. obiekty;
- potrafi wyjaśnić, dlaczego bogucicka świątynia może być uznana za „matkę innych kościołów katowickich”, przedstawia pokrótce dzieje kultu Matki Boskiej Boguckiej;
- potrafi scharakteryzować architekturę ww. świątyń;
- zna postacie kapłanów, związanych ze świątyniami, np.: ks. Leopolda Markiefki, ks. Ludwika Skowronka, ks. Franciszka Ścigały, ks. Rudolfa Lubeckiego, ks. Teodora Kubiny, bł. ks. Emila Szramka;
- wie, gdzie znajdują się najważniejsze katowickie nekropolie;
- wie, gdzie spoczywają: Wojciech Korfanty, Jerzy Ziętek itd.

5. Metody i techniki pracy:

- praca w grupach, analiza materiałów źródłowych

6. Środki dydaktyczne:

- materiały źródłowe, karty pracy, quiz

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Niemal zawsze, zwiedzając znane miasta, poznajemy również obiekty kultu religijnego – kościoły i kaplice. Nierzadko nawiedzamy także cmentarze. Czym kierujemy się, kierując swoje kroki do świątyń i w kierunku nekropolii? Jakie kościoły i nekropolie katowickie powinni zobaczyć turyści?

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

Nauczyciel – wraz z uczniami – ustalają listę kościołów (cmentarzy), które winny zostać zaprezentowane turystom. Następnie prowadzący zajęcia dzieli zespół na kilka grup i proponuje przygotowanie folderów na temat ww. świątyń. Pokazuje przykładową broszurę oraz wręcza karty pracy (Załączniki 1., 2., 3., 4., 5.). W zależności od grupy, tempa pracy, dojrzałości młodzieży itp. przed zajęciami nauczyciel może je dowolnie edytować - ważne jednak, by poszczególne karty pracy – „foldery” zawierały informacje na temat historii parafii / kościoła / architektury / cmentarza przy parafii / ewentualnie - wybranych kapłanów, związanych ze wspólnotą parafialną. Młodzież, na podstawie stron internetowych, np. <https://parafia-bogucice.katowice.pl/>, <http://mariacki.katowice.pl/aktualnosci.html>, <http://www.katedra.wiara.pl/>, <https://parafia.panewniki.pl/>, <http://katowice.luteranie.pl/> oraz http://www.encyklo.pl/index.php?title=Strona_g%C5%82%C3%B3wna uzupełnia foldery, następnie dzieli się swoimi spostrzeżeniami z członkami innych grup.

Alternatywną (i zalecaną) formą zajęć jest wycieczka, podczas której młodzież poznaje najważniejsze obiekty kultu religijnego w Katowicach (np. bazylikę w Bogucicach, kościół Mariacki, katedrę Chrystusa Króla, kościół Zmartwychwstania Pańskiego, bazylikę w Panewnikach) oraz cmentarze (np. cmentarz przy ul. Francuskiej). Wówczas karty pracy uzupełniane są na bieżąco – podczas zwiedzania świątyń i nekropolii.

9. Podsumowanie zajęć.

Podsumowanie zajęć stanowi quiz (por. Załącznik 6).

10. Materiały pomocnicze:

- Załącznik nr 1 – karta pracy Bogucice;
- Załącznik nr 2 – karta pracy – kościół ewangelicki;
- Załącznik nr 3 – karta pracy – kościół Mariacki;
- Załącznik nr 4 – karta pracy – katedra;
- Załącznik nr 5 – karta pracy – Panewniki;
- Załącznik nr 6 – quiz.

12. Wybrana literatura:

- T. Falęcki, *Cmentarze Katowic*, Katowice 1997.
- G. Grzegorek, P. Tabaczyński, *Parafie i kościoły Katowic*, Katowice 2014.
- ks. H. Olszar, *Kościoły i związki wyznaniowe*, [w:] *Katowice. Środowisko, dzieje, język i społeczeństwo*, red. A. Barciak, E. Chojecka, S. Fertacz, t. 1, Katowice 2012, s. 588-614.
- *Parafia bogucicka. Tradycja i współczesność. Księga jubileuszowa*, red. W. Świątkiewicz, ks. J. Wycisło, Katowice 2000.
- J. Tofilska, *Parafia mariacka w Katowicach - historia jak witraż*, Katowice 2010.

F.I.4.16

Znam, rozumiem, jestem otwarty.

1. Wprowadzenie

Katowice w drugiej połowie XIX wieku charakteryzowały się nadmiarem napływu ludności nad odpływem oraz dużym zróżnicowaniem pochodzenia i wyznania mieszkańców miasta. Właśnie temu zróżnicowaniu Katowice zawdzięczały w 2. połowie XIX wieku swój urok. Co z tego pozostało współcześnie?

Na podstawie: G. Hoffmann, *Historia Miasta Katowice*, Muzeum Śląskie Katowice 2003.

Lekcja jest kontynuacją zajęć wcześniejszych dotyczących wielokulturowości i wielowyznaniowości Katowic.

2. Temat: Wiem, rozumiem, jestem otwarty.

3. Pytanie kluczowe: Czy współczesne Katowice pod względem kulturowym przypominają – jak kiedyś stwierdził Lompa – *miasto amerykańskie*?

4. Cele lekcji:

Po zajęciach uczeń potrafi:

- wskazać przemiany społeczne w Katowicach pod względem narodowościowym i etnicznym;
- wyjaśnić przyczyny tych zmian;
- ocenić stosunek mieszkańców Katowic do mniejszości;
- wyrażać własne zdanie;
- współpracować w grupie.

5. Metody i techniki pracy:

Pogadanka, praca w grupach, elementy dramy

6. Środki dydaktyczne:

Test źródłowe.

7. Wprowadzenie (zagrywka)

Uczniowie słuchają testu odczytanego przez jednego z kolegów, w tle może być wyświetlona na slajdzie zatłoczona ulica Mariacka.

Lato 2018 roku. Ulica Mariacka, w ogródku w restauracji siedzą: Arkadiusz Strzelecki, którego rodzice przyjechali tu do pracy w latach 70. XX wieku, oraz Ślązak - Mateusz Kopernok. Mężczyźni żywo o czymś dyskutują, bardziej hałaśliwa jest jednak grupa Hiszpanów przy stoliku obok. Uwagę wszystkich przykuwa młoda Białorusinka, wyjątkowej urody, studiująca na tutejszej Akademii Sztuk Pięknych. Siedzących przy stolikach obsługuje również student informatyki, ale z Ukrainy, który zamierza pozostać w Katowicach. Uczestniczył już w rozmowach o pracę w IBM. W tle gra zespół studentów Akademii Muzycznej, w skład którego wchodzi m.in. młodzi ludzie z Chin i Mongolii. Dziewczyny przy stoliku obok dyskutują,

czy lepiej coś zjeść u Wietnamczyka, czy może wybrać kebab u Turka na rogu. Tymczasem dziewczyny, w chustkach na głowie, z małymi dziećmi, zajadają się pizzą od Włocha. Po ulicy wolno kroczy, rozglądając się po frontach kamienic, Izrael Krakauer. Mężczyzna szuka śladów po żydowskim przedszkolu, do którego uczęszczał jego ojciec przed wyjazdem do Izraela.

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

Uczniowie zastanawiają się, czy postaci nakreślone w opisanej scenie rzeczywiście są obecne w pejzażu miasta.

Uczniowie pracują w grupach. Wskazują, jak Katowice zmieniły się pod względem narodowościowym i etnicznym oraz wyznaniowym, które grupy społeczne (narodowe) zniknęły, które się pojawiły. Młodzież zastanawia się, jakie są przyczyny zaobserwowanych zmian. Odpowiada na pytanie, czy dostrzega je na co dzień. Uczniowie mogą skorzystać z materiału pomocniczego nr 1.

Uczniowie w tych samych grupach (na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń) przygotowują informacje, co mniejszości narodowe i etniczne, obecne w Katowicach, wnoszą do rozwoju miasta.

Uczniowie, pracując nadal w grupach, przygotowują przykłady dobrego współistnienia mieszkańców Katowic z mniejszościami narodowymi i etnicznymi.

9. Podsumowanie zajęć.

Nauczyciel przedstawia uczniom artykuł - materiał pomocniczy nr 2 i powraca do pytania kluczowego.

10. Materiały pomocnicze.

Materiał pomocniczy nr 1.

Mniejszości narodowe na Śląsku - Kuratorium Oświaty;

old.kuratorium.katowice.pl/.../Mniejszości%20narodowe%20na%20Śląsku-KO.ppt

Materiał pomocniczy nr 2

Katowice przyjmą prześladowanego muzyka z rodziną. Miasto dołączyło do sieci ICORN i jest czwartym polskim miastem obok Krakowa, Wrocławia i Gdańska, które dołączyło do sieci.

– CORN to organizacja skupiająca miasta i regiony oferujące schronienie dla prześladowanych artystów. Powołana w 2005 roku z inicjatywy m.in. PEN International, Międzynarodowego Stowarzyszenia Wydawców, Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek. Współpracuje z Amnesty International. Siedzibą organizacji jest norweskie Stavanger – poinformował katowicki magistratu.

Politycznie prześladowani za swoją twórczość mogą liczyć na zapewnienie bezpiecznych i odpowiednich warunków życia i pracy w ramach sieci.

– Jestem wdzięczny Miastu Katowice na czele z panem Prezydentem, że zdecydowali się Państwo dołączyć do naszej sieci – mówi **Helge Lunge**, Prezes Zarządu ICORN. – Cieszę się niezwykle na poszerzenie współpracy w Polsce o Katowice. Każdy artysta, twórca kultury, który jest prześladowany w swoim kraju zamieszkania, może wystąpić o objęcie ochroną przez ICORN, a my staramy się zapewnić mu bezpieczeństwo nie tylko bytowe, ale przede wszystkim twórcze, w ramach sieci Miast Schronienia – dodaje.

Operatorem projektu w Katowicach będzie Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek.

– Podpisanie listu intencyjnego o współpracy w praktyce oznacza pokrycie nie tylko kosztów podróży do Katowic artysty wraz z rodziną, ale i zapewnienie mu przez 2 lata możliwości korzystania z publicznych usług, szkół, bibliotek i transportu miejskiego. Jak na Miasto Muzyki UNESCO przystało, do Katowic przyjedzie muzyk. Mamy nadzieję, że stanie się to jeszcze w tym roku, a artysta będzie mógł szybko stać się współtwórcą naszych projektów muzycznych – wyjaśnia **Piotr Zaczkowski**, dyrektor Katowice Miasto Ogrodów.

F.I.4.16B

1. Wprowadzenie

W Izraelu każde dziecko wie, czym była konferencja katowicka. Młodzi ludzie uczą się o niej w szkołach, w Hajfie, Jerozolimie, Tel Awiwie czy w innych miastach. Znajdują się nawet ulice upamiętniające tę konferencję. To w Katowicach między 6 a 11 listopada 1884 roku (wedle jednej wersji w budynku przy ul. Młyńskiej 13, wedle innej - w kamienicy przy ul. Stawowej 19) spotkali się działacze Ruchu Miłośników Syjonu (Chowewej Syjon) z zaboru rosyjskiego, krajów Europy Zachodniej, Rumunii oraz Palestyny. Co takiego zatem wydarzyło się w Katowicach w 1884 roku? W trakcie konferencji podjęto decyzję o założeniu nowych żydowskich osad w Palestynie. Powstał nawet komitet, którego celem miała być promocja tej idei. Stąd właśnie nieraz można usłyszeć, że to podczas konferencji katowickiej narodził się syjonizm.

2. Temat. Znam rozumem, jestem otwarty. Bliska i daleka historia Żydów w Katowicach.

3. Pytanie kluczowe:

Jak bliska jest nam historia Żydów w Katowicach?

4. Cele lekcji:

Po zajęciach uczeń potrafi:

- przedstawić krótko historię społeczności żydowskiej w Katowicach;
- wskazać współczesne miejsca związane z historią Żydów w Katowicach;
- ocenić wkład wniesiony przez społeczność żydowską w rozwój miasta.

5. Metody i techniki pracy z uczniem:

wykład ilustrowany prezentacją multimedialną, alternatywnie – wycieczka.

6. Środki dydaktyczne:

materiały źródłowe, prezentacja multimedialna - materiał pomocniczy do scenariusza.

7. Wprowadzenie do lekcji:

Wyświetlenie slajdu, przedstawiającego tablicę upamiętniającą konferencję katowicką (materiał pomocniczy nr 1), skierowanie do uczniów pytania, czy słyszeli o wydarzeniu, które upamiętniono tą właśnie tablicą.

Uczniowie wysłuchują krótkiej informacji na temat konferencji ilustrowanej slajdem. Materiał pomocniczy nr 2 i 3.

Uczniowie dzielą się swoją wiedzą na temat innych miejsc w Katowicach, związanych z narodem żydowskim, o ile taką wiedzę posiadają. Następnie zostają zaproszeni przez nauczyciela do odbycia wycieczki po Katowicach śladami Żydów.

8. Przebieg zajęć

1. Uczniowie przedstawiają w skrócie historię narodu żydowskiego.

Mogą skorzystać z linku

<https://www.youtube.com/watch?v=KOYl2en3j9o&feature=youtu.be>

2. Uczniowie otrzymują mapki Katowic z zaznaczoną trasą wycieczki śladami katowickich Żydów. Ta część zajęć może się odbyć w formie wycieczki lub wycieczki wirtualnej (materiał pomocniczy nr 4).

9. Podsumowanie zajęć

Podsumowaniem zajęć jest rozmowa z uczniami na temat tego, czego chcieliby dowiedzieć się jeszcze na temat historii mniejszości żydowskiej, co ich zaskoczyło w tej krótkiej historii.

10. Materiały pomocnicze

Materiał pomocniczy nr 1 (slajd 1. w prezentacji)



Materiał pomocniczy nr 2 (slajd 2. w prezentacji)

W **Katowicach** na domu przy ul. Młyńskiej 13 wisi tablica upamiętniająca **Konferencję Katowicką** z listopada 1884 roku. Dwujęzyczny napis wyjaśnia, że wydarzenie to w konsekwencji doprowadziło do powstania państwa Izrael w 1948 roku. Tablicę przy ul. Młyńskiej odsłonięto w 2004 roku. Sama zaś konferencja katowicka jest wciąż w Polsce mało znana. Syjonizm ukształtował się pod koniec XIX w. Nazwa pochodzi od wzgórza Syjon w Jerozolimie – pamięć o nim wyrażała tęsknotę wygnanego ludu za ojczyznę. Między 6 a 11 listopada 1884 roku w **Katowicach** wedle jednej wersji w budynku przy ul. Młyńskiej 13, wedle innej w kamienicy przy ul. Stawowej 19, spotkali się działacze Ruchu Miłośników Syjonu.

Nieprzypadkowo wybrali **Katowice** na miejsce konferencji. Miasto bowiem znajdowało się w pobliżu granicy rosyjskiej, więc Żydzi z zaboru rosyjskiego mogli bezpiecznie przybyć do pruskich wówczas **Katowic** (Kattowitz). Na spotkanie stawili się 36 delegatów, w tym 22 z Rosji, po jednym z Francji i Rumunii, dwóch z Anglii, sześciu z Niemiec. Najliczniej reprezentowane były Warszawa i Białystok.

W trakcie konferencji podjęto decyzję o założeniu nowych żydowskich osad w Palestynie. Na ten cel przeznaczono 10 tys. franków i 2 tys. rubli. Powstał też komitet, który miał służyć promocji idei syjonistycznej. Niestety, historykom nie udało się dotrzeć do dokumentów obrazujących, jak przebiegała konferencja. Nie ma zarówno protokołów, jak i relacji uczestników. Wielu uznaje jednak ten moment za historyczny początek budowania państwa Izrael. Kolejne spotkania Ruchu Miłośników Syjonu miały miejsce w Druskiennikach (1887) i Wilnie (1889).

Materiał pomocniczy nr 3. (slajd 3. w prezentacji)



Materiał pomocniczy nr 4.

Pierwszym miejscem, z którego można rozpocząć wycieczkę, jest **śródmieście Katowic**. Tutaj w Kuźnicy Boguckiej działał karczmarz – Żyd, sprzedający piwo i wódkę, który rocznie płacił podatek 150 florenów.

W miejscu dzisiejszego „Skarbka”, w XVIII wieku nad brzegiem Rawy, karczmę prowadziła rodzina żydowska (slajd 4 i 5 w prezentacji).

Kolejne miejsce związane ze społecznością żydowską to Bogucice. To tutaj żydowscy mieszkańcy Katowic na nabożeństwa przyjeżdżali do roku 1850 roku. Potem organizowano je w Katowicach w wynajętych pomieszczeniach i domach prywatnych, szczególnie w domu Sommera (**dzisiaj na jego miejscu znajduje się Urząd Miasta przy Rynku**), u Adolfa Fröhlicha (arenda dóbr dworskich, **obecnie „Skarbek”**), w hotelu „De Prusse” przy Friedrichsplatz (**nieistniejący obecnie budynek przy Rynku**), czy u Salomona Goldsteina (**obecnie ul. Warszawska**) - kamienica już nie istnieje (slajdy 6,7,8 w prezentacji).

W miarę zwiększającej się liczby rodzin żydowskich podjęto decyzję o budowie synagogi, która stała się ostatecznie **na rogu ulicy 3 Maja i ulicy Słowackiego** (slajdy 9, 10).

Synagoga nie była okazała - piętrowy budynek ze spadzistym dachem, wzniesiony na planie prostokąta w stylu neoromańskim, z dekoracją arkadową na elewacjach bocznych. Jej charakterystycznym elementem były narożne pilastry. Prawdopodobnie architekt, Ignatz

Grünfeld, wzorował się na synagodze w Wolfhagen (w Niemczech). Budowa kosztowała 8 tys. talarów, a w świątyni przygotowano 200 miejsc dla mężczyzn i 120 dla kobiet. W latach 1880 - 1883 synagoga została rozbudowana i liczba miejsc wzrosła do 282 dla mężczyzn i 221 dla kobiet.

Wraz z otrzymaniem praw miejskich przez Katowice w 1865 roku gwałtownie wzrosło żydowskie osadnictwo w mieście. Według danych rabina Cohna w 1870 roku społeczność żydowska w Katowicach liczyła 812 dusz, w 1895 roku – 1600, a w 1899 roku – 2126. Powstały kolejne budynki religijne: w 1867 roku otworzono mykwę (rytualną łaźnię), rok później od polskiego chłopca kupiono 3 morgi ziemi i założono cmentarz. Miejsce to znajdowało się na zachód od drogi prowadzącej z Katowic do Mikołowa (**dziś ul. Kozielska**) (slajd 11 z prezentacji). Przekazanie do użytku nastąpiło 9 września 1869 roku. Ciekawostką jest fakt, iż wybór miejsca na cmentarz padł właśnie na ten obszar, gdyż uznano, że miasto nie będzie rozszerzało się w tym kierunku. Uważano, że jego ostateczną granicę stanowią tory kolejowe, które będą wymuszały rozszerzanie się ku północy i północnemu-wschodowi, czyli rejonowi, w którym już znajdowały się kościoły parafii katolickich i ewangelickich, huty i kopalnie. Cmentarz był prowadzony przez rodzinę Krebsów, którzy starannie troszczyli się o jego utrzymanie. W 1870 roku został gruntownie przebudowany i rozbudowany. Teren cmentarza był kilkakrotnie powiększany, pierwszy raz w 1927 roku, następnie po zakończeniu wojny w 1945 roku. Dziś na katowickim kirkucie znajduje się ok. 1,4 tys. nagrobków. Na macewach można odczytać nazwiska zasłużonych dla rozwoju Katowic rodów: Goldsteinów (slajd 12 z prezentacji), Schalschów, Grünfeldów czy rabina katowickiej gminy wyznaniowej - dr. Jacoba Cohna.

Żydzi aktywnie uczestniczyli w rozwoju miasta. Szczególną rolę w dziejach Katowic odegrała rodzina Grünfeldów. Ignatz Grünfeld senior był właścicielem firmy budowlanej, działającej w Katowicach w latach 1860-1918. Firma ta zbudowała zarówno pierwszą, jak i drugą synagogę, która stanęła na działce o powierzchni ok. 4400 m², leżącej wówczas przy Uferstrasse, a później August-Schneider-Strasse (obecnej ul. Mickiewicza - slajd 13 z prezentacji). Była okazałym budynkiem niezwyklej urody, z 670 miejscami dla mężczyzn i 514 dla kobiet. Na tyłach świątyni wznosił się budynek administracyjny (obecnie przychodnia), zbudowano też mykwę, rytualną rzeźnię drobiu oraz piekarnię macy. Synagoga została wzniesiona w stylu łączonego neogotyku, neorenesansu i stylu mauretańskiego. Architekt podczas jej projektowania najprawdopodobniej inspirował się niemieckimi synagogami reformowanymi, m.in. Nową Synagogą w Berlinie czy synagogą w Bohum. Najbardziej charakterystycznym elementem świątyni była wielka kopuła o żebrowej konstrukcji, znajdująca się bezpośrednio nad główną salą modlitewną. Na jej szczycie umieszczono latarnię. Kolejnym efektownym elementem były ogromne okna w stylu późnogotyckim, ozdobione koronkowymi maswerkami oraz naczółki zwieńczone strzelistymi wieżyczkami. Kopuła tylko przez 39 lat górowała nad miastem (synagoga została spalona przez Niemców na początku drugiej wojny światowej, w dniu 4 września 1939). Ruiny rozebrano, a cegły zostały wywiezione do Warszawy, gdzie prawdopodobnie zostały wykorzystane przy odbudowie placu Konstytucji. Powojenne plany przywrócenia Wielkiej Synagogi nie powiodły się. Dziś na placu Wielkiej Synagogi znajduje się **targowisko przy ulicy Mickiewicza** (slajd 14 z prezentacji).

Firma Grünfeldów wybudowała także wiele kamienic w Katowicach. Działały tu również inne zakłady budowlane, których właścicielami byli miejscowi Żydzi, np. Perl, Trap Baugeschäft, J. Riesenfeld Mauermeister und Zimmermeister, Schalscha Georg Baumeister, Schalsch Max Maumeister, Goldstein oraz Ludwig Goldstein architect. We wznoszonych przez Żydów kamienicach ich mieszkańcami lub właścicielami również najczęściej byli Żydzi. Bracia Goldsteinowie, trudniący się handlem drewnem na wielką skalę, postawili pałacyk przy Wilhelmplatz (**dzisiaj plac Wolności** – slajdy 15, 16 z prezentacji). Żydowskie kamienice powstały przy dzisiejszych ulicach: **Pocztowej, św. Jana, Staromiejskiej, Dyrekcyjnej, Mariackiej, 3 Maja, Stawowej i pl. W. Szewczyka** (slajd 17 z prezentacji).

Na podstawie: <http://gazeta.us.edu.pl/node/258851>

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

<https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/k/398-katowice>

- J. Cohn, *Historia gminy synagogałnej w Katowicach na Górnym Śląsku*, przekł. M. Musioł, Katowice 2004.
- J. P. Woronczak, *Specyfika kulturowa cmentarzy żydowskich*, Katowice 1993.
- W. Jaworski, *Wkład Żydów w rozwój drobnego przemysłu w Katowicach w latach 1945-1949*, [w:] *Przemiany protoindustrialne i industrialne jako czynnik miastotwórczy Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2007, s. 94-102.
- H. Dudała, J. Dziwoki, *Rok 1865 w świetle katowickich ksiąg metrykalnych*, [w:] *Przemiany struktur społeczno-zawodowych ludności w dziejach Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2004, s. 63-137.
- B. Wieliński, *Na początku była karczma*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, Katowice 04.05.2006.

Miejsce na uwagi – przemyślenia – wnioski.



Dział V

Obyczaje, zwyczaje, folklor.



F.I.5.17

Obyczaje, zwyczaje, folklor. Codziennosc i odswietnosc w slaskim domu – zwyczaje mieszkancow terenow przemyslowych i wiejskich na Gornym Slasku.

Autorki: Sonia Gogulla, Gabriela Wawrzynek

Ze wzgledu na szeroki zakres tematu proponuje sie jego realizacje na 2 godzinach lekcyjnych lub w formie projektu uczniowskiego. Wazne jest nie tylko poznanie dawnych zwyczajow mieszkancow Gornego Slaska, ale rowniez ich odniesienia do wspolczesnosci. Uczniowie bywaja uczestnikami tych, ktore przetrwaly do dzis i moga podzielic sie swoimi spostrzezeniami i refleksjami w odniesieniu do historii.

Obszernosc materialow pomocniczych pozwala na dokonanie ich wyboru przez nauczyciela, lub nauczyciela wspolnie z uczniami zgodnie z ich zainteresowaniami.

1. Krótke wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Zwyczaje i obrzedy dotycza zycia rodzinnego, religii, por roku, zajec gospodarczych i zawodowych. Ze wzgledu na burzliwa historie Slaska, ktory jest polozony na styku trzech kultur –polskiej, niemieckiej i morawskiej, sa tu one bardzo bogate.

Poznanie i kultywowanie zwyczajow i obrzedow ludowych stanowi podstawe utrzymania wlasnej tozsamosci regionalnej oraz wplywa pozytywnie na budowanie wziaz rodzinnych miedzy starszym i mlodszy m pokoleniem.

2. Temat.

Codziennosc i odswietnosc w slaskim domu – zwyczaje mieszkancow terenow przemyslowych i wiejskich na Gornym Slasku.

3. Pytanie kluczowe:

Jakie dawne zwyczaje przetrwaly na Slasku, w Twoim domu rodzinnym?

4. Cele lekcji sformulowane operacyjnie.

Uczen po zajeciach potrafi:

- wymienic kilka zwyczajow slaskich
- opowiedziec o wybranym zwyczajku kultywowanym w rodzinie
- omowic wartosci jakie byly i sa wazne dla Slazakow?
- wskazac te zwyczaje, ktorych nie spotyka sie w innych regionach Polski.

5. Metody i techniki pracy.

Pogadanka, praca z tekstem, dyskusja, praca w malych grupach, wywiady z rodzicami i krewnymi

6. Środki dydaktyczne.

Teksty pomocnicze, strony internetowe, artykuły,.

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

„Co kraj to obyczaj, co rodzina to zwyczaj” (powiedzenie ludowe)

Piękne przysłowie, które mówi nam, że każdy **kraj i region**, posiada swoją unikatową **kulturę i tradycję** w obrębie świata. Natomiast w każdej rodzinie znajdują się zwyczaje, pielęgnowane od pokoleń, niekiedy dziwne czy niezrozumiałe dla obcych.

8. Rozwinięcie. (Przebieg zajęć krok po kroku).

1. Wprowadzenie do tematu (materiał pomocniczy dla nauczyciela - nr 1)
2. Uczniowie w parach (podział można zrobić w ciekawy sposób np. wybieramy przysłowia , dzielimy na części i przecinamy po czym uczniowie losują po jednej część przysłowia i szukają pozostałych części) zapoznają się wybranymi lub wylosowanymi zwyczajami (15 min.). Materiały pomocnicze nr 2, 3, 4.
3. Prezentacja zwyczajów na forum klasy. Wybór formy prezentacji zależy od uczniów(scenka, ilustracja, opowiadanie i inne).
4. Dyskusja – czy dziś jeszcze kultywujemy dawne zwyczaje? Jakie i w jaki sposób?

9. Materiały pomocnicze.

Materiał pomocniczy nr 1 (dla nauczyciela).

Z życia ludu śląskiego XIX–XX wieku – opis wystawy w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu (fragmenty).

.... wystawa to prezentacja najistotniejszych dziedzin życia społeczności zamieszkałych na wsiach i osiedlach przemysłowych różnych subregionów Górnego Śląska. Ukazaliśmy je z perspektywy takich wydarzeń rodzinnych, jak wesele, narodziny i dorastanie dzieci, zgodnych z porami roku zwyczajów dorocznych oraz ważnych w kulturze ludu górnośląskiego zajęć gospodarczych i zawodowych. Na przełomie XIX i XX wieku granicę Górnego Śląska od północy stanowił dawny powiat kluczborski, na wschodzie – Małopolska, na zachodzie obejmował on część Opolszczyzny, po miasto Nysę, a na południu – Ziemię Cieszyńską i Bielską.

Obszar ten podzielony jest na dwie główne prowincje, ukształtowane w wyniku wielowiekowego procesu oddziaływań kulturowych: południową zamieszkałą przez ludność tradycyjnie zajmującą się rolnictwem i hodowlą zwierząt oraz północną uprzemysłowioną. Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku było to teren wiejski o niewielkim odsetku ludności miejskiej. W 1871 roku ludność miejska stanowiła tu zaledwie 18,2% ogółu mieszkańców. Dopiero dynamiczny rozwój przemysłu zmienił strukturę zawodową i doprowadził do procesów urbanizacyjnych, które przekształciły północną część Górnego Śląska z terenu wiejskiego w miejski. Wielu ludzi ze wsi, zwłaszcza tych biedniejszych, zaczęło pracować w przemyśle. Rolników i robotników łączyło poczucie wspólnoty językowej, narodowościowej. Mieli także wspólne korzenie etniczne i kulturowe, a często byli ze sobą spowinowaceni. Mieszkający w osadach przemysłowych lub miastach robotnicy pielęgnowali i przekazywali kolejnym pokoleniom tradycje wyniesione ze wsi, zwłaszcza dotyczące kultury społecznej

i duchowej, przede wszystkim zwyczajów rodzinnych i dorocznych, wierzeń, a nawet sposobu myślenia właściwego społeczności wiejskiej, z której pochodzili. Dawało się to zauważyć w pewnych obszarach kultury materialnej – chłopskie i robotnicze wnętrza mieszkalne był podobnie wyposażane.

Zwykle właściciele mniejszych gospodarstw rolnych mieszkający na wsi podejmowali pracę w przemyśle, a robotnicy zamieszkujący miasta i osady przemysłowe na własne potrzeby uprawiali ziemię i hodowali świnie, kozy i drób. Na przykładzie najbardziej typowych dla Górnego Śląska subregionów ukazana są specyfika regionu oraz różnice między kulturą ludową prowincji południowej i północnej. Dobrze to widać w najbardziej charakterystycznych obszarach kultury ludowej, takich jak stroje weselne i wyposażanie młodych, podstawowe zajęcia (na przykład pasterstwo w Beskidzie Śląskim i praca w górnictwie w północnej części Górnego Śląska), zdobnictwo strojów czy niektóre zwyczaje. Na wystawie nie uwzględniliśmy budownictwa, wychodząc z założenia, że Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie ukazuje je w sposób kompleksowy i doskonalszy, niż można by to było zrobić na ekspozycji muzealnej. Wystawę zaaranżowana jest w specjalnie zabudowanych gablotach i podiach. Obejmuje ona 2045 eksponatów, 152 powiększenia fotografii archiwalnych, pochodzących głównie z lat 20. i 30. XX wieku, oraz wiele tekstów informacyjnych.

Irena Białas, Krystyna Kaczko, Maria Lipa-Kuczyńska: „Z życia ludu górnośląskiego XIX-XX w. Przewodnik po stałej wystawie etnograficznej”

Materiał pomocniczy nr 2.

Zwyczaje o obrzędy doroczne związane z liturgią kościoła katolickiego na Śląsku.

Śląskie zwyczaje i obrzędy doroczne, a więc zjawiska powtarzające się w poszczególnych porach każdego roku, podobne są do zwyczajów dorocznych funkcjonujących w innych regionach Polski. Niektórzy badacze twierdzą wręcz, że należą one do najbarwniejszych i najbardziej urozmaiconych w Polsce.

Obrzędowość, podobnie jak cała kultura ludowa, odegrała szczególną rolę w przeszłości Śląska, a cechą, którą wolno uznać za charakterystyczną jest rozległe powiązanie prawie całego dorocznego świętowania ludu śląskiego z liturgią i rytuałem Kościoła katolickiego.

Z końcem XIX w. i w pierwszych 20-stu latach XX w. niektóre zwyczaje zostały prawie całkowicie zarzucone, inne przystosowały się do nowych warunków, jeszcze inne przekształciły się w widowiska i zabawy. O wiele głębsze skutki dla ludowej kultury przyniosła II wojna światowa - nie licząc przeobrażeń politycznych i gospodarczych, wpływ miały przemieszczenia ludnościowe, procesy integracji kulturowej i zanikanie atrakcyjności życia wiejskiego.

Boże Narodzenie

Od kilkunastu wieków w powszechnej świadomości chrześcijan Boże Narodzenie jest największym i najbardziej uroczyste obchodzonym świętem. W Polsce zostało wprowadzone do kalendarza Kościelnego już w X w. Jeszcze obecni nazywane jest przez lud Godami.

Cały cykl świąteczny obejmuje uroczyste dni Bożego Narodzenia poprzedzone Wigilią oraz Nowy Rok, święto Trzech Króli oraz sześć niedziel po Trzech Królach wraz

ze świętem Matki Boskiej Gromnicznej. Przygotowania do Godów trwają dużo wcześniej i obejmują robienie porządków wokół obejścia oraz wewnątrz domu i budynków gospodarczych, a także sprawianie zakupów. Dawniej do powszechnych praktyk należało również świniobicie.

U podłoża naszej obrzędowości bożonarodzeniowej tkwi kult zmarłych, który był zresztą obecny przy wszystkich uroczystościach dorocznych. Współcześnie ten charakter świąt zaniknął.

Wigilia

Wigilii przypisywano znaczenie symboliczne - za symboliczne uznawano sposób zachowania się, a nawet gesty. Odzwierciedlały to również przysłowia, np.: "Jakiś w Wigilię, takiś cały rok", „Kto oberwie we Wigilie, tyn będzie bity cały rok" itp. Dlatego też dzieci starały się być w tym dniu posłuszne, aby nie zasłużyć na karę, bo tak mogłoby być cały następny rok.

W Wigilię należało wstać wcześnie, ale nie powinno się nikogo budzić, ponieważ każdy powinien obudzić się sam. Rano śpieszono na ostatnie roraty, a przestrzeganie punktualności w tym dniu było aż przesadne. Starano się również nic nie pożyczać, aby nie robić tego w nowym roku i aby nie wynieść szczęścia z domu. Nie wolno było rąbać drewna, gdyż cały rok bolałaby głowa, ani nie wbijać gwoździ, aby zęby nie bolały. W Wigilię nie należy prac ani wieszać bielizny jak też podejmować się większych prac gospodarskich, przestrzegano również zakazu hałasowania w tym dniu.

Przygotowanie wigilijne

Cały dzień wigilijny od wczesnego rana przebiega wśród przygotowań świątecznych, a przede wszystkim przygotowania uroczystej wieczerzy. Na wsi mężczyźni kończą drobniejsze prace gospodarcze, robią zapasy świąteczne dla inwentarza i porządkują obejście. Kobiety zajęte są głównie przygotowaniem wieczerzy i pożywienia na dwa dni świąt, ponieważ właśnie na nich spoczywał obowiązek wykonania wszystkich innych prac kuchennych i domowych, po to, aby przez dwa dni świąteczne nie trzeba było ani sprzątać, ani gotować, i żeby niczego nie zabrakło. Tradycja jeszcze sprzed I wojny pozwalała w święta jedynie odgrzewać potrawy, lecz ich nie gotować.

Strzelanie z biczów

Jeszcze na pocz. XX w. w niektórych wsiach śląskich praktykowany był zwyczaj strzelania przed wieczerzą wigilijną z biczów, który utrzymywał się głównie we dworach i dużych majątkach. W godzinach popołudniowych schodzili się przed dworami synowie gospodarscy i służba z całej wsi i strzelali z biczów - karwaczy na wiwat. Strzelanie tej przypatrywał się dziedzic z rodziną, a zapłatą za wiwat był datek pieniężny. Następnie parobcy udawali się przed probostwo i tam również strzelali na wiwat, za co od proboszcza otrzymywali na piwo. Chłopcy strzelali potem na trzech lub czterech krańcach wsi, po czym szli na wieczerzę.

Wieczera wigilijna

Do wieczerzy należało przygotować siebie, jak i izbę oraz stół. Domownicy musieli być umyć, uczesani i odświętnie ubrani - wierzono, że bez szczęścia będzie ten, kto do wieczerzy zasiądzie brudny. Wieczereżę spożywano w kuchni lub izbie, a do kolacji zasiadała cała rodzina i służba, jeśli taka była zatrudniona w gospodarstwie. Wieczera przebiega w uroczystym i poważnym nastroju, w wielu rodzinach obowiązywało milczenie i skupienie "żeby rodzina szanowała się i nie kłóciła cały rok".

Na Śląsku istniała różna tradycja przyjmowania gości w wigilię. Jedni zabiegali o obecność kogoś obcego, inni zamykali drzwi na klucz, aby nie sprowadzić na dom nieszczęścia. Wystrzeżenie się obcego było zwyczajem bardziej rozpowszechnionym.

Stół musiał być przygotowany przed rozpoczęciem wieczerzy, wierzono bowiem, że wszystko co potrzebne powinno stać na stole, aby ani gospodyni ani nikt inny nie musiał wstawać od stołu podczas jedzenia., w przeciwnym razie rodzinę czekało nieszczęście, a nawet śmierć.

Momentem, od którego rozpoczynano wieczereżę było ukazanie się pierwszej gwiazdki. Przed przystąpieniem do wieczerzy odmawiano modlitwy "Ojcze nasz" bądź "Anioł Pański".

Ważną chwilą było łamanie się opłatkiem. Życzono sobie wtedy "pomyślności, zdrowia i błogosławieństwa bożego", przepraszano za krzywdy za "złe słowa i złości". Zwyczaj łamania się opłatkiem wywodzi się jeszcze z czasów pogańskich, kiedy dzielono się pieczywem obrzędowym, kościół zaś nadał temu zwyczajowi sens chrześcijański. Opłatek był symbolem jedności i zgody w rodzinie - powszechne było przekonanie, że "kto w wilię z drugim dzieli się opłatkiem, ten nigdzie nie zaginie".

Wieczera wigilijna, do której wszyscy siadali głodni po całodziennym poście składała, się z kilku dań. Liczba potraw była różna - jedni sądzili, że powinno ich być 7 lub 9, inni, że dwanaście, czyli tyle ilu było apostołów. Stół nakryty był czystym obrusem, pod który wkładano siano, a w rogach izby ustawiano snopy.

Jako pierwszą podawano zupę. Siemieniotka czyli konopionka była przygotowywana już w przeddzień wigilii, ponieważ należało wcześniej zemleć kaszę jaglaną na mąkę. Szykując siemieniotkę najpierw gotowano ziarna konopi, potem ziarno tłuczono i przecierano z wodą nawet pięciokrotnie. Konopną polewkę stawiano na piecu, zasypywano zmieloną kaszą jaglaną i gotowano. Na talerz nakładano ugotowaną na sytko kaszę tatarską (odmiana kaszy gryczanej) i zalewano gorącą siemieniotką. W ten sposób na talerzu "spotykały się" ziarna prosa, tatarski i konopi, które miały siłę magiczną i wróżyły powodzenie.

Moczka - mocka, moczka - jest obok siemieniotki jedną z najstarszych śląskich wigilijnych potraw obrzędowych. Pierwotnie był to gęsty sos na zasmażce z dodatkiem czosnku, gruszki, grzybów, piernika, pasternaku i in. Moczke podawano do klusek jęczmiennych albo śląskich. Spotyka się kilka odmian moczki - śliwkową, powidłową, gruszkową, jagodową, krzonową, tj. chrzanową, grzybową, koprową, piernikową, która jest najbardziej lubianą do dziś.

Najbardziej oczekiwaną potrawą wigilijną były makówki, czyli bułki moczone w słodkim mleku wymieszane z miodem i tartym makiem, z czasem wzbogacane innymi dodatkami: orzechami, rodzynkami, migdałami. Kompot z suszonych śliwek i ciasta zamykały wieczerę wigilijną.

Wróżby wigilijne

Resztki i okruszki z wigilijnego stołu podawano bydłu lub zakopywano w ogrodzie lub rozrzucano po polach, nigdy jednak nie wyrzucano do śmietnika. Szczególną uwagę wykazywano wobec bydła - dawanie opłatka krowom wskazywało na znaczenie, jakie chłop przywiązywał do żywego inwentarza.

Spośród zwierząt hodowanych w gospodarstwie wyróżniano w wieczór wigilijny ponad to psa, koguta, gąsiora i kaczora. Dawano im kawałek chleba z czosnkiem, aby każdy z nich dobrze pilnował domostwa i aby byli czujni i zdrowi.

Również po wieczerzy na całym Śląsku stosowany był zwyczaj obwiązywania drzewek owocowych (słomą, którą uprzedni zaścielano stół lub jeden ze snopów), aby lepiej owocowały.

Najobszerniejszy zespół wróżb dotyczył przyszłości, szczęścia, zdrowia, długości życia:

- spod obrusa wyciągano źdźbło siana i z jego długości wróżyło długość życia,
- przed udaniem się na spoczynek gospodyni napełniała łupiny orzechowe solą - każda łupina przeznaczona była dla jednego członka rodziny. Jeśli nazajutrz w którejś łupinie sól była roztopiona, wróżyło to śmierć tego, komu łupina była przypisana.

Na różne sposoby wróżyło, czy zagrodę czeka błogosławieństwo, czy klęski żywiołowe:

- stawiano rzędem cztery garnki dnem do góry, a pod garnkami chowano: pieniądz, kromkę chleba, kawałek węgla i czepek, które oznaczały odpowiednio: wiele pieniędzy, nie zaznanie biedy, śmierć i zamążpójście, w zależności od tego, który garnek się wybrało.
- w miednicy puszczano łupinę orzecha - jeśli łupina pływała blisko brzegu znaczyło to, że dana osoba będzie przebywać w domu, a gdy pływała na środku, że będzie podróżować.
- wierzono, że sen z nocy wigilijnej spełni się do następnej Wigilii.

Rozpowszechnione były wróżby matrymonialne, dzięki którym dziewczęta miały nadzieję dowiedzieć się wszystkiego o swoim przyszłym zamążpójściu:

- najczęstsze było zamiatanie izby na opak, tj. od drzwi ku oknom, a śmieci należało wyrzucić za płot i słuchać, skąd dobiegnie głos psa, ponieważ stamtąd miał nadejść kawaler
- potrząsanie płotem i wymawianie formuły: „trzęsę cię płotku, skąd przyjdiesz chłopku?”, wtedy również nasłuchiwano szczekania psa, które wskazywało skąd ma nadejść narzeczony
- dobrą wróżba było ustawienie się rzuconego przez ramię buta czubkiem do drzwi
- liczenie przyniesionych do izby drewek - parzysta liczba wskazywała życie w parze

- umieszczenie na progu izby kości - której dziewczyny kość najpierw pochwycił pies, ta pierwsza miała iść za mąż

Część z wróżb wigilijnych dot. zamążpójścia była więc podobna do andrzejkowych.

Tradycja nakazywała obowiązkowe uczestniczenie w pasterce. Zapewniano sobie w ten sposób szczęście osobiste w nowym roku. Drogę na pasterkę oświetlano sobie smolnymi szczapami, każdy jednak winien był iść osobno i w skupieniu, a nie w gromadzie. Starano się nie przyjść jako ostatni na nabożeństwo, aby nie być uznanym za zmorę. Złą wróżbą był upadek w drodze do kościoła. Kto pierwszy wracał z pasterki, ten pierwszy miał ukończyć żniwa, a dla panien była to wróżba matrymonialna.

Choinka

Strojenie choinki na Boże Narodzenie nie zawsze było tak rozpowszechnione na Śląsku, jak obecnie. Nie sposób dokładnie ustalić genezy, etapów rozwoju i czasu przyjmowania się choinki. Podobnie jak w całym kraju na Śląsku drzewko znane jest w dwóch postaciach:

- drzewko lub jego wierzchołek zwisające u powały szczytem do dołu
- drzewko stojące na podłodze lub stole

Pierwsza postać drzewka wiązana jest z prastarą, pogańską tradycją ludową i kultem zielonego drzewa - symbolu życiodajnej siły, zdrowia, szczęścia i urodzaju. Z czasem wykształciła się forma drzewka stojącego - pochodzącego z Alzacji (XVI w.). Na Śląsku sporadycznie spotykana już w XVII w. (Brzeg), rozpowszechniona w XIX w. Na wsi śląskiej choinka pojawiła się na przełomie XIX/XX w. i na początku nie została powszechnie zaaprobowana. Najwcześniej przyjęła się u bogatych chłopów. Jeszcze w latach 30-tych niektórzy nawoływali do porzucenia "protestanckiego, świeckiego i obcego" zwyczaju stawiania choinki wigilijnej. Ale stawianie i strojenie choinki było już wtedy zwyczajem powszechnym.

Choinka dawniej ubierana była ozdobami wykonanymi własnoręcznie - kolorowymi łańcuchami z bibułki i ciętych słomek, papierowymi aniołkami, mikołajami, świeczkami. Wieszano owoce mające zapewnić urodzaj: jabłka i orzechy oraz słodczyce: pierniki, ciasta własnego wypieku, cukierki.

Różny był okres trzymania choinki - najczęściej do Trzech Króli, choć niektórzy trzymali ją do Matki Boskiej Gromnicznej.

Żłóbek

Zanim choinka rozpowszechniła się, na wsi śląskiej dużą popularnością cieszył się tzw. żłóbek - szopka. Dla domu wykonywali ją starsi członkowie rodziny, bogatsi zamawiali żłóbek u stolarzy, a dla kościoła szopki budowali wiejscy artyści.

Konstrukcja szopki jest bardzo prosta, swoim wyglądem przypominała szopę, szałas pasterski lub grotę górską. W środku ustawiane były figurki Matki Boskiej, św. Józefa, żłóbek

z Dzieciątkiem, a obok wół i osiołek. Dodawano też figurki pasterzy, Trzech Króli, na druciku wisiął aniołek, a najwięcej było baranków.

Kolędnicy

Zwyczaj chodzenia po kolędzie istnieje w Polsce od dawien dawna. Ma on także długą tradycję na całym Śląsku. Nie znamy początków ludowego kolędowania ani też najstarszych jego form.

Okres kolędowania rozpoczynał się przeważnie w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, choć gdzieś już w wieczór wigilijny zaczynali chodzić po wsi kolędnicy. W obchodach udział brała przede wszystkim młodzież, zwykle kilkunastoletni chłopcy, choć dawniej chodzili z kolędą również starsi mężczyźni. Przygotowania zaczynały się już na kilka dni przed świętami.

Kolędnikom ofiarowywano słodczyce, orzechy, suszone owoce lub drobne datki pieniężne. Pastuszkowie śpiewali zwykle kolędy powszechnie znane, prawie zawsze mieli w repertuarze teksty własne, swojskie, autorstwa własnego lub miejscowych twórców ludowych.

Najbardziej rozpowszechnioną grupą kolędniczą na Śląsku byli zawsze Trzej Królowie, pojawiający się już około Nowego Roku, a zwłaszcza 6 stycznia. Ubrani byli w długie, białe koszule, ornaty (szaty "królewskie" wyk. z kolorowych, wzorzystych nakryć łóżka) i korony. W ręku trzymali pastorały (laski, kostury).

Grupa ta miała w repertuarze kolędy kościelne i świeckie, kolędy życzeniowe. Nieraz kolędnikom przygrywali muzykanci. W dużych wsiach kolędowanie trwało zazwyczaj kilka a dni, ponieważ obowiązkowo odwiedzano każdą zagrodę.

Z tradycyjnych widowisk świątecznych najbardziej popularnym teatrem ludowym był na Śląsku "Król Herod", czyli tzw. herody. Widowisko to sięga średniowiecznych misterii religijnych o Narodzeniu Pańskim, które pierwotnie wystawiane były w kościele. Przenikanie do misterii treści poza religijnych, świeckich spowodowało stopniowe wychodzenie tego teatru poza kościół. Widowiska szczególnie podobały się ludności małych miasteczek i wsi, ponieważ dostarczały im dużo radości i prawdziwej satysfakcji. W XIX w. herody stały się dla wielu Ślązaków okazją do udziału w teatrze amatorskim, który był bardzo popularną formą artystycznego "wyżycia się".

Pierwotna treść widowiska bierze swój początek z Nowego Testamentu, z opowieści o narodzeniu Chrystusa, hołdzie Trzech Króli, próbie zgładzenia przez Heroda nowonarodzonego króla Judei, o rzezi betlejemskiej i o śmierci Heroda. Tekst widowiska, początkowo krążący w przekazie ustnym, a później również w opisach rękopiśmiennych, ulegał przekształceniom i urozmaiceniom.

Grupy Herodów o dłuższej tradycji przechowywały stroje i rekwizyty z roku na rok, a ich członkowie spotykali się razem dopiero w dniu wymarszu na wieś.

Skład herodów nie był stały, występowali w nich jednak najczęściej: Herod, jego żołnierz (marszałek), anioł, śmierć i diabeł, czasem Turek, Żyd i rycerz. Herod przedstawiany był w złotej papierowej koronie na głowie, a szaty miał w kolorze czerwonym. Żołnierz (marszałek) występował w wojskowym ubraniu z dzidą i drewnianą szablą, na głowie miał papierowy hełm.

Śmierć, zgodnie z ludową ikonografią, była spowita białą płachtą, w ręku trzymała kosę, twarz zasłaniała biała maska z czarnymi zębami i oczodołami. Diabeł występował w czarnym ubraniu, na twarzy miał czarną maskę lub smarował ją sadzą. Anioł ubierał długą białą koszulę (prześcieradło), na plecach przymocowane miał skrzydła z dykty, a na głowie złotą opaskę.

Orszak herodów inscenizowano każdej zagrodzie od nowa. Widowisko realizowane było przy aktywnym udziale widzów - śmierć straszyla kosą, diabeł widłami, z kolei Żyd zaczepiany był przez uczestników widowiska.

Podczas inscenizacji herodów nie dbano o wierność historyczną, geograficzną czy folklorystyczną. Tekst podawany był byle jak, bez troski o jego stronę znaczeniową, a większość widzów i tak z reguły zna całe przedstawienie na pamięć - uczestniczą w nim przecież co rok.

Herody trwają zwykle od kilku do kilkudziesięciu minut i kończą się odśpiewaniem kolędy.

Trzech Króli

Ze świętem Trzech Króli (Epiphania Christi - Objawienie Chrystusa) łączy się szereg uroczystości, zwyczajów i wierzeń ludowych. Uroczystości rozpoczynają się już 5 stycznia od święcenia wody i kredy.

Woda święcona używana przy różnych okazjach, najczęściej do przeżegnania siebie, innych osób, rzeczy i zwierząt domowych. Po przyniesieniu wody każdy wypija jej po łyku, a kropidłem kropi się dom, stodołę, piec, aby wszędzie się dobrze działo, a Pan Bóg chronił od nieszczęścia. Odrobinę wody święconej wlewano również do studni, aby woda była smaczna i zdrowa.

Kreda święcona w tym dniu używana jest do zaznaczenia mieszkań podczas kolędy duszpasterskiej, a gdy domowi groził pożar "opisywano" go ze wszystkich stron krzyżkami znaczonej poświęconą kredą. Kreda, którą "ciągniono kreski" po płocie gospodarstwa, chroniła też od piorunów, niespodziewanych wypadków i chorób.

W wigilię lub w samo święto Trzech Króli święcono suszone ziele, którymi później okadzano mieszkanie, a po mszy poświęcało się również złoto, kadzidło i mirrę. Wierzono, że dotyknięcie chorych części święconym złotem pozwoli uzyskać zdrowie, z mirry wyrabiano plastry, które również przykładano na chore części ciała, mirra i kadzidło służyły do okadzania mieszkań po zaraźliwej chorobie, również po wyniesieniu z domu zmarłego należało okadzić mieszkanie.

Obecnie ilość zwyczajów tradycyjnie obchodzonych w święto trzech Króli zmniejsza się z powodu "braku czasu".

Najbardziej charakterystyczne dla Śląska są zwyczaje i obrzędy wiosenne, ponieważ w nich zachowało się najwięcej zjawisk reliktowych. Obrzędy te są mocno związane z wierzeniami agrarnymi i hodowlanymi, a ich głównym celem jest zapewnienie urodzaju. W okresie wiosennym wszystkie obrzędy podporządkowane są oczyszczaniu, zrzucaniu zła, choroby, zimy.

Obrzędy ludowe przypadające na cały okres Wielkanocy obfitują w wiele elementów pochodzących z tradycji kościelnej, co tłumaczy się ilością świąt i obrzędów wielkanocnych oraz ich rangą w liturgii kościelnej.

Z wielkim postem związane są zachowane do dziś liczne zwyczaje i przesady ludowe. Umartwienie się przez ścisły post było dawniej dość rygorystycznie przestrzegane przez Ślązaków. Informacje dot. wielkiego postu z k.XIX w. mówią o dużej surowości, z jaką "suszone" przez cały okres postu, zwłaszcza w piątki oraz wszystkie dni Wielkiego tygodnia, z Wielkim Piątkiem na czele.

Potrawy wielkopostne nie różniły się dawniej od pożywienia całorocznego, gdyż jadano wtedy przeważnie jałowo - okrasa była stosowana od święta, rzadko też i mało spożywano mięsa. W środę popielcową i w Wielki Piątek jadano tylko raz dziennie, nie wolno było spożywać nawet mleka - tylko dla dzieci robiono wyjątek. Codziennymi potrawami były: żur z "knulami", "krupy pogańskie", zupa "knulowa", jagły, gorzka kawa zbożowa, chleb, olej roślinny, kwas z kapusty i kapusta, karpiele gotowane, polewka z suszonych owoców. Powszechne było wyparzanie naczyń kuchennych lub szorowanie ich popiołem, aby do pokarmów nie dostała się ani odrobina tłuszczu, a niektóre gospodynie miały nawet osobny zestaw garnków tylko na postne jadło. Już przed I wojną surowość postna zaczęła wyraźnie łagodnieć - najpierw dopuszczono mleko (z wyjątkiem środy i piątku), później również jajka, masło i ser. Popularne stały się śledzie marynowane z ziemniakami lub chlebem, zupa ścierka (zacierka). Ale w dalszym ciągu grzechem było objadanie się w dni postne - stale należało odczuwać głód.

Dawniej w wielu śląskich miejscowościach w tym dniu kończono zabawy ostateczne, a popielec uchodził za święto kobiet - wszędzie tam, gdzie nie zdołano w czasie ostateczków zorganizować combu, czyniono to w środę popielcową.

Niedziela Palmowa

W ostatnią niedzielę przed Wielkanocą, zwaną Niedzielą Palmową święci się w kościele "palmowe" gałązki - kocianki. Robi się je przeważnie z wierzby "kokocyny", czasem z orzeszyny i z rokity. Aby gałązki zdążyły zakwitnąć i puścić bazie, zrywa się je wcześniej - dwa - trzy tygodnie przed niedzielą Palmową - i umieszcza w wodzie. Dawniej zrywano 3-4 lub 5-6 gałązek dł. ok. 30 cm, przewijając je wąską wstążeczką, najczęściej czerwoną (kolor czerwony chronił od uroków). Dawniej wiązano je również rzemieniem od bata (hajką od bicza), aby konie były tłuste. Niegdyś do gałązek nic nie dodawano, ale obecnie palmy tracą swój tradycyjny styl na rzecz barwnych kompozycji z baziami, suchymi kwiatami, czasem sztucznymi i farbowanymi trawami, związanych kolorowymi wstążkami.

W dalszym ciągu palmy wielkanocne mają różnorakie zastosowanie, co wiąże się z starym kultem "różgi życia" - zielonej i młodej gałązki, symbolizującej odżywianie przyrody. Głęboka jest wiara w cudowną i uzdrawiającą moc zielonej gałązki. Święcenie palm odbywa się na pamiątkę tryumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, której mieszkańcy przywitani Mesjasza gałązkami palmowymi.

Jeden ze zwyczajów związanych z niedzielą palmową - uderzanie się poświęconymi gałązkami, ma być pamiątką biczowania Chrystusa. Zwyczaj ten niepochwiany przez kościół, obecnie jest rzadko spotykany. Zwyczajowo uderzano palmą bydlę prowadzone na pierwszy wypas, aby było zdrowe, a złe moce nie miały do niego dostępu.

Palmy wielkanocne miały również moc leczniczą - powszechny był zwyczaj połykania bazi, żeby gardło nie bolało i aby nie szkodziło zbyt obfite jedzenie wielkanocne. Jeszcze dziś zwyczaj ten jest powszechnie znany, choć rzadziej wykorzystywany.

Innym zwyczajem było zatykanie w polu krzyżyków wykonanych z palm wielkanocnych. Czyniono to w Niedzielę Palmową lub w Wielkim Tygodniu lub w pierwsze święto wielkanocne, aby Bóg pobłogosławił urodzaj. Miejsca, w których umieszczano krzyżyki skrapiano wodą święconą i odmawiano modlitwę. Dziś obrzęd ten obchodzony jest m.in. w Sternalicach i Pietrowicach, gdzie w Niedzielę Wielkanocną zatykanie krzyżyków obchodzone jest uroczyście - pola objeżdżane są przez gospodarzy na koniach, w obecności księdza. Palmy zatyka się również w domu: za święte obrazy, za krzyż, nad drzwiami i w zabudowaniach gospodarskich : pod dachami obory, stodoły, aby chronić dobytek przed piorunami, a zwierzęta przed chorobami i żeby dobrze się chowały.

Palmy wystawiane są (podobnie jak zapalone gromnice) w czasie burzy na oknie lub wrzucane po trochu do ognia, żeby piorun nie wleciał przez komin. Umarłemu kładzie się palmę do trumny. Palmy nie zużyte, zeszlatoroczne spala się w ogniu, ponieważ niczego, co poświęcone nie można wyrzucać.

Dawniejszym wierzeniem związanym z Niedzielą Palmową jest przekonanie, że w tym dniu łatwiej jest zdobyć pieniądze, ponieważ złe moce słuchające mszy, tracą kontrolę nad skarbami. W czasie mszy otwierają się wtedy lochy ze zbójnikami i zaklętymi skarbami. Wierzenia te stały się zaczątkiem licznych opowieści ludowych o skarbach.

Wielki tydzień

W tradycji ludowej każdy dzień Wielkiego Tygodnia ma swoje znaczenie, obrzędy i przesady, ale te w odróżnieniu od wciąż żywotnych obrzędów i zwyczajów są współcześnie prawie niespotykane. Nie przestrzega się obecnie zasady nie rozpoczynania w tym czasie żadnych prac polowych, choć rolnicy starają się ukończyć prace do południa Wielkiego Czwartku. W Wielkim Tygodniu, a zwłaszcza w Wielki Piątek nie należy głośno mówić, krzyżeć, czy śpiewać.

Dawniej wierzono również, że każdy, kto umrze w Wielkim Tygodniu idzie wprost do nieba, ponieważ niebo jest wtedy otwarte.

Wielka Środa

Wielka Środa, zwana też żurową strzodą jest pierwszym dniem Wielkiego Tygodnia, które ma własne zwyczaje ludowe. Na Śląsku są to: palenie żuru (palenie skoczek, skrobaczek) i wypędzanie Judasza.

Zwyczajem praktykowanym dawniej na Śląsku w Wielką Środę było wypędzanie lub palenie Judasza. Po psalmach recytowanych po południu w kościele młodzież męska urządza przy

pomocy piszczatek i taczek ogromny hałas, co miało symbolizować trzęsienie ziemi podczas śmierci Chrystusa. Jeden z uczestników obrzędu ubrany w czerwoną kamizelkę udawał Judasza, którego wśród hałasu wypędzano z kościoła.

Odmianą tego obrzędu było palenie Judasza - kukły przed kościołem lub w polu, a proch z kukły rozsiewano po polach na urodzaj.

Przesądem związanym z Wielką Środą było przekonanie, że podczas wieczornego dojenia nie może paść światło krowom na czoło, gdyż zmądrzałyby one i nie dawały mleka, dlatego niektóre gospodynie zasłaniały krowom oczy.

Wielki Czwartek

Najpopularniejszym zwyczajem wielkoczwartowym było chodzenie z tzw. klekotkami, klepaczkami czy grzechotkami, czyli drewnianymi kołatkami. W kościele kołatki stosowano zamiast dzwonów na znak żałoby, zdrady Judasza i początku męki Chrystusa - począwszy od połowy mszy czwartkowej (po "Gloria") aż do południa Wielkiej Soboty. Mówiono, że dzwony kościelne na ten czas poszły do Rzymu lub, że zostały związane w wieży lub, że przestały bić, ponieważ powinna ustać wszelka radość i ma być post.

Z klekotkami chodzili dookoła kościoła i po wsi chłopcy, często ministranci. Z kołatkami chodzono w południe, gdzie indziej nawet trzy razy w ciągu dnia. Zwyczaj ten odchodzi i spotykany jest obecnie sporadycznie.

Z Wielkim Czwartkiem wiązało się szereg wierzeń i przesądów. Popularne było przekonanie o szczególnej aktywności czarownic odbierających pożytek z bydła. Dzień ten był dogodny do uprawiania białej magii, np. przepędzania kretów - w tym celu gospodarz chodził po polu i uderzając drewnianym kołkiem o ziemię wymawiał zaklęcie. Dobrze było siać w tym dniu jęczmień i len, ale nie można było wywozić na pole obornika. Nie należało ciężko pracować od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty. Nie wolno było zmieniać w tym dniu pościeli, bo w domu załęgłyby się pchły. Kobiety brzemiennie nie mogły wychodzić z domu, ponieważ jeśli z powodu ich wyglądu naśmiewałby się młody mężczyzna, dziecko mogłoby być głupkowane.

Wielki Piątek

Wielki Piątek był najbogatszy w obrzędy i przesady ludowe. Duża ich część związana była z obrzędowością kościelną, szczególnie wtedy rozbudowaną i oddziałującą na wyobraźnię ludu. Wiele zabiegów wiąże się z medycyną ludową i codzienna pracą.

Powszechnie praktykowanym i starym zwyczajem było obrzędowe obmywanie się w rzece, strumyku, czy stawie. Aby obmywanie przyniosło pożądany skutek, należało przestrzegać szereg zakazów i nakazów - trzeba było się myć przed wschodem słońca w wodzie płynącej z zach. na wsch. i w całkowitym milczeniu. Nie wolno było mówić ani przed myciem się, ani w drodze powrotnej do domu, dlatego wodę tę nazywano cichą wodą. Woda na ciele winna sama wyschnąć, inaczej traciła swoją moc. Woda miała działanie przede wszystkim zdrowotne: skóra po umyciu miała być miękka, cera piękna i bez piegów. Woda ochraniała od wielu chorób skórnych i ocznych, skutecznie leczyła wrzody. Kto się wykąpał w tej wodzie miał być zdrow

i wesół przez cały rok. Powagi dodawała modlitwa odmawiana przed i po umyciu się. Modlono się na kolanach, z twarzą zwrócona ku wschodzącemu słońcu. Po powrocie do domu, każdy wypijał kieliszek tatarczówki (wódki, w której moczono korzenie tataraku), która miała chronić od bólów żołądka. Wg powszechnej opinii każdy, kto chciał być zdrowy przez cały rok w Wielki Piątek winien napić się wódki, a kto się nie napije będzie pijakiem przez cały rok.

Dawniej w rzece pławiono również konie i ucinano im grzywy i ogony, aby zabezpieczyć zwierzęta przed groźnymi chorobami. Zwyczaj kąpania się ludzi i zwierząt źle był widziany przez władze, które widziały w nim nie tylko przejaw zacofania, ale też niebezpieczeństwo dla zdrowia. Dlatego już na pocz. XX w. wydano zakazy i zwyczaj ten stał się mniej powszechny.

Kto w Wielki Piątek stanie na żelazie, temu nogi nie będą "obierały" - a to na pamiątkę męki Chrystusa, którego przybito gwoździami do krzyża. Kto chciał mieć zdrowe nogi, a w szczególności uchronić je przed nagniotkami winien był chodzić wtedy po nawozie. Przeciw wszelkim wypryskom na ciele skuteczna była maść, którą w Wielki Piątek wyrabiano z pączków topolowych smażonych na maśle, maść ta miała również przyspieszać porost włosów.

W celu zapewnienia urodzaju palono - podobnie jak w Wielki Czwartek - próchno ze starego drewna i dymem okadzono pola, a popiół rozsiewano. W przekonaniu ludu w Wielki Piątek drewno jest najtwardsze i najmocniejsze, dlatego starano się w tym dniu nagromadzić zapas drewna potrzebnego do wyrobu różnych narzędzi gospodarskich. Wierzono np., że młotek z trzonkiem wykonanym lub ściętym w Wielki piątek nie będzie ciężył w pracy. Młode mężatki wykonywały w tym dniu pierścionki weselne z drewna jabłoni, co miało zagwarantować trwałość i szczęście w małżeństwie.

Wielki Piątek obfitował jeszcze w wiele innych przesądów, wróżb i praktyk magicznych. W tym dniu podatnym na czary można się było również skutecznie przed nimi zabezpieczyć. Z rana należało narysować kredą na wszystkich dniach trzy krzyżyki, co miało chronić przez cały rok gospodarstwo od zmory i złych ludzi. Czyniono również praktyki mające na celu uzdrawianie: zaklinano chorobę do wywierconego w tym dniu otworu w drzewie. Jeśli po zaklejeniu dziury drewno się zrastało, było to znakiem, że stan zdrowia chorego może się poprawić.

Skuteczne miało być wielkopiątkowe rzucanie uroku, aby więc się przed nimi ustrzec należało do wypowiedzianych pochwał dodawać "bez uroku". W tym dniu nie wolno było niczego z domu sprzedawać, bo majątek by się zmarnował. Przed napadami jastrzębi na kury chronić miał pobielony garnek wywieszony na płocie, jak również obcięcie przez gospodynię grzebienia kury i posmarowanie grzebieni wypływającą krwią. Drzewom owocowym, które nie rodzą należało przyciąć najgrubszy korzeń lub przeciąć korę i obwiązać ranę szmatą - wtedy ponownie obrodzą.

Gospodarz, który chciał się ustrzec przed złodziejami powinien obejść dom trzy razy dookoła i zmówić pięć razy "Ojcze Nasz" i pięć razy "Zdrowaś Mario". Zachowanie ścisłego postu przez cały dzień miało zapewnić zdrowie przez cały rok.

W Wielki Piątek można było również stawić horoskopy pogodowe: grzmot lub deszcz oznaczał urodzaj, a zwłaszcza dużo paszy dla bydła, deszcz zapowiadał też rok suchy i na odwrót:

pogoda wróżyła mokry rok, dobry urodzaj zapowiadała też poranna rosa na szybach lub drzewach, mróz w nocy - dobre sianokosy, a mróz w dzień - obfity zbiór fasoli, wycie psów miało zapewnić bogate roje pszczele.

Dość powszechnym zwyczajem jest odwiedzanie bożego grobu, a ambicją każdej parafii było jak najpiękniejsze przystrojenie grobu. Czuwanie przy bożym grobie i organizowanie przy nim straży jest nawiązaniem do dawnych widowisk pasyjnych, które w dawniejszych wiekach odbywały się w kościołach. Współcześnie straż tworzą ministranci, strażacy, a przede wszystkim wierni, odbywający straż grupami.

Obecnie rolnicy na Śląsku nie przestrzegają tak rygorystycznie zakazu prac polowych, ale wciąż nie wywożą na pola obornika, a gdzieś utrzymuje się przekonanie, że w tym dniu dobrze jest siać i sadzić ziemniaki. Widoczny jest w tej wiosennej obrzędowości sens wegetacyjny, dążenie do zapewnienia sobie przychylności życiodajnych sił przyrody zmartwychwstającej z zimowej martwoty. Stąd obecność i żywotność takich symboli życia, jak gałązka wierzbowy i woda.

Wielka Sobota

Do tradycyjnych obrzędów wielkosobotnich należy święcenie ognia, wody oraz potraw przygotowanych na święta.

Wielka Sobota od średniowiecza była dniem święcenia potraw wielkanocnych. Święcenie odbywało się z reguły w kościele po porannym nabożeństwie. W skład święconego wchodziły obowiązkowo jaja, chleb, sól, ser, masło, szynka, kiełbasy i ciasta. Trzeba dodać, że ludność niemiecka zamieszkała na Śląsku nie praktykowała święconego, również Ślązacy nie wszędzie stosowali je powszechnie - w byłych powiatach opolskim, kozielskim czy strzeleckim święcone było znane od dawna, choć nierespektowane wszędzie, w oleskim utrzymuje się, że zwyczaj ten istnieje dopiero od zakończenia wojny, a kultywują go głównie chłopi ze wschodu. W przemysłowej części Górnego Śląska święcone nie było znane.

Obecnie święcone jest raczej skromne i ogranicza się do najbardziej charakterystycznych potraw - chleba, wędlin, jaj (kroszonek), chrzanu, pieprzu i soli, czasem masła i sera "aby tego nie brakło w ciągu roku".

Do podstawowych składników święconego należy jajko, które dawniej miało związek z magią i kultem zmarłych, budzeniem się życia. Współcześnie ma ono częściej znaczenie wyłącznie dekoracyjne i towarzyskie, zabawowe.

Wielkanoc

Na obydwie dni świąt wielkanocnych przypada cały szereg zwyczajów ludowych, z których część jest aktualna do dziś.

Niedziela wielkanocna, czyli Wielka Niedziela, ma na ogół przebieg uroczysty i poważny. Podobnie jak pierwsze święto Bożego Narodzenia spędzano je wyłącznie w gronie rodzinnym. Święto rozpoczyna się uroczystą rezurekcją, która odbywa się wczesnym rankiem.

Z niedzielą wielkanocną wiążą się rozmaite wierzenia i zabiegi medyczne. Należy do nich spotykany również w innych rejonach kraju, zwyczaj ścigania się furmanek wiozących gospodarzy z rezurekcji, choć obecnie furmanki zastępowane są samochodami. Również piesi ścigają się, kto szybciej dojdzie do domu - zwyczaj ten wyrósł na podłożu gospodarczym, ponieważ uważano, że kto pierwszy wróci do domu, ten najwcześniej ukończy żniwa. Innym przesądem dotyczącym urodzaju jest przekonanie, że gospodarz nie powinien się kłaść spać pierwszego dnia Wielkanocy, ponieważ zboże może "się wylec".

Popularny w innych regionach Polski zwyczaj dzielenia się jajkiem i składania sobie życzeń tuż przed śniadaniem wielkanocnym nie był na Śląsku powszechnie znany, praktykowano go jednak w wielu wsiach Opolszczyzny. Jajko dzielił z reguły gospodarz, ojciec rodziny, współcześni czyni to zwykle gospodyni. Każdy z domowników otrzymywał część jajka.

Do śniadania siadano z wielką ochotą, ponieważ po długim poście wszyscy chcieli jak najprędzej zjeść potrawy z suto zastawionego stołu. W rejonach, gdzie święcono pożywienie starano się spożywać przede wszystkim potrawy poświęcone. Uroczysty i poważny charakter posiłku wielkanocnego kazał dawniej Ślązakom nie pić w jego trakcie alkoholu.

Podobnie jak w innych rejonach Polski ze spożywaniem święconego wiązało się wiele wierzeń i praktyk. Powszechnie przestrzegano zasady, aby święconego nie wyrzucać ani poniewierać - poświęcone winno być zjedzone do ostatniej okruszyny, a skorupki zakopywano w ogródku, aby się nie poniewierały i żeby wszystko dobrze rośło, nieraz dawano je kurom, żeby dobrze się niosły. Kawalek ciasta świątecznego lub resztki ze śniadania wielkanocnego dodawano do paszy dla bydła.

Najdawniejsze wzmianki dotyczące stołu wielkanocnego mówią o chlebie, soli, jajkach, wędzonce, chrzanie i winie oraz specjalnie pieczonych ciastach (struclach i babach zwanych buchetskami). Później pojawiły się baranki albo zające z ciasta i wielkanocny wieniec. Suto lakierowany baranek z ciasta królował na stołach, choć na Opolszczyźnie często pierwszeństwo dawano zajęczkowi. Nieraz pieczono po kilka lub kilkanaście małych zajęczków, którymi obdarowywano dzieci chodzące po dyngusie.

Pieczę również wielkanocny wieniec, czyli drożdżową plecionkę, którą stawia się na stół wypełniony kolorowymi kroszonkami i ozdobiony gałązkami bukszpanu. Na każdym śląskim stole stały również kołaczki, dawniej pieczone zwykle tylko z posypką, obecnie są jeszcze nadziewane serem, makiem, jabłkami itd.

Charakterystycznym pieczywem wielkanocnym są małe chlebiki, w które zawija się kawałki szynki lub kiełbasy, zwane szotdrami (na Górnym Śląsku - szczodrami lub sodrami). Tymi chlebkami obdarowywały dziewczęta (razem z kroszonkami) chłopców, którzy przychodzą po dyngusie.

Zabawą dziecięcą, która nadal ma wielu zwolenników jest "szukanie zajęczka" lub malowanych jajek. Prawdopodobnie jest to zwyczaj pochodzenia niemieckiego, a na Śląsku pojawił się po I wojnie światowej. Polega on na ukryciu przez dorosłych w ogródku, na łące lub w pobliskim

lesie "gniazdka zająca" z kroszonkami lub łakociami. Na jego poszukiwanie udają się dzieci po śniadaniu lub po południu w niedzielę wielkanocną.

Zabawą chłopców było kulanie jajec z górki, która polegała ona na staczaniu z górki (po ziemi lub desce) kroszonki w kierunku wgłębienia, tzw. ducki wyżłobionego w ziemi. Wygrywał ten, którego jajko trafiło do ducki, a nagrodą były wszystkie jajka, które potoczyły się w innym kierunku. Po ostatniej wojnie pojawiła się zabawa polegająca na stukaniu kroszonek - zwyciężał ten, czyje jajko pozostało całe.

Poniedziałek wielkanocny - śmigus-dyngus

Poniedziałek wielkanocny kontrastował swym charakterem z poprzednim dniem, w przeciwieństwie do poważnego nastroju niedzieli był on dniem zabaw i wzajemnych odwiedzin. Najbardziej znaną i praktykowaną po dziś dzień zabawą jest oblewanie wodą kobiet i dziewcząt (a więc "sił rodzących") - zwyczaj bardzo dawny i popularny na całym Śląsku. Śmigus - dyngus był i jest różnie nazywany: dyngus, śmigus, śmiregust, sikacz, sikanie, lanie, oblewanie, lany poniedziałek. Jego początki sięgają pogaństwa, a były one elementem święta agrarnego.

Obrzędowe oblewanie czy rozpryskiwanie wody miało charakter wegetacyjny i głębszy sens obrzędowy : sprowokowanie lub zakłęcie przyrody, aby sprzyjała ludziom i ich pracy na roli. Kościół przejął ten obrzęd nadając mu chrześcijańskie zabarwienie, choć długo go zwalczano, również metodami administracyjnymi, ponieważ zwyczaj ten był często przyczyną zachorowań, a nawet zgonów kobiet, zwłaszcza dziewcząt nurzanych czy pławionych w zimnej wodzie. Do dziś zwyczaj ten przetrwał w złagodzonej i ucywilizowanej formie, choć w niektórych wsiach nadal praktykowane jest oblewanie do suchej nitki.

Obydwa terminy - śmigus - dyngus pierwotnie oznaczające odmienne zwyczaje (dyngusować - otrzymywać wykup, śmigus - uderzenie gałązka wierzbową i oblewanie wodą) od dawna przybrały wspólne znaczenie. Zwyczaje te faktycznie się połączyły, tzn. polewanie wodą i chłostanie (uderzanie) gałązkami oraz obdarowywanie polewających.

Dziewczęta obdarowywały oblewających ich kawalerów kroszonkami, których kolory i wypisane sentencje miały znaczenie informacyjne o zamiarach i nadziejach dziewczyny wobec chłopaka. Dyngus stawał się również okazją do rozpoczęcia oficjalnych zalotów. W ten sposób obrzęd nabierał dodatkowego znaczenia społecznego.

Polanie wodą, nawet przesadne, było uważane za wyróżnienie i przejaw sympatii, podobańca się i ogólnego uznania - najbardziej mokra panna miała powody do uważania się za najbardziej podobającą się kawalerom. Pominięcie przez dynguśników domu, w którym niekoniecznie mieszkała panna na wydaniu było uważane za dyshonor dla domowników. Dyngus był więc rodzajem oceny moralnej ludzi.

W poniedziałek wieczorem urządzano w wielu wsiach zabawy ludowe, które spotyka się jeszcze współcześnie.

W tańcach i śpiewach brały udział osoby ukazujące poszczególne prace, czy zawody na wsi.

Charakter taki mają dożynki na Śląsku jeszcze obecnie. Stają się one widowiskami, imprezami ogólnowiejskimi i przeglądami osiągnięć śląskiej wsi. Organizuje się je na szczeblach gminy, powiatu, województwa, a kończą je dożynki centralne.

Wszystkich Świętych i dzień Zaduszny (1 i 2 listopada)

Dni te przebiegają pod znakiem oddziaływania religii chrześcijańskiej, choć prastare obrządku ku czci zmarłych mają oczywiście rodowód pogański. Zaduszki znane są na całym Śląsku. Uroczystości zaduszkowe poprzedzane są zazwyczaj pracami porządkowymi na cmentarzach oraz przystrajaniem grobów. Groby stroi się kwiatami, wieńcami, gałązkami choiny, zniczami i świeczkami. Zaduszki składające się z dwóch dni obecnie obchodzi się tylko w jeden dzień - wigilię Dnia Zadusznego, tj. dzień Wszystkich Świętych - 1 listopada.

We współczesnych zwyczajach niewiele przetrwało wątków dawnego święta pogańskiego - palenie świec, aby przybyłe dusze mogły się ogrzać, pozostawienie duszom dla nabrania sił resztek pożywienia. Dawniej wierzono powszechnie, że w noc przed Dniem Zadusznym zmarli przychodzą do domu podglądać i oczekują od rodziny pomocy, a potem udają się do kościoła, gdzie zmarły proboszcz celebrował specjalnie dla nich nabożeństwo. Nie wolno wtedy duszom przeszkadzać i podglądać nocy nabożeństwo. Z ołtarza należało zdjąć wszelkie ozdoby, ponieważ mogłyby być przez zmarłych podarte. Wierzono, że spotkanie się z duszą zmarłego ubranego w białe szaty w nocy z 1 na 2 listopada grozi człowiekowi śmiercią.

Przestrzegano również zakazu wykonywania prac polowych w tych dniach, wykonywania czynności ostrymi narzędziami (cięcie słomy, rąbanie drewna), aby jakiejś duszy nie skrzywdzić oraz chodzenia do lasu, bo na każdej sośnie znajduje się "kozi łeb", czyli dusza, która straszy. Obdarowywano również ubogich, aby się modlili za zmarłych.

Materiał pomocniczy nr 3.

Zwyczaje i obrzędy doroczne

Topienie marzanny. Gaik

W niedzielę marzanią (IV wielkiego postu) odbywał się obrzęd topienia marzanny (we wsiach o większych wpływach kultury niemieckiej marzannę palono).

W dniu tym słomianą kukłę ubraną w śląski strój zatykano na wysokiej żerdzi i przy śpiewie wynoszono poza granice wsi (szło przecież o to, aby zło wypędzić poza wieś), a potem wrzucano do wody, topiąc w ten sposób śmierć, zimę, choroby i wszelkie zło. Marzania niedziela uchodziła za dzień pechowy - wierzono, że w tym dniu łatwo się utopić, nie powinno się wtedy również chrzczyć dzieci. Jeśli w czasie pochodu marzanny przez wieś kukła zajrzała komuś w okna, zapowiadało to rozmaite nieszczęścia, dlatego też starano się obdarować młodzież, aby kukłę nie miała "chęci" zajrzenia w okno.

Marzannę topiła młodzież, choć bywało, że dziewczęta stroiły swoją kukłę ubraną w strój kobiecy, a chłopcy - kukłę ubraną w strój męski, tzw. marzanioka. Marzanioka sporządzały też

kobiety, wypędzając w ten sposób najbardziej dokuczliwą chorobę męską - alkoholizm (Zawadzkie i okolice).

W niektórych częściach Śląska topienie marzanny oraz chodzenie z zielonym gaikiem było jednym zwyczajem składającym się z dwóch etapów. Po pożegnaniu zimy - marzanny - wracano do wsi z wiosną - gaikiem. Gaik jako wiecznie zielone drzewko jest symbolem życia. Gaik ozdobiony był barwnymi wstążkami i kolorowo pomalowanymi wydmszkami jajek. Chodzono z nim od domu do domu, oznajmiając wszystkim wiosnę. Za wiadomość dziewczęta otrzymywały jajka, słoninę lub pieniądze. Gałązki gaika wtykano do drzwi stodoły, stajni, w różne miejsca domu, gdyż wierzono, że są one dobrym środkiem zabezpieczającym przed złem, gradem i piorunami. Obecnie święto topienia marzanny i gaik obchodzony jest głównie przez dzieci i młodzież szkolną i jest jednym z elementów obchodu święta wiosny w dniu 21 marca.

Dożynki

Święto wykonanej pracy, święto plonów rolniczych, należy do cyklu obrzędów agrarnych o wielowiekowych tradycjach.

Dawniejsze przekazy mówią, że odbywały się wtedy po dworach żniwne "bale" dla czeladzi, w których cała wieś brała udział. W czasie zabaw dożynkowych popularne było wspinanie się na drąg, na którym zawieszane były różne nagrody dla młodzieży męskiej, odbywały się również wyścigi w workach, zabawę kończyło puszczanie rac i ogni sztucznych oraz chóralne odśpiewanie, „Kto się w opiekę...” Nieco skromniej niż we dworach wyglądały dożynki u bogatszych gospodarzy.

Przebieg dożynek na Śląsku w późniejszych czasach różnił się w szczegółach, ale podstawowa część obrzędu była zawsze ta sama. Wstępne czynności miały miejsce już na polu - zaczynało je pieśniami, gdy zbliżała się chwila zżęcia ostatni kłosów. Kobiety i dziewczęta wiły wieniec, zwany powszechnie koroną i stroiły go kwiatami i wstążkami, mężczyźni tymczasem ozdabiali kłosami kosy i wozy drabiniaste (drabinki). Formował się pochód : na pierwszym wozie jechali muzycanci, na drugim dziewczęta (lub przodownice) z koroną, a na pozostałych żniwiarze. W drodze przy muzyce śpiewano pieśni ludowe związane ze żniwami. Kierowano się w stronę folwarku lub domu gospodarza. Tam wykonywano znaną w całej Polsce pieśń: „Przynosimy plon, w gospodarza dom”. Potem następowały oracje przodowników (przodownicy) i przekazanie korony, którą gospodarz zawieszał w sieni nad drzwiami wiodącymi do izby.

Kolejną ważną częścią uroczystości był obrzędowy taniec przodownicy z gospodarzem i przodownika z gospodynią. Później następowało podziękowanie gospodarza za pracę przy żniwach i wspólny, uroczysty posiłek, zwykle pod gołym niebem. Wesołą, ostatnią część dożynek kończyła wiejska zabawa z tańcami, muzyką i śpiewem.

Już w okresie międzywojennym rolę organizatora dożynek zaczęły przejmować organizacje społeczne. Tworzono barwny korowód wozów, na których wieziono narzędzia rolnicze i maszyny, niesiono tablice z napisami: „Niech żyje gospodarski stan”, "Cześć pieśń ".

Przędki i Skubaczki

Przędkami zwano na Śląsku wspólne przędzenie lnu na kołowrotkach lub wrzecionach, odbywane corocznie późną jesienią i zimą. Obok darcia pierza (skubaczek) należały one na wsi do najpopularniejszych prac wykonywanych wspólnie przez kobiety i dziewczęta z sąsiedztwa. Ta forma pracy miała charakter zarówno towarzyski, jak i gospodarczy - tak było na Śląsku jeszcze w II poł. XIX w, a gdzieś tam jeszcze do wybuchu II wojny światowej. Przy kądzieli zabawiano się opowiadaniem historyjek i plotek, a także śpiewaniem piosenek, tak że sama praca schodziła czasem na drugi plan.

Młodzież męska oraz starsi mężczyźni odwiedzali pracujące kobiety i płatali im różne psoty i figle, dlatego przędki sprzyjały zawieraniu znajomości i kojarzeniu małżeństw.

Pracę uprzyjemniano sobie skromnym poczęstunkiem, a w ostatni wieczór po skończonej pracy organizowano często zabawę taneczną - zwaną na Górnym Śląsku siudowajkami.

Skubaczki, podobnie jak przędki, są formą spotkań towarzyskich i zwyczajem gospodarskim, do niedawna żywym jeszcze w wielu częściach Śląska. W ubiegłym wieku miało ono miejsce bezpośrednio po przędkach, dlatego jego zakończenie często następowało już na wiosnę.

Skubaczki były urządzone przez wieśniaczki, które spraszały krewne, znajome i sąsiadki. Sezon skubania rozpoczynał się nieraz już w listopadzie, najczęściej jednak w grudniu, gdy ustały większe prace domowe i dokuczyły długie wieczory zimowe.

Liczba skubaczek wahała się od 5 do 15 - w zależności od zwyczaju (np. na 5 gęsi 8-9 skubaczek lub 13 gęsi na 6-7 kobiet lub 11 gęsi na 14 kobiet itp.). Cała praca w jednym domu trwała zazwyczaj 2-3 tygodnie, a potem rozpoczynała się w następnym domu. Pracowano wyłącznie w dni powszednie, do piątku, istniał bowiem zwyczajowy zakaz przędzenia i skubania pierza w sobotę. Soboty przeznaczone były na sprzątanie i szykowanie się do niedzieli.

Tak jak przędki również skubaczki urozmaicały sobie czas śpiewaniem pieśni nabożnych i ludowych, opowiadaniem bajek, nowinek i wydarzeń z życia wsi. Szczególnie chętnie słuchano "opowieści grozy". I w tej pracy młodzi mężczyźni płatali kobietom figle, była to także okazja do zawarcia znajomości, zalotów.

Skubaczki były formą bezinteresownej pomocy sąsiedzkiej - rewanżowano się skubaniem pierza w innych gospodarstwach. Czasem w zamożniejszych domach nawet codziennie podawano poczęstunek (pączki, kawę), ale dopiero w ostatnim dniu pracy gospodyni urządzała wystawną gościnę. Śpiewano wtedy i tańczono, zapraszano muzykantów, a zabawa trwała do północy.

Andrzejki (29.XI)

Z wigilią św. Andrzeja wiąże się szereg pozostałości starych obrzędów, które występowały prawdopodobnie podczas pogańskich świąt ku czci zmarłych.

Istotną część wieczoru andrzejkowego (Andrzej, gr. aner - mąż) stanowiły praktyki wróżbiarskie, które dziś mają charakter wyłącznie zabawowy. Dawniej jedną z najbardziej charakterystycznych praktyk było lanie płynnego ołowiu na wodę, współcześnie popularny jest zwyczaj lania wosku i wróżenia z jego kształtu zawodu przyszłego męża, staropanieństwo lub trudności w drodze do zamążpójścia, powodzenie u mężczyzn, rychłe wesele.

Do innych popularnych wróżb andrzejkowych należą:

- puszczanie na wodę (w miednicy, na talerzu) dwóch igiełek lub listków mirtu. Gdy igiełki lub listki się zetkną, wróży to szybkie wesele.

- zdejmowanie lewych butów i ustawianie ich na przemian w kierunku drzwi. Dziewczyna, której but pierwszy przekroczy próg, najwcześniej wyjdzie za mąż.

- ustawianie na stole trzech talerzy, a pod nimi: obrączki, lalki i różańca. Która z dziewcząt wyciągnie obrączkę - szybko wyjdzie za mąż, lalkę - zostanie panną z dzieckiem, różaniec - pójdzie do klasztoru. Istnieją inne warianty tej wróżby - pod filiżanki wkłada się węgiel - oznaczający chorobę, mirt - pójście na wesele, obrączkę - ślub, monetę - bogactwo, sól - płacz, popiół - śmierć, chleb - dostatek.

- wkładanie pod poduszkę kartek z wypisanymi imionami chłopców, rano w dzień

św. Andrzeja wyciąga się kartkę z imieniem wybranego, a wyciągnięcie czystej kartki oznacza dalsze staropanieństwo.

- rozkładanie na podłodze kości posmarowanych tłuszczem - czyją kość najpierw chwyci pies, ta dziewczyna pierwsza wyjdzie za mąż.

- liczenie sztachet w zasięgu rozciągniętych rąk - jeśli liczba kołków jest parzysta, dziewczyna wyjdzie za mąż w nadchodzącym roku.

Z prognoz pogodowych występowały: „Jak je na Jędrzeja mróz, to sobie siedlak ma gotować wóz”, „Na św. Andrzeja trza kozucha dobordzieja”.

Stary i Nowy Rok

Ostatni dzień roku, nazywany dawniej wigilią Nowego Roku lub Starym Rokiem, dopiero w latach międzywojennych zaczął być nazywany sylwestrem. Nie obfituje on w tradycyjne zwyczaje. Dzień ten obchodzony był przez Ślązaków dość uroczysto, skłaniał bowiem ludzi do wspomnienia, refleksji i przeprowadzania "rachunku sumienia". Rano i wieczorem odbywały się w kościele dziękczynne nabożeństwa, tzw. Odprawa. Szczególnie uroczysto obchodzono ostatnie godziny Starego Roku, czasem starając się upodobnić kolację do wieczerzy wigilijnej.

Powszechnym zwyczajem na całym Śląsku były rozmaite wróżby, czynione już od rana. Chciano odkryć, co przyniesie rok nadchodzący dobrego i złego, a ponieważ dzień ten poprzedzał okres ślubów, szczególnie młodzi chcieli poznać swą przyszłość. Dlatego też wigilia Nowego roku była czasem wróżb matrymonialnych. Wśród tych wróżb powtarzają się sposoby praktykowane w wigilię Bożego Narodzenia, a więc wynoszenie śmieci i nasłuchiwanie szczekania psa, liczenie kołków w płocie, ustawianie butów w kierunku drzwi. Od 24.XII nie wyrzucano łupin

orzechów, które wynoszono na dwór w sylwestra - kierunek, z którego dochodziło wtedy szczekanie psa wskazywał skąd nadejdzie kawaler.

Dawniej w tym dniu obowiązywało szereg zakazów i nakazów, np. w dniu tym mężczyzna obowiązkowo powinien "zalać chrobaka" za ubiegły rok, nie wolno było pozostawiać prania na strychu, bo ktoś może w domu umrzeć, najeżało dobrze pozamiatać dom, co zapewni porządek w całym przyszłym roku i wymiecie choroby z zagrody, dobrze jest także wszystko pozmywać, połatać, aby na Nowy Rok nie zostawiać żadnych brudów, ponieważ tak jak wygląda dom w sylwestra, tak będzie wyglądał w cały rok. W sylwestra otwierano "na chybił - trafił" książkę do nabożeństwa i w zależności od treści układano wróżby.

Żegnanie starego i witanie nowego roku zawsze odbywało się głośno i wesoło, a młodzież urządzała w tym dniu żarty i figle, które nierzadko sprawiały gospodarzom wiele kłopotów i pracy. Młodzież nocą wciągała na dach chałupy wóz, a dyszel wsadzała do komina. Na dach wynoszono również pługi i brony, a czasem wywożono je daleko w pole. Chłopcy wynosili też z zagrody wrota podwórzowe, rozbierali i zawiązywali płoty, drutowali drzwi wejściowe do chałupy tak, że trzeba było wychodzić na podwórze przez okno. Powszechnym zwyczajem było malowanie okien wapnem, a nawet smołą - gospodarze myśląc, że jest jeszcze noc spali do późna, a cała wieś "miała uciechę". Kominy zatykano słomą lub grochowinami, żeby piece dymiły, smarowano klamki. Szczególnie dokazywano tam, gdzie były panny. Było jednak przyjęte, że nie można się za te żarty obrażać.

Zwyczaj robienia żartów w noc sylwestrową zachował się do dziś, choć obecnie figle są bardziej niewinne i mniej szkodliwe, ale w dalszym ciągu zachował się zwyczaj zatykania słomą kominów, malowanie okien wapnem, czy wynoszenia w pole narzędzi rolniczych. Noc sylwestrową spędzano dawniej przeważnie w gronie rodzinnym lub ze znajomymi. Od momentu wybicia północy powszechnie składano sobie życzenia pomyślności, np.: "Winszuję wam szczęścia zdrowia / Błogosławieństwa świętego / Od Pana Boga miłego / Na ten Nowy Rok" lub też formuły jednozadaniowe, np.: "Winszują wam scenścia, zdrowia, chleba, niba, a pieniędzy wiewa trzeba", na co odpowiadano: "Daj Panie Boże, życzymy wam też tego samego".

Mięsopust. Ostatki

Okres od Trzech Króli do środy popielcowej zwano dawniej na wsi mięsopustem, obecnie karnawałem. Okres ten, mimo czasami biednego życia, był okazją do rozweselenia się i urozmaicenia sobie monottonnych miesięcy zimowych.

Najczęstszą i najbardziej popularną formą rozrywek karnawałowych były sobotnie zabawy taneczne, dawniej odbywane w karczmie, gdzie można było zjeść, a przede wszystkim napić się piwa i wódki. Jeśli we wsi nie było karczmy, wynajmowano izbę u jednego z gospodarzy.

W okresie mięsopustu wyróżniał się tłusty czwartek, w tym dniu szykowano obfitsze i tłustsze niż zazwyczaj posiłki, dawno rozpowszechnił się na Śląsku zwyczaj smażenia pączków, tzw. krepli. Dawniej w tym dniu chodzili również przebierańcy rozweselający napotkanych ludzi. W okresie ostatków obowiązywały pewne zakazy, których niewiele przerwało do dzisiaj. Nie

wolno było wyrzucać lub wywozić obornika, bo myszy zniszczą urodzaj, a także szyć, prząść i czesać wełny, bo w godzinie ostatniej można dostać bóli piersiowych. Dom należało wysprzątać, a śmieci wynieść poza zagrodę.

Ostatkami zwano na Śląsku ostatnie trzy dni (lub tylko sam wtorek) mięsopustu. Wtedy zabawy osiągały najwyższy punkt, organizowano je niemal w każdej wsi. Obrzędowość zapustową na Śląsku charakteryzuje duża różnorodność i mnogość form. Można tu spotkać wiele odrębności lokalnych. Zwyczajem wspólnym jest przebieranie się i organizowanie pochodów przebierańców.

Wodzenie niedźwiedzia jest jednym z najdawniejszych, a jednocześnie najbardziej popularnych do dziś zwyczajów zapustnych. Niedźwiedź, nazywany również miśkiem lub berem, prowadzony był po wsi od zagrody do zagrody. Jego ubiór składał się z grochowin lub słomianych powróseł plecionych w warkocze i obwiązanych dookoła postaci oraz wysokiej słomianej czapki z dzwoneczkiem, tzw. korony; gdzie indziej miś ubierany był w kozuch odwrócony włosiem na wierzch, a na głowie miał wtedy futrzaną czapkę.

Niedźwiedziowi towarzyszył orszak, którego skład ulegał pewnym modyfikacjom w zależności od wsi. W skład orszaku wchodziły: młoda para, kominiarz, lekarz, aptekarz, cyganka, wielbłąd (kamela), policjant, rzeźnik, muzykanci, druhny i druźbowie, złodziejka, gazeciarz (rzadziej). W zasadzie wszystkie postaci grane są przez mężczyzn.

Orszak był hałaśliwy, a każdy z jego członków spełniał zadania wyznaczone rolą: młoda para zapraszała gospodarzy na wesele, tj. na wieczorną zabawę ostatekową, strażak sprawdzał, czy w gospodarstwie są przestrzegane przepisy p/poż., za zaniedbania pobierał kary, policjant za nieporządek karał grzywną, złodziejka kradła chleb, ser ze stołu, lekarz badał domowników i wypisywał recepty, aptekarz wydawał lekarstwa, cyganka wróżyła, kominiarz smarował sadzami, a gdy grali muzykanci gospodyni musiała zatańczyć z niedźwiedziem, aby piskłęta dobrze się chowały. Gospodarze dawali przebierańcom jaja, chleb, ser, drobne datki, które po obchodzie dzielono.

Wieczorem przebierańcy i mieszkańcy wsi spotykali się na zabawie w karczmie, gdzie kończono obrzęd wodzenia symbolicznym zabiciem niedźwiedzia, którego obwiniano za wszelkie prawdziwe lub zmyślane nieszczęścia, jakie przydarzyły się we wsi. Obecnie do wyliczanych win włącza się treści aktualne. Na szczęście pito "krew" niedźwiedzią (czerwone wino).

Babski comber

Zwyczajem niegdyś bardzo popularnym na Śląsku był babski comber. Babski comber miał szereg odmian, ale wspólną cechą było pobieranie "daniny" od świeżo zaślubionych mężatek. Prawie wszędzie zabawa polegała na tym, że starsze mężatki przywoziły młode, świeżo poślubione do karczmy. "Przywoziły" je na zgrzeblach (przyrząd do wygarniania popiołu z pieca), widłach, miotle. Młoda mężatka udawała przy tym opór, a starsza, że pcha ją siłą. Przywiezione do karczmy mężatki poddawane były rodzajowi inicjacji w stan małżeński i musiały wykupić się wódką. Pierwotnie uczestniczyły w nim jedynie kobiety poprzebierane w

rozmaite stroje. Już na poz. XX w. w zabawie mogli uczestniczyć również mężczyźni pod warunkiem, że wcześniej się wkupili.

Na zabawie najważniejszą rolę pełniły kobiety - one zamawiały muzykę, śpiewały, decydowały o wyborze tańców, częstowały wódką itp. Chłopcom wykradano czapki, które musieli wykupić. W czasie combrów dawniej tańczono przede wszystkim stare, ludowe tańce: mietlorza, trojaka, górala, polkę, krakowiaka.

Niektóre zabawy w ostatni wtorek mięsopustny kończyły się o północy pogrzebem basa. W momencie wybicia północy milkła muzyka, a instrumenty muzyczne chowano do futerałów i wśród zawołania i śpiewu "żałobnych" pieśni, skrapiania winem lub wódką, wynoszono z sali. Był to znak, że w okresie wielkiego postu nie będzie wolno bawić się, śpiewać i muzykować.

Obecnie coraz częściej pogrzeb basa jest urządzany w poniedziałek, aby zabawa nie kończyła się o północy. Na zabawę kobiety przynoszą żywność, a mężczyźni - alkohol.

W górnośląskich obrzędach karnawałowych nie ma prawie wcale elementów religijnych czy kościelnych, co wiąże się z brakiem w tym okresie większych uroczystości kościelnych. Jednak choć sens mięsopustnych korowodów, masek i postaci nie zmienił się, to ich pierwotne funkcje uległy całkowitemu zanikowi. Obecnie wszystko służy zabawie i wyraża radość z nadchodzącej wiosny.

www.muzeumwsiopolskiej.pl/sites/default/files/page/zalaczniki/zwyczaj.doc?tl=5

Materiał pomocniczy nr 4.

Zwyczaj i obrzędy związane z życiem rodzinnym i zawodowym.

Wyrosły one z troski o własne bezpieczeństwo i najbliższej rodziny. Są przejawem więzi rodzinnej, sąsiedzkiej i mają głęboką wymowę.

Urodziny

Czy ważniejsza jest data imienin, czy urodzin? Aby odpowiedzieć na to pytanie warto zastanowić się, skąd pochodzi obyczaj świętowania tych dat.

Historia kontra tradycja

Dłuższą tradycję mają bez wątpienia urodziny - uroczyste obchodzenie rocznicy dnia w którym ktoś się urodził. Obyczaj ten wywodzi się z religii starożytnego Rzymu - było to święto ku czci Geniusza - półboskiej, choć śmiertelnej istoty, która rodziła się wraz z mężczyzną, aby się nim opiekować i przynosić mu szczęście. Żeńskim odpowiednikiem Geniusza była Junona.

Urodziny obchodzi się różnie w różnych częściach świata. W Europie tradycyjnym elementem obchodów urodzinowych jest tort ozdobiony świeczkami, których liczba powinna odpowiadać wiekowi jubilata.

A co na to religia?

Chrześcijanie zaczęli tępić obchody urodzin ze względu ze względu na pogański element w postaci Geniusza. Na to miejsce zaproponowali imieniny - świąteczne obchodzenie dnia świętego lub błogosławionego z chrześcijańskiego kalendarza lub innego dnia, tradycyjnie

przypisywanego temu imieniu. Zwyczaj ten jest kultywowany w Polsce z wyjątkiem Górnego Śląska i Kaszub.

<http://www.twojezyczenia.pl/wiadomosci-urodziny-czy-imieniny---ktora-okazja-jest-wazniejsza--4.html>

Skupmy się jednak na trzech typowych i wyjątkowo obchodzonych na Śląsku gyburstagach. A jest to roczek, abraham i sto lat. (Uwaga! W śląskiej tradycji nie było obchodzenia 18. urodzin jako wieku dorosłego i jest to tradycja "nowopolska").

A zatem: STO LAT - mało kto ich dożywa, więc zazdrośnie pomińmy ten fajer.

I dalej jest ROCZEK - to obchodzenie pierwszego gyburstagu znane tylko na Śląsku. Ubiera się wtedy dziecko na biało, zakłada mu zielony mirtowy wianuszek i idzie na mszę.

Szczególnie jednak zajmiemy się dzisiaj ABRAHAMEM. Otóż obchodzenie 50. urodzin nazywane jest na Śląsku - abrahamem albo abrahamowinami. I nie jest to całkowicie oryginalne śląskie świętowanie, bo znane w kilku innych częściach Europy, przykładowo w Niemczech, Holandii, Czechach czy Austrii. Najistotniejsze jest jednak to, że tradycja tych abrahamów i nazywanie swoich 50. urodzin abrahamami - trwa do dnia dzisiejszego. A skąd się wzięła? Około cztery tysiące lat temu żył biblijny Abraham, ojciec narodu żydowskiego i Arabów - a człowiek obchodzący 50. gyburstag, też już najczęściej ma swoją rodzinę, większą lub mniejszą, co go łączy z Abrahamem. I dalej. Biblijny Abraham żył 175 lat, czego wszystkim pięćdziesięcioletnim solenizantom należy powinszować. Przede wszystkim jednak tradycja odnosi się do fragmentu Ewangelii według św. Jana, z końca ósmego rozdziału. Tam bowiem opisane jest, jak Jezus opowiada Żydom skomplikowane prawdy, a oni mu na to powiedzieli: "Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?". I to z szerokiej interpretacji tego tekstu zrozumiano, jako uznanie owego wieku za czas osiągnięcia już mądrości życiowej. A czy tak jest? Wkrótce się przekonam, bo w ten weekend obchodzę swojego abrahama. Spędzę go w Ziemi Świętej, czyli w kraju Abrahama.

Marek Szoltysek w:

<http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/756439,szoltysek-abrahamowy-gyburstag,id,t.html>

Tyta (ze śląskiego) – zwyczajowy prezent, jaki otrzymują dzieci idące po raz pierwszy do szkoły, do 1 klasy. Ma formę rogu obfitości wypełnionego słodyczami - odwróconego stożka lub ostrosłupa z kartonu, oklejonego ozdobnym papierem, niekiedy owinięta jest celofanem i związana u góry wstążką. Zwyczaj obdarowywania pierwszaków tego typu prezentami odnotowano w Niemczech na początku XIX wieku (potwierdzona w 1817 roku w Jenie). Na terenie Polski znany od lat dwudziestolecia międzywojennego, obecnie występuje na Górnym Śląsku, spotykany także w Wielkopolsce i na Warmii.(Wikipedia)

Tyta, czyli czego większość polskich dzieci może zazdrościć Ślązakom

Pierwszy dzień w szkole to dla pierwszoklasistów również przyjemność otrzymania tyty wypełnionej słodyczami. Wbrew temu, co sądzą niektórzy, tyta pierwszoklasisty to nie substytut ostatniego posiłku skazańca.

I stało się to, czego obawiała się większość uczniów (i nauczycieli). Przyszedł 1 września i wakacje się skończyły. Zza szkolnych drzwi słychać żalosne zawodzenie na melodię smutną jak "Gorzkie Żale" - "Witaj szkoło". To, co nieuniknione, stało się faktem. Rozpoczął się nowy rok szkolny, a kolejne wakacje dopiero za 10 miesięcy.

Dla wielu to perspektywa czarna jak pochmurna noc polarna. Beznadziejna w zasadzie. Jednak są w Polsce takie miejsca, gdzie tradycyjnie od lat stosuje się środki przeciwbólowe. Nie, nie chodzi o ketonale i inne ibuprofeny. Trudno wyobrazić sobie wystarczającą dawkę. Nie jest to również marihuana lecznicza. Na Śląsku od zawsze uczniowie pierwszych klas w dniu otwierającym ich szkolną odyseję otrzymują TYTĘ pierwszoklasisty.

Brzmi tajemniczo? Tylko dla osób spoza Śląska. Dla każdego, kto się tutaj wychował, wypełniona słodyczami tyta jest czymś tak samo naturalnym, jak przystrojona choinka na święta Bożego Narodzenia. Szczerze mówiąc dopiero kilka lat temu, ku swojemu przerażeniu, odkryłem, że tyta nie jest zwyczajem ogólnopolskim. Jedna z koleżanek redakcyjnych, która dopiero kilka miesięcy temu sprowadziła się na Śląsk, dziś była w szoku, gdy widziała dzieci targające ze sobą słodkie tyty, nieraz niewiele mniejsze od nich samych.

Co bardziej złośliwi utrzymują, że pełna słodkości tyta jest czymś w rodzaju ostatniego posiłku skazańca. Taka nagroda pocieszenia, w dniu rozpoczęcia odsiadki wyroku wieloletniej edukacji. Osobiście wolę jednak bardziej pogodną interpretację: niech słodkości otrzymane u progu edukacji budują w dziecku dobre skojarzenia ze szkołą. .

Tego zwyczaju mogą śląskim dzieciom pozazdrościć rówieśnicy z innych regionów. I - chociaż tradycja tyty wywodzi się z Niemiec (podobnie jak choinka) - i już sam ten fakt przyprawia niektórych o gęsią skórę - to być może warto go zaszczepić także poza Śląskiem? Bo to bardzo radosny i dobry zwyczaj. Niech słodczyce z tyty dostarczą dzieciakom sporo energii. W końcu przed nimi wiele lat TYTAnicznej pracy!

Wojciech Teister dodane 01.09.2016 13:42

<https://www.gosc.pl/doc/3422583.Tyta-czyli-czego-wiekszosc-polskich-dzieci-moze-zazdroscic>

Zwyczaje przedweselne

Wesele było najbardziej rozbudowanym i udratyzowanym obrzędem rodzinnym. Składało się z kilku oddzielnych aktów:

- Zaloty - czas zalotów to jeden z najpiękniejszych okresów młodości; narzeczony był zobowiązany do różnorodnych podarków, które wręcza swej wybrance przy każdych

odwiedzinach w dowód miłości. Wybranka dostawała słodycze, ojciec flaszkę dobrej gorzałki, matka drobny upominek. Zoloty nie mogły trwać długo.

- Smowa - po upływie, góra – roku, należało przystąpić do przygotowań do wesela; tu chodziły tzw. klyty [swaty], których wysyłał kawaler w imieniu swoim i rodziców, aby przedstawić stosowną prośbę rodzicom panny. Od nich zależał przebieg wesela, on był najważniejszym jego reżyserem. Klyty w trakcie tzw. smowy czyli umowy ustalały datę ślubu, liczbę gości, wysokość sagu, itp. Wówczas młodzi szli do księdza dać na zapowiedzi.
- W przeddzień wesela odbywał się wieczór panieński. W domu panny młodej zbierały się druhny, które śpiewały pieśni i wity wianki dla przyszłych małżonków. Kawalerowie rozbijali na progu panny młodej stare skorupy ze szkła. Miało to chronić od zła i demonów. Dziś przynosi się pobite szkło w worku i workiem tym potrząsa, aż panna młoda wyjdzie z poczęstunkiem.
- Wesele - po ostatnim odczytaniu z ambony nazwisk narzeczonych w gospodarstwie panny młodej zaczynała się krzątania przedweselna. Rozpoczynało się od świniobicia, wyrobu krupnioków, leberek, preswusztu i różnorakich wędlin. Następnie przystępowano do pieczenia kołoczów z posypką, makiem i serem bez których nie odbyło się żadne wesele na Śląsku. Kołoczem narzeczeni obdarowywali rodzinę, przyjaciół i sąsiadów na jakiś czas przed weselem. Symbolizuje on bowiem nie kończąca się miłość i przywiązanie młodej pary.

<http://www.interklasa.pl/porta1/dokumenty/r023/obrzedy%20i%20zwyczaje.htm>

Barbórka

Województwo Śląskie musi kojarzyć się z górniczymi tradycjami. A jak tradycje górnicze, to bez wątpienia **Barbórka, karczmy piwne, czy górnicze orkiestry**. Patronką górników (choć nie tylko ich, bo to patronka ciężkiej pracy i dobrej śmierci) jest święta Barbara z Nikomedii – męczennica, która została ścięta 4 grudnia 305 roku. Kult świętej dotarł do Polski najprawdopodobniej w XIV wieku, jednak, jako patronkę górników uznano ją w wieku XVII, a pierwszą uroczystość obchodzono w XVIII wieku w Tarnowskich Górach. Zgodnie z tradycją figura świętej znajduje się w górniczych kościołach, a także w cechowniach, czy tradycyjnych domach, gdzie mieszkają górnicze rodziny. Dzień 4 grudnia, kiedy obchodzona jest Barbórka, zobaczyć można (wciąż jeszcze) poranne pochody górników ubranych w odświętne mundury z górniczą orkiestrą na czele (można ich poznać po czapkach z czerwonymi piórami). Maszerują po ulicach miast, po osiedlach i niejednokrotnie budzą tych, którzy lubią sobie pospać. Ma to miejsce na przykład na Nikiszowcu, w Katowicach – Ligocie czy w niektórych dzielnicach Sosnowca. Dla górników jest to dzień wolny od pracy, więc mają oni czas na świętowanie albo też odbieranie odznaczeń, czy też nagród, które w ten dzień są rozdawane najbardziej zasłużonym przedstawicielom tego zawodu.

Tradycja górniczych biesiad tzw. Spotkania Gwarków, powszechnie zwane **karczmi**, które organizowane są zwykle w okresie „okołobarbórkowym” lub w dzień 4 grudnia jest w regionie znana. Ich nieodzownym elementem są piwo i golonka, a także górniczy mundur, czapka z pióropuszem i śpiewy (również górniczego hymnu). Podczas biesiady odbywa się także tzw. skok przez skórę, czyli przyjęcie młodego górnika do górniczej braci. Takie swoiste mianowanie na górnika. Na tą uroczystość mają wstęp wyłącznie mężczyźni. Tradycyjnie – zabawą, w której biorą udział tylko kobiety jest Babski Comber. To jednak „ impreza” organizowana w innym okresie, bo w tzw. ostatki, czyli ostatnie dni przed Wielkim Postem.

<http://gdziwyjechac.pl/45962/slaskie-tradycje-zwyczaje-legendy-i-ciekawostki.html>

12. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.]

- Dorota Simonides *Najpiękniejsze zwyczaje i obrzędy górnośląskie*; Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach, 1995.
- Dorota Simonides. *Od kolebki do grobu: śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku*; Opole: Instytut Opolski, 1988.
- Red. Antoni Barciak; *Tradycje i dziedzictwo górnicze na obszarze Katowic z perspektywy XXI wieku*, Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach, 2010.
- Andrzej Kiełkowski *Obrzędy, obyczaje, zwyczaje śląskie*, Zabrze: Narodowa Oficyna Śląska, 2013
- Marek Szofłysek *Żywot Ślązoka pocziwego*, wyd. Śląskie ABC, Rybnik 1999
- Teresa Smolińska (wybór i opracowanie) *Tradycyjne zwyczaje i obrzędy śląskie, wypisy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2004

Strony www:

www.muzeumwsiopolskiej.pl/sites/default/files/page/zalaczniki/zwyczaje.doc?tl=5

<http://www.interklasa.pl/porta1/dokumenty/r023/obrzedy%20i%20zwyczaje.htm>

<http://gdziwyjechac.pl/45962/slaskie-tradycje-zwyczaje-legendy-i-ciekawostki.html>

<https://www.gosc.pl/doc/3422583.Tyta-czyli-czego-wiekszosc-polskich-dzieci-moze-zazdroscic>

https://gliwice.eu/sites/default/files/document/files/mmsi10_2011.pdf

<https://gryfnie.com/>

<https://www.antryj.pl/>

F.I.5.18

Obyczaje, zwyczaje, folklor – Jak Ślonzoki godajom?

Autorzy: Sonia Gogulla, Gabriela Wawrzynek

Prezentowany scenariusz jest autorską propozycją ujęcia tego tematu i jako taki wymaga od realizatorów dostosowania do potrzeb i możliwości jego odbiorców. Scenariusz może być realizowany jako całość, ale także może stanowić inspirację dla prowadzącego, w której poszczególne części scenariusza mogą być modyfikowane, uzupełniane lub realizowane wybiórczo.

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Dla mieszkańców Katowic i regionu znajomość odmiany ogólnej języka polskiego i gwary w oczywisty sposób ułatwia życie. Co prawda mieszkańcy naszego miasta i całej aglomeracji doskonale posługują się językiem polskim, lecz zdarzają się sytuacje, w których nieznanostwo słów gwarowych – wtrąconych do wypowiedzi - utrudnia zrozumienie jej intencji lub kontekstu. Bywa też, że jedno słowo lub zwrot gwarowy oddaje lepiej sedno wypowiedzi, niż cały monolog. Gwara podtrzymuje więzi etniczne z regionem i jest najbardziej rozpoznawalnym elementem śląskości.

2. Temat.

Jak Ślonzoki godajom?

3. Pytanie kluczowe:

Dlaczego warto znać gwarę śląską będąc mieszkańcem Katowic?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń po zajęciach potrafi:

- wskazać różnice znaczeniowe wyrazów gwarowych i ogólnopolskich o takim samym brzmieniu
- odróżnić wyrazy gwarowe od polskich
- sformułować argumenty potwierdzające tezę, że warto znać gwarę śląską.

5. Metody i techniki pracy.

- Indywidualna praca z tekstem
- Pogadanka
- Gra dydaktyczna

6. Środki dydaktyczne.

Słowniki gwary śląskiej, teksty literackie, karty pracy, quizy i zagadki

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

„Gwara śląska to jądro polskiej mowy, to język Rejów i Kochanowskich” – Aleksander Brückner polski slawista, historyk literatury i kultury polskiej.

„Rzecz paradoksalna na pozór – owe germanizmy w gwarze śląskiej świadczą dowodnie o jej ...polskości, gdyż formy takie z reguły są przystosowane do polskiego systemu językowego” – Jan Miodek

W: „Wkład Śląska w dziedzictwo kulturowe Europy. Artykuł „Gwara”. Strona [www](http://archive.zsmebytom.pl/zsms/prace/slask/strona/literat/gwara.htm):

<http://archive.zsmebytom.pl/zsms/prace/slask/strona/literat/gwara.htm>

8. Rozwinięcie.(Przebieg zajęć krok po kroku).

1. Wyjaśnienie pojęć:

Dialekt- stanowi zespół kilku lub kilkunastu gwar. Tradycyjnie na terenie polski językoznawcy wyróżniają pięć dialektów: śląski, małopolski, wielkopolski, mazowiecki i nowe dialekty mieszane, oraz język kaszubski o statusie języka regionalnego.

Gwara- jest odmianą ogólnonarodowego języka mówionego, którą porozumiewają się mieszkańcy niewielkiego terytorium.

2. Rozmowa na temat używania gwary śląskiej w rodzinach uczniów. Czy w ogóle się jej używa -w domu rodzinnym, u bliższej i dalszej rodziny, u babci, sąsiadów.

3. Obejrzenie filmiku z Markiem Szoftyskiem o rowerze – próba przetłumaczenia (2min.50 s.)

4. Obejrzenie filmu z prof. Zygmuntem Taborem (8 min.) - dyskusja

5. Ćwiczenia gwarowe.

9.Podsumowanie zajęć.

Obejrzenie filmu z Krzysztofem Respondekiem (1 min. 47s.) – humor

10. Materiały pomocnicze.

Nagrania, filmy, karty pracy. Teksty do wyboru ze strony Gryfnie oraz ze strony Antryj, słownik gwary śląskiej na potrzeby lekcji.

Ad.8.3

Marek Szoftysek 2min 50 s.

<https://www.youtube.com/watch?v=goCJWyt5Bu0>

Ad.8.4

Prof. Zygmunt Tabor 8 min.

<https://www.youtube.com/watch?v=Rs9KBt8NekA> - opcjonalnie

Ad.9 Krzysztof Respondek 1min 47 s.

<https://www.youtube.com/watch?v=AY15Dimdo6E> - opcjonalnie

Ad. 10**Zabawa z gwarą – przykłady**Ćwiczenie 1

Wpisz znaczenie wyrazów w odmianie ogólnej polszczyzny i w gwarze śląskiej.

| słowo używane w j. polskim i w gwarze | Zapisz znaczenie słowa w odmianie ogólnej polszczyzny | Zapisz znaczenie tego słowa w gwarze śląskiej |
|--|--|--|
| wieprzki | | |
| srogi | | |
| ćma | | |

| słowo używane w j. polskim i w gwarze | Zapisz znaczenie słowa w odmianie ogólnej polszczyzny | Zapisz znaczenie tego słowa w gwarze śląskiej |
|--|--|--|
| kucać | | |
| bał | | |
| kiszka | | |

| słowo używane w j. polskim i w gwarze | Zapisz znaczenie słowa w odmianie ogólnej polszczyzny | Zapisz znaczenie tego słowa w gwarze śląskiej |
|--|--|--|
| góra | | |
| blacha | | |
| zmazać | | |

| słowo używane w j. polskim i w gwarze | Zapisz znaczenie słowa w odmianie ogólnej polszczyzny | Zapisz znaczenie tego słowa w gwarze śląskiej |
|--|--|--|
| skorupy | | |
| koło | | |
| plac | | |

| słowo używane w j. polskim i w gwarze | Zapisz znaczenie słowa w odmianie ogólnej polszczyzny | Zapisz znaczenie tego słowa w gwarze śląskiej |
|--|--|--|
| dzióbek | | |
| starość | | |
| futro | | |

Opracowanie; Sonia Gogulla, Gabriela Wawrzynek

Ćwiczenie 2

Zapisz w odmianie ogólnej polszczyzny znaczenie poniższych wyrazów w gwarze śląskiej

bajtlik

bryle

fuzekle

galoty

gardina

hefty

jakła

knefel

mantel

szczewiki

szrank

taszyntuch

zogówek

zopaska

Ćwiczenie 3

A teraz zabaw się w tłumacza i spróbuj przetłumaczyć śląskie zdania poprawnie po polsku

1. Powiyś se mantel do szranku. Nerwuje mnie bajzel w twojyj izbie.

.....

2. Obejrzyj ino, czy mom w bajtliku drobne. Jak znojdziesz to se kup krepla.

.....

3. Szczewików się przeca niy wycioro taszyntuchym. Za takigo flejtucha durś mi musi być gańba.

.....
.....

Ćwiczenie 4

Dokończcie hasło:

Ani młody, ani stary,

Spróbujcie przetłumaczyć podane polskie słowa na słowa gwarowe

np. *Śmietnik – hasiok czy materiał – sztof*

Pierwsze litery kolejnych wyrazów gwarowych utworzą wyrazy, które są uzupełnieniem rozpoczętego wyżej hasła.

nocny stolik -
pokoik -
obojętnie -

stróż -
dniówka -
herbata -
skok -
latawiec -
agrafka -
zapasowy -

buty -
inny -
słoń -

tysina -
kosz na bieliznę -
naleśniki -
szacunek -
osiół -

Opracowane w ramach warsztatów dla nauczycieli organizowanych przez ROM-E *Metis*
Edukacja regionalna - dziedzictwo kulturowe w regionie, 2002

Słownik gwary śląskiej na potrzeby lekcji:

Ćwiczenie 1.

wieprzki – owoce agrestu

srogi – duży, wielki

ćma – ciemno, ciemność

kucać – kaszleć

bal – piłka

kiszka – zsiadłe mleko

góra – strych

blacha – powierzchnia grzewcza w kuchennych piecach na węgiel

zmazać – zbrudzić

skorupy – potłuczony fajans

koło – rower

plac – podwórko

dzióbek – całus

starość – zmartwienie, kłopot

futro - podszewka

Ćwiczenie 2.

bajtlik - portmonetka

bryle - okulary

fuzekle - skarpety

galoty - spodnie, majtki

gardina - firana, zasłona

hafty - zeszyty

jakła - bluzka, sweter

knefel - guzik

mantel - płaszcz

szczewiki - buty

szrank - szafa

taszyntuch - chusteczka

zogówek - poduszka

zopaska – fartuch

Ćwiczenie 3.

Tłumaczenie zdań

1. Powieś swój płaszcz w szafie. Denerwuje mnie bałagan w twoim pokoju.
2. Sprawdź, czy mam w portmonetce monety (drobne pieniądze)
Jak znajdziesz, to sobie za nie kup pączka.
3. Butów przecież nie czyści się chusteczką do nosa. Za takiego brudasa ciągle muszę się wstydzić.

Ćwiczenie 4. (i nie tylko)

agrafka – zicherka

naleśniki – ajrekuchy

bogaty – zabrany

bezrobotny – elwer

buty – szczewiki

chusteczka do nosa – taszyntuch

dywan – tepich

drzwi – dźwiyrze

dzbanek – zbonek

firana – gardina

gorąco – gorko

garnitur - ancug

herbata – tyj

inny - inkszy

halka – spodnica

kołnierz - kragel

kalesony – spodnioki

koc – deka

kolacja – wieczerza

kosz na bieliznę – waszkorb

lamperia – yjelcokiel

latawiec – drach

łysina – glaca

makaron – nudle

nocny stolik – nachtiszel

nocnik – nachtop

nafaszerowany – nafilowany

narzeczony – szac

na zaś – ibrich

odziedziczyć – erbnąć

obojętnie – egal

ognisko – sobótka

osiół – yjzel

pilnować – wachować

| | |
|-----------------------------|-------------------------------|
| pokoik – izbetka | podarunek – gyszynk |
| przedpokój – antryj | przeszkadzać – zawodzać |
| robić coś na niby – naskwol | smoczek – nupel |
| słoń – elefant | stróż – wachtyrz |
| sukienka – szaty | smalec – tuste |
| skok – yntka | spodnie - galoty |
| szacunek – reszpekt | sufit – gibsdeka |
| tarka do prania – waszbret | torba – tasia |
| zazdrość – zowiść | zlew – ausgus |
| zapasowy - ibryczny | zwolnienie lekarskie – rewiyr |
| zeszyt – heft | żelazko – zielozko |

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- Marek Szoltysek, *Ślązoki nie gęsi*, wyd. Śląskie ABC, Rybnik 2002
- Red. B.Cząstka – Szymon i H. Synowiec, *Mały słownik gwary śląskiej* wyd. Leksykon, Katowice 2000
- Red. A.Czajkowski, I.Czajkowska, A.Klukowski, D. Klukowska, *Słownik gwary śląskiej*, wyd. Columb, Katowice 1996
- U.Burzywoda, D.Dylus, *Język dawnych Katowic* [w:] *Katowice, środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo*, red. A.Barciak, E.Chojecka, S.Fertacz, Katowice 2012, t.2, s.317-356.
- B.Cząstka-Szymon, H.Synowiec, *Język współczesnych mieszkańców Katowic*, tamże, s. 357-372.
- Otylia Lorek *Giszowieckie lasy*, wydanie Stowarzyszenie Giszowiec, 2017

Strony www:

<http://www.slovníkślaski.pl/>

<http://archive.zsmebytom.pl/zsms/prace/slask/strona/literat/gwara.htm>

<http://www.nto.pl/magazyn/reportaz/art/4147799,profesor-jan-miodek-ja-przeciez-jestem-slazakiem,id,t.html>

<https://antryi.pl/>

<https://gryfnie.com/po-slonsku/>

F.I.5.19

Obyczaje, zwyczaje, folklor. Tożsamość i tradycja - strój, muzyka, przyspiewki, taniec.

Temat podzielony na dwie jednostki lekcyjne. Pierwsza poświęcona idei tożsamość w dzisiejszym świecie oraz w odniesieniu do naszego region(F.I.5.19). Druga będzie podsumowaniem projektów uczniowskich na temat tradycji śląskich (F.I.5.19A).

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Na początku naszego życia nasza tożsamość szczególnie związana jest z ,miejsmem urodzenia i dorastania oraz rodziną. Mimo, że obecnie żyjemy w zglobalizowanym świecie to większość z nas zakorzeniona jest w miejscu, kulturze i historii. Tym miejscem dla nas jest nasze miasto, region w którym żyjemy. Ważne jest więc, aby młodzież poznała tradycje, czyli przekazywane z pokolenia na pokolenie treści kultury takie jak: obyczaje, poglądy, wierzenia, sposoby myślenia i zachowania, normy społeczne), uznane przez zbiorowość naszego regionu za społecznie doniosłe dla jej współczesności i przyszłości. Poczucie tożsamości społecznej to także uświadomienie sobie wspólnych właściwości z grupą, w której jednostka żyje, poczucie przynależności do grupy i dostrzeżenie odrębności grupy.

2. Temat: Tożsamość i tradycja - pojęcie tożsamości lokalnej i regionalnej.

3. Pytanie kluczowe:

Kim jestem? Czyli świadomość własnej tożsamości w dzisiejszym, zglobalizowanym świecie.

4. Cele lekcji:

Po lekcji uczeń:

- definiuje pojęcia: tożsamość, ojczyzna, mała ojczyzna,
- wyjaśnia czym jest tożsamość społeczna, regionalna, kulturowa,
- wskazuje wśród wartości te, którymi przede wszystkim kierują się Ślązacy (rodzina, wiara, praca) oraz uzasadnia swój wybór

5. Metody i techniki pracy.

Analiza źródeł (wypowiedzi znanych Ślązaków, fragmenty opracowań naukowych), rozmowa kierowana.

6. Środki dydaktyczne.

Rzutnik multimedialny, komputer, głośniki, materiały biurowe.

7. Wprowadzenie do lekcji(zagrywka).

Zapisz na tablicy myśl G.D. Robertsa, która będzie wątkiem wiodącym lekcji:

Osobowość i tożsamość są pod pewnymi względami jak współrzędne na mapie miasta, nakreślonej przez nasze krzyżujące się ścieżki związków. Wiemy, kim jesteśmy, a tę wiedzę

zyskujemy dzięki związkom z ludźmi, których kochamy, oraz przyczynom, dla których ich kochamy.

Gregory David Roberts

8. Rozwinięcie. (Przebieg zajęć krok po kroku).

Zainicjuj rozmowę na temat czym dla uczniów jest tożsamość, jakie są jej rodzaje i czym się pomiędzy sobą różnią, po czym rozpoznać tożsamość regionalną, kulturową, społeczną, jaki jest wpływ tożsamości na jednostkę, społeczność lokalną oraz naród.

Moderuj wypowiedzi uczniów i skłaniaj ich do głębszej refleksji na temat czym dla nich osobiście jest każdy z omawianych rodzajów tożsamości.

Podsumuj wypowiedzi uczniów. W tym celu wykorzystaj wybrane materiały umieszczone na platformie Eduś.

<http://edus.ibrbs.pl/myslec-slask-2/>

<http://edus.ibrbs.pl/pojecie-tozsamosci-lokalnej-i-regionalnej-w-województwie-slaskim/>

Scenariusze lekcji dotyczące tego zagadnienia znajdują się na platformie Eduś utworzonej przez **Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej. Projekt został przygotowany z myślą o uczniach i nauczycielach gimnazjów (obecnie szkoła podstawowa kl. VII i VIII), oraz liceów. Dostęp do Platformy, jest bezpłatny, co oznacza, że z materiałów zgromadzonych w Edusiu można korzystać bezpłatnie w celach edukacyjnych i dydaktycznych (z zachowaniem praw autorskich, czyli podania źródła pochodzenia).**

Literatura dodatkowa:

T.Sławek, *Tożsamość i wspólnota* [w:] *Dynamika śląskiej tożsamości*, red. J.Janeczek, M.Szczepański, Katowice 2006, s.29-34.

F.I.5.19A

Temat podzielony na dwie jednostki lekcyjne. Pierwsza poświęcona idei tożsamość w dzisiejszym świecie oraz w odniesieniu do naszego region (F.I.5.19). Druga będzie podsumowaniem projektów uczniowskich na temat tradycji śląskich (F.I.5.19A)

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Na początku naszego życia nasza tożsamość szczególnie związana jest z ,miejsmem urodzenia i dorastania oraz rodziną. Mimo, że obecnie żyjemy w zglobalizowanym świecie to większość z nas zakorzeniona jest w miejscu, kulturze i historii. Tym miejscem dla nas jest nasze miasto, region w którym żyjemy. Ważne jest więc, aby młodzież poznała tradycje, czyli przekazywane z pokolenia na pokolenie treści kultury takie jak: obyczaje, poglądy, wierzenia, sposoby myślenia i zachowania, normy społeczne), uznane przez zbiorowość naszego regionu za społecznie doniosłe dla jej współczesności i przyszłości. Poczucie tożsamości społecznej to także uświadomienie sobie wspólnych właściwości z grupą, w której jednostka żyje, poczucie przynależności do grupy i dostrzeżenie odrębności grupy.

2. Temat: Tożsamość i tradycja – strój, muzyka, przyśpiewki, taniec.

3. Pytanie kluczowe:

Po czym odróżnisz tradycje i folklor Górnego Śląska spośród innych regionów Polski ?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń po zajęciach potrafi:

- wymienić nazwy kilku obrzędów i zwyczajów kultywowanych w regionie
- wskazać te tradycje, które wynikają z pielęgnowania uznanych na Śląsku wartości
- rozpoznać regionalne stroje, tańce i zwyczaje
- wskazać te elementy folkloru Górnego Śląska, które jednoznacznie kojarzą się z regionem.

5. Metody i techniki pracy.

Metoda projektu.

Opis realizacji projektu:

1. Celem projektu będzie przygotowanie przez uczniów materiałów informacyjnych dotyczących tradycji śląskich związanych z różnymi obszarami życia mieszkańców regionu. Materiały te w postaci np. planszy dydaktycznej, albumu, prezentacji multimedialnej, pokazu filmu, inscenizacji powinny umożliwić osobom z zewnątrz zapoznanie się z tymi elementami tradycji regionu, które odróżniają go od innych regionów Polski.

Podczas realizacji projektu uczniowie zdobędą wiedzę na temat tradycyjnego stroju śląskiego, muzyki, przyśpiewek, tańców, zwyczajów i obrzędów.

W trakcie realizacji projektu uczniowie nauczą się :

- planować pracę w grupie
- dzielić się zadaniami do wykonania
- zbierać i przetwarzać informacje.
- podejmowania decyzji grupowych i słuchania opinii innych osób.
- odpowiedzialności za wykonanie podjętego zadania
- dokonywać oceny pracy grupy i samooceny własnej pracy.

2. Projekt będzie realizowany w grupach. Każda grupa będzie miała do opracowania jedno z następujących zagadnień:

- tradycyjny strój śląski – charakterystyczne elementy stroju damskiego i męskiego na co dzień i od święta, nazewnictwo, kolorystyka. Zróżnicowanie ubioru wynikające z zamożności i miejsca zamieszkania.
- Pieśni ludowe - spotkania rodzinne, śpiewy biesiadne, orkiestry górnicze, chóry kościelne, tematyka pieśni (obrzędowe, miłosne, refleksyjne, społeczne)- opracowanie wybranej piosenki
- Muzykowanie – rola kapel ludowych, tematyka przyśpiewek (praca, obyczaje, życie codzienne), instrumentarium – opracowanie wybranej piosenki
- Tańce śląskie – np. **trojak, gołąbek, mietlorz, zajęczek, walošek, kozirajka, gąsior, obracany, walczyk śląski, lipka – przedstawić 3 wybrane tańce, nauka kroków**
- Zwyczaje i obrzędy - rodzinne (narodziny dziecka, ślub, pogrzeb), związane z pracą na roli (orka, siew, żniwa, dożynki), związane z wierzeniami (kolędy , pastorałki, marzanna , gaik, dyngus, sobótka). – przedstawić 3 wybrane obrzędy, po jednym z każdego obszaru.

Źródła informacji: publikacje zwarte, artykuły, wywiady z członkami rodzin, Internet.

6. Środki dydaktyczne.

Potrzebne do prezentacji projektów , np. rzutnik multimedialny, komputer, głośniki, materiały biurowe.

7. Wprowadzenie do lekcji(zagrywka).

„Pamięć jest tą siłą, która tworzy tożsamość istnień ludzkich, zarówno na płaszczyźnie osobowej, jak i zbiorowej”

Paul Ricoeur

8. Rozwinięcie.(Przebieg zajęć krok po kroku).

W tej fazie lekcji uczniowie przedstawiają efekty prac projektowych.

Każda grupa projektowa będzie miała określony czas na zaprezentowanie wyników swojej pracy. Wcześniej przygotowuje pytania dla pozostałych grup dotyczące tematyki swojego wystąpienia (np. w formie krzyżówki, krótkiego testu). Uczniowie oceniają prezentującą grupę np. punktami. Prezentująca grupa ocenia trafność odpowiedzi na przygotowane pytania. Suma punktów za prezentację pracy oraz odpowiedzi na pytania do prezentacji innych grup jest ogólnym wynikiem grupy. Istotne jest więc nie tylko dobre przedstawienie wyników swojej pracy, ale również umiejętności słuchania prezentacji pozostałych grup.

9. Podsumowanie zajęć.

W końcowej fazie lekcji uczniowie, po prezentacjach, odpowiadają na pytanie kluczowe - **Po czym odróżnisz tradycje i folklor Górnego Śląska spośród innych regionów Polski ?**

10. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- Jerzy Pośpiech *Zwyczaje i obrzędy doroczne na Śląsku*, Opole 1987.
- Praca zbiorowa „Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej”, Wrocław 1991

<http://www.muzeumwsiopolskiej.pl/sites/default/files/page/zalaczniki/zwyczaje.doc?tl=5>.

<http://edus.ibrbs.pl/>

<https://gryfnie.com/kultura/>

<http://edus.ibrbs.pl/smak-domu-tozsamosc-slazakow-w-literaturze-1-malgorzata-szejnert/>

<http://www.dziennikzachodni.pl/wiadomosci/slask/a/slaskie-piesni-proste-slaskie-piesni-piekne-interaktywna-mapa-slaskiej-piesni,12161256/>

<http://www.taniecludowy.pl/slaskie-tance-ludowe/>

<http://www.sbc.org.pl/Content/5233/%C5%9A%C4%85skie%20ta%C5%84ce.pdf>

<http://gdziewyjechac.pl/45962/slaskie-tradycje-zwyczaje-legendy-i-ciekawostki.html>

<https://www.polskatradycja.pl/folklor/stroje-ludowe/slask/119-stroj-bytomski.html>

F.I.5.20

Scenariusz lekcji

Kuchnia śląska – czy ktoś to potrafi?

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Kuchnia na Śląsku, to nie tylko miejsce przygotowywania potraw. To swoista przestrzeń kulturowa, która w tym regionie odgrywa bardzo istotną rolę w podtrzymywaniu więzi i w tworzeniu wspólnoty. W kuchni skupiało się całe życie rodzinne i w niej spędzało się najwięcej czasu w ciągu dnia. Przy trzaskającym ogniu po blachę, przy ciepłe promieniującym od pieca, wokół dużego stołu zasiadała rodzina nie tylko do posiłków, ale aby z sobą być, rozmawiać, planować, bawić się, wspominać, snuć rodzinne opowieści, przyjmować gości i wysłuchiwać nowinek ze świata. Kuchnia śląska to potrawy, jakich nie spotyka się w innych regionach Polski.

2. Temat.

Temat: **Kuchnia śląska – czy ktoś to potrafi?**

3. Pytanie kluczowe: brak

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń po zajęciach potrafi:

- wymienić kilka typowo śląskich potraw;
- rozpoznać wśród potraw codzienne i odświętne;
- wyszukać w jadłospisach katowickich restauracji potrawy śląskie;
- przedstawić w formie komiksu wybrany przepis;
- korzystać z różnych źródeł informacji.

5. Metody i techniki pracy.

Pogadanka , praca z tekstem w grupach, praca twórcza w parach.

6. Środki dydaktyczne.

Film You Tube (materiał pomocniczy 2), teksty z przepisami kulinarnymi, jadłospisy katowickich restauracji, szary papier, blok techniczny A4, cienkopisy, pisaki, kredki.

7. Wprowadzenie do lekcji(zagrywka).

Kuchnia w kuchni, czyli co kryje się za zazdroską?

Kuchnia śląska bez względu na liczbę członków rodziny, położenie domu : w mieście-osiedla górnicze, familoki czy na wsi – była na ogół podobna. Była największym pomieszczeniem w mieszkaniu i wchodziło się do niej bezpośrednio z sieni. Wyposażona w niezbędne przedmioty codziennego użytku i meble. Półki ozdobione serwetkami papierowymi albo lnianymi ozdobionymi haftem. Musiało w niej być zawsze schludnie i czysto. Używano naczyń

innych na co dzień, innych dla gości czy od święta. Jadłospis był też zróżnicowany: zwykły i świąteczny.

8. Rozwinięcie. (Przebieg zajęć krok po kroku).

1. Uczniowie zostają przez nauczyciela wprowadzeni w temat;
2. Wypisują nazwy znanych im potraw śląskich na dużym arkuszu i dzielą je na codzienne i odświętne. Praca w grupach;
3. Wyszukują przepis wybranej potrawy w Internecie lub w podanej literaturze i go prezentują.
4. Uczniowie opracowują graficznie wybrany przepis (blok techniczny)– tzn. skrótami graficznymi minimalizując ilość wyrazów przedstawiają składniki i kolejne czynności w przygotowaniu potrawy (praca w parach);
5. Uczniowie oglądają film pt. „Mmmmmmm Wodzionka” (materiał pomocniczy nr 2)

9. Podsumowanie zajęć:

Uczniowie prezentują opracowane graficznie przepisy.

10. Materiały pomocnicze.

1. Przepisy do wyboru ze strony lub podanej literatury.

www.kuchnia-slaska.pl

2. Film: „Mmmmmmm Wodzionka”

www.youtube.com/watch?v=1oOxwyGo2IM

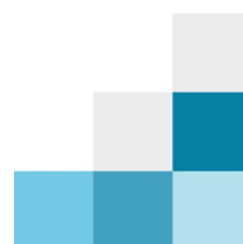
3. <https://gryfnie.com/kuchnia/>

4. www.antryj.pl

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- Red. O. Słomczyńska i S. Sochacka, *Nowa kuchnia śląska*, Instytut Śląski w Opolu; 1987 r.
- E. Łabońska *Śląska kucharka doskonała*, wyd. Videograf II, Katowice, 2009 r.
- Wera Sztabowa *Krupnioki i moczka, czyli gawędy o kuchni śląskiej*, Wydawnictwo Śląsk, 1990 r.
- Joanna Furgalińska *Ślónsko kuchnia dla Hanysów i Goroli*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2015

Miejsce na uwagi – przemyślenia – wnioski.



Dział VI

Wielcy Katowiczanie.



F.I.6.21

Miejsce na autorską formatkę nauczyciela.

Temat: Bohater – wzór do naśladowania, przykład, autorytet.

F.I.6.22

Wielcy Katowiczanie. Ojcowie założyciele, twórcy przemysłowych Katowic, nobliści.

Proponuję metodę projektu lub strategii wyprzedzającej (za *Strategia kształcenia wyprzedzającego*, praca zbiorowa pod redakcją naukową Stanisława Dylaka, Ogólnopolska Fundacja Edukacji Komputerowej, Poznań 2013)

https://edustore.eu/download/Strategia_Kształcenia_Wyprzedzajacego.pdf

Planując lekcję nauczyciel dzieli klasę na 5 zespołów i rozdaje uczniom materiały i linki do stron internetowych z informacjami o 5 ważnych dla historii miasta postaciach. Każdy zespół zapozna się z materiałami dotyczącymi jednej z postaci.

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Katowice, są miastem stosunkowo młodym. Początki jednak sięgają XVI w., kiedy to w 1598 roku pojawiła się pierwsza wzmianka o wsi Katowice w zapisach księdza Kazimierskiego, wizytatora parafii bogucickiej. Jak to się stało, że w krótkim czasie ta mała wioska przekształciła się w duże, przemysłowe miasto? Wpłynęło na to kilka czynników, oraz zaangażowanie osób, które warto poznać, a które są obecnie patronami katowickich ulic, placów i skwerów. Są wśród nich właściciele ziemscy i przemysłowcy. Warto także poznać pochodzących z historycznego Śląska laureatów nagrody Nobla.

2. Temat.

Temat: **Ojcowie założyciele, twórcy przemysłowych Katowic, nobliści.**

3. Teza:

Ludzie wpływają na bieg historii.

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń po zajęciach:

- zna sylwetki osób, które w szczególny sposób wpłynęły na powstanie i rozwój miasta Katowice;
- potrafi przedstawić dokonania wybranych noblistów pochodzących ze Śląska;
- wskazuje na planie miasta Katowice miejsca (ulice, place) upamiętniające wielkich Katowiczanie.

5. Metody i techniki pracy.

Lekcja odwrócona, wykład ilustrowany, historia mówiona, dyskusja, analiza biogramów, praca z planem miasta.

6. Środki dydaktyczne.

Fragmety tekstów źródłowych, plan miasta Katowice, dowolne ilustracje przedstawiające Katowice z XIX w, stare pocztówki Katowic.

7.Wprowadzenie do lekcji(zagrywka).

Ci, którzy do czegoś dochodzą, wstają i szukają odpowiednich okoliczności, a jeśli ich nie znajdują, sami je tworzą.

Shaw George B.

Z małej wioski nad Rozdzianką, Katowice w ciągu około wieku przekształciło się w ośrodek przemysłowy, a wkrótce w główne miasto Górnego Śląska i w stolicę województwa. Stało się tak dzięki pracy i zaangażowaniu wielu ludzi. Na dzisiejszej lekcji poznamy kilkoro z nich.

8. Rozwinięcie.(Przebieg zajęć krok po kroku).

1. Uczniowie w grupach omawiają najistotniejsze informacje o wybranej postaci (materiały pomocnicze nr 1,2, 3, 4, 5) a następnie przedstawiają je pozostałym grupom. Po tej prezentacji uczniowie tworzą galerię postaci w ujęciu chronologicznym.

2. Kolejnym elementem lekcji jest dyskusja na temat czynników, które złożyły się na powstanie przemysłowych Katowic.

3. Na planie miasta uczniowie odnajdują wskazane przez nauczyciela ulice, place, skwery, których patronami są omawiane postaci.

9.Podsumowanie zajęć.

Uczniowie zapoznają się z tekstem źródłowym (materiały pomocnicze nr 6)

W końcowej fazie lekcji uczniowie zastanawiają się z nad tym, jaką rolę jaką w procesie powstania przemysłowych Katowic odegrały poznane w czasie zajęć postaci.

10. Materiały pomocnicze.

Materiał pomocniczy nr 1

Georg von Giesche

Historia firmy rozpoczyna się na przełomie XVII i XVIII wieku, kiedy działał Georg Giesche, śląski przedsiębiorca wywodzący się z małopolskiej szlachty. Zdobył on spory kapitał dzięki wsparciu żony pochodzącej z rodziny wrocławskich handlarzy suknom. Chcąc pomnażać swoje bogactwo zainwestował w kopalnię galmanu w Bobrku, dzielnicy Bytomia. W 1704 r. otrzymał monopol na wydobywanie tej mieszaniny mineralnej, przedłużony potem na kolejne 20 lat.



Georg von Giesche. Założyciel potęgi przemysłowej rodziny.

Georg von Giesche zmarł w 1716 r., ale cztery lata wcześniej udało mu się uzyskać dziedziczny tytuł szlachecki. Po jego śmierci przedsiębiorstwo prowadziła żona, a po niej syn Friedrich Wilhelm, który z kolei cały majątek przepisał siostrze i siostrzeńcom.

W XIX wieku firma oddana w zarząd sprawnym menedżerom coraz więcej inwestuje. Firma w 1833 r. zakupiła w okolicy Janowa (obecnie jest to dzielnica Katowic) kopalnię węgla kamiennego "Morgenroth", która z kolei dała początek dzisiejszej KWK "Wieczorek". Rok później dochodzi do uruchomienia huty cynku "Wilhelmina" (istniejącej do 2008 r. Huty Metali Nieżelaznych Szopienice). W 1860 r. spadkobiercy rejestrują spółkę "Bergwerksgesellschaft Georg von Giesche's Erben", czyli Spółka Górnicza Spadkobierców Georga von Giesche, która dzierży cały potężny majątek rodziny na coraz szybciej rozwijającym się Górnym Śląsku.

W 1880 r. spółka przejęła od spadkobierczyni innego śląskiego przemysłowca, Karola Goduli, kopalnię Cleophas. Uruchomiono w nim ponownie, po latach przestoju, wydobywanie węgla i rozwinęto produkcję na wysoką skalę. Niestety, nie liczone było z bezpieczeństwem pracowników. W nocy z 3 na 4 marca 1896 roku doszło do katastrofy. Jej przyczyną była nieostrożność maszynisty, Karola Kotta, który podczas przelewania nafty do płonącej lampy, spowodował pożar. Płomienie ogarnęły drewnianą obudowę, a pożar rozprzestrzenił się w rejony pozostałych szybów kopalni. W rejonie katastrofy znajdowało się 144 górników, z czego zginęło 105. Była to jedna z największych tragedii górniczych w historii Górnego Śląska.

Przyznać jednak trzeba, że akcję ratowniczą prowadził ofiarnie Friedrich Bernhardt, dyrektor generalny przedsiębiorstwa. Za swoje zaangażowanie w ratowanie uwięzionych w płonącym korytarzu robotników otrzymał nawet medal od Cesarza Niemiec.

W 1922 r. podpisano w Genewie konwencję o podziale Śląska. Była ona korzystna dla Polski jeśli chodzi o istniejące na nim obiekty przemysłowe. Rzeczypospolitej przypadło 50% hutnictwa i 76% kopalń węgla. Jeżeli chodzi o firmę Giesche, aż 80% zakładów znalazło się po polskiej stronie granicy znacząco utrudniając dalsze prowadzenie biznesu, którego funkcjonowanie uzależnione było od sprawnej współpracy kombinatu przedsiębiorstw. Nie był to zresztą jedyny taki przypadek. Podział Śląska skomplikował nawet działanie gospodarstw rolnych, zdarzało się bowiem, że granica przebiegała w poprzek zabudowań gospodarczych prywatnych folwarków. Cały majątek koncernu Giesche`s Erben, znajdujący się po polskiej stronie – w tym kopalnie Giesche, Kleofas, Orzeł Biały i osiedla Nikiszowiec i Giszowiec, zostaje wniesiony aportem do spółki Giesche Spółka Akcyjna z siedzibą w Katowicach.

W 1926 r. mając już dość trudnej współpracy z władzami polskimi i śląskimi właściciele spółki za 4 mln dol. sprzedali ją amerykańskiemu holdingowi Silesian – American Corporation (SACO). Wszystkie akcje zdeponowane zostały w Guaranty Trust w Nowym Jorku.

W 1929 r. kapitał zakładowy wynosił 172 miliony złotych. Co ciekawe, spółka wyemitowała 172 akcje na okaziciela, po milion złotych każda! To o tyle niezwykle, że Bank Polski (będący emitentem) miał tylko 100 milionów złotych kapitału zakładowego, a typowe akcje opiewały na wartość ok 50 - 100 złotych.

W czasie II wojny światowej władzę w spółce przejęli Niemcy (którzy zaczęli wykorzystywać w pracy jeńców i robotników przymusowych), dlatego w 1946 r. została ona znacjonalizowana przez państwo polskie. Rząd USA upominał się jednak o własność swoich firm w państwach komunistycznych. Negocjacje były bardzo trudne, bowiem Amerykanie żądali aż 117 mln dolarów - taki był punkt wyjścia do negocjacji. Stanęło na 40 milionach, płatnych po 2 mln rocznie, częściowo zresztą w dostawach węgla.

W 1968 r. akcje znacjonalizowanych firm amerykańskich zostały dostarczone do polskiego Ministerstwa Finansów. Jak wykazało późniejsze śledztwo, zostały one w 1985 r. przekazane na makulaturę, gdzie wypatrzył je magazynier i wykupił po cenie surowca. Sprzedał je potem pewnemu kolekcjonerowi, który w późniejszych latach bezprawnie reaktywował spółkę i żądał ponad 300 milionów złotych odszkodowania. Od samych Katowic zażądał zwrotu ok 30% terenów miasta! O sprawie Puls Biznesu pisał wielokrotnie.

Firma Giesche została utrwalona w nazwie osiedla Giszowiec - zielonej dzielnicy Katowic, wyróżniającej się rozproszoną zabudową domków jedno i dwurodzinnych. Takie domy z ogródkami budowała przed I wojną światową niemiecka spółka. Ilość lokali okazała się jednak za mała i w 1908 r. rozpoczęto tworzenie osiedla Nikiszowiec, będącego dzisiaj jednym z najbardziej znanych kompleksów zabytkowych Katowic.

Marcin Dobrowolski w: <https://www.pb.pl/giesche-slaski-moloch-808073>

Materiał pomocniczy nr 2

John Baildon (ur. 11 grudnia 1772 w Larbert, Szkocja, zm. 7 sierpnia 1846 w Gliwicach) hutnik, przemysłowiec, inżynier, uważany za ojca współczesnego hutnictwa żelaza.

Baildonowie byli rodziną o tradycjach hutniczych – jego ojciec William Baildon był inżynierem hutnictwa w Zakładach Żelaznych Carron w Szkocji. Młody John studiował mechanikę, hydraulikę oraz rysunek techniczny, a pod kierunkiem ojca zapoznawał się praktycznie z techniką przeróbki rud żelaza i odlewnictwem. W wieku 17 lat poznał Fryderyka von Redena, dyrektora Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, późniejszego pruskiego ministra zajmującego się uprzemysłowieniem Górnego Śląska.

Wiosną 1793 przybył na zaproszenie Friedricha Wilhelma von Redena do Tarnowskich Gór. Pomimo młodego wieku (miał 21 lat) powierzono mu stanowisko doradcy technicznego przy budowie Królewskiej Odlewni Żelaza w Gliwicach, gdyż jego promotorem był John Smeaton (jeden z najwybitniejszych inżynierów tamtych czasów). Główne zadanie Baildona polegało na zaprojektowaniu i nadzorowaniu budowy wielkiego pieca hutniczego opalanego koksem. Zbudowany przez Baildona, według planów Ephraima Ludwiga Abtsa, wielki piec był pierwszym tego typu obiektem na kontynencie europejskim. Po raz pierwszy otrzymano z niego surówkę 10 listopada 1796 r.

W 1795 r. brał udział przy konstruowaniu i nadzorował odlewanie w zakładach hutniczych Mała Panew łuków nośnych do najstarszego na kontynencie europejskim mostu żelaznego, zbudowanego nad Strzegomką w Łażanach na Dolnym Śląsku. Most został otwarty wiosną 1796 r.

W 1799 na podstawie pomysłu von Redena, Baildon i Wedding opracowali projekty techniczne i kosztorysy nowej huty na terenie obecnego Chorzowa, która otrzymała nazwę Królewska Huta (niem. *Königshütte*). Uruchomiona w 1802 roku była ona najnowocześniejszą hutą ówczesnej Europy. Razem z Redenem zaprojektował Kanał Kłodnicki oraz Główną Kluczową Sztolnię Dziedziczną. Obie te inwestycje miały służyć do transportu drogą wodną węgla z kopalń "Królowa Luiza" w Zabrze i "Król" w Królewskiej Hucie. Te nowatorskie inwestycje straciły szybko na znaczeniu w momencie wybudowania kolei żelaznej.

W 1801 w spółce z księciem Fryderykiem Ludwikiem Hohenlohe zaprojektował kopalnię węgla kamiennego "Hohenlohe" i hutę żelaza "Hohenlohe" w Wełnowcu. Od 1802 inwestował w hutnictwo na Morawach. W 1804, inwestując własne fundusze, zbudował hutę cynku w Katowicach-Wełnowcu, w której proces technologiczny oparty był na nowatorskich w tym czasie piecach muflowych. Zabytkowa hala pieców muflowych została zburzona w sierpniu 2005.

W 1823 zawiązał spółkę akcyjną z udziałem wyłącznie kapitału mieszczańskiego, która na granicy Katowic, Dębu i Załęża (dzisiaj dzielnic Katowic) zbudowała Hutę Baildon oraz kopalnię Waterloo.

Był właścicielem m.in. kopalni węgla kamiennego "Helena" i "Pax" (obie kopalnie już nie istnieją) w Bełku, gdzie miał też majątek ziemski.

Od 2009 jedna z katowickich ulic na osiedlu Dębowe Tarasy nosi jego imię (ulica Johna Baildona w Katowicach).

Zmarł w wieku 74 lat w 1846 w Gliwicach. Został pochowany na Cmentarzu Hutniczym w Gliwicach. Ostatnio jego nagrobek został odnowiony, i w celu uchronienia go przed złodziejami postawiony na dziedzińcu przed Oddziałem Odlewnictwa Artystycznego Muzeum w Gliwicach. W sierpniu 2012 r., na polecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków nagrobek powrócił na miejsce przeznaczenia – na grób wielkiego hutnika.

https://pl.wikipedia.org/wiki/John_Baildon

<http://www.gliwiczenie.pl/Biografie/Baildon/Baildon.htm>

Materiał pomocniczy nr 3

Największy rozwój Katowic dokonał się kiedy właścicielami tej miejscowości byli zamożni przemysłowcy: książę Hohenlohe, a później książę Thiele- Winckler. a przeniesienie z Mysłowic do Katowic wszystkich firm będących jego własnością było kolejnym krokiem w rozwoju miasta.

W roku 1838r. właścicielem dóbr katowickich zostaje **Franciszek Winckler**.

Franciszek Ksawery Winckler urodził się 4 sierpnia 1803 roku w Tarnowie koło Ząbkowic Śląskich jako syn dzierżawców rolnych. Edukację odbywał kolejno w gimnazjum w Kłodzku, seminarium Jezuitów i w gimnazjum w Nysie. Po śmierci rodziców przerwał naukę i w 1819 roku przybył na Górną Śląsk, by w wieku 16 lat podjąć pracę górnik. Rozpoczął ją w kopalni rud srebrno-ołowianych Fryderyk koło Tarnowskich Gór. Pracowitością i zdolnościami wzbudził zainteresowanie przełożonych, którzy skierowali go do Górnośląskiej Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach. Po podniesieniu swoich kwalifikacji w 1826 roku został sztygarem zmianowym w kopalni Maria w Miechowicach i ożenił się po raz pierwszy z Alwiną Kalide, córką inżyniera z tejże kopalni a siostrą znanego górnośląskiego rzeźbiarza Teodora Kalide.

Właścicielem kopalni „Maria” był Franciszek Aresin. Wkrótce Franciszek Winckler, jako jeden z niewielu wówczas Niemców na Górnym Śląsku, pełnił już obowiązki pełnomocnika Aresina i zarządcy jego majątku. Został też wysłany do Belgii i Anglii, aby tam zdobyć nowe doświadczenia w zakresie górnictwa i poznać nowoczesne techniki hutnicze.

Gdy w 1831 roku zmarł schorowany Franciszek Aresin, wówczas Franciszek Winckler został mianowany głównym zarządcą dóbr wdowy - Marii z domu Domes, a w dwa lata później ich właścicielem poślubiając wdowę.

W 1840 roku król pruski Fryderyk Wilhelm IV, doceniając przemysłowca, nadał Wincklerowi tytuł szlachecki. Odtąd mógł on przed nazwiskiem pisać sobie "von". Aby nadać odpowiednią oprawę nowej godności, Franciszek Winckler rozbudował pałac w Miechowicach. Należał wówczas do niego i do jego żony niemały majątek: dobra rycerskie Miechowice i Katowice, miasteczko Mysłowice wraz z wioskami dawnej ordynacji myśłowickiej, część dóbr Palowice,

Woszycy i Orzesze, 13 kopalń węgla, udziały w 49 następnych i 15 kopalniach galmanu, kopalnie rud żelaza, 7 hut żelaza, 6 hut cynku i wapiennik. Zarząd tej fortuny w 1841 r. został przeniesiony do Katowic.

Duże znaczenie dla rozwoju Katowic miała zmiana projektu linii kolejowej. Na początku XIX w. wraz z pojawieniem się transportu kolejowego powstały pierwsze inicjatywy połączenia regionu z Wrocławiem, które pierwotnie omijały Katowice. lecz później ten przebieg został zmieniony, prawdopodobnie wskutek starań Franciszka Wincklera. Linię Wrocław – Mysłowice oddawano do użytku etapami, z czego odcinek Świętochłowice – Katowice – Mysłowice 3 października 1846. Górnośląska sieć kolejowa w późniejszych latach była stopniowa poszerzana, a Katowice stały się największym węzłem komunikacyjnym regionu.

Materiał pomocniczy nr 4

Kolegą Franciszka Wincklera z ławy szkolnej w szkole górniczej był **Fryderyk Grundmann**. To właśnie jego zatrudnił Winckler jako zarządcę w Katowicach, by przeobrazić wieś leżącą w centrum jego dóbr w prężny ośrodek administracyjno-przemysłowy.

Fryderyk Grundmann pracował w kopalniach Królowa Luiza w Zabrze i Król w Królewskiej Hucie (obecnie Chorzów). Był sztygarem w tarnogórskiej Friedrichsgrube i nauczycielem w szkole górniczej. Po śmierci Franza Wincklera w 1851 r. został zarządcą dóbr rodziny Wincklerów. W Katowicach dał się poznać jako dobry organizator, co przysporzyło mu uznanie współmieszkańców, którzy po jego śmierci nazwali jego imieniem główna wtedy katowicką ulicę - dzisiejszego 3 Maja.

Dokonał gruntownych przemysłowych przemian, w dobrach rodziny Wincklerów i wraz z budowniczym Heinrichem M. A. Nottebohmem był autorem koncepcji rozbudowy miejskiej Katowic. Skutecznie zabiegał o **nadanie Katowicom praw miejskich, co nastąpiło w 11 września 1865 r.** Jego sojusznikiem w tych staraniach stał się doktor **Richard Holtze** (prywatnie mąż jego córki).

<https://www.katowice.eu/miasto/o-mie%C5%9Bcie/informacje-o-mie%C5%9Bcie/historia-miasta>

<http://katowice.naszemiasto.pl/archiwum/kim-byl-richard-holtze,574048,art,t,id,tm.html>

Materiał pomocniczy nr 5

Maria Goeppert-Mayer lub **Maria Göppert-Mayer** pochodziła z zasłużonej dla Śląska rodziny uczonych. Urodziła się 28 czerwca 1906 w Katowicach, w domu przy ulicy Młyńskiej 5. Laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki (1963) za „odkrycia dotyczące struktury powłokowej jądra atomowego” (wspólnie z E. Wignerem i J.H.D. Jensenem. Jedna z dwóch kobiet, które otrzymały Nagrodę Nobla z fizyki (obok Marii Skłodowskiej-Curie).

W 1910 przeniosła się z rodzicami do Getyngi, gdzie od 1924r, po maturze rozpoczęła studia na renomowanym uniwersytecie, co w owym czasie nie było dla kobiet czymś codziennym. Najpierw chciała zostać matematykiem, jednak po trzech latach zmieniła kierunek na fizykę.

W 1930 zdobyła doktorat z fizyki kwantowej. Jakie znaczenie miało wtedy centrum uniwersyteckie w Getyndze świadczy fakt, że przy jej rigorosum (dawna nazwa ustnego egzaminu doktorskiego). byli obecni dwaj laureaci Nagrody Nobla: James Franck i Adolf Otto Reinhold Windaus, a także jej promotor Max Born, nagrodzony Noblem w 1954. W jej otoczeniu uczyli się lub uczyli również między innymi: Enrico Fermi, Werner Heisenberg, Paul Dirac i Wolfgang Pauli.

Po wyjściu za mąż za Amerykanina Josepha Edwarda Mayera wyjechała w 1930 do USA, W latach 1931–1939 wykładała bezpłatnie (w czasach światowego kryzysu gospodarczego nie było środków na jej pensje) na Johns Hopkins University,. W czasie II wojny światowej brała udział w pracy nad bombą atomową w ramach Projektu Manhattan. Od 1946 była profesorem w Institute of Nuclear Studies przy University of Chicago.Pracę, która przyniosła jej później Nagrodę Nobla, wykonała, gdy pracowała na część etatu w Argonne National Laboratory w okresie pobytu w Chicago. Od 1960 była profesorem Uniwersytetu Kalifornijskiego w La Jolla, San Diego.

Chociaż opuściła Śląsk w trzecim roku życia i nigdy już tam nie powróciła, zajmowała się m.in. pomocą dla śląskich uchodźców w USA po II wojnie światowej oraz wspierała organizację Górnoślązaków w Pensylwanii – World Association of Upper Silesians. W 1967 przebywała w Warszawie w związku z obchodami 100-lecia urodzin Marii Skłodowskiej-Curie. Zapytana wtedy przez sekretarza naukowego PAN prof. Henryka Jabłońskiego, czy ma jakieś szczególne życzenia, odparła bez namysłu *chcę zobaczyć Katowice*. Niestety miasta nie miała okazji zobaczyć.

Zmarła na zawał serca 20 lutego 1972 w San Diego, w Kalifornii.i została pochowana na cmentarzu El Camino Memorial Park.

Osiągnięcia naukowe i spuścizna



Maria Goeppert-Mayer w czasie ceremonii wręczenia Nagrody Nobla (z królem Gustawem Adolfem)

Zajmowała się przede wszystkim teorią jądra atomowego. Wraz z Hansem Jensenem opracowała model powłokowy jądra atomu, za co została wyróżniona Nagrodą Nobla w 1963. Maria Goepfert-Mayer była drugą w historii kobietą (po Marii Skłodowskiej-Curie) wyróżnioną Nagrodą Nobla.

W latach 40. i we wczesnych latach 50. pracując dla Tellera, Maria opracowała równania w dziedzinie nieprzezroczystości optycznej (ang: *optical opacity*), które następnie zostały użyte w projekcie bomby termojądrowej (pierwsza detonacja w 1952 roku).

Amerykańskie Towarzystwo Fizyczne utworzyło po jej śmierci wyróżnienie nazwane jej imieniem, którym wyróżnia młode pracowniczki naukowe fizyki na początku ich kariery. Wiąże się z nim nie tylko uznanie, lecz również fundusze na badania i wsparcie w przyszłej pracy naukowej. W roku 2011 poczta U.S.A. (U.S. Postal Service) wprowadził znaczek pocztowy z jej podobizną^[5].

Maria Goepfert-Mayer została uczczona skromną tablicą pamiątkową na ścianie katowickiego domu, w którym się urodziła. Jej imieniem nazwana została też jedna z ulic w centrum Katowic. Imieniem Goepfert-Mayer został także nazwany katowicki biurowiec energooszczędny, wybudowany w ramach Górnośląskiego Parku Przemysłowego. Obecnie trwa budowa dwóch kolejnych budynków, których nazwy pochodzą od nazwisk innych górnośląskich noblistów – Alder i Stern. W Katowicach w strukturach Głównego Instytutu Górnictwa działa Śląskie Centrum Radiometrii Środowiskowej im. Marii Goepfert Mayer^[7].



[https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Katowice - Tablica pami%C4%85tkowa - Maria Goepfert-Mayer.JPG](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Katowice_-_Tablica_pami%C4%85tkowa_-_Maria_Goepfert-Mayer.JPG)

https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Goepfert-Mayer

Materiał pomocniczy nr 6

Katowice mają z jednej strony Hutę Siemianowską i Królewską hutę za sąsiady, obydwie najokazalsze przemysłowe zakłady na Śląsku – każda w własnym dobrze uporządkowanym obrębie, z robotnikami, urzędnikami. Każdy sięga tu, wszystko praca idzie z ręki do ręki, równie jak maszyny. Tu przystępujcie wy Alchymiści! Tu jest kamień mędrców znaleziony; panujący porządek, wiadomość i praca – tu jest kompozycja, która żelazo w złoto przemienić zdoła. Tu Górny Śląsk z Anglią w współzawodnictwo wstępuje, to jest olbrzymi warsztat szyn żelaznych kolei, owych pośredników kultury, które ludzi i idee zmieszane w kościach sześćościannych przerzucają, na żadne granice nie zważając.

W Katowicach jest węzeł, ośrodek górnośląskiego przemysłu. Miejsce to jeszcze nosi nazwę wsi, ale wchodząc wieczorem do zajezdnego Welta, albo obiadując u niego przy table d'hotel mniema się być w największym wrocławskim hotelu, pożywie tutaj ma barwę wielkiego miasta. Tu zgromadza się wszystko – wielu oficjantów zamieszkuje w Katowicach, a podróżujący radzi tu nocuj. Wszystkie te utwory wywołał tajemny radca Grundmann. Katowice będą wzrastać jako miasta amerykańskie, obok gustowne, często okazale wystawionych domów, powstają ciągle nowe., a wkrótce stanie tam kościół ewangelicki. Już dzisiaj zasługują Katowice na imię miasta i mają ku temu warunki, różniąc się mało od innych miejsc miastami zwanymi.

Autor: Józef Lompa, o Katowicach w 1855, dziesięć lat przed uzyskaniem przez nie praw miejskich.

Ustęp z podróży po Śląsku Powiat bytomski "Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1856, nr 210. Źródło: Jacek Broszkiewicz, *Katowice – reflektorem po mieście*, wydawca: Urząd Miejski w Katowicach.

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- *Bogucice, Załęże et nova villa Katowice*, wyd. „Śląsk”, Katowice 1993;
- Opracowanie Joanna Starnawska: *Dzieje Katowic (1299-1945)*, wyd. Muzeum Historii Katowic;
- Marek Szoltysek: *Śląsk takie miejsce na ziemi*, wyd. Śląskie ABC, Rybnik 1998
- Piotr Greiner *Nobliści z Górnego Śląska*, Wydawnictwo Rzeka, Wrocław 1999,
- Maria i Przemysław Pilich „Nobliści znad Wisły, Odry i Niemna”, wyd. Muza S.A. Warszawa 2010
- Red. Łucja Staniczek *Silesius*, wyd. Związek Górnośląski, 2017

<http://katowice.naszemiasto.pl/artukul/zdjecia/zachwycajace-katowice-na-starych-pocztowkach-blisko-150,1855480,artgal,5361110,t,id,tm,zid.html>

F. I.6.23

1. Wprowadzenie

Gdy wpisujemy w Internet hasło *cena bohaterstwa*, pojawia nam się przede wszystkim Spider-Mann. Może dlatego warto poruszać te kwestie na lekcjach, aby bohaterstwo nie kojarzyło się tylko z wymyślonymi postaciami filmowymi. Warto uświadamiać uczniom, że prawdziwi bohaterowie żyli również w Katowicach i angażowali się w życie miasta. Ich heroizm był zatem konsekwencją określonej postawy.

2. Temat: Cena bohaterstwa- czas powstań i wojny.

3. Pytanie kluczowe:

Czy, aby zostać bohaterem, wystarczy tylko wyznawać określone wartości?

4. Cele lekcji:

Po zajęciach uczeń potrafi:

- przedstawić przykładowych bohaterów z czasów powstań i wojny;
- wskazać co przesądziło, że stali się bohaterami;
- wyjaśnić, jak wartości, które wyznawali przełożyły się na ich postawy;
- zajmując stanowisko w dyskusji;
- formułować argumenty w czasie debaty.

5. Metody i techniki pracy:

Historia mówiona, debata

6. Środki dydaktyczne:

Fragmety życiorysów bł. ks. Emila Szramka, Wojciecha Korfantego, Andrzeja Mielęckiego

7. Wprowadzenie do zajęć (zagrywka)

Aby poznać człowieka, trzeba zostać towarzyszem jego podróży - mówi jedno z przysłów, a – w przypadku bohaterów – warto bliżej przyjrzeć się jego biografii, poznać motywacje działania, wartości, jakimi się kierowali, dylematy, przed jakimi stawali i cenę, jaką przyszło im zapłacić za określoną postawę.

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

Wybrani uczniowie wchodzi w role kolejnych bohaterów: bł. ks. Emila Szramka, Andrzeja Mielęckiego, Wojciecha Korfantego, którzy odczytują swoje życiorysy. Uczniowie mogą przebrać się za postacie, które odgrywają lub mieć jakiś wyróżniający je rekwizyt (np. koloratkę, stetoskop, melonik lub gazetę). Po wysłuchaniu monologów młodzież odpowiada na pytanie, na czym polegało bohaterstwo ww. postaci.

Następnie uczniowie podzieleni na dwie grupy biorą udział w debacie „Czy w życiu wystarczy tylko wyznawać wartości, aby zostać bohaterem?”

9. Podsumowanie zajęć.

Nauczyciel, podsumowując debatę, wskazuje, że same wartości nie wystarczają, aby zostać bohaterem, gdyż człowiek musi w określonych sytuacjach zająć właściwe postawy.

10. Materiały pomocnicze.

Materiał pomocniczy nr 1

Monolog ks. Emila Szramka

Pochodzę z Tworkowa – to miejscowość w okolicach Raciborza. Urodziłem się w 1887 roku. Miałem osiem lat, gdy ojciec opuścił rodzinny dom, by szukać pracy w Ameryce. Już nigdy nie powrócił w rodzinne strony. Odtąd wychowywała mnie tylko matka, która wpajała mi przywiązanie do polskości. Miałem też szczęście spotkać wspaniałego katechetę – pasjonata, badacza śląskich zwyczajów – ks. Józefa Gregora. Ten kapłan stał się moim autorytetem. Postanowiłem pójść w jego ślady. Po ukończeniu raciborskiego gimnazjum rozpocząłem studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Tutaj zaangażowałem się w działalność tajnych organizacji polskich. Zafascynowałem się też historią, słuchając wykładów ks. prof. Maxa Sdralka.

Po święceniach kapłańskich byłem wikarym w Miechowicach, Tychach, Zaborzu i Mikołowie. Podobnie jak ks. Gregor, zacząłem badać śląski folklor, zbierając polskie pieśni ludowe. Oprócz tego pogłębiałem swoje zainteresowania historią Śląska. Obroniłem z wyróżnieniem pracę doktorską na temat kolegiaty Świętego Krzyża w Opolu. I znów na drodze swojego życia spotkałem wspaniałych ludzi - ks. Jana Kapicę oraz ks. Aleksandra Skowrońskiego. To księża, którzy angażowali się w działalność społeczną i narodową. Stali się dla mnie wzorami duszpasterzy.

Zakończyła się pierwsza wojna światowa. Polska odzyskała niepodległość. Wiedziałem, że nadszedł czas, by marzenia pokoleń Ślązaków stały się rzeczywistością. Dążyłem do tego, publikując artykuły w „Głosach znad Odry”. W wielu z nich przypominałem historię regionu. Upominałem się też o prawo do posługiwania się językiem polskim. Wiedziałem, jak ważna jest edukacja, dlatego zostałem jednym z założycieli Towarzystwa Oświaty im. św. Jacka, które działało w Katowicach. Chciałem, by ludzie, którzy byli germanizowani przez nauczycieli w pruskiej szkole, poznali polską kulturę. W czasie powstań i plebiscytu nasza działalność była nie do przecenienia.

Szybko znalazłem swoje miejsce w nowej rzeczywistości – po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski. W 1926 roku zostałem proboszczem parafii Mariackiej. Rok później powierzono mi odpowiedzialność za budowę katowickiej katedry. Bardzo mocno zaangażowałem się w życie naukowe Katowic. Pełniłem funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, utrzymywałem kontakty z ośrodkami uniwersyteckimi w Polsce, opublikowałem niemal 200 prac i artykułów. Przypominałem biografie ludzi zasłużonych dla regionu, zbierałem źródła do historii tej ziemi.

Kochałem literaturę i sztukę, dlatego dążyłem do tego, by w Katowicach powstały Biblioteka Śląska oraz Muzeum Śląskie. Sam zgromadziłem pokaźny księgozbiór i kolekcjonowałem obrazy.

Moja praca w parafii Mariackiej nie należała do najłatwiejszych. Koniec lat 20. i początek 30. XX wieku to przecież czas wielkiego kryzysu. Dotknął on również moich parafian – niektórzy stracili pracę, inni znacznie zubożeli. Przechodząc ulicami w centrum Katowic, dostrzegałem wiele niepokojących zjawisk: żebranię, prostytutkę, alkoholizm. Postanowiłem im przeciwdziałać, rozwijając działalność charytatywną. Raz w miesiącu zbierałem ofiarę na potrzeby chorych i biednych. Otworzyłem dwie świetlice dla bezrobotnych, wspierałem siostry zakonne, które prowadziły Misję Dworcową i kuchnię dla osób, pozbawionych pracy. Założyłem ponadto biuro Caritas.

Kolejnym problemem, z jakim przyszło mi się zmierzyć, były konflikty między parafianami. Wielu wiernych należało do mniejszości niemieckiej. Do centrum Katowic przybywali też ludzie z innych regionów Polski, którzy nie rozumieli specyfiki Śląska. Starłem się wyjaśniać wszystkie nieporozumienia. Nierzadko stawałem się mediatorem między skłóconymi stronami. Nabożeństwa odprawiałem zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Doradzałem katowickim biskupom, a nawet wojewodzie – Michałowi Grażyńskiemu, który bardzo ceniał moje zdanie.

Przewidziałem wybuch II wojny światowej. Jeszcze w sierpniu 1939 roku sporządziłem testament, zapisując kolekcję obrazów i księgozbiór diecezji katowickiej. Zostałem umieszczony w niemieckiej księdze gończej. Wiedziałem, co czeka mnie po wkroczeniu wojsk hitlerowskich. We wrześniu 1939 roku spotkały mnie pierwsze represje. Nie mogłem głosić kazań w języku polskim. Otrzymałem też nakaz opuszczenia parafii. Nie chciałem jednak zostawiać katowiczian. Odwołałem się od tej decyzji, ale niestety, bezskutecznie. 8 kwietnia 1940 roku zostałem aresztowany. Wywieziono mnie do Dachau, potem do Gusen i Mauthausen. Wreszcie powróciłem do Dachau. Pomimo cierpień, jakich doświadczyłem, zachowywałem pokój ducha, pocieszając innych więźniów. Myślałem też o parafii, którą musiałem opuścić... We wrześniu 1941 roku poważnie zachorowałem...

Nauczyciel może dodać: ks. Emil Szramek zginął 13 stycznia 1942 roku w obozie Dachau, polewany strumieniami zimnej wody – pomimo wysokiej gorączki.

Materiał pomocniczy nr 2

Monolog dr. Andrzeja Mielęckiego

Choć urodziłem się w pobliżu Piotrkowa Trybunalskiego, w Hucisku, dzieciństwo i młodość spędziłem już w wielkopolskim Koźminku. Opuściłem rodzinny dom, by studiować medycynę w Berlinie i Monachium. W 1893 roku, w Lipsku, otrzymałem tytuł doktora nauk medycznych. Początkowo pracowałem w Saksonii, później w Zagłębiu Dąbrowskim, a w 1899 roku osiedliłem się w Katowicach. Byłem założycielem i członkiem wielu polskich towarzystw, m.in. Towarzystwa Lekarzy Polaków na Śląsku, Spółki Budowlanej, Komitetu Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza. Działałem również w Towarzystwie dla Szerzenia Elementarzy

Polskich na Śląsku oraz Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. Niemcy nazywali mnie „wielkim polskim agitatore”. W 1918 roku zostałem członkiem polskiej Powiatowej Rady Ludowej oraz delegatem na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu. W ramach przygotowań do I powstania prowadziłem kurs sanitarny. W 1919 roku Niemcy aresztowali mnie i przetrzymywali jako zakładnika. W tym samym roku wszedłem w skład katowickiej rady miejskiej. Wybrano mnie przewodniczącym frakcji polskiej. Reprezentując ludność polską, stałem się członkiem Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci w Katowicach. Jego celem była pomoc najmłodszym po I powstaniu. Korzystaliśmy ze wsparcia amerykańskich towarzystw charytatywnych. Oprócz tego kierowałem konspiracyjnymi kursami sanitarnymi w Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. W 1920 roku zostałem członkiem Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach. 17 sierpnia tego roku w moim mieście wybuchły antypolskie zamieszki. Była to reakcja na nieprawdziwe pogłoski, mówiące o tym, że Warszawa została zdobyta przez wojska bolszewickie. Jeżeli tak by się stało, wówczas nasze marzenia o przyłączeniu do Macierzy nie mogłyby się spełnić. Plotki utwierdziły niektórych Niemców w przekonaniu, że są panami sytuacji. Wyszli na ulice, wznosząc okrzyki: „Precz z Polską, precz z Francją”. Pułkownik Blanchard, pełniący wówczas funkcję międzynarodowego kontrolera Międzysojusznictwa Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, polecił, by rozpędzić agresywny tłum przy użyciu szabel. To się jednak nie powiodło. Dowódca wydał więc rozkaz, by do protestujących otworzyć ogień. Padły strzały, doszło do eksplozji granatów. Zginęło 10 ludzi, wielu było rannych. To zajście obserwowałem z okien swojego mieszkania. Jako lekarz wierny przysiędze Hipokratesa natychmiast zbiegłem w dół, by opatrzyć rannych. Wówczas ktoś krzyknął, że jestem członkiem Polskiego Komitetu Plebiscytowego. Zobaczyłem zbliżających się w moim kierunku, oszalałych z wściekłości ludzi...

Komentarz nauczyciela: dr Andrzej Mielęcki został skatowany przez niemieckich bojówkarzy, którzy jego ciało wyrzucili do Rawy.

Materiał pomocniczy nr 3

Monolog Wojciecha Korfantego

Urodziłem się niemal 150 lat temu, w 1873 roku. Pochodziłem z niedalekich Siemianowic, z robotniczej rodziny. Gdy sięgam pamięcią do mojego dzieciństwa, staje mi przed oczyma obraz matki, czytającej „Żywoty świętych” Piotra Skargi. A zaraz potem – obraz niemieckich nauczycieli, którzy z pogardą wypowiadają się o nas, polskojęzycznych Ślązakach. Pamiętam mój młodzieńczy bunt, gdy słyszałem, że nadajemy się tylko do ciężkiej, fizycznej pracy. Zawsze byłem uparty. Już wówczas obiecałem sobie: „Jeszcze o mnie usłyszycie”. Gdy moi rówieśnicy poszli już do pracy, ja postanowiłem – za cenę wielkich wyrzeczeń – kontynuować naukę. Chodziłem do katowickiego gimnazjum. Chodziłem – to dobre określenie. Z Siemianowic, z mojej Sadzawki, codziennie – pieszo, bez względu na pogodę. Moi niemieccy nauczyciele – paradoksalnie - rozbudzili we mnie ducha patriotyzmu. To byli hakatyści, przejęci misją germanizowania. Zohydzali wszystko, co polskie i katolickie. Wówczas zapragnąłem dowiedzieć się, czym jest ten lżony i poniżany naród, którego językiem w domu mówiłem. I poczułem się jednym z jego członków. W gimnazjum założyłem tajne kółko polskie. Byłem naiwny. Kółko zostało wykryte, a ja – wyrzucony ze szkoły na trzy miesiące przed maturą.

Dostałem jeszcze „wilczy bilet” – w żadnej pruskiej szkole nie mogłem już kontynuować nauki. Na szczęście, udało mi się maturę zdać eksternistycznie. A potem przyszły studia – najpierw w Charlottenburgu, później we Wrocławiu.

Ja – syn górnika – zdobyłem wykształcenie. I poświęciłem się polityce. Marzyłem o tym, by poprawić los moich rodaków – upokarzanych, wynaradawianych, pracujących za marne grosze. Zaczęłem walczyć o nich, publikując liczne artykuły i broszury. Zostałem redaktorem „Górnoślązaka”. Za jeden z artykułów – jak twierdzono – „antyniemieckich”- poszedłem na cztery miesiące do więzienia we Wronkach. Karę odbywałem wśród złodziei i oszustów. Ciekawe doświadczenie. Po wyjściu z więzienia przeniostałem się do Katowic i tam redagowałem „Górnoślązaka”. W 1903 roku zostałem posłem do Reichstagu z okręgu katowicko-zabrzejskiego. To była sensacja, gdyż pokonałem znanych i szanowanych kandydatów partii Centrum. Już wiedziałem, że nadchodzi dla Śląska nowy czas. Trzeba zerwać z wiernopoddańczą i ugodową polityką. Ponośiłem przykre konsekwencje takiej postawy. Na Śląsku nie mogłem nawet wziąć ślubu! Aby zawrzeć sakrament małżeństwa, pojechałem z narzeczoną do Krakowa i dopiero w dawnej stolicy Polski, w kościele św. Krzyża, przyrzekaliśmy sobie miłość... A i tu nie obyło się bez przeszkód...

Nadeszła wojna – przegrana dla Niemców. Postanowiłem wykorzystać sytuację. Już 28 października 1918 roku wygłosiłem w Reichstagu mowę, w której domagałem się włączenia do przyszłego państwa polskiego ziem należących do Niemiec. W 1920 roku zostałem Polskim Komisarzem Plebiscytowym na Górnym Śląsku. I po raz kolejny stałem się obiektem ataków. Przeciwnicy rozpowszechniali karykatury z moją podobizną, tworzyli żartobliwe wierszyki na mój temat. To tylko zachęcało mnie do działania. Miałem wówczas psa – wilczura, który wabił się Moryc. Lubił nawet pozować do zdjęć. W pewnym stopniu zapewniał mi poczucie bezpieczeństwa – ważne poczucie, bo przecież miałem być celem kilku zamachów.

Mimo wysiłków plebiscyt nie przyniósł korzystnego dla Polski rozwiązania. Większość Ślązaków, bo 60%, opowiedziała się za przynależnością do Niemiec. Istniało niebezpieczeństwo, że moja praca pójdzie na marne. Widziałem tylko jedno rozwiązanie: sięgnąć po broń. Zostałem dyktatorem III powstania śląskiego. Odniosłem sukces. 20 czerwca 1922 roku mogłem cieszyć się widokiem wojsk polskich, wkraczających do Katowic. To był jeden z najszczęśliwszych dni w moim życiu.

Nie spocząłem jednak na laurach. Zostałem posłem na Sejm RP, zasiadałem też w Sejmie Śląskim. Miałem nawet zostać premierem, czemu sprzeciwił się Piłsudski. Wydawałem też gazety: „Rzeczpospolitą” w Warszawie i „Polonię” w Katowicach. Po zamachu majowym w 1926 roku stałem się jednym z najważniejszych polityków opozycji. I po raz kolejny – celem ataków. Zarzucano mi współpracę z niemieckimi przemysłowcami oraz nadużycia finansowe. W prasie rozpowszechniano liczne plotki na mój temat. Wreszcie, we wrześniu 1930 roku zostałem uwięziony w twierdzy brzeskiej. W intencji mojego uwolnienia na Śląsku odbywały się msze. Modlitwy odniosły skutek – w grudniu tego samego roku opuściłem więzienie. Ale ataki na mnie nie ustały. Wrogo nastawiony wobec mnie był wojewoda śląski – Michał Grażyński. Zresztą, i ja nie pałałem do niego sympatią. Krytykowałem fakt, że faworyzuje przybyszy spoza Śląska. To oni pełnili ważne funkcje w administracji państwowej oraz oświacie.

Nie podobał mi się też otwarcie wrogi stosunek wojewody do mniejszości niemieckiej. Musiałem opuścić kraj. W 1935 roku wyjechałem do Czechosłowacji. Współpracowałem z innymi politykami, którzy przebywali poza granicami Polski – Ignacym Paderewskim, Władysławem Sikorskim, Józefem Hallerem oraz Wincentym Witosem.

Do kraju powróciłem dopiero w kwietniu 1939 roku. Niemal natychmiast trafiłem do więzienia w Warszawie. Wolność odzyskałem w lipcu. Nie mogłem się nią cieszyć. Poważnie już chorowałem.

Komentarz nauczyciela: Wojciech Korfanty zmarł 17 sierpnia 1939 roku. W jego pogrzebie uczestniczyło kilka tysięcy osób. Dyktator III powstania śląskiego spoczywa na cmentarzu przy ul. Francuskiej.

11. Literatura, materiały dodatkowe.

- K. Brożek, *Mięłęcki Andrzej* [w:] F. Hawranek, A. Kwiatek, W. Lesiuk i in., *Encyklopedia powstań śląskich*, Opole 1982, s. 299.
- J. F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013.
- M. Tobiasz, *Wojciech Korfanty. Odrodzenie narodowe i polityczne Śląska*, Katowice 1947.
- J. Wycisło, *Błogosławiony ks. Emil Szramek. Życie, duchowość, rozwój kultu*, Katowice 2002.
- J. Wycisło, *Szramek Emil Michał*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 418-420.
- Film dokumentalny o ks. Emilu Szramku, *Zakorzeniony w Bogu*.

F. I.6.23A

Scenariusz lekcji o Henryku Sławiku.

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Henryk Sławik jest bohaterem, którego należy przybliżyć młodemu pokoleniu nie tylko ze względu na heroiczną część biografii – udział w ratowaniu Żydów, za który został skazany na śmierć. Znany katowiczanie to także wzór postawy obywatelskiej, mądrego patrioty, człowieka wrażliwego na kwestie społeczne, broniącego wolności słowa, gotowego do działania, ciekawego świata i otwartego na innych. Niewiele jest postaci w historii, obdarzonych tak ciekawą osobowością, dlatego warto o nich pamiętać.

2. Temat. Cena bohaterstwa – czas wojny.

Henryk Sławik – wielki zapomniany bohater trzech narodów.

3. Pytanie kluczowe:

Dlaczego ludzie podejmują działania, które mogą ich narazić na śmierć?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie

Uczeń po zajęciach potrafi:

- uzasadnić stwierdzenie zawarte w temacie lekcji;
- przedstawić najważniejsze wydarzenia z życia Henryka Sławika;
- określić wartości, które przyświecały dokonaniom i życiu Henryka Sławika;
- wskazać różne postawy wobec Holocaustu.

5. Metody i techniki pracy:

wykład ilustrowany, historia mówiona, dyskusja

6. Środki dydaktyczne:

prezentacja multimedialna, fragmenty tekstów

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

„Warto być uczciwym, choć nie zawsze się to opłaca. Opłaca się być nieuczciwym, ale nie warto”.

Władysław Bartoszewski

Jesteśmy obecnie świadkami wielu konfliktów lokalnych oraz regionalnych, dotyczących nas mniej lub bardziej bezpośrednio. Niektóre wydarzenia, o których dowiadujemy się zazwyczaj ze środków masowego przekazu, budzą nasze oburzenie. Czujemy, iż zagrożone są wartości, które nam wpajano. Podobne emocje towarzyszyły ludziom, żyjącym w czasie II wojny światowej. Często zadawano pytanie, jak mogło dojść do tego, by w cywilizowanym świecie dokonywano tak wielu okropnych czynów. Zastanawiając się nad tym problemem, trzeba

podkreślić, iż Holocaust nie miałby miejsca, gdyby ludzie nie tylko deklarowali, że wyznają określone wartości, ale też zajęli właściwą postawę wobec zła. Ci, którzy nie potrafili tego dokonać w czasie wojny, do dziś nie potrafią się z nią rozliczyć pod względem moralnym. Właściwą postawę wobec zła przyjął Henryk Sławik. Inaczej mówiąc – znany katowiczanie w nieludzkich czasach potrafił zachować się przyzwoicie. I zapłacił za to najwyższą cenę.

8. Rozwinięcie. (przebieg zajęć krok po kroku).

1. Uczniowie zostają przez nauczyciela wprowadzeni w czas II wojny światowej, sytuację polityczną, w której przyszło działać Henrykowi Sławikowi, poznają najważniejsze wątki z jego życia. Materiały pomocnicze nr 1. i 2.
2. Nauczyciel rozdaje teksty, które odczytują wybrani uczniowie, wcielając się w autorów dokumentów. Każdy z tekstów prezentuje postać Henryka Sławika z innej perspektywy. Materiały pomocnicze nr 3-8.
3. Kolejnym elementem lekcji jest dyskusja na temat postawy Henryka Sławika oraz wartości, które wyznawał.

9. Podsumowanie zajęć.

W końcowej fazie lekcji uczniowie zastanawiają się nad tym, czy współcześnie musimy dokonywać wyborów podobnych do tych, jakich dokonywał Henryk Sławik i odnoszą się do pytania kluczowego.

10. Materiały pomocnicze.

Materiał pomocniczy nr 1

film: www.youtube.com/watch?v=wNlXr8ZP2YM

Materiał pomocniczy nr 2

Henryk Sławik przychodzi na świat, gdy nie ma na mapach Europy wolnej Polski. Jego życie od momentu urodzenia 16.07.1894 roku w Szerokiej, obecnie dzielnicy Jastrzębia Zdroju, do momentu śmierci 25 lub 26 sierpnia 1944 roku w obozie koncentracyjnym w Mauthausen naznaczone było walką z Niemcami o niepodległą Polskę. Najpierw Sławik aktywnie uczestniczył w trzech powstaniach śląskich, a w okresie II wojny na Węgrzech walczył z hitlerowcami. Henryk Sławik ukończył szkołę powszechną w Szerokiej. W 1928 roku został redaktorem naczelnym „Gazety Robotniczej”, następnie prezesem Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, reprezentował również Śląsk w Lidze Narodów w Genewie. W 1928 roku zawarł związek małżeński z Jadwigą Purzycką, z którą miał jedyną córkę Krystynę. Henryk Sławik był liderem Polskiej Partii Socjalistycznej na Śląsku i pozostał wierny tej orientacji politycznej do końca. W 1939 roku brał udział w przygotowaniach do obrony Katowic. Musiał jednak opuścić miasto na początku września, ponieważ znajdował się na hitlerowskiej liście osób, które miały zostać aresztowane przez nazistów. Na Śląsk już nigdy nie powrócił. Najpierw planował udać się do Francji do tworzonej tam przez gen. Władysława Sikorskiego armii. W październiku 1939 roku na Węgrzech pod Miskolcem spotkał

Józsefa Antalla, zajmującego się sprawami uchodźców z ramienia rządu węgierskiego. W ten sposób rozpoczęła się współpraca i przyjaźń między Sławikiem i Antalem. Sławik zaczął organizować strukturę uchodźczą na Węgrzech, został prezesem Komitetu Obywatelskiego do Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech oraz delegatem na Węgry Ministerstwa Opieki Społecznej Emigracyjnego Rządu RP. Obie funkcje, pełnione na terytorium państwa satelickiego hitlerowskich Niemiec, stwarzały zagrożenie dla Sławika. Jego zadaniem było zdobywanie i rozdzielanie środków na opiekę socjalną, edukacyjną, kulturalną oraz religijną polskich uchodźców na Węgrzech. Z racji wyjątkowego zagrożenia szczególną opieką otaczał uchodźców żydowskiego pochodzenia. Wymagało to szczególnych działań konspiracyjnych, ponieważ na Węgrzech obowiązywały ustawy i dekrety antyżydowskie. Sprawował również opiekę nad sierocińcem w miejscowości Vac, 34 km od Budapesztu, oficjalnie był to „Dom Sierot Polskich Oficerów”, ale przebywały tam również dzieci pochodzenia żydowskiego, którym Sławik z Anatallem dostarczali dokumenty, świadczące o ich polskim (aryjskim) pochodzeniu. Sierociniec składał się z przedszkola i szkoły powszechnej z polskim programem nauczania. Po wkroczeniu na teren Węgier 19 marca 1944 roku wojsk hitlerowskich dzieci umieszczono w węgierskich domach dziecka, a Henryk Sławik zaczął działać w konspiracji. Z ukrycia kierował komitetem uchodźczym. Niemcy aresztowali Henryka Sławika w lipcu 1944 roku. Mimo brutalnego śledztwa nie wydał swojego węgierskiego współpracownika i całą winę wzięł na siebie. Henryk Sławik trafił do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie został rozstrzelany 25 lub 26 sierpnia 1944 roku. W Yad Vashem w Izraelu 6 listopada 1990 roku córka Sławika odebrała dla ojca medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

Materiał pomocniczy nr 3.

Profesor Mirosław Fazan - badacz dziejów Śląska

Sławik reprezentował wszystkie pozytywne cechy przypisywane Ślązakom - odpowiedzialność, pracowitość i – co warto podkreślić - coś, co było znamienne dla mnie i całego pokolenia urodzonego w niewoli: ideowość. Należał bowiem do pokolenia przełomu XIX i XX wieku, o którym tak ładnie pisał prof. Kazimierz Wyka, że „odzyskana niepodległość nas ogromnie zobowiązała”. Również w życiu Sławika ta odzyskana niepodległość była jego osobistym zobowiązaniem - zobowiązaniem aż do ofiary własnego życia.

Materiał pomocniczy nr 4.

József Antall

Sławik powiedział mi wtedy, że Polaków nie mogą zadowolić jego słowa. Ta wojna nieprędko się skończy, ale my tę wojnę wygramy - podkreślił. Musimy ją wygrać. Zaskoczyło mnie, że w takiej sytuacji znalazł się człowiek, który miał odwagę powiedzieć mnie węgierskiemu szefowi, że z naszej strony nie wszystko w porządku, że nasi chłopcy w swej gościnności po prostu rozpijają Polaków, że tuczają ich jak indyki! Sławik dobitnie oświadczył, że Polakom trzeba dać pracę, że trzeba im zorganizować nauczanie, szkoły, aby w przyszłej Polsce byli przydatni. Twardo dodał jeszcze, że uchodźcom należy zapewnić warunki życia, które umożliwią im godne przetrwanie tragedii, jakiej doświadczyli i w dalszym ciągu ją przeżywają. Zaproponowałem mu, by zebrał odpowiednich ludzi, którzy razem z nim pokierują sprawami

Polaków, że znajdziemy jakąś formę urzędową, by to wszystko robić. Tak zaczęła się węgierska historia Sławika i jego kolegów.

Materiał pomocniczy nr 5.

József Antall

Sławik i utworzony przez niego Komitet Obywatelski zażądali ode mnie, aby nie czyniono żadnych różnic wśród polskich obywateli, by traktowano ich jednakowo. Zagrożonym Sławik i jego ludzie nadawali nowe imiona i nazwiska, a polscy i węgierscy duchowni wystawiali im katolickie metryki chrztu. My zaś, przymykając na wszystko oczy wydawaliśmy im oficjalne, nowe dokumenty.

Materiał pomocniczy nr 6.

Sofi Magdis vel Zofia Czerna

Wśród około 5 tysięcy tych, którym dopisało szczęście, nie brakło sierot, dzieci masowo mordowanych rodziców, głównie z okolic Małopolski. Niektórzy z nich zostali wyrzuceni z wagonów, wiozących „tate” i „mame” na zagładę. Mimo coraz trudniejszych warunków działania sprawujący opiekę nad polskimi uchodźcami – Sławik z Antallem nie mogli ich zostawić, i nie zostawili. Uwzględniając zaś sytuację wewnętrzną i zewnętrzną, a zwłaszcza pogarszające się relacje Węgier z Niemcami, decyzję o utworzeniu sierocińca dzieci żydowskich postronni obserwatorzy określili jako „akt szalonej odwagi”.

Materiał pomocniczy nr 7.

Krystyna Sławik- KutermaK - córka

Nawet w tych wojennych czasach, chcąc wiedzieć, czy robię postępy, musiałam mu z Warszawy wysyłać wypracowania z polskiego, które, gdy tylko pojawiła się taka możliwość, razem z tajnymi dokumentami Podziemnej Polski kurierzy dostarczali do Budapesztu. Bez względu na wiek, w którym byłam, traktował mnie jak partnera. Wybierał mi ponadobowiązkowe lektury, a potem dyskutowaliśmy o zachowaniach i postawach bohaterów z tych książek. Jakby na zapas dzielił się ze mną swą wiedzą, poczynając na budowie listków koniczynki, a na problemach wielkiej polityki kończąc, na poziomie dziecka. Nigdy nie zapomnę, jak podczas jednej z wycieczek w góry, które bardzo kochał, długo tłumaczył mi i prosił, bym zapamiętała na całe życie, że wartościowy, prawy i uczciwy człowiek to taki, który ze spokojem zawsze może spojrzeć sobie w oczy. Taki on był.

Materiał pomocniczy nr 8.

József Antall

Pewnego dnia o 4 rano zbudzono mnie i pozwolono się ogolić. Potem jeden z pomocników „Kryminalasystenta” złośliwie, ale uprzejmie, wskazał mi miejsce w swoim samochodzie i zawiózł do cudownej willi, zajętej przez gestapowców. Po drodze powiedział mi tylko tyle: Rozejrzyj się wokoło, taki był twój świat! Żegnaj się z nim, bo ujęliśmy Henryka Sławika, który będzie świadczyć, że twoje zeznania są kłamliwe. Generalny sąd był w komplecie. Przed nim

stał storturowany i spoliczkowany, ale śmiały i odważny z pełną nieugiętością duszy Henryk Sławik. Postawili nas wprost przed sobą i przeczytali oskarżenie przeciwko mnie. Potem zadawali pytania, na które odpowiadałem. Henryk kolejno obalał te zarzuty, świadcząc tym samym, że ja nie miałem o nich pojęcia. Obiecali mu, że jak powie prawdę, to go natychmiast zwolnią. Ale on był niezłomny. Przerwali rozprawę. Odprowadzili mnie do sąsiedniego pokoju. Po jakimś czasie przesłuchanie zaczęło się znowu. Obraz był ten sam, tylko Sławik się zmienił. Jego twarz i głowa były pokrwawione od bicia. Ale z oczu biło zdecydowanie. Popatrzył się na mnie z przyjacielskim oddaniem, wyprostował się i powiedział. „Sprzeciwiam się w imieniu prawa międzynarodowego, moralności i sprawiedliwości. Nie oskarżajcie go!”. Przewodniczący na aktach Sławika napisał coś czerwonym ołówkiem. Wtedy wiedziałem, że czerwone pismo oznacza krew i śmierć.

G. Łubczyk, Henryk Sławik, Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów, Warszawa 2008.

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- G. Łubczyk, *Henryk Sławik, Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów*, Warszawa 2008.
- www.filmpolski.pl/fp/index.php/4220008

F. I.6.23B

CENA BOHATERSTWA – CZASY POWSTAŃ I WOJEN

1. Krótkie wyjaśnienie:

Heroiczne czyny mieszkańców Katowic upamiętnione są poprzez nazwy ulic, placów, poprzez tablice pamiątkowe i pomniki, a także poprzez okolicznościowe uroczystości. Czy jednak współcześni katowiczanie rzeczywiście wiedzą, jakie niezwykle wydarzenia rozegrały się w miejscach, które codziennie mijają? Warto przypominać te fakty uczniom, organizując historyczne wycieczki po mieście, analizując źródła historyczne czy rozmawiając o dziełach literackich. Niniejsza propozycja koncentruje się na tej ostatniej formie upamiętnienia.

2. Temat: Cena bohaterstwa – czasy powstań i wojen

3. Pytanie kluczowe: *Co to znaczy być bohaterem?*

4. Cele lekcji:

Po zajęciach uczeń:

- wie, kim byli: Andrzej Mielecki, harcerze-obrońcy Katowic w 1939 r., górnicy kop. Wujek-uczestnicy strajku w grudniu 1981 r.
- potrafi wskazać konkretne miejsca oraz dzieła literackie upamiętniające ich ofiarę
- podejmuje refleksję nad prezentowanymi postawami

5. Metody i techniki pracy:

- wykład ilustrowany i wykład konwersatoryjny
- analiza tekstu literackiego
- dyskusja

6. Środki dydaktyczne:

- nagranie utworu muzycznego
- zdjęcia miejsc pamięci
- fragmenty dzieł literackich

7. Zagrywka:

Nauczyciel odtwarza uczniom piosenkę Marii Peszek *Sorry Polsko*. Po jej wysłuchaniu pyta o wrażenia, zapowiadając, że tekst utworu ma prowokować do odpowiedzi na pytanie kluczowe: „Co to znaczy być bohaterem? (w czasie wojny i w czasie pokoju)”.

8. Rozwinięcie:

Nauczyciel wyjaśnia, że odpowiedzi na pytanie będziemy szukać, przyglądając się losom katowickich bohaterów w trzech ważnych dla całego kraju, ale i dla Katowic, momentach

historycznych: II powstania śląskiego, napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę oraz masakry górników w kopalni Wujek. Wydarzenia te uczniowie poznają poprzez analizę fragmentów trzech dzieł literackich opisujących te wydarzenia:

- powieści Gustawa Morcinka *Mat Kurt Kraus* (1957) – materiał pomocniczy nr 1
- powieści Kazimierza Gołby *Wieża spadochronowa* (1947) – materiał pomocniczy nr 2
- powieści Feliksa Netza *Dysharmonia caelestis* (2004) – materiał pomocniczy nr 3.

Uczniowie zostają podzieleni na trzy grupy. Każda otrzymuje fragment innego utworu. Członkowie grupy mają za zadanie przeczytać tekst i odpowiedzieć na pytania:

- Jakie okoliczności wywołały opisywane wydarzenia? (działania narodowowyzwoleńcze na Górnym Śląsku po 1918 roku, wybuch II wojny światowej i wkroczenie wojsk Wehrmachtu do Katowic, stan wojenny i strajk w kop. Wujek)
- Kim jest bohater? (Kim są bohaterowie?) Jakie działania podejmują? Jakimi motywami się kierują?
- Jak pojmują bohaterstwo?

9. Podsumowanie zajęć:

Nauczyciel wysłuchuje relacji grup, a następnie podsumowuje analizę fragmentów. Wyjaśnia, że okoliczności śmierci Andrzeja Mielęckiego mogły być zbliżone do przedstawionych i przyczyniły się do wybuchu II powstania śląskiego. Przedstawia punkt widzenia Krystyny Heski – Kwaśniewicz na wydarzenia, które rozegrały się wokół wieży spadochronowej.¹ Komentuje wydarzenia związane z pacyfikacją kopalni Wujek. Zwraca uwagę na fikcyjne imię postaci w tekście Netza. Nauczyciel wraca do pytania kluczowego i pyta o pojmowanie heroizmu przez bohaterów przedstawionych w powieściach oraz bohaterstwo (lub jego brak? - piosenka) w czasach pokoju.

10. Bibliografia podmiotowa:

- K. Gołba, *Wieża spadochronowa*, oprac. K. Heska – Kwaśniewicz, Katowice 2014.
- G.Morcinek, *Mat Kurt Kraus*, Katowice 1963.
- F.Netz, *Dysharmonia caelestis*, Katowice – Warszawa 2004.
- Opracowania:
- K.Brożek, *Andrzej Mielęcki*, Katowice 1983.
- T.Nowara, *Kopalnia Wujek, 13-16 grudnia 1981*, Katowice 2011.
- G. Bębniak, *Katowice we wrześniu 1939*, Katowice 2006.

MATERIAŁY POMOCNICZE:

Nr 1: [Śmierć Andrzeja Mielęckiego]

¹ W klasie realizującej historię w zakresie rozszerzonym można wykorzystać krytyczny wobec ujęcia K.Gołby tekst G. Bębniaka.

Major de Vic wezwał do siebie prezydenta policji, landrata, komendanta Sicherheitspolizei i przedstawicieli organizacji urządzających demonstrację. De Vic domagał się, by Niemcy respektowali zakaz Komisji Międzysojuszniczej, zabraniający urządzania demonstracyjnych pochodów. Niemcy odpowiedzieli butnie, że gwizdzą na ów zakaz, że oni są na swojej ziemi panami, a Francuzi przybyszami, że demonstracja odbędzie się i że domagają się, by podczas pochodu wojska francuskie znikły z ulic, by nie drażnić publiczności.

W odpowiedzi major de Vic zażądał pomocy. Przygalopował do Katowic szwadron francuskich huzarów i połączył się z kompanią karabinów maszynowych (...)

Wtedy przytomny oficer kazał się żołnierzom rozstąpić i stało się to, czego się nikt nie spodziewał. Ukazały się bowiem wycelowane w tłum karabiny maszynowe. Padła komenda i karabiny zaszczekały seriami. Tłum zaczął uciekać na oślep, przerażony, wyjący...

Friedrichstrasse opustoszała. Na bruku leżeli zabici i ciężko ranni. I wtedy stała się rzecz dziwna, bardzo dziwna. W tej przerażającej ciszy, jaka nastąpiła na pobojuwisku, gdy już karabiny maszynowe zamilkły, a tłum ukrył się w bramach kamienic za zapartymi drzwiami, z Sedanstrasse wyszedł znany w Katowicach i okolicy doktor Mielęcki. Szedł szybko, z odkrytą głową, z torbą. Podeszedł do pierwszego leżącego na bruku, uklęknął, przyłożył ucho do jego piersi. Machnął dłonią, gdyż był to już widocznie zabity człowiek. Podeszedł do drugiego. Ten rzucił się i stękał. Doktor Mielęcki zdjął marynarkę, zakasał rękawy koszuli, wydobył z torby jakieś narzędzie i bandażę...(…) Francuzi wycofali się na swój teren. Na ulicy pozostał tylko doktor Mielęcki z zabitymi i rannymi. Uwijał się, śpieszył.

Szerokie bramy powoli się odchylały, kto śmielszy, wystawiał głowę i patrzył. Nie ma już Francuzów! Lecz jest jakiś dziwny człowiek, który opatruje rannych...(…) Wyszła także Gerda Mietlorsch.

- Podaj mi bandaż! – rzekł Mielęcki nie podnosząc głowy. – Pomóż mi!...- Klęczał nad ciężko rannym człowiekiem.

Wtedy Gerda Mietlorsch zawołała piskliwie:

- To jest doktor Mielęcki! Ja widziałam! On pierwszy strzelał do nas!...On strzelał! On strzelał! Zabijcie go! – i cięła go siekierą w głowę.

Tłum zaś koło nich stał się już teraz ślepy i pijany. Rzucił się na leżącego, zaczął go bić pałkami, butelkami, a później nieruchome już ciało rozgniatł nogami i wciąż dźgał nożami (...) I tak wlekli zwłoki przez rynek koło teatru na Markgrafenstrasse. (...) Dowlekli je do Rawy i nogami stręcili w brudną, cuchnącą wodę.

G.Morcinek, *Mat Kurt Kraus*, Katowice 1963, s.166-168.

Nr 2: [Obrona wieży spadochronowej]

Oczekiwany atak nastąpił przed szóstą wieczorem. Poprzedziło go ukazanie się na przedpolu parku ostatniej łączniczki, która do tej pory śledziła ruchy Niemców w Brynowie i nie zdążyła

już zbiec. Dziewczyna była w jasnej sukience, widocznej z daleka, i gdy już wybiegała spośród zabudowań, sygnęły się na nią strzały. Zachwiała się i padła. (...) Działo się to na oczach przyczajonego frontu harcerskiego i powstańczego, na oczach świadków z wieży spadochronowej. Na widok tego bestialstwa zacisnęły się pięści obrońców. Ktoś bez komendy pierwszy nacisnął cyngiel. Na to hasło przemówiły ogniem wszystkie drzewa, zarośla i krzewy. Wywiązała się krótka mordercza walka. (...)

Po wycofaniu się Freikorpsu zabrały głos ciężkie karabiny maszynowe Wehrmachtu. Z okien dachów i ulic zajętej części Brynowa otwarto gwałtowny ogień na cały front parku. Strzelano do każdego drzewa, do każdego krzaka.

Obrońcy odpowiadali coraz słabiej, coraz mniej ich było i wyczerpywała się amunicja. Kto żył jeszcze, a wystrzelił ostatni nabój, strzelał nadal z broni poległego kolegi, gdy kul zabrakło, wycofywał się ku wieżom.

Bo wieże broniły się ciągle. Na platformę spadochronową udało się jeszcze dotrzeć dwu druhnom z ostatnią amunicją przystaną z miasta i z flagą, którą zdjęły z poległych. Z czcią ją rozwinęły i ucałowały wszyscy.

W tej chwili gdzieś od Ochojca czy od murckowskich lasów nagły huk targnął powietrzem... za hukiem ostry świst – śmignęło coś w pobliżu – a wtedy straszliwy trzask!... To pocisk artyleryjski rozbił w drzazgi drewnianą wieżę obserwacyjną. Na wieży spadochronowej zrozumiano, co to znaczy. Stach kazał druhnom natychmiast zejść na dół. Nie usłuchała żadna. W krótkim westchnieniu polecili wszyscy Bogu swoje młode dusze. Stach zatknął biało-czerwoną flagę. Zakwitła wspaniale w łunie gasnącego dnia. Musiał ją ujrzyć cały walczący Śląsk – na najwyższym maszcie okrętu, który idzie na dno.

- A teraz ognia – do ostatniego naboju! Niech żyje Polska!

Zawarczały erkaemy. Zagrzmiały zwykłe karabiny. Ładowali i strzelili i druhowie, i druhny. Ogniem zaporowym narzucili wrogowi, że tej niedzieli do miasta wejść mu nie wolno.

Wreszcie padły na wieżę spadochronową przeciwpancerne pociski, wymierzone ręką niemieckiego generała – i rozbiwszy żelazną platformę zgasiły płomień życia ostatnich jej obrońców.

W parku-cmentarzu zaległa wówczas cisza.

K. Gołba, Wieża spadochronowa, Katowice 2014, s.167-168.

Nr 3: [Pacyfikacja kopalni Wujek]

„Na końcu tych samochodów, cały ten szpaler się kończył, stał tam młody żołnierz, może miał, ja nie wiem, dziewiętnaście, dwadzieścia lat, z chorągiewką, podeszłam do niego i złapałam za ten mundur, niech pan pomyśli, że miałam taką odwagę, ja nie wiem skąd, ale wtedy nie myślałam o tym, i pytam się go: Dostaliście rozkaz na nich? Będziecie strzelać do nich, do ludzi, do swoich? Proszę pana, on nie umiał słowem się odezwać, TYLKO TAK MU CIEKŁY ŁZY.

Zrozumiałam, że oni też się boją. Ten żołnierz miał strach w oczach. Oni byli przerażeni. Ale oni mieli te ciężkie opancerzone samochody i czołgi. Teraz to bym powiedziała mężowi: Z czym wy staniecie przeciwko nim? Z widelcem? Nożem? Oni mają czołgi... Co wy robicie? Ale to nie dałoby rady. Bo widzi pan, oni, mój mąż i jego kamraci, uważali, że mają na tyle sił, tyle odwagi, że oni mogą UCZCIWIE ZGINĄĆ. To znaczy, że oni już wiedzieli, że dadzą się zabić”

Dała mi znak, abym podszedł i stanął obok niej. Pomyślałem, że chce mi coś pokazać. Zapytała, czy widzę szyb? Wytężyłem oczy. Późny jesienny wieczór, ale szyby są w nocy oświetlone. Nie dostrzegłem żadnego szybu.

„Z naszych okien nie widać żadnej kopalni – powiedziała Kinga – a ja, kiedy wróciłam do domu i popatrzyłam w okno, zobaczyłam szyb, to był szyb kopalni Wujek (...) I wtedy zobaczyłam ten szyb i człowieka tam na górze, raczej sylwetkę, postać, bo to było w dymie, tam kłębił się dym. Tak się snuł jak mgła, choćby dzisiaj. Powiedziałam głośno, co on tam robi, ten człowiek? Ojciec pyta, kto, jaki człowiek, gdzie? I proszę sobie wyobrazić tym momencie widziałam, że COŚ LECI Z GÓRY! Coś leci! Mój ojciec patrzy na mnie, ja mówię: ZABILI GO! (...)

No i w ten wieczór wszystko popaliłam, ulotki „Solidarności”, jakieś papiery, mąż to wszystko zbierał...Ja się strasznie tego bałam...Bo, proszę pana, ja tego nie rozumiałam, a jak człowiek czegoś nie rozumie, to się tego boi, prawda? Popaliłam te ulotki w łazience, w zlewie. Wszystko wypaliłam, nie zostawiłam ani śladu. Bo w razie kontroli, to jeszcze powiedzą, że jakieś podziemie, i co wtedy? (...)

Ale, proszę pana, jedno mi Pan Bóg ofiarował w mojej tragedii: byłam z moim mężem w godzinę, w sekundę jego śmierci. Jak spadał z tego szybu, proszę pana...Przepraszam...Ja tylko...Ja już...Bo jak się okazało, to był mój Marian...I niech mi pan powie, kto mi kazał w sekundę śmierci mojego męża stanąć przed oknem i wypatrywać sama nie wiem czego, kto? Kto mi postawił przed oczami szyb, kto przeniósł kopalnię Wujek na moje osiedle, tak że miałam ją w zasięgu wzroku, kto? Kto, proszę pana, jeżeli nie Pan Bóg?”

F.Netz, *Dysharmonia caelestis*, Katowice – Warszawa 2004, s. 51-52.

F. I.6.24

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Okres Polski Ludowej jest w historii czasem wciąż kontrowersyjnym w ocenie, podobnie jak postaci, które wówczas działały. Wciąż żyją ludzie, którzy pamiętają te czasy, mając na ich temat różne zdanie. Nie inaczej było w Katowicach, stolicy najpierw województwa śląskiego (1945-1950, pot. śląsko-dąbrowskie), później województwa katowickiego (1950-1975 i okrojone terytorialnie 1975-1998). Ówczesne wielkie inwestycje (budowa osiedli mieszkaniowych, WPKiW, hali Spodek etc., zakładów przemysłowych) z jednej strony pozwoliły na rozwój miasta i województwa, z drugiej stron wskazuje się na ich nierentowność oraz konieczność zaciągania ogromnych kredytów, by je sfinansować. Postacie związane z tym okresem również oceniane są niejednoznacznie. Aby zaprezentować uczniom ten problem, na lekcji przywołane zostaną sylwetki dwóch postaci, które odgrywały w tamtych czasach wiodącą rolę w życiu publicznym w Katowicach: Jerzego Ziętka i Herberta Bednorza. Nieprzypadkowo jest to przedstawiciel władzy świeckiej i kościelnej, które, jak wiadomo, były w tym okresie w opozycji.

2. Temat.

Powojenne oblicze Miasta – sukcesy rzeczywiste i propagandowe

3. Pytanie kluczowe (może być nie musi).

Czy w czasach PRL żyli bohaterowie?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń:

- potrafi wymienić przynajmniej cztery postaci z okresu Polski Ludowej, związane z Katowicami,
- potrafi odróżnić realne sukcesy od propagandy tego okresu,
- potrafi wskazać zasługi i czyny godne naśladowania oraz negatywne cechy danej postaci, na podstawie tekstu naukowego i publicystycznego.

5. Metody i techniki pracy.

Pogadanka, analiza materiałów i źródeł, debata

6. Środki dydaktyczne.

Materiały źródłowe, tablica

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Nauczyciel pokazuje dwa zdjęcia: pomnik Jerzego Ziętka (materiał pomocniczy nr 1) oraz tablicę poświęconą Herbertowi Bednorzowi (materiał pomocniczy nr 2), pytając uczniów czy znają te postaci i co o nich wiedzą. Następuje pogadanka.

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

1. Nauczyciel, w nawiązaniu do poprzednich lekcji, przedstawia pokrótce powojenną historię Górnego Śląska i Katowic, zwracając uwagę na rodzące się wówczas napięcia i konflikty społeczne
2. nauczyciel rozdaje przygotowane teksty źródłowe (materiały pomocnicze nr 3, 4, 5, 6) na temat dwóch postaci związanych z Górnym Śląskiem: Henryka Bednorza i Jerzego Ziętka
3. uczniowie analizują teksty, korzystając z następujących poleceń, dotyczących się obu postaci:
 - Wypisz wszystkie działania, które można zaliczyć do sukcesów
 - Jakie działania określiłbyś jako propagandowe
 - Dlaczego te postacie były lubiane?
 - Dlaczego te postacie nie były lubiane?
 - Czy można je określić jako bohaterów lub czarnych bohaterów?

9. Podsumowanie zajęć.

Uczniowie zastanawiają się, w jaki sposób należy zdobywać informacje na tematy kontrowersyjne, by uzyskać obiektywny obraz. Nauczyciel naprowadza na właściwą odpowiedź, wskazując, że zawsze powinno się sięgać do kilku źródeł i oddzielać opinie od faktów, teksty naukowe od publicystycznych. Uwrażliwia uczniów, że jest to bardzo istotne zwłaszcza w odniesieniu do czasów PRL, które są jeszcze bardzo żywe w pamięci zbiorowej, a tym samym w dyskursie politycznym i publicystyce.

10. Materiały pomocnicze.

Nr 1



Źródło:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Pomnik_generała_Jerzego_Ziętka_w_Katowicach#/media/File:Katowice_-_Zietek.jpg

Nr 2



Źródło:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Herbert_Bednorz#/media/File:Herbert_Bednorz.jpg

Nr 3

Encyklopedia PWN:

Bednorz HERBERT, ur. 22 IX 1908, Gliwice, zm. 12 IV 1989, Katowice, koadiutor i biskup katowicki 1950–85;

1949–50 wykładowca na wydziale teol. Uniwersytetu Jagiellońskiego; sufragan katow.; rzecznik rel. i kult. praw Ślązaków; 1952–56 więziony i deportowany z diecezji; 1981–85 przewodniczący Zespołu Roboczego ds. Wydawnictw i Czasopism Rządu PRL i Episkopatu Polski; 1982 zawiązał Biskupi Kom. Pomocy Uwięzionym i Internowanym.

Nr 4

Herbert Bednorz.

autor: Norbert Niestolik

źródło: <http://jankowice.rybnik.pl/groby/bednorz.html>

Urodził się w roku 1908 w Gliwicach w domu Józefa i Anny z domu Ruda, jako drugi z siedmiorga rodzeństwa. Rodzina Bednorzów wykazywała wyraźnie Polski i robotniczy charakter. Ojciec, ślusarz pracujący na kolei, po przegranej przez Polskę plebiscycie przenosi w roku 1922 rodzinę do polskich Katowic. Młody Herbert kończy tam Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, a po ukończeniu Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, w roku 1932 przyjmuje święcenia kapłańskie. Jego pierwszą placówką duszpasterską jest parafia pw. św. Barbary w Królewskiej Hucie (Chorzów), gdzie urząd proboszcza pełni późniejszy biskup Józef Gawlina. Młody ksiądz wkrótce zostaje wysłany na studia do Francji, gdzie broni dwa doktoraty. W roku 1950 zostaje mianowany biskupem koadiutorem sparaliżowanego już wtedy biskupa Stanisława Adamskiego. W latach 1967-1985 pełni urząd biskupa katowickiego, przerwany pięcioletnim zakazem przebywania w swojej diecezji, wydany przez władze komunistyczne. Był uczestnikiem Soboru Watykańskiego II i jednocześnie rzecznikiem polskiej delegacji.

W swojej diecezji zwołał pierwszy jej Synod. W niebywały sposób dbał o ludzi pracy, kładł nacisk na ich duszpasterstwo, walczył o robotnicze prawa, w tym także w aspekcie wolności religijnej, walczył o pozwolenia na budowę nowych kościołów, szczególnie powstających w osiedlach robotniczych, stawał w obronie ofiar stanu wojennego, zwłaszcza po tragedii w kopalni "Wujek". W walce z komunistami miał potężny oręż, którym było sanktuarium w Piekarach Śląskich. Tam odważnie mówił o tym, o czym inni nie ośmielali się nawet myśleć. Jego słowa raziły jak piorun i powodowały, że na pielgrzymki do Piekar chodzili wszyscy-wierzący i niewierzący. Ci pierwsi: "Panu Bogu na chwałę", drudzy: "Tym pieronom na złość". Dnia 20 czerwca 1983 roku, wraz z rzeszą 1,3 miliona wiernych, witał papieża Jana Pawła II na lotnisku Muchowiec. Był to wielki tryumf biskupa. Papież wygłosił sławną homilię o pracy i godności pracownika, czyli o sprawach, które stanowiły credo działalności biskupa Bednorza. Mówił o sprawiedliwości i miłości społecznej jako ładzie moralnym, podmiotowości pracownika, godności pracy niezależnie od jej charakteru, o godnej zapłacie za pracę, o jej sensie i sprawiedliwym podziale efektów pracy.

W roku 1983, po ukończeniu 75 lat życia, biskup złożył na ręce Ojca Świętego rezygnację z funkcji biskupa katowickiego. W lutym 1989 poważnie zachorował. Zmarł 12 kwietnia tego roku. Pogrzeb biskupa był wielką manifestacją wdzięczności Ślązaków dla swojego duszpasterza. Zgromadził, poza rzeszą wiernych, ponad setkę pocztów sztandarowych zakładów pracy i organizacji związkowych. Biskup Herbert Bednorz spoczął w krypcie katowickiej katedry Chrystusa Króla.

Bardzo ciekawy i niestereotypowy obraz biskupa Bednorza przedstawia Aleksandra Klich w książce "Bez mitów, portrety ze Śląska" wydanej w Wydawnictwie WAW w Raciborzu w roku 2007. Życie tej i dwunastu innych opisywanych w publikacji postaci łączy wspólna myśl: "Człowiek, który nie ma wrogów, jest nic nie wart". Jest to jednocześnie opowieść o osobach odważnych, niepokornych, wizjonerach, ludziach ciężkiej pracy. W przypadku biskupa Bednorza należy dodać, opowieść o człowieku, który ze swoimi zaletami i ułomnościami, znalazł się dzięki opatrności Bożej w odpowiednim czasie na właściwym miejscu. Oto kilka cytatów ze wspomnianej książki:

"Po raz pierwszy i chyba ostatni ktoś napisał o Herbercie Bednorzu, że był skromny i miły (chodzi o opinię jego proboszcza ks. Emila Szramka). Później będą o nim mówić: surowy, szorstki, niesympatyczny (...)" "Niektórzy jeszcze teraz się go boją". "Oficjalnie mówiono o nim z nabożeństwem: biskup robotników, nowych kościołów, wybraniec Matki Boskiej Piekarskiej. Nieoficjalnie: mała bozia diecezji katowickiej, despota, politykier". "Rzadko się uśmiechał. Do ludzi zwracał się bezosobowo, do księży mówił "księżę" albo po nazwisku". "Od początku postawiłem sobie cel – żeby się mnie księża nie bali. My baliśmy się mojego poprzednika, ja też" – (abp Damian Zimoń). "Nie ujawniał uczuć, wymagał zdyscyplinowania". "Miał kompleks niskiego wzrostu (...)" "Ksiądz Bednorz jako biskup w Katowicach był gwarancją, że na Śląsku będzie spokojnie, diecezja będzie rządzona mocną ręką człowieka o przekonaniach wyraźnie propolskich i rozumiejącego robotników. Region potrzebował stabilizacji, a znani ze swego przywiązania do katolicyzmu górnicy potrzebowali w biskupie mocnego oparcia". "Górnicy, hutnicy czuli, że mogą milczeć, ktoś za nich mówił. Nikt tak nie potrafił porwać robotników jak biskup Bednorz" - (ks. Jerzy Myszom). "Biskup szantażował czerwonych. Mówił: jak nie dacie mi pozwolenia na budowę kościoła, to powiem o tym w Piekarach. Zwykle zgodę dawali. Tak się bali". "Te kazania to były strasznie wymęczone gnioty. Szczególnie trudne do przejścia były długie zdania i nowomowa, której nauczył się od urzędników. Ale z drugiej strony może dlatego robotnicy go rozumieli, że mówi do nich jak ich sekretarze podstawowych komórek partyjnych". "Decymlber - mówił bp Bednorz o znieawidzonym na Śląsku Zdzisławie Grudniu (...). Pierwszy sekretarz wzywał Bednorza i godzinami trzymał go pod drzwiami swego gabinetu. Grudzień był zdeklarowanym ateistą. Zniszczyć "Herbercika" - to był jego cel" - (Zbigniew Messner).

Nr 5

B. Tracz, Jerzy Ziętek, [w:] *Oni decydowali na Górnym Śląsku w XX wieku*, red. J. Mokrosz, M. Węcki, Katowice–Rybnik 2014, s. 127-128.

Jerzy Ziętek urodził się 10 czerwca 1901 roku w Gliwicach, w dzielnicy Petersdorf, przez polskojęzycznych mieszkańców miasta nazywanej Sobiszowice lub Szobiszowice. (...) W okresie powstań śląskich i plebiscytu był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) Górnego Śląska i wspierał działalność Polskiego Komisariatu Plebiscytowego na powiat gliwicki. Wbrew późniejszej legendzie, prawdopodobnie nie brał czynnego udziału w potyczkach zbrojnych. (...) W drugiej połowie lat dwudziestych XX wieku rozpoczął karierę urzędniczą. Początkowo zatrudniony został w starostwie w Tarnowskich Górach. W 1928 roku zastąpił Jerzego Gajdasa na stanowisku komisarycznego naczelnika Radzionkowa. Z ramienia Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (NChZP), wchodzącego w skład Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), w latach 1931–1935 dzierżył mandat posła na Sejm III kadencji. Po wyborach w 1931 roku został naczelnikiem gminy Radzionków, którą to funkcję pełnił nieprzerwanie do września 1939 roku. Okazał się dobrym gospodarzem – za jego rządów powstał m.in. Park Ludowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, ośrodek zdrowia, ogródki jordanowskie, kino i stadion. Związany z obozem władzy, wspierał działania sanacji. W 1937 roku został zastępcą sekretarza Zarządu Powiatowego Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZON) w Tarnowskich Górach oraz jego organizatorem i prezesem na terenie Radzionkowa.

(...)

W styczniu 1945 roku został podwładnym Aleksandra Zawadzkiego – członka Centralnego Biura Komunistów Polskich (CBKP) i Prezydium Zarządu Głównego ZPP, który otrzymał zadanie zorganizowania struktur władzy na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. W latach 1945–1950 pełnił funkcję wicewojewody śląskiego, w latach 1950–1964 zastępcy przewodniczącego, w latach 1964–1973 przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, a w latach 1973–1975 wojewody katowickiego. Był członkiem komunistycznej Polskiej Partii Robotniczej (PPR), a od 1948 roku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), z krótką przerwą w latach 1949–1953. Brał udział w zjazdach PZPR, jako delegat z województwa katowickiego oraz uczestniczył w obradach Komitetu Wojewódzkiego (KW) PZPR w Katowicach. Od czerwca 1964 roku do lipca 1981 roku był członkiem Komitetu Centralnego (KC) PZPR. Jerzy Ziętek zainicjował budowę Wojewódzkiego Parku Kultury na granicy miast Katowic, Chorzowa i Siemianowic Śląskich, kompleksu sanatoryjno-uzdrowiskowego Zawodzie w Ustroniu, Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji w Tarnowskich Górach, hali widowiskowo-sportowej „Spodek” i innych obiektów użyteczności publicznej.

Po wojnie wielokrotnie był posłem na Sejm: w latach 1947–1952 na Sejm Ustawodawczy z ramienia PPR (następnie PZPR), a w latach 1957–1985 poseł na Sejm PRL II–VIII kadencji (za każdym razem z ramienia PZPR). W latach 1961–1969 przewodniczył sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej. 2 kwietnia 1980 roku otwierał VIII kadencję Sejmu jako marszałek senior. Od 1963 roku zasiadał w Radzie Państwa, a w latach 1980–1985 był zastępcą przewodniczącego tego gremium. Od 1949 roku (do końca życia) był wiceprezesem Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD). Odznaczony m.in. Orderem Budowniczych Polski Ludowej (1959). 3 maja 1971 roku, w 50. rocznicę wybuchu

powstań śląskich, awansowany został do stopnia generała brygady Ludowego Wojska Polskiego (LWP). 10 czerwca 1975 roku odszedł na emeryturę. Zamieszkał w Ustroniu. Zmarł 20 listopada 1985 roku w Zabrze. Został pochowany 23 listopada 1985 roku na cmentarzu przy ul. Francuskiej w Katowicach.

Nr 6

Za co mamy kochać generała Jerzego Ziętkę? (fragmenty)

opr. jk

23 stycznia 2009 | 00:00

Czy generał-wojewoda był Konradem Wallenrodem socjalizmu czy Faustem, który chciał oszwabić czerwonego diabła?

Po premierze nakręconego dla Discovery TVN Historia filmu Tomasza Blachnickiego "Gospodarz",

o Jerzym Ziętku rozmawiali w ostatnią sobotę prof. Jan Walczak, poseł Kazimierz Kutz, liderzy Ruchu Obywatelskiego "Polski Śląsk" Piotr Spyra i Ruchu Autonomii Śląska Jerzy Gorzelik, a także publicysta Michał Smolorz. Dyscypliny w sporze pilnowali dziennikarze Kamil Durczok i Waldemar Szymczyk.(...)

W.Sz.: Ale Śląsk ma wiele osób, którymi mógłby się pochwalić: Godulę, rody Giesche i Winklerów. Więc dlaczego akurat Ziętek ma być dziś kultową postacią?

Kazimierz Kutz.: *No bo jest! Bohaterowie tego filmu - dyrektorzy, urzędnicy - robili swoje dzieło w pewnej skali, zaś Ziętek jako urzędnik zajmował się kilkumilionowym województwem. A jednocześnie był zawsze blisko zwykłych ludzi, można go było spotkać na ulicy i do niego pójść. Robił, co mógł, by zadbać o szkoły, stadiony, szpitale. Chciał ulżyć w marnej egzystencji. Pan Michał pewnie powie, że jednym dawał mieszkanie, a innym zabierał, ale co w tym złego, że dał mieszkanie np. nauczycielom? Poza tym musimy dziś pamiętać, że on nie był lubiany przez partię. Był im potrzebny ze względu na to, co robił, ale tylko czyhali na jego uchybienie. Gdyby choć grosz wziął dla siebie, to natychmiast by się go pozbyli! Opowiadał mi, że jak oddawano szpital w Reptach, ktoś doniósł, że oszukano przy grubości tynków. Natychmiast pojechał na miejsce z komisją i zarządził: „Wiercymy”. Okazało się, że tynk jest taki, jaki miał być, i to go uratowało. Czasami się dowiadywał, kto donosił, zapraszał do siebie i radził: „Wiyecie co, może byście wyjechali w jakieś inksze województwo?”.*

Kamil Durczok: *Zastanawiam się, czy fenomen Ziętkę nie wziął się stąd, że znalazł on klucz do sukcesu w nienormalnych czasach. I może dzisiaj nie powinniśmy robić mu z tego powodu wyrzutów, bo skoro to był klucz do sukcesu w nienormalnych czasach, to ten klucz też był nienormalny?*

Michał Smolorz: Oczywiście, że tak jest. Ale idąc dalej, drążąc pańską myśl, nikt z tego nie czyni zarzutu Ziętkowi - również ja. Moja teza brzmi: nie jest to wzorzec do naśladowania we współczesnych czasach i tylko tyle. (...)

Prof. Jan Walczak: Redaktor Smolorz mówi, że Ziętek nie może być wzorem, bo działał w PRL-u metodami niegodnymi. W biografii, którą napisałem, ponad 500 stron, zbadałem dokładnie różne sprawy: prawdziwe i rzekome tajemnice, luki w biografii i pretensje, jakie rzucano pod jego adresem jeszcze za życia. Po przeanalizowaniu tego wszystkiego jestem pewien, że za pomocą tych samych metod co na fotelu wojewody działał przed II wojną światową w Radzionkowie, gdzie był naczelnikiem gminy. Objął urząd drogą swoistego zamachu, przy pomocy swoich przyjaciół politycznych. Także to, czego dokonał w Radzionkowie, choć w mniejszej skali, podobne jest do kariery Ziętka w PRL-u. Na Księżej Górcie zbudował park, który jest miniaturą chorzowskiego. Jak zbudował? Tak samo jak w Chorzowie, czyli w dużej mierze w czynie społecznym. Następny przykład z Radzionkowa? Urządził szybowisko dzięki kontaktom z dyrektorem miejscowej kopalni, a dyrektor zapewnił pieniądze na zakup szybowca. Zrobił też w Radzionkowie drukarnię, a urządzenia przesmugłował przez granicę, bo koszty opłat i zezwoleń byłyby zbyt duże. Wszedł w porozumienie z polską Strażą Graniczną, żeby dopiąć swego. W gruncie rzeczy wzorował się na wojewodzie Michale Grażyńskim, pod względem etycznym jego metody z Radzionkowa były może gorsze od późniejszych, z tych rzekomo nienormalnych czasów. A niech mi ktoś powie, kiedy są normalne czasy? Ziętek to jest wzór służby ludziom, służby swojemu regionowi (...)

W.Sz.: *Czy fenomen Ziętka - Ślązaka, któremu udało się coś osiągnąć w trudnych czasach - nie wynika z naszych śląskich kompleksów?*

Jerzy Gorzelik: Zapewne tak, bo Ziętek jest symbolem sukcesu w tych latach, które dla większości Górnślązaków były okresem wyjątkowo trudnym. Musieli znosić wiele upokorzeń ze strony władzy, którą wielokrotnie postrzegali jako obcą. Ziętek z jednej strony potrzebował ówczesnego systemu, by realizować pewną swoją wizję, a z drugiej strony partia potrzebowała Ziętka, by Górnślązakom zaprezentować taką swojską twarz władzy. Co do filmu - jest w nim sporo anegdot z białej legendy Ziętka, a zabrakło zmierzenia się z tą czarną legendą: o związkach z NKWD, o udziale w wypędzeniu po II wojnie światowej proboszcza radzionkowskiego ks. Józefa Knosały czy o decyzji, która skazała na zagładę rezydencję Donnersmarcków w Świerklańcu, Śląski Wersal. To są fakty, nad którymi nie powinno się przechodzić do porządku dziennego, tylko poddać je rzetelnym badaniom. Jeżeli nasz portret Ziętka ma być pełnowymiarowy, musimy się skupić krytycznie na pozytywnych i negatywnych aspektach jego życiorysu. Wydaje mi się, że będzie to dopiero możliwe z dłuższej perspektywy czasu. Dzisiaj mamy do czynienia wciąż po części z pokoleniem ludzi, którzy pamiętają generała Ziętka i często wiele mu zawdzięczają. Był to człowiek lojalny wobec swojego otoczenia i obdarzony wielką charyzmą, człowiek o ujmującej osobowości, więc taki emocjonalny stosunek do tej postaci jest zrozumiały(...)

K.D.: *Na ile część swojej legendy Ziętek zawdzięcza kontrastowi ze swoim antagonistą Zdzisławem Grudniem?*

Piotr Spyra: Według mnie dobrym porównaniem dla Ziętka jest bohater powieści „Król szczurów” - funkcjonował w obozie jenieckim w zupełnie nadzwyczajnych, skrajnych

warunkach i był rzeczywiście królem tego świata, wyznaczał reguły, ale poza obozem był nikim. Legendę Ziętka zbudowało to, że był dobrym gospodarzem i Ślązakiem. To drugie dla wielu ludzi pozbawionych nadziei czy możliwości kultywowania swojej tożsamości było wtedy bardzo ważne. Był postacią godną naszej pamięci i zrobił wiele dobrego, ale wydaje mi się, że w naszych warunkach taka osoba nie mogłaby funkcjonować i osiągnąć tego szczybla władzy. Przede wszystkim cechą immanentną jego kariery był pragmatyzm. Był zawsze człowiekiem drugiego planu, najpierw przy Aleksandrze Zawadzkiem, potem przy Gierku. Tamci robili karierę, a on był od czarnej roboty, znał swoje miejsce w szeregu i nie miał dużych ambicji politycznych.

Kolejna sprawa to zasługi Ziętka do śląskiej tożsamości i kultury. Owszem, była często cukierkowa, bardzo oficjalna i nieautentyczna, ale gdyby nie Ziętek, nawet w tej przetrwalnikowej formie nie mogłaby się uzewnętrznić. Na obraz Ziętka wpłynął też bardzo ciepły stosunek do powstańców śląskich. Myślę, że na jego osobowość duży wpływ miało to, że dwa razy - w 1922 i 1939 roku - musiał uciekać przed Niemcami.

Oceniam bardzo pozytywnie jego osiągnięcia administratora i gospodarza. Śląsk w pewnych częściach infrastruktury stał się przodującą częścią kraju. I do dzisiaj z jego osiągnięć korzystamy(...)

K.D.: Czas na podsumowanie, jaką spuściznę po sobie pozostawił? Czego się można od niego nauczyć?

K.K.: Myślę, że ludzie tęsknią, żeby ktoś, kto nimi rządzi, był jednocześnie taki, żeby można było się z nim identyfikować. Człowiekiem, który im służy, który o nich myśli, który rządzi według znośnych prawideł. Za Ziętkiem przemawia na Śląsku potrzeba identyfikowania się z dobrym państwem. Niemcy, do których bardzo długo Śląsk należał, były uporządkowane, a w Polsce nigdy nie było dobrego państwa. A Ziętek został namiastką dobrego państwa dzięki temu, co robił. To był - w dobrym tego słowa znaczeniu - oszust i kombinator, który musiał lawirować (...)

P.S.: Źródło jego legendy leży np. w tysiącach anegdot o ludziach, którym pomógł i załatwił sprawę jednym telefonem. To pokazuje, jak traktował innych.

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- Ks. J. Myszor, *Życie i działalność ks. bp. Herberta Bednorza (1908-1989). Szkic biograficzny*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 1989, nr XXII, s. 15-23.
- Klich, *Bez mitów, portrety ze Śląska*, Racibórz 2007.
- *Jerzy Ziętek. Konteksty kariery w komunistycznym państwie*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2017
- *Oni decydowali na Górnym Śląsku w XX wieku*, red. J. Mokrosz, M. Węcki, Katowice–Rybnik 2014

F. I.6.25

1. Wprowadzenie

Bohaterstwo to nie tylko same osiągnięcia. To wpływ procesu dążenia do nich na otaczających nas ludzi – to walka z przeciwnościami losu, z własnymi ograniczeniami, które pokonujemy, inspirując jednocześnie innych. Ważne, aby swoją postawą dawać przykład, prezentować wysokie standardy moralne i gotowość do poświęceń.

Na podstawie: <http://hip.org.pl/wspolczesny-bohater/>

2. Temat: Bohaterowie są wśród nas - jestem dumny z....

2x 45 minut

3. Pytanie kluczowe:

Jakich bohaterów potrzebujemy współcześnie?

4. Cele lekcji:

Uczeń po zajęciach potrafi:

- wskazać osoby, które możemy uznać współcześnie za bohaterów;
- wyjaśnić, co rozumie przez pojęcie bohaterstwa;
- ocenić, czy bohaterstwo kosztuje;
- ocenić, czy potrzebujemy współcześnie bohaterów.

5. Metody i techniki pracy:

analiza fragmentów filmów

6. Środki dydaktyczne:

filmy

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Uczniowie zastanawiają się nad pytaniem, postawionym przez nauczyciela: „Czy to prawda, że wszyscy potrzebujemy bohaterów?”

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

- Uczniowie oglądają fragment filmu o Teresie Baranowskiej: *Dziewczyna z klepsydry* - materiał pomocniczy 1

Teresa Baranowska - Absolwentka Uniwersytetu Śląskiego, kierunek filologia polska (1970). 1969-1983 nauczycielka jęz. polskiego w Zespole Szkół Handlowych w Katowicach. Od IX 1980 w „S”, organizatorka Komitetu Założycielskiego, od XI członek Komisji Oświaty przy MKZ Katowice, następnie Prezydium MKZ; w VII i XII 1981 delegat na I i II WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, członek ZR, następnie Prezydium ZR; IX/X 1981 delegat na I KZD. 1980-1984 w KPN, organizatorka struktur partii, II-VI 1981 szef Okręgu Śląskiego, następnie do VII 1981

z-ca szefa, od 23 VII 1981 z-ca szefa Obszaru V, 1981 członek Centralnego Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN. II-VII 1981 członek władz krajowych KOWzP, III-VII 1981 przewodnicząca władz regionalnych. III-XII 1981 współredaktor niezależnego pisma „Wolność”. 12/13 XII 1981 internowana w Ośr. Odosobnienia w Katowicach, następnie w DarłóWKu i Gołdapi, zwolniona w VII 1982. 1982-1983 nieformalna liderka KPN w Obszarze V. Od 1982 kolporterka wydawnictw podziemnych, organizatorka pomocy dla represjonowanych i ich rodzin, współorganizatorka Mszy za Ojczyznę w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. W 1983 zwolniona z pracy. 1984-1985 hodowała owce w gm. Cisna w Bieszczadach, wielokrotnie zatrzymywana na 24 godz. w areszcie RUSW w Lesku. 1985-1989 w PPN. W 1987 organizatorka Ruchu Młodzieży Solidarnej, współredaktor podziemnego pisma „Bajtel”. Do 1988 bez zatrudnienia, w 1988 ekspedientka. 1989-1991 ponownie zatrudniona w ZSH w Katowicach, od 1991 dyr. LO im. Adama Mickiewicza w Katowicach, od 2006 na emeryturze. 2000-2006 w UW/Partii Demokratycznej demokraci.pl. Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2007). 1981-1989 rozpracowywana przez Wydz. III KW MO/WUSW w Katowicach w ramach SOR krypt. Orędowniczka.

Źródło: http://www.encysol.pl/wiki/Teresa_Baranska

- Uczniowie oglądają film o księdzu Henryku Bolczyk - materiał pomocniczy nr 2

Ks. Henryk Bolczyk - Absolwent Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie (1962); następnie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1978); 24 VI 1962 święcenia kapłańskie; w 2010 doktorat z teologii na KUL. Od 1962 wikariusz w parafii św. Antoniego w Lipinach k. Świętochłowic (do 1967), w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach, także duszpasterz akademicki (do 1971), w Zebrzydowicach (do 1973), w Rybniku-Chwałowicach (do 1975); 1975–1980 wizytator katechetyczny w kurii diecezjalnej w Katowicach, moderator diecezjalny oazowego Ruchu Światło-Życie; 1980–1992 proboszcz parafii św. Michała w Katowicach, od 1985 prałat; 1985–2001 moderator krajowy (generalny) Ruchu Światło-Życie; od 2001 pełni posługę w Międzynarodowym Centrum Ewangelizacji Światło-Życie w Carlsbergu (RFN). 1976–1985 uczestnik kolportażu materiałów formacyjnych Ruchu Światło-Życie do prowadzenia rekolekcji oazowych, m.in. autorstwa ks. Franciszka Błachnickiego. W VIII 1980 wspomagał duchowo strajkujących górników w kopalni Wujek, następnie od IX 1980 kapelan kopalni: doradzał przy przygotowaniu i wykonaniu sztandaru „S”, następnie prowadził rekolekcje na terenie Zakładowego Domu Kultury, przygotowujące do uroczystości poświęcenia sztandaru (IX 1981), później rekolekcje przed uroczystością św. Barbary 4 XII 1981.

13-14 XII odprawił na terenie kopalni na prośbę górników mszę św., odmawiał wraz ze strajkującymi różaniec, opanowując narastające wśród załogi emocje; 15 XII 1981 odmówił dyrekcji kopalni nakłonienia górników do natychmiastowego zakończenia strajku; po 16 XII 1981 organizował i odmawiał modlitwy pod krzyżem w miejscu zbrodni, wspomagał duchowo rodziny zabitych i rannych górników, pozyskiwał środki finansowe na pomoc dla rodzin (przekazowe za pośrednictwem zespołu charytatywnego parafii św. Michała); zainicjował budowę kościoła Ofiar Wujka pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach-Brynowie, wszedł w skład Komitetu Budowy Krzyża-Pomnika Kopalni Wujek (odsłoniętego

i poświęconego 15 XII 1991). 3 I 1982 wezwany i przesłuchany w KW MO w Katowicach, następnie dwukrotnie zatrzymywany pod Krzyżem Kopalni Wujek i przesłuchiwany w KW MO, zastraszany, obrażany, obarczany odpowiedzialnością za tragedię z 16 XII 1981. Od 1980 organizator Duszpasterstwa Ludzi Pracy w środowisku nauczycieli w Katowicach i in. miastach Śląska, organizator Mszy za Ojczyznę w kościele św. Michała w Katowicach, następnie w tymczasowym kościele (baraku) na terenie budowy kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego, współorganizator Tygodni Kultury Chrześcijańskiej. 1982–1989 prowadził działalność edukacyjną, otwarte ewangelizacje dla nauczycieli i katechetów Bielska-Białej, Katowic, Rybnika, Świętochłowic, Rudy Śląskiej (comiesięczne spotkania formacyjne, 15-dniowe wakacyjne rekolekcje oazowe).

W 1989 pomysłodawca i współtwórca Fundacji Światło-Życie (we współpracy z Andrzejem Rejem, Bogumiłem Piechurą), pełni posługę duchową wśród młodzieży i małżeństw zaangażowanych w Ruch Światło-Życie.

Autor książek, m.in. publikacji *Krzyż nigdy nie umiera. Siedem stacji krzyża kopalni Wujek. Refleksje duszpasterza* (Katowice 2001), jako kapelan górników kopalni Wujek uwieczniony w filmie Kazimierza Kutza *Śmierć jak kromka chleba*.

U honorowanego przez Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego Pro Publico Bono Nagrodą „W imię człowieczeństwa” im. ks. Biskupa Jana Chrapka (2005); Medalem Solidarności KWK Wujek (2006).

Źródło: http://www.encysol.pl/wiki/Henryk_Bolczyk

- Uczniowie zapoznają się z postacią dr Jolanty Wadowskiej-Król - materiał pomocniczy nr 3

Jolanta Wadowska-Król - studiowała na Wydziale Lekarskim Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze. W 1968 roku uzyskała specjalizację z zakresu pediatrii i podjęła pracę w Poradni Rejonowej w Szopienicach, a później w Dąbrówce Małej.

W pracy zawodowej kontynuowała dzieło doktora Edmunda Gryglewicza, zajmującego się przed nią problematyką występowania ołowicy w Szopienicach. U swoich małych pacjentów zauważyła szereg objawów i dolegliwości mogących sugerować zatrucie metalami ciężkimi, co zgłosiła Wojewódzkiemu Konsultantowi Medycznemu – profesor Bożenie Hager-Mateckiej. Przy częściowym wsparciu dyrekcji Huty Metali Nieżelaznych rozpoczęła badania narażenia na ołów u dzieci z Szopienic, Burowca oraz Dąbrówki Małej. Przebadano ponad 4,5 tysiąca dzieci. Już po otrzymaniu wstępnych wyników okazało się, że skala problemu zatrucia ołowiem u dzieci na tym obszarze jest ogromna, a wyniki badań są wręcz przerażające.

Publikacja wyników w 1974 roku w rozprawie doktorskiej wywołała reakcję rządzącej wówczas w Polsce PZPR. Nastąpiły naciski, presja, rozmowy ostrzegawcze, a nawet groźby, by wycofała się z tych działań. Władze uczelni, mimo wysokiej oceny promotora, nie dopuszczały do obrony doktoratu ani publikacji otrzymanych wyników. Wszystkie egzemplarze rozprawy w tajemniczy sposób zaginęły.

Batalia na rzecz poprawy stanu zdrowia dzieci, rozpoczęta przez doktor Wadowską-Król, mimo szykan przyniosła jednak znaczące efekty. Zorganizowano leczenie tysięcy dzieci dotkniętych zagrożeniem ołowicy w sanatoriach w Istebnej i Rabce. W 1975 r. Miejska Rada Narodowa w Katowicach zdecydowała o rozbiórce domów stojących najbliżej komina huty. W utajnionym uzasadnieniu napisano, że „budynki są w strefie stwarzającej bezpośrednio zagrożenie życiu i zdrowiu mieszkańców”. Wysiedleni otrzymali nowe mieszkania. Władze dostrzegły problem skażenia środowiska Szopienic i zaczęto finansować dzieciom w tej dzielnicy mleko. Te działania spowodowały poprawę zdrowia małych pacjentów oraz wpłynęły korzystnie na stan środowiska Szopienic. Wzrosła również świadomość mieszkańców w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom powstałym w rezultacie koncentracji szkodliwych pierwiastków w ich otoczeniu.

Przeszła na emeryturę w roku 2011. Pomimo wielkich zasług, jej osoba i dzieło popadły w zapomnienie, jej sylwetkę przywołała w 2013 roku „Gazeta Wyborcza” reportażem „Ołowiane dzieci człapią jak bociany”. W marcu 2015 roku została wyróżniona przez Rzecznika Praw Obywatelskich Odznaką honorową „Za Zasługi dla Ochrony Praw Człowieka”. W październiku 2015 roku podczas inauguracji nowego roku akademickiego rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego wręczył jej medal za działalność społeczną oraz promowanie uczelni. We wrześniu 2017 roku otrzymała tytułu „Honorowego Obywatela Miasta Katowice”.

Młodzież jednej z katowickich szkół zrobiła o niej film pt. „*Matka Boska Szopienicka*”

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Jolanta_Wadowska-Kr%C3%B3l

- Uczniowie zapoznają się z postacią Romana Hrabera - [materiał pomocniczy nr 4](#)

Roman Hrabar - (ur. 1909, zm. 1996) – polski prawnik, Pełnomocnik Rządu Polskiego (lubelskiego) ds. Rewindykacji Dzieci Polskich, wykradzonych przez nazistowski „Lebensborn” podczas II wojny światowej i poddanych procesowi germanizacji (III 1947 - 31 VIII 1950), członek Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Autor licznych i często jedynek publikacji popularnonaukowych poświęconych nazistowskiej akcji kradzieży i germanizacji polskich dzieci.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Roman_Hrabar

- Uczniowie zapoznają się z postacią siostry Anny Bałchan - [materiał pomocniczy nr 5](#)

s. Anna Bałchan - z zawodu jest mechanikiem obróbki skrawaniem. Po szkole średniej wstąpiła do zakonu, ukończyła studia teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pracowała m.in. jako katechetka oraz w katowickim Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Dom Aniołów Stróżów”. Od 1999 zajmuje się pomocą osobom uwikłanym w prostytucję. W 2001 roku została jednym z założycieli i prezesem Stowarzyszenia im. Marii Niepokalanej na Rzecz Pomocy Dziewczętom i Kobiетom w Katowicach, od 2010 roku działającego pod nazwą Stowarzyszenie Po MOC dla Kobiетom i Dzieci im. Marii Niepokalanej, którego celem jest pomoc kobietom i ich dzieciom zagrożonym lub dotkniętym przemocą seksualną, fizyczną i psychiczną, ofiarom handlu kobietami, ofiarom przymuszonej prostytucji oraz ich rodzinom.

Za swoją działalność otrzymała w 2008 Nagrodę Totus oraz Nagrodę im. księdza Józefa Tischnera, a w 2015 Nagrodę im. bł. Emila Szramka

- Uczniowie pracują w grupach wypełniają kartę pracy – materiał pomocniczy nr 6

9. Podsumowanie zajęć.

Nauczyciel wraca do pytania pomocniczego, uczniowie dyskutują jakich potrzebujemy współcześnie bohaterów i proponują swoje przykłady współczesnych bohaterów.

10. Materiały pomocnicze

- Materiał pomocniczy nr 1

www.katowice.tvp.pl/.../dziewczyna-z-klepsydry-czyli-historia-niezwyklej-kobiety

- Materiał pomocniczy nr 2

<https://www.youtube.com/watch?v=a9Vj339xJac>

- Materiał pomocniczy nr 3

<https://www.youtube.com/watch?v=FTc2RUNGsi0>

[www .infokatowice.pl/.../matka-boska-familokow-uhonorowana-ratowala-dzieci-szopi...](http://www.infokatowice.pl/.../matka-boska-familokow-uhonorowana-ratowala-dzieci-szopi...)

- Materiał pomocniczy nr 4

<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1550379,1,sylwetka-romana-hrabara.read>

- Materiał pomocniczy nr 5

<https://www.youtube.com/watch?v=ks4vbK5GcoE>

Materiał pomocniczy nr 6

Bohaterowie wśród nas

| Pytania | Odpowiedzi uczniów |
|--|--------------------|
| Kim jest bohater, jaki zawód wykonuje? | |
| Jaką prowadził, prowadzi działalność? | |
| Co skłoniło go do działania? | |
| Jakie wartości wyznaje? | |
| W jakich warunkach działał /działa? | |
| Jaką cenę zapłacił / płaci za swoje bohaterstwo? | |
| Co by było, gdyby go nie było? | |

Miejsce na uwagi – przemyślenia – wnioski.



Dział VII

Ochrona środowiska, przyroda Katowic.



F.I.7.26

Klasa I

Temat 26. Zielone Miasto – katowickie parki i ogrody, leśne ścieżki edukacyjne

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Miasto kopalń i hut - tak niegdyś mówiono o Katowicach. Dziś mimo że rzadziej, to nadal można usłyszeć podobne stwierdzenia metropolii w województwie śląskim.

MojaPolis i BIQdata przygotowały ranking najbardziej zielonych miast Polski. Sprawdzili wielkość powierzchni zajmowanej przez miejską zieleń, czyli przez parki, zieleńce, zieleń osiedlową oraz obszary leśne. Im więcej miejsca zajmują razem w danym mieście, tym wyżej jest ono w rankingu. Sopot, Zielona Góra i Katowice to najbardziej zielone miasta w Polsce - wynika z rankingu przeprowadzonego w 2017 roku. Na podium najbardziej zielonych miast w Polsce zmieściły się też [Katowice](#). Tereny zielone zajmują tu 40 proc. powierzchni miasta. W południowej części znajduje się pozostałość Puszczy Śląskiej, czyli Las Murckowski. 42% powierzchni miasta Katowice stanowią lasy, a 2% powierzchni jest objęte ochroną prawną.

Podczas zajęć zostanie przedstawiona przyroda miasta z uwzględnieniem jej walorów edukacyjnych oraz ścieżki przyrodnicze wytyczone w granicach miasta jako przygotowanie do warsztatów przyrodniczych (formatki nr 27 i 28)

2. Temat Zielone Miasto – katowickie parki i ogrody, leśne ścieżki edukacyjne

3. Pytanie kluczowe- Czy istnieją w Katowicach tereny zielone?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń na zajęciach:

- pobudza swoje zainteresowania poznawcze i podejmuje poszukiwania wiedzy o przyrodzie Katowic w celu doskonalenia decyzji grupowych
- potrafi pracować w zespole nad realizacją wspólnego projektu mającego charakter promocji walorów przyrodniczych miasta Katowice wpływających na jakość życia mieszkańców
- korzysta z różnych źródeł informacji: materiałów źródłowych, popularnonaukowych
- uświadamia sobie znaczenie przyrodniczych przestrzeni miasta również tej części miejskiej natury, którą świadomie kształtuje człowiek

5. Metody i techniki pracy.

technika - burza mózgów, praca w zespołach, analiza materiałów źródłowych

6. Środki dydaktyczne

kilka stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka)

Obejrzenia fragmentu (emisja 2minuty 14 sekund) filmu ZIELONE KATOWICE 2017

<http://katowicetv.eu/zielone-katowice-2017,1211,nws.html#>

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

- a) Burza mózgów: Jakie znasz tereny zielone w Katowicach?

Podsumowanie: rezerwat Las Murkowski rezerwat przyrody Ochojec, Park im. Tadeusza Kościuszki, Dolina Trzech Stawów, Katowicki Park Leśny

a) Praca w zespołach - opracowanie planu wycieczki :

ZESPÓŁ 1. rezerwat przyrody Ochojec

[/https://pl.wikipedia.org/wiki/Rezerwat_przyrody_Ochojec/](https://pl.wikipedia.org/wiki/Rezerwat_przyrody_Ochojec/)

ZESPÓŁ 2. Park im. Tadeusza Kościuszki

[/https://pl.wikipedia.org/wiki/Park_im._Tadeusza_Ko%C5%9Bciuski_w_Katowicach/](https://pl.wikipedia.org/wiki/Park_im._Tadeusza_Ko%C5%9Bciuski_w_Katowicach/)

ZESPÓŁ 3. Dolina Trzech Stawów /

https://pl.wikipedia.org/wiki/Dolina_Trzech_Staw%C3%B3w/

ZESPÓŁ 4. Katowicki Park Leśny https://pl.wikipedia.org/wiki/Katowicki_Park_Le%C5%9Bny

ZESPÓŁ 5. Rezerwat Las Murkowski

https://pl.wikipedia.org/wiki/Rezerwat_przyrody_Las_Murkowski

- każdy zespół korzystając z podanych źródeł informacji przygotowuje najważniejsze informacje zachęcające do odwiedzenia danego terenu, trasa wycieczki powinna zawierać: informacje podstawowe (uznane przez członków zespołu jako ważne), walory przyrodnicze, ciekawostki

b) PREZENTACJA tras wycieczek – wystąpienia przedstawicieli zespołów

c) WYBÓR TRASY WYCIEZKI - zachęcanie uczniów do podejmowania wspólnej decyzji dotyczącej warsztatów przyrodniczych na podstawie zaprezentowanych tras

Podsumowanie zajęć.

Ustalenie terminu warsztatów, wyznaczenie lidera klasy (pełniącego rolę pomocnika kierownika wycieczki) oraz informacji bieżących dotyczących dokumentowania (zabranie szkicowników, aparatów, notatników).

9. Materiały pomocnicze.

Oficjalny serwis telewizyjny miasta Katowice - <http://katowicetv.eu/>

https://pl.boell.org/sites/default/files/zielone_katowice_internet.pdf

10. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

„Przyroda województwa katowickiego” pod redakcją Krzysztofa Rostańskiego

„ Osobliwości przyrodnicze województwa śląskiego”

„ Śląsk” M. Korzycki

zasoby Internetu i encyklopedii multimedialnej

www.fundacja.parkslaski.pl

Serwis [BIQdata.pl](http://www.biqdata.pl) powstał z myślą o tych, którzy są ciekawi świata, szukają intelektualnych przygód oraz atrakcyjnie podanej informacji. www.biqdata.wyborcza.pl/biqdata/0,0.html

Portal [mojapolis.pl](http://www.mojapolis.pl) gromadzący różnorodne dane i wskaźniki o Polsce i jej mieszkańcach oraz opracowuje rekomendacje dotyczące udostępniania danych przez instytucje publiczne.

<http://www.mojapolis.pl/web/guest>

F.I.7.27. i 28.

Temat 27-28 Rezerваты i pomniki przyrody w Katowicach- warsztaty przyrodnicze .

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Realizacja lekcji w terenie. Temat zrealizowany powinien być w formie wycieczki przyrodniczej np. z pracownikiem Nadleśnictwa Katowice lub pracownikiem Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska. Celem warsztatów jest bezpośredni kontakt uczniów ze środowiskiem co przyczyni się do popularyzacji wiedzy na temat przyrody Katowic oraz znaczenia rezerwatów i pomników przyrody.

2. Temat Rezerваты i pomniki przyrody w Katowicach

3. Pytanie kluczowe- Jaką rolę pełnią rezerваты i pomniki przyrody?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń na zajęciach:

- poznaje przyrodę Katowic w efektywny sposób
- rozumie znaczenie rezerwatów i pomników przyrody
- zdobywa wiedzę na temat sposobów zagospodarowania lasu i osobliwości przyrodniczych Katowic
- uświadamia sobie konieczność ochrony przyrody

5. Metody i techniki pracy.

Wycieczka edukacyjna - przyrodnicza

Dokumentowanie wycieczki w formie zdjęć, szkiców, itp.

6. Środki dydaktyczne: Szkicowniki, aparaty fotograficzne, lupy,

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka). Podanie planu przebiegu wycieczki, oraz celu głównego: obserwacji wielostronnych powiązań, współzależności i dynamiki życia w określonym środowisku przyrodniczym

8. Przebieg zajęć krok po kroku.

Działania uczniów w terenie zgodnie z wybraną w drodze głosowania trasą. Korzystanie z przewodników lub dostępnych materiałów źródłowych.

9. Podsumowanie zajęć.

Zachęcanie uczniów do refleksji na temat znaczenia ekosystemów przyrodniczych w mieście, ich znaczenia w życiu mieszkańców.

10. Materiały pomocnicze.

- Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska Lokalizacja siedziba Centrum mieści się w budynku firmy BIPROMET S.A. sekretariat - piętro VI, pok.

624 <http://www.cdpgs.katowice.pl/>

- Nadleśnictwo Katowice https://bip.lasy.gov.pl/pl/bip/dg/rdlp_katowice/nadl_katowice

- Leśna Sala Edukacyjna Nadleśnictwa Katowice UL. Kijowska 37 b 40-754 Katowice

katowice@katowice.lasy.gov.pl, www.katowice.las

11. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

„Przyroda województwa katowickiego” pod redakcją Krzysztofa Rostańskiego

„ Osobliwości przyrodnicze województwa śląskiego”

„ Śląsk” M. Korzycki

zasoby Internetu i encyklopedii multimedialnej

12. materiały pomocnicze

Materiał pomocniczy nr 1

Pomniki przyrody to forma ochrony indywidualnej, która zgodnie z “Ustawą o ochronie przyrody” obejmuje pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupienia o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej i krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych tworów. Zaliczamy do nich sędziwe i okazałych rozmiarów drzewa i krzewy gatunków rodzimych lub obcych, grupy drzew, aleje, źródła, wodospady, skałki, jary, głązy narzutowe i inne.

NA TERENIE NADLEŚNICTWA KATOWICE znajduje się 17 pomników przyrody. Są to wiekowe buki (12 szt.), oraz jesion wyniosły, klon zwyczajny, dęby szypułkowe (3 szt.) o nieprzeciętnych wymiarach.

Materiał pomocniczy nr 2

Rezerwat przyrody obejmuje obszary zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym ekosystemy, ostoje i siedliska przyrodnicze, a także siedliska roślin, siedliska zwierząt i siedliska grzybów oraz twory i składniki przyrody nieożywionej, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi

REZERWAT LAS MURCKOWSKI- rezerwat częściowy typu leśnego, utworzony na powierzchni 7,04 ha mocą zarządzenia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 18 grudnia 1953 roku (M.P. nr A-1, poz. 18 z dnia 13.01.1954 r.). Rezerwat utworzono w celu zachowania, ze względów naukowych, dydaktycznych i społecznych, fragmentu lasu mieszanego o cechach naturalnych z wiekowymi drzewami często przekraczającymi 300 cm.

REZERWAT OCHOJEC -rezerwat florystyczny o powierzchni 25,73 ha, utworzony Zarządzeniem Nr 10 MLI PD z dn. 26.03.1982r. w celu ochrony zbiorowiska roślin górskich o reliktowym charakterze na Górnym Śląsku, a w szczególności stanowiska liczydła górskiego, położony w Obrębie Murcki, w Leśnictwie Ochojec.

Materiał pomocniczy nr 3

Przyroda Katowickich lasów – Agnieszka Babczyńska

file:///C:/Users/beti/Desktop/formatki%20UM%20REGIONALIZM%20-materialy/Przyroda%20katowickich%20lasów.pdf

Materiał pomocniczy nr 4

Zespół przyrodniczo-krajobrazowy „Źródła Kłodnicy”

<http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/24679,katowice-zespol-przyrodniczo-krajobrazowy-zrodla-klodnicy.html>

F.I.7.29

Temat 29 Ekoodpowiedzialni – edukacja ekologiczna w Katowicach.

1. Krótkie wyjaśnienie tematu i uzasadnienie jego realizacji.

Edukacja ekologiczna to: formowanie wiedzy, a także rozwijanie wrażliwości oraz chęci działania na rzecz kształtowania i ochrony środowiska.

Cele edukacji ekologicznej skupiają się na:

- poznawaniu motywów i sposobów ochrony środowiska,
- kształceniu umiejętności dostrzegania zjawisk w ekosystemach,
- przewidywaniu i ocenie pewnych następstw obserwowanych zjawisk przyrodniczych i czynów człowieka,
- kształtowaniu emocjonalnego stosunku do określonych zjawisk i obiektów w środowisku człowieka,
- formowaniu i wzmacnianiu pozytywnych przekonań i postaw wobec określonych zjawisk, obiektów przyrodniczych.

2. Temat: Ekoodpowiedzialni – edukacja ekologiczna w Katowicach.

Temat podany na początku lekcji ma zaciekać uczniów i zainspirować do wypowiedzi na temat postaw proekologicznych w ujęciu osobistym i polityki miasta.

W 2018 r. w KATOWICACH odbędzie się najważniejsze globalne forum poświęcone światowej polityce klimatycznej - 24. sesja Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu COP24. Wydarzenie to może stać się również inspiracją do rozmów o ekologii.

3. Pytanie kluczowe- co to znaczy być ekoodpowiedzialnym?

4. Cele lekcji sformułowane operacyjnie.

Uczeń po zajęciach:

- wie, że na postawę proekologiczną składa się wiedza oraz jej świadome zastosowanie w życiu codziennym
- ma poczucie odpowiedzialności za stan oraz pomnażanie zasobów środowiska przyrodniczego
- wykazuje zdolność oceny niewłaściwego zachowania się innych wobec przyrody i sposobów reagowania na nie
- rozumie znaczenie zadań publicznych w zakresie ochrony i poprawy stanu środowiska oraz zachowania dziedzictwa przyrodniczego województwa śląskiego

5. Metody i techniki pracy.

technika - burza mózgów , problemowa , dyskusja, tworzenie fiszki
praca w zespołach , analiza materiałów źródłowych

6. Środki dydaktyczne.

kilka stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu , prezentacja filmu

7. Wprowadzenie do lekcji (zagrywka).

Obejrzenia fragmentu filmu ZIELONE KATOWICE 2017- (emisja od 2 minut 48 sekund do 8 minut 10 sekund) <http://katowicetv.eu/zielone-katowice-2017,1211,nws.html#>

Fragment wymienia przedsięwzięcia miasta Katowice w zakresie szeroko rozumianej ochrony przyrody: PLAN GOSPODARKI NISKOEMISYJNEJ , TERMOMODERNIZACJA, OBNIŻENIE POZIOMU ZANIECZYSZCZEŃ, WZROST

ŚWIADOMOŚCI EKOLOGICZNEJ MIESZKAŃCÓW, STREFY OGRANICZONEJ PRĘDKOŚCI POJAZDÓW I TONAŻU, ZIELEŃ MOBILNA – ZIELONE DACHY I ŚCIANY, MIĘDZYNARODOWY PROJEKT „AWAIR”, MIEJSKIE PLANY ADAPTACJI DO ZMIAN KLIMATU, EUROCENTRUM –PARK PRZEMYSŁOWY, GÓRNOŚLĄSKI PARK NAUKOWY, AKCJA CZYSTE POWIETRZE

8.Przebieg zajęć krok po kroku.

- f) **Co to znaczy być ekoodpowiedzialnym? – burza mózgów**
- g) Podsumowanie na forum klasy w aspekcie wiedzy i działania ludzi w następujących blokach tematycznych :
- ZAKUPY - zwracamy uwagę na opakowania, torby do wielokrotnego użycia ; ŚMIECI – segregujemy, nie palimy , nie wyrzucamy do lasu, parku , nie śmieciemy w miejscach publicznych; CZYSTE POWIETRZE – palenie w piecach, emisja dwutlenku węgla poprzez samochody , wypalanie traw itp. , komunikacja miejska, WODA- oszczędzanie w domostwach i instytucjach, OCHRONA PRZYRODY – wiadomości uzyskane z warsztatów przyrodniczych
- h) Postawienie problemu „ Jak realizowana jest edukacja ekologiczna w Katowicach ”
- i) Działania w zespołach 2 - 3 osobowych.
- Każdy zespół otrzymuje nazwę i adres z poniższej listy :
- **Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach**
<http://katowice.rdos.gov.pl/o-rdos>
 - **Fundacja Ekologiczna „Silesia”** <http://www.fundacjasilesia.pl/>
 - **Fundacja na rzecz Efektywnego Wykorzystania Energii** <http://fewe.pl/pl/o-fundacji/opis-dzialalnosci/>
 - Program SMOG STOP - Edycja 2018 <https://www.wfosigw.katowice.pl/program-smog-stop-2018.html>
 - **Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne "Klub Gaja"** <http://www.klubgaja.pl/>
 - **Liga Ochrony Przyrody Okręg w Katowicach** <https://lopkatowice.pl/tl/>
 - **ZHP Komenda Chorągwi Śląskiej Katowice** <http://slaska.zhp.pl/>
 - **Pracownia Edukacji Żywej** <https://pez.org.pl/>
 - **Stowarzyszenie "Z Nauką w Przyszłość" – Katowice**
<http://pm.katowice.pl/fizyka/2018/05/18/stowarzyszenie-z-nauka-w-przyszlosc/>
 - **Fundacja Edukacja Bez Granic Katowice** <http://www.e-fundacja.pl/>
 - **Centrum Edukacji Ekologicznej w Katowicach – Murckach**
<https://www.katowice.eu/Strony/Utworzenie-Centrum-Edukacji-Ekologicznej-w-Katowicach-%E2%80%93-Murckach.aspx>
Zadaniem zespołu jest opracowanie fiszki informacyjnej zawierającej następujące informacje – rodzaj działania, adresat , cel , czy istnieje możliwość udziału młodzieży w ramach wolontariatu
- j) Zaprezentowanie i wyeksponowanie fiszek w klasie jako bazy przedsięwzięć promujących i realizujących edukację ekologiczną w mieście Katowice

9.Podsumowanie zajęć.

W końcowej fazie lekcji uczniowie zostają zachęcani do rozmów proekologicznych w gronie rodzinnym, znajomych oraz podejmowania aktywności w różnej formie w najbliższym otoczeniu.

10. Materiały pomocnicze:

dostęp do stron internetowych ,przewodniki

12. Literatura, warte polecenia dodatkowe materiały.

- [Przewodnik po Strategii Promocji Katowic -](#)
- <https://www.katowice.eu/Documents/Przewodnik%20po%20Strategii%20Promocji%20Katowic.pdf>
- Ekologia Polska Izba Ekologii <http://www.pie.pl/ekologia.html>
- *Małgorzata Kuchna Ekologia po śląsku*
- <https://www.wfosigw.katowice.pl/aktualnosci-archiwalne/eko-info/1779-ekologia-po-slasku.html>

Materiał pomocniczy nr 1

O COP24 - „Odbywające się corocznie sesje COP to najważniejsze wydarzenie procesu międzynarodowych negocjacji klimatycznych, na którym spotykają się przedstawiciele wszystkich Stron Konwencji (196 państw i UE), by podejmować decyzje dotyczące dalszych działań na rzecz ochrony klimatu oraz funkcjonowania samej Konwencji. Kolejna sesja, której gospodarzem będzie Polska, odbędzie się w grudniu 2018 r. w Katowicach. Sesji COP towarzyszy mnóstwo wydarzeń o charakterze naukowym, społecznym, ale i komercyjnym, będących forum prezentacji i wymiany pomysłów, innowacji, strategii i rozwiązań na rzecz przeciwdziałania globalnemu ociepleniu.”

[COP24 - Ministerstwo Środowiska](#)

<https://www.mos.gov.pl/cop24/>

Miejsce na uwagi – przemyślenia – wnioski.



Dodatek specjalny

Prezentacje

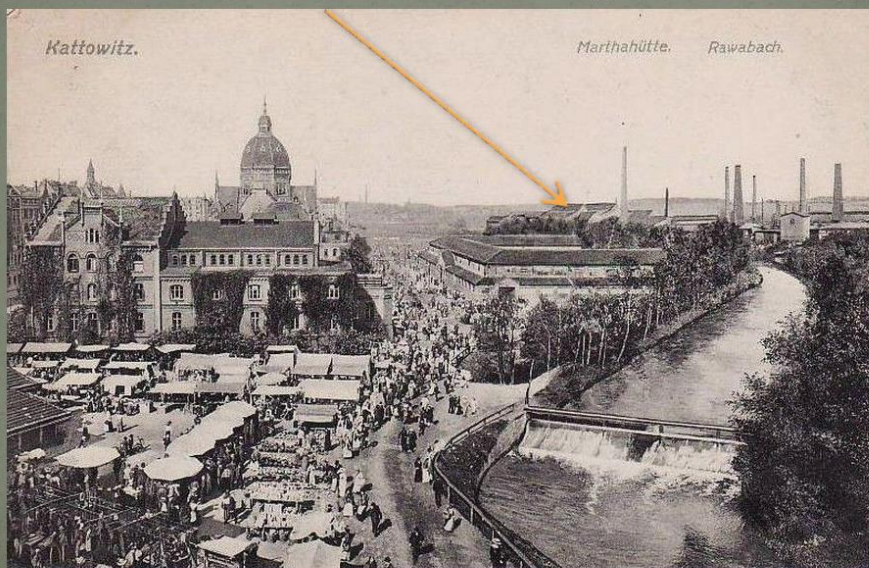


Śladami katowickich protestantów

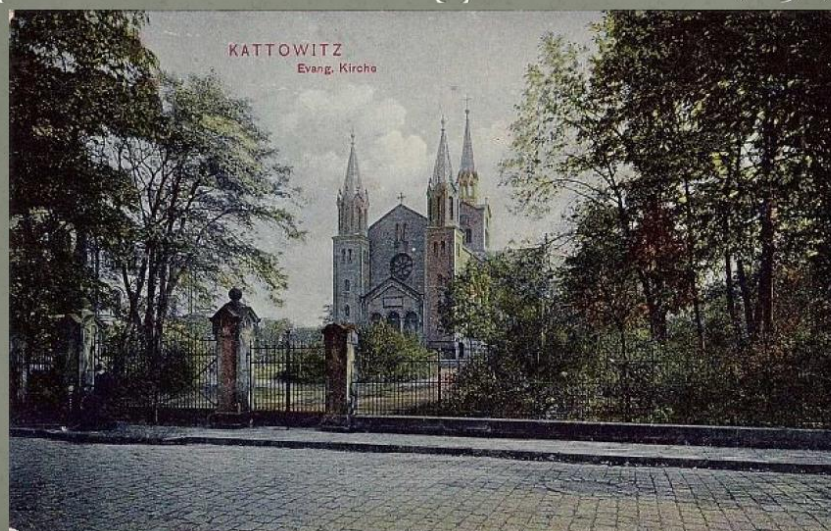
Ok. 1580 roku – kuźnik Andrzej Bogucki
– protestant - zakłada wieś Katowice



Hala huty „Marta” – pierwsze miejsce
modlitw katowickich ewangelików (1854)



Kościół ewangelicki przy ul. Warszawskiej –
pierwsza murowana świątynia w mieście (1858)



Szkoła ewangelicka (1860), przekazana
w 1873 roku miastu Katowice



Budynek szkoły współcześnie



Kościół ewangelicki – widok współczesny



Ewangelicy - „ojcowie miasta”



Richard Holtze



Tablica pamiątkowa
przy ul. Mickiewicza

Ewangelicy – „ojcowie miasta”

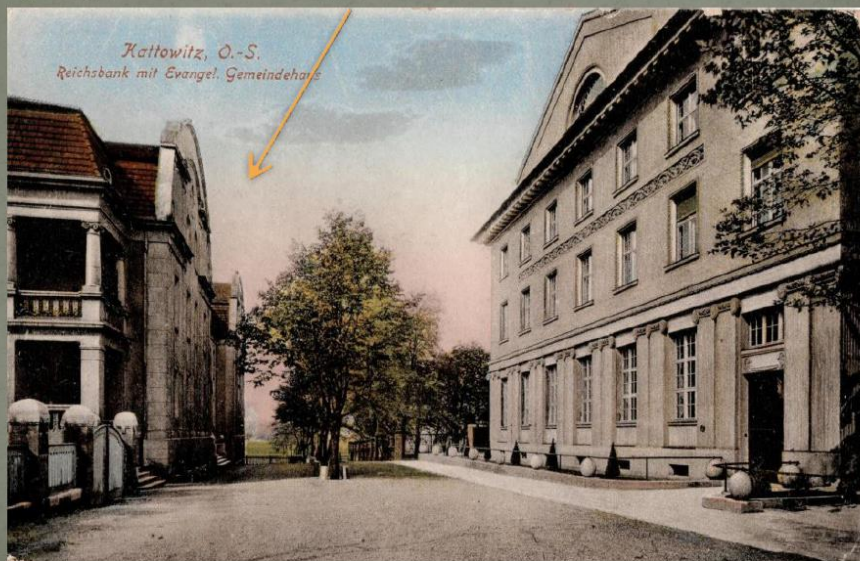


Friedrich Grundmann



Willa Grundmanna, która znajdowała się przy ul. Warszawskiej 20 i tabliczka upamiętniająca budowlę

Ewangelicki dom parafialny przy ul. Bankowej (obecnie siedziba WSZOP)



Dom parafialny – widok współczesny



Dom starców przy ul. Damrota (1899-1900)



Pomnik upamiętniający pierwszy cmentarz ewangelicki, na którym spoczęli Friedrich Grundmann i Richard Holtze (przy skwerze Richarda Holtzego, w pobliżu Biblioteki Śląskiej)

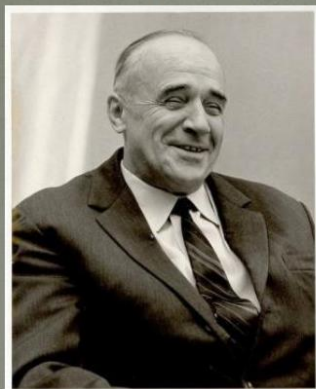


Cmentarz ewangelicki przy ul. Francuskiej



Na cmentarzu spoczęli m.in.:

- Kazimierz Popiołek, pierwszy rektor Uniwersytetu Śląskiego
- Wilhelm Szewczyk, literat



Bp Tadeusz
Szurman,
biskup diecezji
katowickiej
Kościoła
Ewangelicko-
Augsburskiego,
proboszcz
parafii
ewangelickiej,
działacz
społeczny,
Honorowy
Obywatel
Miasta Katowice

**Konspekty przygotowane przez nauczycieli
katowickich szkół średnich: pani Rita Pawłowska,
nauczyciel Technikum nr 15 im. Tomasza
Klenczara i pani Małgorzata Filipowska – Świeca,
nauczyciel Katowickiego Centrum Edukacji
Zawodowej.**



F.I.1.1

Opracowała: Rita Pawłowska

Kl.1, 1x45 min.

Scenariusz lekcji 1.

TEMAT: KATOWICE – DOBRE MIEJSCE DO ŻYCIA

Cele: uczeń:

- zna i nazywa krajobrazy, zabytki swojego miasta
- potrafi wykonać i omówić wykonaną przez siebie fotografię
- potrafi wymienić najważniejsze punkty charakterystyczne w swojej dzielnicy, w Katowicach
- potrafi przygotować wystawę zdjęć

Metody: praca indywidualna, wystąpienia, rozmowa

Środki: prezentacja zdjęć, wystawa zdjęć, do zajęć potrzebne tablica multimedialna lub monitor, telefon komórkowy, aparat fotograficzny

Przebieg lekcji:

1. Uczniowie mieli tydzień (2 tygodnie) na wykonanie fotografii przedstawiającej swoje miasto. Celem lekcji jest stworzenie wystawy przedstawiającej Katowice w wykonanych przez uczniów zdjęciach. Uczniowie tytułują swoje prace (od 1-4 zdjęć) i przesyłają nauczycielowi /na adres e-mail, google disc, komunikator Messenger/. Metoda wykonania jest dowolna: analogicznie, cyfrowo, z zastosowaniem filtrów, czarno-białe, kolorowe. Nauczyciel włącza się do działań.
2. Nauczyciel zebrane fotografie uczniów wyświetla na monitorze. Poszczególni uczniowie wychodzą na środek sali i omawiają swoją pracę.
Zwracają uwagę na np. miejsce wykonania, czas wykonania, plany: 1, 2, tło, oświetlenie, kompozycję, kolorystykę fotografii. Omawiają sfotografowane miejsce, nazywają obiekty, dzielnice, ludzi.
Komentują, dlaczego wybrali tę fotografię, dlaczego jest dla nich ważna, jakie w nich emocje wywołuje. Dlaczego nadali jej taki tytuł.
Dodatkowo: uczniowie mogą przygotować informacje o sfotografowanych miejscach, budynkach, obiektach, parkach – w ten sposób wzbogacają wiedzę o swoim mieście, a wiedzę dzielą się ze swoimi kolegami z klasy.
3. Po prezentacji rozmawiamy o Katowicach: jakie są, jakimi epitetami można je opisać, czym się stają dla nas, jakie są nasze fotografie.
Mogą pojawić się różne określenia: w ten sposób pokazujemy różnorodność naszego miasta, jego tożsamość widzianą przez obiektyw młodego człowieka.
4. Wspólnie wybieramy najciekawsze prace. Po wywołaniu fotografii oraz ich podpisaniu /tytuł, autor/ wykonujemy na korytarzu szkolnym wystawę zdjęć pt. Moje Katowice. W ten sposób pojawia się mapa miejsc przyjaznych, ciekawych, charakterystycznych. Uczniowie poznają miasto wspólnie, zdobywając dodatkową wiedzę nt. ważnych miejsc, budynków. Ważne stają się refleksje i emocje uczniów powstałe w trakcie działania. Zwieńczeniem lekcji staje się wystawa, którą można pokazać rodzicom, innym uczniom, nauczycielom, gościom w czasie uroczystości szkolnych.

F.I.1.2

Opracowała: Rita Pawłowska

Kl. 1, czas: 1x90-120 min.

Scenariusz lekcji 2a.

TEMAT: AKTYWNOŚĆ LOKALNA, BUDŻET OBYWATELSKI, INICJATYWA LOKALNA

Cele: Uczeń:

- rozumie pojęcia: aktywność lokalna, inicjatywa lokalna, budżet obywatelski
- zna możliwości działań lokalnych w swojej dzielnicy, w mieście Katowice
- rozumie znaczenie włączenia się w działania lokalne, podejmowania inicjatyw lokalnych
- umie wypełnić wniosek Budżetu Obywatelskiego Miasta Katowice

Metody: praca indywidualna, zbiorowa, w grupach, rozmowa, praca z tekstem

Środki: strony internetowe:

<https://www.katowice.eu/ngo/ngo/inicjatywa-lokalna>

<http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosc/108323.html>

<http://bo.katowice.eu/Strony/default.aspx>

Dodatkowe środki dydaktyczne: pracownia komputerowa – dostęp do komputera, wniosek do Budżetu Obywatelskiego Miasta Katowice

Przebieg lekcji:

1. Uczniowie mieli za zadanie zapoznać się z pojęciami: aktywność lokalna, inicjatywa lokalna. Mogli skorzystać z informacji zawartych na stronach:
<https://www.katowice.eu/ngo/ngo/inicjatywa-lokalna>
<http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosc/108323.html>
Odczytanie pojęć, wspólne ich wyjaśnianie, odczytanie definicji, zebranych przez uczniów notatek, rozmowa na ten temat, zapisanie słów kluczy łączących te 2 pojęcia: np. obywatelstwo, działanie, projekt, miasto, mieszkańcy, demokracja, samorządność
2. Pomysł a działanie: co zmieniłbyś w swojej dzielnicy? Jakie są miejsca, które lubisz? Co warto zrobić? W jakie działania się zaangażować?
- wspólnie omawiamy proces składania wniosku do Budżetu Obywatelskiego
Szkoła jest zaangażowana w działania, nauczyciele i uczniowie brali udział w realizacji projektów:
- Budżet Obywatelski Katowice 2016 Muzyczny Festyn na Wakacje – Kostuchna 2016
- Młodzieżowy Budżet Obywatelski 2017 – I miejsce projektu
- Młodzieżowy Budżet Obywatelski 2018 – IV miejsce projektu
Oceniamy wpływ tych działań na życie mieszkańców i na osoby, które podjęły się inicjatywy lokalnej:
np. integracja społeczności, wspólne działania, poczucie satysfakcji, zrozumienie potrzeb, zmiana myślenia, poprawa umiejętności organizacyjnych, wystąpień, poznanie nowych ludzi, rozmowa na ważne tematy...
3. Wizyta na stronie Budżetu Obywatelskiego Miasta Katowice:
<http://bo.katowice.eu/Strony/default.aspx>
Omawiamy kierunek działań mieszkańca dzielnicy składającego wniosek do Urzędu Miasta: Kto, do kogo? O czym? Za pomocą? Cel? /mieszkaniec Kostuchny pow. 16 lat, do Urzędu Miasta, wydarzenie

lub miejsce/ podjęcie inicjatywy lokalnej - dobrze wypełniony wniosek / zmiana krajobrazu, organizacja wydarzenia dla mieszkańców, budowa miejsca użyteczności publicznej.

4. Wspólnie wypełniamy przykładowy wniosek, pobieramy wzór ze strony <http://bo.katowice.eu/PlikiDoPobrania/Strony/default.aspx>

– wybieramy inicjatywę /pomysł uczniów np. adaptacja pomieszczenia na potrzeby młodych ludzi, utworzenie miejsca dla młodych ludzi na wolnym powietrzu/, nazywamy ją, uzasadniamy, szacujemy budżet przedsięwzięcia, celowość, możliwości realizacji.

Zajęcia stają się prawdziwą lekcją obywatelstwa, aktywności lokalnej, pokazują zaangażowanie młodzieży, wspólnotę działań i możliwości współpracy. Pozwalają również na zrozumienie istoty demokracji na poziomie lokalnym, ukazują ośrodki działań w mieście dostępne dla każdego mieszkańca lub grupy osób.

F.I.1.3

Opracowała: Rita Pawłowska

Kl. 1, Czas: 1x 90 -120min.

Scenariusz lekcji 3.

TEMAT: WIEM, ROZUMIEM, JESTEM ODPOWIEDZIALNY – MŁODZIEŻOWA RADA MIASTA KATOWICE

Cele: Uczeń:

- rozumie pojęcie: Młodzieżowa Rada Miasta Katowice
- zna działania Młodzieżowych Radnych
- uczestniczy w spotkaniu z radnym Młodzieżowej Rady Miasta Katowice
- bierze udział w sesji Młodzieżowej Rady Miasta Katowice

Metody: rozmowa, spotkanie, praca z tekstem

Środki: wycieczka tematyczna, materiały stron internetowych i profilu Facebooka, udział w sesji Młodzieżowej Rady Miasta Katowice

Dodatkowe środki dydaktyczne: profil Facebooka Młodzieżowej Rady Miasta Katowice
<https://www.facebook.com/mrmkatowice/>

Przebieg lekcji:

1. Uczniowie zapoznają się z działaniami MRM dzięki zamieszczonym relacjom i opisom wydarzeń na profilu Fb <https://www.facebook.com/mrmkatowice/>. Wspólnie opisujemy działalność MRM, jej zadania, funkcjonowanie.
2. Z informacji zamieszczanych na profilu MRMK wynika, iż uczniowie mogą wziąć udział w sesji MRMK. Umawiamy się na spotkanie. Odwiedzamy Urząd Miasta Katowice oraz bierzemy udział w sesji.
3. W Technikum nr 15 mamy przedstawiciela MRMK. Obecnie jest uczniem kl. 2s o profilu spedytora. Wszyscy uczniowie go świetnie znają, są jego kolegami np. w ramach lekcji wychowawczej lub regionalnej organizujemy spotkanie z Mateuszem Starzycznym, pytamy go o działania MRM, czym się ona zajmuje, jak wygląda jej struktura, czym zajmuje się Mateusz, w jakich działaniach brał udział, jakie są jego plany... Pytania zadają uczniowie, oni też tworzą notatki, nauczyciel jest moderatorem działań.
4. Po spotkaniach uczniowie odpowiadają na pytania:
 - Czym jest MRM? Organizacją społeczną działającą w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Młyńskiej 4
 - W jakich aktywnościach uczestniczy? Działania wolontariackie, udział w spotkaniach z politykami, organizacja wydarzeń dla młodzieży, rozmowy nt. ważnych problemów miasta
 - Kto jej przewodniczy? Opiekunem MRM jest radny Rady Miasta Katowice
 - Czym zajmują się przewodniczący i wiceprzewodniczący? Przewodniczący nadzoruje przebieg obrad sesji, organizuje i planuje działania rady, odpowiada za jej funkcjonowanie. Wiceprzewodniczący wspierają przewodniczącego w działaniach, odpowiadają za poszczególne komisje np. Transportu, Kultury.

5. Relacja ze spotkania np. wywiad z radnym z MRM może ukazać się w gazetce szkolnej, na profilu Fb szkoły, na stronie szkoły, w kronice szkolnej – wszystkie relacje przygotowują uczniowie.

F.I.1.5.

Opracowała: Rita Pawłowska

Kl. 1, czas: 1x45 – 90 min.

Scenariusz lekcji 5.

TEMAT: TRADYCJE SAMORZĄDOWE W KATOWICACH.

Cele: Uczeń:

- rozumie pojęcia: samorządność, samorządowość, Jednostka Pomocnicza
- zna punkty i miejsca w dzielnicy odpowiedzialne za samorządowość: Rada Jednostki Pomocniczej nr 21
- poznaje tradycje samorządowe w dzielnicy
- rozmawia z radnym dzielnicy
- zapoznaje się z numerami samorządowego czasopisma
- tworzy relację ze spotkania

Metody: praca z tekstem, rozmowa, wywiad

Środki: spotkanie z radnym dzielnicy, artykuły prasowe, materiały ze stron internetowych

Środki dydaktyczne: numery „Biuletynu Samorządowego” RJP 21 w Kostuchnie, strona internetowa:

<https://bip.katowice.eu/RadaMiasta/JednostkiPomocnicze/jednostka.aspx?idj=8>,

<http://www.iskra1.pl/?p=2554>, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Samorz%C4%85d>

Przebieg lekcji:

1. Uczniowie mieli na zadanie domowe przygotować definicje: samorządność, samorządowość, mogli wykorzystać strony: <http://www.iskra1.pl/?p=2554>
Wspólnie odczytujemy znaczenia, szukamy podobieństw i różnic
2. Zapoznajemy uczniów z terminem: jednostka pomocnicza, Rada Jednostki Pomocniczej. Informujemy o głównych działaniach rady, sposobach funkcjonowania np. reprezentacja mieszkańców, sprawowanie aktywności w ramach 4-letniej kadencji, wybierani w trakcie wyborów poprzez głosowanie mieszkańców, możliwość rozmowy mieszkańców z radnym podczas dyżurów rady, rozwiązywanie problemów i realizacja potrzeb mieszkańców, praca w czasie co kilkutygodniowych sesji.
Korzystamy ze strony:
<https://bip.katowice.eu/RadaMiasta/JednostkiPomocnicze/default.aspx?menu=594>,
wskazując, że podobne działania odbywają się w wielu dzielnicach Katowic. Informujemy o adresie siedziby rady w Kostuchnie: ul. T. Boya-Żeleńskiego 83.
3. Wspólnie przygotowujemy zestaw pytań do radnego naszej dzielnicy. Umawiamy się na spotkanie w szkole lub w trakcie dyżuru radnego w MDK „Południe”. Jakie działania są planowane w dzielnicy? Jak wygląda budżet gminy? Jakie zadania zostały zrealizowane? Dlaczego został/ została pan/ pani radnym? Jakie problemy zgłaszają mieszkańcy? O co pytają mieszkańcy? Jakie działania można zrealizować w dzielnicy dla młodzieży? Co myśli pan/ pani o naszych pomysłach?

4. W trakcie spotkania rozmawiamy również o pojęciach samorządowość, funkcjonowaniu Rady Jednostki Pomocniczej, przeglądamy numery samorządowej gazety „Biuletynu Samorządowego”.

Uczniowie tworzą relację ze spotkania, robimy zdjęcia. Zapis rozmowy może ukazać się w gazetce szkolnej, na stronie szkoły i na profilu Fb szkoły, w kronice szkolnej lub w postaci fotorelacji na tablicy korytarza.

F.I.2.8 i 9

| | | |
|---|---|--------------|
| Dział | Historia Katowic na tle historii regionu. | |
| Temat | Od architektury drewnianej do budowli współczesnych. | |
| Imię i nazwisko autora scenariusza | Małgorzata Filipkowska-Świeca | |
| Szkoła | Katowickie Centrum Edukacji Zawodowej ul. Techników 11 40-326 Katowice | |
| Czas trwania | 90 minut – 2 lekcje | |
| Uczestnicy | Uczniowie klas I szkół ponadgimnazjalnych | |
| cele | Ogólne - Wyposażenie ucznia w podstawowy zasób wiedzy o Katowicach – ich architekturze | |
| Szczegółowe Uczeń potrafi | - rozpoznać co najmniej 10 najważniejszych ikon architektonicznych Katowic - umiejscowić co 10 najważniejszych ikon architektonicznych na mapie miasta - wskazać okres historyczny powstania 10 najważniejszych ikon architektonicznych na mapie miasta | |
| Metody | słowna | opis |
| | | wykład |
| | | dyskusja |
| | oglądowa | pokaz |
| | aktywizująca | burza mózgów |
| praktyczna | uczniowie tworzą własną prezentację | |
| Formy | praca w grupach | |
| | praca indywidualna | |
| Środki dydaktyczne i materiały | Komputer z dostępem do Internetu Rzutnik Komputery dla uczniów z dostępem do Internetu Założone wcześniej konta uczniów na 'Google', aby umożliwić im wspólną pracę w chmurze, lub jedno konto dla całej wspólne dla klasy. | |
| Przebieg zajęć | Wprowadzenie 1. Zadaniem uczniów jest odpowiedzieć na pytanie: - Czy patrząc na zdjęcie ulicy/budynku można rozpoznać miasto. - Co stanowi charakterystyczne/rozpoznawalne punkty. - Jakiego znaczenia miasta, które wyróżniają się wyglądem na pierwszy rzut oka. - Czy kojarzycie jakieś miasta na świecie z konkretnym budynkiem? - Proszę o podanie takich przykładów z Polski. 2. Burza mózgów – uczniowie w grupach lub parach na kartkach wypisują znane sobie charakterystyczne budynki/kompleksy budynków związane z Katowicami. Praca bez dostępu do źródeł informacji. Krótka prezentacja pracy każdej grupy. 3. Quiz sprawdzający umiejętność rozpoznawanie znanych budynków katowickich – quiz przygotowany na platformie edukacyjnej KAHOOT. | |

| | |
|--|--|
| | <p>Praca właściwa</p> <p>1. Uczniowie dobrani w pary lub trójki przeszukują zasoby Internetu w poszukiwaniu znanych, cenionych, charakterystycznych, kojarzonych z Katowicami budowli/zespołów budowli. Zadaniem każdej grupy jest wytypowanie trzech przykładów, ich zdaniem najważniejszych/najbardziej ikonicznych.</p> <p>2. Każda grupa przedstawia na forum klasy swój wybór uzasadniając go.</p> <p>3. Nauczyciel zapisuje w widocznym miejscu proponowane pozycje.</p> <p>4. Teraz zadaniem nauczyciela jest sprawdzenie listy stworzonej przez uczniów. Powinien uzupełnić propozycje uczniów o te pozycje, które powinny się znaleźć na liście, a których zabrakło. Lista jest oczywiście do pewnego stopnia subiektywna, ale według autorki scenariusza tych pozycji nie powinno na niej zabraknąć;</p> <ul style="list-style-type: none"> - kościół św. Michała - kościół Mariacki - Gmach Teatru Śląskiego - Pałac Goldsteinów - stary dworzec kolejowy - willa Brachta - zespół Klasztorny i Bazylika mniejsza w Panewnikach - Pałac w Załężu - Dawny ratusz gminy Zawodzie i Bogucice - Budynek Łaźni Miejskiej przy ul. A. Mickiewicza 5. - Gmach Muzeum Śląskiego przy al. W. Korfa 3 - Budynek III Liceum Ogólnokształcącego, - Budynek VIII Liceum Ogólnokształcącego - Kinoteatr Rialto - Zabudowania kopalni „Katowice” - Pałac Młodzieży - Dawny ratusz Szopienic - Spółdzielczy Dom Handlowy „Skarbek” - Hala Widowiskowo-Sportowa „Spodek” <p>Osobną kategorią stanowią osiedla Katowic</p> <ul style="list-style-type: none"> - Kamienice mieszkalne i familoki w dzielnicach: Bogucice, Dąbrówka Mała, Dąb, Burowiec, Wełnowiec-Józefowiec, Załęże, - domki fińskie na Kostuchnie, - osiedle górnicze na Giszowcu - osiedle Nikiszowiec - osiedle „Tysiąclecie” -Kukurydze <p>Współczesna architektura</p> <ul style="list-style-type: none"> - Muzeum Śląskie - MCK - budynek NOSPR - Sąd Okręgowy <p>Lista może być dużo bogatsza, wszystko zależy od inwencji i wiedzy uczniów. Lista może być również krótsza ograniczająca się tylko do najważniejszych obiektów.</p> <p>5. Po uzupełnieniu listy następuje praca całej grupy klasowej razem, należy teraz podjąć decyzję dotyczącą wyboru budynków i podziału. Można dokonać podziału ze względu na:</p> |
|--|--|

| | |
|---------------------|--|
| | <ul style="list-style-type: none"> - okres powstania (np.: do XIX wieku, XIX wiek, początek XX wieku, modernizm, powojnie – PRL, nowoczesność) - funkcjonalność (przemysłowe, poprzemysłowe, mieszkalne, użyteczności publicznej) - położenie na mapie miasta. <p>6. Po dokonaniu decyzji dotyczącej podziału na grupy należy podzielić klasę na taką samą liczbę grup. Każda grupa dostaje w przydziale jedną kategorię budynków do opracowania.</p> <p>7. Zadaniem uczniów jest pracując na wspólnym/udostępnionym koncie google stworzyć prezentację dotyczącą katowickich ikon architektury. Uczniowie pracując razem w chmurze przygotowują prezentację całościową w czasie rzeczywistym mając cały czas wpływ na jej budowę i</p> |
| | <p>Podsumowanie</p> <p>1. Uczniowie oceniają swoje wspólne dzieło – mają cały czas wgląd w całą pracę ponieważ pracują w chmurze. Można zaproponować uczniom ocenę całej prezentacji, można każdej grupie przydzielić do oceny inną jej część</p> <p>2. Zapytanie uczniów jakie budynki katowickie są w stanie wymienić, których wcześniej nie znali i czy wiedzą coś na temat ich historii i w której części Katowic się znajdują.</p> |
| | <p>Zadanie domowe</p> <p>1. Zadaniem każdego ucznia jest wybór jednego mniej znanego budynku/zespołu budynków najlepiej w pobliżu miejsca zamieszkania i zrobienie ciekawego spersonalizowanego zdjęcia tego obiektu.</p> <p>2. Dla uczniów chętnych – przygotowanie quizu dla klasy na podstawie przygotowanej wspólnie prezentacji na lekcji o architekturze Katowic. Można zachęcić uczniów do przygotowania quizu na platformie e-learningowej.</p> |
| Ewaluacja | <p>Samooceń uczniów dotycząca ich zaangażowania w lekcję.</p> <p>Refleksja nauczyciela związana z odpowiednim doбором materiałów i toku lekcji.</p> <p>Ocena prezentacji powstałej na koniec zajęć.</p> |
| Uwagi | <p>Lista budowli stanowi zbiór otwarty, zależy od nauczyciela i grupy uczniów.</p> <p>Nauczyciel może również skupić się na budynkach tylko z danej dzielnicy.</p> <p>Można oczywiście wybrać inną formę pracy nad końcową prezentacją w zależności od zasobów szkoły i pomysłowości nauczyciela.</p> |
| Bibliografia | <p>https://pl.wikipedia.org/wiki/Architektura_Katowic</p> <p>http://www.mckkatowice.pl/pl/strefa-kultury/24/</p> <p>https://www.morizon.pl/blog/brutalizm-w-polskiej-architekturze/</p> <p>http://katowice.eu/Foldery%20o%20mieście/Foldery%20w%20języku%20polskim/moderna__2014_folder%20__pl.pdf</p> <p>http://www.bryla.pl/bryla/56,85301,20716530,ikony_PRL_wczoraj_i_dzis.html</p> <p>http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35063,20291683,efekt-katowic-czyli-zaglebie-ikon-architektury.html</p> <p>https://kahoot.com</p> |

F.I.5.18

Opracowała: Rita Pawłowska

Kl. 1, czas: 1x45-90 min.

Scenariusz lekcji 18.

TEMAT: JAK ŚLONZOKI GODAJOM?

Cele: Uczeń:

- zna pojęcia: dialekt, gwara, godka
- zna cechy językowe dialektu śląskiego: samogłoski pochylone, mazurzenie, denazalizacja – utrata nosowości
- czyta teksty w gwarze śląskiej
- tworzy minisłownik gwary śląskiej
- wie, gdzie znaleźć informacje nt. gwary śląskiej
- opowiada ślonskie wice, recytuje wiersz po ślonsku

Metody: praca z tekstem, praca ze słownikiem, praca indywidualna, praca w grupach, notatka

Środki: słownik, obrazki-zdjęcia, materiały stron internetowych

Środki dydaktyczne:

- <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-slaski&l3=dialekt-slaski-charakterystyka>
- <http://www.achimgodej.pl/>
- Joanna Furgalińska, „Achim Godej. Ślonsko godka dla Hanysów i Goroli”, Wydawnictwo Naukowe PWN
- Joanna Furgalińska, „Ślonsko godka. Ilustrowany słownik dla Hanysów i Goroli”, Wydawnictwo Naukowe PWN
- <http://www.slownikslaski.pl/berybojki.html>
- <http://www.isibrno.cz/~malczyk/slownik.htm#f>
- Marek Szoflysek, „Elementarz Śląski”, „Ilustrowany słownik gwary śląskiej”

Przebieg lekcji:

1. Uczniowie mieli na zadanie domowe zapisać 5 ważnych dla nich słów. Czytamy je wspólnie i uczniowie wyszukują ich śląskie odpowiedniki w słownikach (pozycje książkowe lub strony internetowe). Uczniowie czytają pary wyrazów. W ten sposób powstaje minisłownik gwary śląskiej.
2. Zastanawiamy się nad pojęciami gwary, dialektu, godki – pod kierunkiem nauczyciela zapisujemy do zeszytów notatkę.
3. Zastanawiamy się nad cechami gwary śląskiej. Nauczyciel wprowadza i tłumaczy pojęcia: mazurzenie, denazalizacja – utrata nosowości, samogłoski pochylone, które tłumaczymy na przykładach.

Nauczyciel może wykorzystać zasoby strony internetowej:

<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-slaski&l3=dialekt-slaski-charakterystyka>

4. Rozdajemy uczniom teksty z „Elementarza śląskiego” Marka Szołtyśka np. „Czerwony Kapturek”, s. 11, „Kopciuch” s. 31, „Trzy wieprzki” s. 50, „Kot w szczewikach” s.110. Wybrani uczniowie czytają teksty.
5. Włączamy film na portalu youtube.pl, na którym Marek Szołtysek czyta teksty bajek.
<https://www.youtube.com/watch?v=heQjZttTIOY>
https://www.youtube.com/watch?v=MlnoWO_d0-I
6. Nauczyciel pyta o pochodzenie słów śląskich – większość słów ma pochodzenie niemieckie, które występuje w przekształconej wersji śląskiej. Przytaczamy pogląd Marka Szołtyśka, iż gwara śląska jest najbardziej archaiczną odmianą języka polskiego. Możemy dopytać, dlaczego gwara śląska wróciła do łask? Dlaczego tak popularny i ważny staje się regionalizm?
 Lekcja 18: „Jak Ślonszaki godajom” pozwala na wykorzystanie wielu środków dydaktycznych i metod: filmy na youtube, zasoby portali internetowych, wielość pozycji książkowych. Można również wykorzystać:
 - wydarzenia, uroczystości, które dotyczą slonskiej godki;
<http://www.rok.katowice.pl/ROK/index.php/dzialania/projekty/1740-do-you-speak-g-dka-festiwal-slonskij-g-dki>
 - konkursy, które są organizowane w kwietniu przez Regionalny Instytut Kultury w Katowicach na pl. Teatralnym 4 dotyczące napisania bajki w gwarze śląskiej
 - przeglądy – MDK „Południe” w Kostuchnie – coroczny jesienny przegląd osób, które prezentują śląsko godka w ramach przeglądu i konkursu,
 - filmy: np. „Angelus” Lecha Majewskiego, tryptyk śląski Kazimierza Kutza „Sól ziemi czarnej”, „Perła w koronie”, „Paciorki jednego różańca” /także Lekcja 6: „Najwybitniejsi wśród wybitnych – współcześni twórcy kultury i sztuki”
7. Na zakończenie zajęć rozdajemy uczniom obrazki pochodzące z książek Joanny Furgalińskiej lub korzystamy z zasobów strony www.achimgodej.pl – uczniowie pracują w grupach, omawiają treść obrazków. Pojawiają się terminy: komizm, żart językowy. Wspólnie zastanawiamy się nad źródłami komizmu językowego wynikającego z obrazków.

Dostępne w internecie:

<https://www.google.ch/search?q=&tbm=isch&tbs=rimg:CQyPxysXVxatIjgVmTJC5WEYC4rvFGKdSa5pcsGXa2mSULnmpmhlrZTDseJffO-YxAkZxWct-eeQcUeBGot29KBGjSoSCRWZMkLIYRgLEb9EDt4LpCqmKhIju8UYp1JrmkRCCZLmr17s2EqEglywZdraZJSWREh2fXUPWF9JSoSCemaGWtIMOX4EW9ISUyp1FDuKhIjkh9875jEcrkRmviGaoUnduoqEgnFZy3555BxRxGH1XNPssFMsioSCYEai3b0oEaNEX0XDBaa48yu&tbo=u&sa=X&ved=2ahUKEwjsn7KW-6fbAhXFC5oKHezkD8YQ9C96BAGBEBg>

8. Na zadanie domowe uczniowie mają przygotować śląskie wice i zaprezentować je na forum. Od nich zaczynamy kolejne zajęcia. Mogą wykorzystać strony internetowe np. <http://www.slownikslaski.pl/berybojki.html>, książki Marka Szołtyśka dostępne w bibliotece np. „Humor śląski”, „Elementarz śląski”.
 - inny przykład na zadanie domowe: Uczniowie uczą się na pamięć 1 z wierszy zamieszczonego w książce Marka Szołtyśka „Elementarz śląski” np. „Abecadło”, „Śląski Hilary”, „Murzinek Bambo”.

Opracowała: Rita Pawłowska

Kl. 1, czas: 1x45 – 180 min.

Scenariusz lekcji 20.

TEMAT: **KUCHNIA ŚLĄSKA – CZY KTOŚ TO POTRAFI?**

Cele: Uczeń:

- rozumie pojęcia: kuchnia śląska, kuchnia regionalna
- zna najważniejsze śląskie potrawy np. *buchty, kluski, karminadle, modro kapusta, rolada, wodzionka, krupniok, kołocz, kreple, żur*.
- zapoznaje się z wybranymi przepisami kuchni śląskiej
- zna historię kuchni śląskiej
- zna etymologię wyrazów
- bierze udział w warsztatach kulinarnych
- potrafi ugotować, przyrządzić śląską potrawę

Metody: praca z tekstem, praca indywidualna, rozmowa

Środki: spotkanie z kucharzem kuchni śląskiej – nauka przez działanie, książki kucharskie - przepisy

Środki dydaktyczne: książki kulinarne np.

- Marek Szofitysek, „Kuchnia śląska. Jodło, historia, kultura, gwara”.
- *Kuchnia śląska. Potrawy tradycyjne - Jakimowicz-Klein Barbara,*
- *Polska kuchnia regionalna.*
- *Kuchnia śląska, Opracowanie zbiorowe,*
- *Nowa kuchnia śląska - Otylia Słomczyńska, Stanisława Sochacka*
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/P%C4%85czek>

Przebieg lekcji:

1. Uczniowie mieli za zadanie przygotować nazwy śląskich potraw, umieć opowiedzieć o tradycjach kulinarnych w swoich domach. Wybrani uczniowie prezentują swoje prace na forum klasy /preferowana forma rozmowa z uczniem/.
2. Nauczyciel przedstawia do wspólnego oglądania książki kulinarne np. kultowe wydanie „Nowej kuchni śląskiej”, książkę Marka Szofityskiego – czytamy wspólnie wybrany przepis w gwarze śląskiej. Zapisujemy najważniejsze potrawy kuchni śląskiej. Rozmawiamy o naszych gustach kulinarnych, czego warto spróbować...
3. Wspólnie zastanawiamy się nad etymologią nazw potraw, wyszukujemy informacje w internecie np. *w zasobach Wikipedii /pączek – krepel z niem. Kreppel, oblat – opłatek, z jęz. szwedzkiego/*.
Takie ćwiczenie pozwala na zrozumienie różnorodności wpływów, zapożyczeń w języku polskim i w gwarze śląskiej.
Podsumowanie: okazuje się, że kuchnia śląska jest bardzo różnorodna, potrawy mogą występować w kilku wariantach, pochodzą z różnych regionów Śląska, mają ciekawe nazwy pochodzące z różnych rejonów Europy.
4. Udajemy się na spotkanie do zaprzyjaźnionej restauracji na warsztaty kulinarne (może to być miejsce, w którym urządzamy bal studniówkowy lub do najbliższych dzielnicowych restauracji).

Wcześniej z właścicielem restauracji, kucharzem umawiamy się na spotkanie na wspólne gotowanie i opowieść o śląskiej kuchni. Dowiemy się wiele o historii kuchni śląskiej, o jej pochodzeniu, wpływach, nazwach potraw. Uczniowie mogą zadawać pytania ekspertowi. Zwieńczeniem warsztatów jest wspólne gotowanie wybranej wcześniej potrawy – uczniowie mogą przynieść własne produkty lub skorzystać z gościnności pracowników restauracji. Działania są dokumentowane zdjęciami. Materiał z zajęć może zostać opublikowany na stronie internetowej szkoły, na profilu Facebooka szkoły, na tablicy szkolnego korytarza. Takie zajęcia mają także wymiar integracyjny, poznawanie ciekawych ludzi, ich pasji i naukę poprzez działanie – uczniowie próbują różnych smaków, potraw, wspólnie gotują, wzbogacając wiedzę o swojej dzielnicy, regionie i o sobie.

F.I.7.26

Kl. 1, 1x 90min.

Scenariusz lekcji 26.

TEMAT: **NATURA VS CZARNE ZŁOTO. WĘDRÓWKI PO STARYCH MAPACH**

Cele: Uczeń:

- poznaje historię przemysłu wydobywczego na Śląsku
- zna historię wydobywania węgla w dzielnicach Katowic: Murcki i Kostuchna
- czyta mapy, ilustracje, teksty poświęcone górnictwu w Katowicach i Śląsku

Metody: praca z tekstem, praca z mapą, praca w grupach

Środki: zdjęcia, mapy, albumy

Dodatkowe środki dydaktyczne:

- Jakub Grudniewski, Ryszard Kaczmarek „Kostuchna. Monografia historyczna”.
- Kopalnia Węgla Kamiennego „Murcki” 1657-2007, Katowice 2007.

Przebieg lekcji:

1. Przygotowujemy materiały dla pracy w grupie. Dzielimy klasę na kilka 4-osobowych zespołów. Uczniowie prezentują informacje w taki sposób, aby udzielić odpowiedzi na pytania:

Zestaw 1: Przeczytaj informacje w rozdziale „Podróż do źródeł”, s. 6-8 z albumu.

- W trakcie wypowiedzi odpowiedz na pytania:
 - Jak wyglądały początki przemysłu hutniczego?
 - Opowiedz legendę o Melchiorze i znalezieniu przez niego węgla.
 - Co oznacza słowo ‘murcki’?
 - Opowiedz o powstaniu kopalni „Emanuelgessen”.
 - Jak wyglądała praca pierwszych górników w XVII-XVIIIw.?

Zestaw 2: Zapoznaj się z mapami i ilustracjami na s. 13-29. Każdy z uczniów opowiada o wybranych 2 mapach i ilustracjach.

Zestaw 3: Przeczytaj informacje w rozdziale „Kilof, młotki i korona książęca”, s. 8-10 z albumu.

- W trakcie wypowiedzi odpowiedz na pytania:
 - Jakie prace wykonywano w ówczesnej kopalni?
 - Jakie wynalazki wpłynęły na rozwój górnictwa w poł. XIXw.?
 - Co zbudowano w 1852r. ? i w jaki sposób to wydarzenie wpłynęło na rozwój Śląska?
 - Opowiedz o początkach kopalni „Boże Dary” – „Boerschachte”.
 - Jakie rozwiązania dla górników wprowadziła księżna Daisy?

Zestaw 4: Zapoznaj się z mapami i ilustracjami na s. 35, 43, 49, 59, 63, s. 70-71. Każdy z uczniów opowiada o wybranych 2 mapach i ilustracjach.

2. Artykuły są krótkie, 2-stronicowe. Będziemy mogli porozmawiać z każdym uczniem. Każda z grup opowiada o zgromadzonych przez siebie informacjach. Nauczyciel może dowolnie rozdysponować pytania wśród grup.

3. Podsumowujemy wiadomości. Zachęcamy do lektury obu książek. Uczniowie odpowiadają na pytanie: czym jest czarne złoto?

Wykaz autorów formatek

| Lp. | Dział | Temat | Klasa | Autorzy formatek |
|------------|---|--|--------------|---|
| 1 | Samorządność i aktywność obywatelska. | 1.Katowice – dobre miejsce do życia | I | Beata Staniczek; Mariola Lux |
| | | 2. Małe ojczyzny – aktywność lokalna, budżet obywatelski, inicjatywa lokalna | I | Ewa Koclejda; Daniela Dylus |
| | | 3. Wiem, rozumiem, jestem odpowiedzialny – Młodzieżowa Rada Miasta Katowice | I | Ewa Koclejda; Daniela Dylus |
| | | 4.Wiem, rozumiem, jestem odpowiedzialny – Prezydent Miasta Katowice, Rada Miasta Katowice, Urząd Miasta Katowice. | I | E. Koclejda; Daniela Dylus |
| | | 5.Tradycje samorządowe w Katowice | I | Ewa Koclejda; Daniela Dylus |
| 2 | Historia Katowic na tle historii regionu. | 6.Dzieje Katowic – lustrzane odbicie dziejów regionu (do 1922r.) | I | MHK – Joanna Tofilska |
| | | 7.Katowice jako stolica regionu. | I | MHK – Joanna Tofilska, 7A – Agata Muszyńska |
| | | 8. i 9.Od architektury drewnianej do budowli współczesnych. | I | MHK – Ewelina Krzeszowska |
| | | 10.Przemysł – siła napędowa Katowic. | I | MHK – Michał Dzióbek |
| 3 | Wielonarodowość, wielokulturowość Katowic – wczoraj i dziś. | 11.Zmiany ludnościowe na przestrzeni dziejów. | I | MHK – Michał Dzióbek |
| | | 12.Od wiejskiej chaty do podmiejskiej wilonii i familoków. | I | MHK – Agata Muszyńska |
| | | 13.Mieszkańcy Katowic – pochodzenie etniczne, narodowość, wyznanie, status społeczny. | I | MHK – Weronika Cygan |
| 4 | Religia, kościoły, wyznania w Katowicach. | 14.Różnorodność wyznaniowa mieszkańców Miasta – tolerancja, współistnienie i współdziałanie. | I | Ewa Koclejda; Daniela Dylus |
| | | 15. Obiekty kultu religijnego, nekropolie. | I | Ewa Koclejda; Daniela Dylus |
| | | 16.Znam, rozumiem, jestem otwarty (...). | I | Ewa Koclejda; Daniela Dylus |
| 5 | Obyczaje, zwyczaje, folklor. | 17.Codziennosc i odświętnosc w śląskim domu – zwyczaje mieszkańców terenów przemysłowych i wiejskich na Górnym Śląsku. | I | Sonia Gogulla; Gabriela Wawrzynek |
| | | 18.Jak Ślonzoki godajom? | I | Sonia Gogulla; Gabriela Wawrzynek |
| | | 19.Tożsamość i tradycja – strój, muzyka, przyśpiewki, taniec. | I | Sonia Gogulla; Gabriela Wawrzynek |
| | | 20.Kuchnia śląska – czy jeszcze to potrafię? | I | Sonia Gogulla; Gabriela Wawrzynek |

| | | | | |
|--------------------|--|---|--------------------------------|---|
| 6 | Wielcy Katowiczanie. | 21. Bohater – wzór do naśladowania, przykład, autorytet. | I | Ewa Koclejda; Daniela Dylus |
| | | 22. Ojcowie założyciele, twórcy przemysłowych Katowic, nobliści (...). | I | Sonia Gogulla; Gabriela Wawrzynek |
| | | 23. Cena bohaterstwa – czas powstań i wojny. | | Ewa Koclejda; Daniela Dylus, 23A – Krystian Węgrzynek |
| | | 24. Powojenne oblicze Miasta – sukcesy rzeczywiste i propagandowe. | I | MHK – Agata Muszyńska |
| | | 25. Bohaterowie są wśród nas – jestem dumny z (...). | I | Ewa Koclejda; Daniela Dylus |
| 7 | Ochrona środowiska, przyroda Katowic. | 26. Zielone Miasto – katowickie parki i ogrody, leśne ścieżki edukacyjne (...). | I | Beata Staniczek; Mariola Lux |
| | | 27. i 28. Rezerваты i pomniki przyrody w Katowicach. | I | Beata Staniczek; Mariola Lux |
| | | 28. Ekoodpowiedzialni – edukacja ekologiczna w Katowicach. | I | Beata Staniczek; Mariola Lux |
| Prezentacje | | | I | Ewa Koclejda |
| Konspekty ze szkół | F.I.1.1; 1.2; 1.3; 1.5; F.I.5.18;5.20;F.I.7 lekcja dodatkowa | I | Rita Pawłowska | |
| | F.I.7. 27. I 28. | | Kamila Balwierz | |
| | F.I.2. 8. I 9. | | Małgorzata Filipowska - Świeca | |

Program edukacji regionalnej: **Serce Metropolii – Katowice moje miejsce na Ziemi** stanowi własność miasta Katowice i rekomendowany jest do użytku w szkołach średnich, dla których organem prowadzącym jest miasto Katowice.